

3074

MYŚLOWO-
HANDLOWEJ
W KRAKOWIE

Sp.

L.in.2759.

NDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ
OWIE. XVII.

SPRAWOZDANIE
Z CZYNNOŚCI
I Z PUBLICZNYCH POSIEDZEŃ
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ
W KRAKOWIE
ROCZNIK XI
za rok 1904.

KRAKÓW
NAKŁADEM IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.
DRUK A. KOZIAŃSKIEGO.
1905.



BIBLIOTEKA IZBY
PRZEMYSŁOWO-HANDLOWEJ
W KRAKOWIE

WYDAWNICTWA IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ
W KRAKOWIE. XVII.

SPRAWOZDANIE
Z CZYNNOŚCI
I Z PUBLICZNYCH POSIEDZEŃ
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ

W KRAKOWIE

ROCZNIK XI

za rok 1904.



KRAKÓW

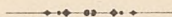
NAKŁADEM IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ.

DRUK A. KOZIAŃSKIEGO.

1905.

WYDAWNICTWA
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ
w Krakowie.

- I. Memoriał Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, w sprawie monopolu spirytusowego. Kraków, 1894.
- II. Sprawozdanie za rok 1894. Kraków, 1895.
- III. Sprawozdanie za rok 1895. Kraków, 1896.
- IV. Memoriał Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w sprawie podwyższenia podatku od spirytusu. Kraków, 1896.
- V. Sprawozdanie z obrad Izby za r. 1896. Kraków, 1897.
- VI. Sprawozdanie z obrad Izby za r. 1897. Kraków, 1898.
- VII. Memoriał Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w sprawie podwyższenia ceny kart korespondencyjnych. Kraków, 1898.
- VIII. Memoriał Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie w sprawie żeglugi parowej na Wiśle. Kraków, 1898.
- IX. Zbiór ustaw i rozporządzeń dotyczących organizacji i zakresu działania Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie. Kraków, 1898.
- X. Sprawozdanie za rok 1898. Kraków, 1899.
- XI. Sprawozdanie za rok 1899. Kraków, 1900.
- XII. Sprawozdanie za rok 1900. Kraków, 1901.
- XIII. Die Ein- und Ausfuhr von Holz und Holzwaren in den wichtigsten Staaten sammt den einschlägigen Zolltarifen. Wiedeń, 1902.
- XIV. Sprawozdanie za rok 1901. Kraków, 1902.
- XV. Sprawozdanie za rok 1902. Kraków, 1903.
- XVI. Sprawozdanie za rok 1903. Kraków, 1904.
- XVII. Sprawozdanie za rok 1904. Kraków, 1905.
- XVIII. Sprawozdanie za rok 1905. W druku.



Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie oddaje niniejszem w ręce krajowej publiczności jedenasty z rzędu rocznik sprawozdań Izby, obejmujący rok 1904.

Rocznik ten zastosowany jest w rozkładzie do poprzednich wydawnictw Izby.

Prezydyum Izby handlowej i przemysłowej.

Prezes, radca ces:

Mendelsburg.

Sekretarz:

Dr Benis.

	Strona
Bojanów, targi	41
Borek Fałęcki, składnica pocztowa	193
Braki w lokalnych urządzeniach pocztowych i telegraficznych w zachodniej Galicyi	179
Brzesko, poczta i telegraf	186
Budowa akademii handlowej w Krakowie, uruchomienie gotówki	202
Budowa gmachu Izby 50, 55, 57, 58, 60, 64, 65, 77, 76, 89 92, 93, 168, 169, 212	
" " " galerya dla publiczności	64
" " " koszt budowy	57
" " " " pożyczki	60
" " " lokal na halę zbożową	64
" " " nabycie realności	77, 92
" " " podniesienie składki na Izbę	64
" " " pożyczka	60, 93
" " " program	55
" " " rentowność budynku	58
" " " sprawozdanie komitetu	76, 168
" " " " komisji połączonych sekcji	89
" " " " subkomitetu	50
" " " świadczenia gminy m. Krakowa	77, 93
" " " upoważnienie do zatwierdzenia ofert	169
" " " wybór komitetu	65
" " " " subkomitetu	50
" " " wyniki licytacji ofertowej	212
" " " zaproszenie nadr. Sarego do ko- mitetu	64
Budowlane firmy, wykaz dla wojskowości	94
Budżet Izby na r. 1905	273
Bydło, regulamin dla miejskiej centralnej targowicy na	284
" targi w Ujanowicach	332
Cechowanie naczyń na mleko	208
Cenniki Hali zbożowej w Krakowie	305, 308
" komisaryatu targowego m. Krakowa	304
Ceny skór dla wojskowości	95
" targowe ziemiopłodów w Krakowie	301
Cenzorzy wekslowi dla filii Banku austro-węgierskiego	316
" wekslowi dla filii Banku kraj. w Krakowie	115
Certyfikaty paszportowe	7
" pochodzenia	5
Charakter przemysłowy introligatorstwa w drukarniach	103
" " wyszynku likierów	160

	Strona
Chrzanów, poczta i telegraf	186
Cła, autonomiczna taryfa celna	24
" import maszyn z zagranicy	3
" na surowe zegarki	149
" na węgiel, nałożenie	31
" na żelazo, zniżenie	325
" rosyjskie na węgiel kamienny	30
" wybory do państwowej rady cłowej	113
Cukier, taryfy kolejowe	173
Cynkowe rudy, taryfy kolejowe	170
Ćwiczenia wojskowe, wagony kolejowe	328
Czarny Dunajec, urząd telegraficzny	192
Czerwony krzyż, subwencya	210
Członka-korespondenta Izby, nominacya	49
Czynność biura, sprawozdanie 3, 46, 76, 88, 112, 165,	216
	272, 315
Dachówka ceglana, taryfy kolejowe	38
" cementowa, taryfy kolejowe	38
Delegaci do kuratoryi Akademii handlowej w Krakowie, sprawozdanie	328
" " wydziału szkół przemysłowych uzupełniających	248
Dodatku gminnego pobór od podatku konsumcyjnego od mięsa w Żywcu	104
Dostawy, ceny skór dla wojskowości	95
" dla zarządów kolei galicyjskich, sposób rozdaw- nictwa	280
" mężowie zaufania dla dostaw wojskowych	115
" mundurów dla służby kolejowej	18, 281
" obowiązkowe rozdawanie na podstawie ofert	23
" obuwia dla wojska	317
" płótna dla lwowskiej dyrekcji kolei państwowej	19
" roboty przy kanałach	280
" roboty przy porcie w Krakowie	280
" sukna na mundury dla dozorców więziennych w Galicyi	281
" system wykonywania robót publicznych we wła- snym zarządzie	279
" udział Galicyi przy robotach kanałowych	134
" wapna śląskiego dla lwowskiej dyrekcji kolei państwowej	20
" wykaz firm budowlanych dla wojskowości	94
" wykonywanie przez zakłady karne	18, 19, 281
" zakupno maszyny dla kopalni soli w Wieliczce	22
Dowód uzdolnienia, dyspenzy	12

Drogi wodne	115, 131, 270
" " komisyja reambulacyjna Pychowice-Zator	270
" " rewizya trasy Pychowice-Kraków	271
Drukarze, kursa zawodowe	42
Druki polskie pod opaską do Rosyi	282
Dyspenzy od dowodu uzdolnienia	12
E ksport otrąb i makuchów, zakaz	304
" węgla brunatnego do Niemiec	36
Emigracya, konsulnat amerykański w Galicyi	83
F edorowicz, Dr Adam, gratulacya z okazji odznaczenia	3
Filia banku krajowego w Białej	40
Firmy budowlane, wykaz dla wojskowości	94
Fritsch Herman, wybór na zastępcę członka rady cłowej	113
Fryzyerstwo, odpoczynek niedzielny	310
Fundusz Akademii handlowej	16, 201
" bieżący Izby	16
" emerytalny Izby	16
G alerya dla słuchaczy w gmachu Izby	64
Glinik maryampolski, poczta i telegraf	187
Gorlice, poczta i telegraf	186
" wybór delegata do szkoły przem. uzupeł.	114
H ala zbożowa, lokal w gmachu Izby	64
" " w Krakowie, cennik ziemiopłodów	305, 308
Handel koncesyjonowany napojami spirytusowymi w zam- kniętych naczyniach	221
" mały, ulgi taryfowe	220, 327
" siemieniem lnianem	150
Handlowa akademja w Krakowie	201
" " " budowa	202
" " " fundusz żelazny im. ces. Franciszka Józefa I.	201
" " " sprawozdanie delegatów do Kuratoryi	328
" " " upaństwowienie	330
" " " uruchomienie gotówki na cele budowy	202
Handlowa polityka, certyfikaty, dotyczące celu importu	4
" " " paszportowe	7
" " " pochodzenia	5
" " " cło na surowe zegarki	149
" " " ekspertyza Wydziału krajowego	25
" " " eksport węgla brunatnego do Niemiec	36
" " " import maszyn z zagranicy	3
" " " " węgla kamiennego z Rosyi	29

Handlowa polityka, krajowe postulaty względem taryfy cłowej autonomicznej	24
„ „ krajowe postulaty względem traktatów handlowych	24
„ „ międzynarodowa żegluga na Wiśle	139
„ „ przesyłanie druków polskich pod opa- ską do Rosyi	282
„ „ ruch graniczny z Rosyą	147
„ „ taryfa galicyjsko-adryatycka dla rud cynkowych	170
„ „ traktaty handlowe	24, 122
„ „ traktat handlowy z Rosyą	35
„ „ udział Izby w pracach Wydziału kraj.	27
„ „ ugoda z Węgrami	122
„ „ utrudnienia paszportowe w Rosyi	145
„ „ zadania handlowo-polityczne kraju	24
„ „ zmiana taryfy lewentyńskiej	65
„ „ znizenie cła na żelazo	325
Hotel Grand w Krakowie, taryfa pokojowa	42
Import węgla kamiennego z Rosyi	29
Importu, poświadczenia, dotyczące celu	4
Introligatorstwa w drukarniach, charakter przemysłowy	103
Izba, absolutoryum kasowe i rachunkowe	18
„ biuro taryfowe	169
„ budowa gmachu 50, 55, 57, 58, 60, 64, 65, 77, 76, 89 92, 93, 168, 169, 212	
„ budżet na r. 1905	273
„ fundusz Akademii handlowej	16, 201
„ fundusz bieżący	16
„ majątek w r. 1903	17
„ opinia o przedłożeniach rządowych treści gospodarczej.	314
„ podwyższenie składki na pokrycie wydatków budżetu na r. 1905	278
„ wybór prezydium	14
„ „ skarbnika	47
„ wybory uzupełniające członków	89
„ wydatność 1 ⁰ / ₁₀ składki	61, 278
„ zamknięcie rachunków za r. 1903	16
„ zatwierdzenie wyboru prezydium	88
Jarmark wyrobów krajowych we Lwowie	210
Jarmarki w Żywcu	104
Jaśło, cenzorzy wekslowi	316
Jaśło – Nowy Sącz, połączenia kolejowe	179
„ opłaty targowe	332

Jasło, poczta i telegraf	188
„ sędziowie obywatelscy	217
„ telefon	188
Kamieniarzy stowarzyszenie w Krakowie	104
Kanał Kraków – Wiedeń	115, 131, 271
„ Pychowice – Kraków, rewizya trasy	271
„ „ Zator, komisya reambulacyjna	270
Kanałowych łodzi, dział budowy przy szkole przemysłowej w Krakowie	98
Kanały, rozdawanie robót w drodze ofert	280
„ udział Galicyi przy robotach	134
Karlsbad – Podwołoczyska, bezpośredni wagon kolejowy	219
Karty legitym. dla agentów podróz.	7, 46, 76, 113, 166 217, 272, 315
„ peronowe, зниżenie cen	327
„ roczne kolejowe, zmiana systemu	327
Kasa dla targowicy na bydło w Krakowie	292, 299
Klasno, urząd telegraficzny	199
Kłęczany, poczta i telegraf	189
Koleje, bezpośredni wagon Podwołoczyska – Karlsbad	219
„ budowa dworca w Nowym Sączu	326
„ ćwiczenia wojskowe	328
„ dostawa mundurów dla służby	18, 281
„ „ oddawanie zakładom karnym	18, 19, 281
„ „ płótna dla lwowskiej dyrekcji	19
„ „ wagonów lodowych dla mleka	326
„ „ wapna śląskiego dla lwowskiej dyrekcji	20
„ karty legitym. dla agentów	7, 46, 76, 113, 166, 217 272, 315
„ połączenia Kraków – Bochnia – Tarnów	37, 178, 327
„ „ „ – Szczakowa	175
„ „ „ – Warszawa	176, 326
„ „ Nowy Sącz – Jasło	179
„ „ Szczakowa – Mysłowice	176
„ „ Wiedeń – Warszawa	175
„ przepelnienie w III kl. przy pociągach Kraków – Wiedeń	176
„ przerachowanie taryf kolei półn.	328
„ rada kolejowa państwowa, sprawozdanie	218, 326
„ refakcyja na otręby i makuchy	171
„ rozdawnictwo dostaw partyami	280
„ „ restauracyi	218
„ ruch graniczny z Rosyą	147
„ sprawozdanie z państwowej rady kolejowej	218, 326

Kraków, stowarzyszenie kamieniarzy	104
„ — Szczakowa, połączenia kolejowe	175
„ — Tarnów, połączenia kolejowe	37
„ upaństwowienie akademii handlowej	330
„ — Warszawa, połączenia kolejowe	176, 326
„ — Wiedeń, kanał	115, 131, 271
„ — Wieliczka, wstawienie pociągu	219
„ wystawa metalowa	72, 109, 243
„ zabezpieczenie miasta od powodzi	117, 132
„ zarządcy przymusowi w sprawach młynarskich	168
„ znawcy sądowi dla towarów norymberskich	167
Kredyt przemysłowy	126
Krzeszowice, poczta i telegraf	189
Kursa dla drukarzy	42
„ majsterskie we Wiedniu	43
„ nauki koszykarstwa	98
„ piekarskie w Krakowie	205
„ zawodowe zimowe	100
Kwas octowy, podwyższenie liniowego podatku konsumpcyjnego	324
Kwiatkowski Jan, wybór na zastępcę członka krajowej komisji powszechnego podatku zarobkowego	48
Landau Hirsch bł. p., wspomnienie pośmiertne	165
Legitymacyjne karty dla agentów	7, 46, 76, 113, 166, 217, 272, 315
Lewantyńska taryfa, zmiana tejże	65
Licytacji ofertowej na budowę gmachu Izby, wyniki	212
Likierów wyszynk, charakter przemysłowy	160
Listy uznania z okazji wystawy metalowej	245
Lodowe wagony dla mleka	326
Ludwinów, składnica pocztowa	193
Lustratorowie dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych	15
Lwów, jarmark wyrobów krajowych	210
Łączkowski Jacenty, przeniesienie w stały stan spoczynku	276
Łańcut, poczta i telegraf	190
Łodzi kanałowych, dział budowy przy szkole przemysłowej w Krakowie	98
Łowczów, składnica pocztowa	198
Makuchy i otręby, refakcje kolejowe	171
„ „ zakaz wywozu	324
Mały przemysł, patrz rękodzieła	
Manipulacyjne należytości kolejowe, zaokrąglenie tychże	68
Marki ochronne	9, 47, 76, 113, 166, 217, 272, 316

Olejęw mineralnych i spirytusu, uwolnienie od podatku spożywczego	5
Opaskowe przesyłki druków polskich do Rosyi	282
Opinia Izby o przedłożeniach rządowych treści gospo- darczej	314
Oplaty targowe dla gminy Milówka	332
" " dla m. Jasła	332
" " na targowicy na bydło w Krakowie	290, 298
Osobnica, pocztowy urząd	188
Oświęcim, poczta i telegraf	192
Otręby i makuchy, refakcyje kolejowe	171
" " zakaz wywozu	324
Państwowa rada cłowa, wybór członka i zastępcy	113
" " kolejowa, sprawozdanie	218, 326
" " przemysłowa, niedostateczna reprezentacya Galicji	137
Paszportowe certyfikaty	7
" utrudnienia w Rosyi	145
Peronowe karty, zniżenie cen	327
Petersburg, subwencya na Czerwony krzyż	210
Piekarzy, kurs w Krakowie dla	205
Pijaństwa, przekroczenia z powodu	229
Pilzno, poczta i telegraf	193
Piwa, taryfy na próżne beczki od	96
Plan nauki w szkołach przemysłowych uzupełniających	255
Płótna dostawa dla lwowskiej dyrekcji kolei państwowych	19
Pobór dodatku gminnego od podatku konsumcyjnego od mięsa w Żywcu	104
Poczta i telegraf w Andrychowie	184
" " w Białej	185
" " w Brzesku	186
" " w Chrzanowie	186
" " w Gliniku maryampolskim	187
" " w Gorlicach	187
" " w Jaśle	188
" " w Kłęczanach	189
" " w Kolbuszowej	189
" " w Krakowie	181
" " w Krzeszowicach	189
" " w Łańcucie	190
" " w Mielcu	190
" " w Myślenicach	191
" " w Nowym Sączu	191
" " w Nowym Targu	191

	Strona
Poczta i telegraf w Oświęcimiu	192
„ „ w Pilźnie	193
„ „ w Podgórzu	193
„ „ w Przeworsku	194
„ „ w Rabie wyżnej	195
„ „ w Ropczycach	195
„ „ w Rzeszowie	195
„ „ w Szczakowej	196
„ „ w Tarnowie	196
„ „ w Trzebini	198
„ „ w Wadowicach	198
„ „ w Żywcu	200
„ „ w zach. Galicyi, braki w lokalnych urządzeniach pocztowych i telegraficznych	179
Pocztowa składnica w Borku fałęckim	193
„ „ w Łowczowie	198
„ „ w Ludwinowie	193
„ „ w Podgórzu-Płaszowie	193
„ „ w Staszówce	187
„ „ w Warzycach	188
„ „ w Zabłociu ad Podgórze	193
Pocztowy urząd w Osobnicy	188
„ „ w Sierszy-Wodnej	189
Poczty, odpoczynek niedzielny	70
Podatek powszechny zarobkowy, wybór zastępcy członka do krajowej komisji	48
Podatek spożywczy, uwolnienie od tegoż spirytusu i olejów mineralnych	5
Podatku konsumcyjnego liniowego, podwyższenie od kwasu octowego	324
Podatku konsumcyjnego, pobór dodatku gminnego w Żywcu od	104
Podgórze, poczta i telegraf	193
Podgórze-Płaszów, składnica pocztowa	193
Podwołoczyska—Karlsbad, bezpośredni wagon kolejowy	219
Podwyższenie liniowego podatku konsumcyjnego od kwasu octowego	324
Podwyższenie składki na Izbę, na pokrycie wydatków budżetu na rok 1905	278
Polityka handlowa, patrz handlowa polityka.	
Polityczna sytuacja, sprawozdanie posła Rapaporta	121, 133
Północna kolej, przerachowanie taryf	328
Pomijanie opinii Izby przy przedłożeniach rządowych treści gospodarczej	314

Popierania przemysłu, projekt ustawy w sprawie	125
Port w Krakowie	115, 132, 271, 280
" " " rozdawanie robót w drodze ofert	280
" " Nadbrzeziu	120
Pośmiertne wspomnienie bł. p. Hirschowi Landauowi	165
Powódź, zabezpieczenie od niej Krakowa	117, 132
Pożyczka na cele budowy gmachu Izby	60, 93
Pracownie wzorowe zawodowe	100
Prezydyum Izby, wybór	14
" " zatwierdzenie wyboru	88
Program budowy gmachu Izby	55
Projekt budżetu Izby na rok 1905	273
" rozporządzenia w sprawie sprzedaży palonych na- pojów spirytusowych w zamkniętych naczyniach	221
" ustawy w sprawie popierania przemysłu	125
Prowizya pośrednika przy kupnie siana	150
Przekroczenia z powodu pijaństwa	229
Przemysłowy kredyt	126
Przemysł mały, patrz — rękodzieła.	
Przemysłowa rada państwowa, niedostateczna reprezenta- cja Galicyi	137
Przemysłowe szkoły uzupełniające, nauka dzienna	97
" " " plan nauki	255
" " " podział na grupy za- wodowe	97
" " " reorganizacya	248
" " " statut normalny	249
" " " wybór delegatów do wydziału	248
" wzory	11, 76, 113, 166, 217, 272, 316
Przemysłu, projekt ustawy w sprawie popierania	125
Przepełnienie wagonów III klasy przy pociągach między Krakowem a Wiedniem	176
Przerachowanie taryf kolei północnej	328
Przesyłanie druków polskich pod opaską do Rosyi	282
Przeworsk, poczta i telegraf	194
" taryfy na cukier	173
Przymusowi zarządcy w sprawach młynarskich	168
Pychowice—Kraków, rewizya trasy kanału	271
" — Zator, komisya reambulacyjna kanału	270
Raba wyżna, poczta i telegraf	195
Rachunków Izby zamknięcie za rok 1903	16
Rada słowa państwowa, wybór członka i zastępcy	113
" kolejowa państwowa, sprawozdanie	218, 326

Sędziowie obywatelscy, Jasło	217
„ „ Kraków	49
Siano, prowizya pośrednika przy kupnie	150
Siemienia Inianego, sprzedaż przez kółka rolnicze	150
Siersza—Wodna, urząd pocztowy i telegraficzny	189
Siły wodne, wyzyskanie dla celów przemysłowych	320
Skarbnik Izby, wybór	47
Składka na Izbę, podwyższenie na pokrycie wydatków budżetu na rok 1905	278
„ „ „ podwyższenie na cele budowy gmachu Izby	64
„ „ „ wydajność 1 ⁰ / ₀	61
„ „ „ zmniejszenie się wydajności tejże	278
Skontrum kasy Izby	16
Skóry, ceny dla wojskowości	95
Spedycyjna ankieta	150
Spirytusowa wystawa w Wiedniu	107
Spirytusu i olejów mineralnych, uwolnienie od podatku spożywczego	5
Splaw na Wiśle	138
Spółki z odpowiedzialnością ograniczoną	128
Sprawozdanie delegatów do kuratorji akademii handlowej w Krakowie	328
„ poselskie Dra Arnolda Rapaporta	115
„ z czynności biura 3, 46, 76, 88, 112, 165, 216, 272, 315	216
„ z sesji państwowej rady kolejowej	218, 326
Stary Sącz, konkurencya szkoły szewskiej z tamtejszymi szewcami	71
Staszkówka, pocztowa składnica	187
Statut normalny szkół przemysłowych uzupełniających	249
Steinhaus Bogusław, delegacya do Wydziału szkoły przem. uzupeł. w Gorlicach	114
Stowarzyszenie kamieniarzy w Krakowie	104
„ rękodzielników w Zakopanem	41
Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych lustratorowie	15
Stręczyciele handlowi na targowicy na bydło w Krakowie	292, 298
Stypendya w szkołach zawodowych	102
Subwencya dla wystawy spirytusowej w Wiedniu	107
„ na Czerwony Krzyż w Petersburgu	210
Subwencye Izby, niewypłacone	17, 18
Sukna dostawa na mundury dla dozorców więziennych w Galicyi	281

System wykonywania robót publicznych we własnym zarządzie	279
Sytuacja polityczna, sprawozdanie posała Rapaporta	121, 133
Szczakowa – Kraków, połączenia kolejowe	175
„ – Mysłowice, połączenia kolejowe	176
„ poczta i telegraf	196
Szewcy, dostawa obuwia dla wojska	317
Szkolnictwo przemysłowe, sprawozdanie z posiedzenia centralnej komisji	97
„ zawodowe	97, 201, 248
Szkół zawodowych reorganizacja	99
Szkoła przemysłowa uzupełniająca w Gorlicach, wybór delegata	114
Szkoły przemysłowe uzupełniające, nauka dzienna	97
„ „ „ plan nauki	255
„ „ „ podział na grupy zawodowe	97
„ „ „ reorganizacja	248
„ „ „ statut normalny	249
„ „ „ wybór delegatów do wydziału	248
Szkoły zawodowe, konkurencja z drobnym przemysłem	71
„ „ stypendya	102
Taksatorowie większych posiadłości połączonych z przedsiębiorstwem przemysłowym	168
Targi na bydło w Ujanowicach	332
„ w Bojanowie	41
Targowe ceny ziemiopłodów w Krakowie	301
„ opłaty dla gm. Milówka	332
„ „ dla m. Jasła	332
Targowica na bydło w Krakowie, kasa targowa	292, 299
„ „ „ „ „ opłaty targowe	290, 298
„ „ „ „ „ regulamin	284
„ „ „ „ „ stręczyciele handlowi	292, 298
Targowy komisariat w Krakowie, układanie cen targowych ziemiopłodów	303
Tarnów – Bochnia – Kraków, połączenia kolejowe	178
„ cenzorzy wekslowi	317
„ – Kraków, połączenia kolejowe	37
„ poczta i telegraf	196
„ taksatorowie większych posiadłości, połączonych z przedsiębiorstwem przemysłowym	168
Taryfa pokojowa dla Grand hotelu w Krakowie	42
Taryfowe biuro przy Izbie	169

Taryfowe ulgi dla małego handlu	220,	327
Taryfy kolei półn., przerachowanie		328
„ lewentyńskiej, zmiana		65
„ na cukier		173
„ na dachówkę		38
„ na meble gięte		67
„ na próżne beczki od piwa		96
„ na rudy cynkowe		170
Telefon w Jaśle		188
Telegraf i poczta w zach. Galicyi, braki w lokalnych urzędzeniach telegraficznych i pocztowych		179
Telegraficzny urząd w Czarnym Dunajcu		192
„ „ w Kłaśnie		199
„ „ w Węgierskiej Górcie		199
Towarzystwo akcyjnych, rewizorowie		89
Traktaty handlowe 24, 27, 122, 139, 147,		149
Trzebinia, poczta i telegraf		198
Uderski Edward, delegacya do komitetu wystawy metalowej		109
Uгода z Węgrami		122
Ujanowice, targi na bydło		332
Ulgi cłowe na maszyny		3
„ taryfowe dla małego handlu	220,	327
Upaństwowienie akademii handlowej w Krakowie		330
Uregulowanie cen targowych ziemiopłodów w Krakowie	301,	305
Ustawa o spółkach z odpowiedzialnością ograniczoną		128
Ustawy projekt w sprawie popierania przemysłu		125
Uwolnienie spirytusu i olejów mineralnych od podatku spożywczego		5
Uzdolnienia, dyspenzy od dowodu		12
Uzupełniające szkoły przemysłowe, plan nauki		255
„ „ „ reorganizacya tychże		248
„ „ „ statut normalny		249
„ „ „ wybór delegatów do wydziału		248
Votum zaufania dla posła Rapaporta		137
Wadowice, poczta i telegraf		198
Wagony lodowe dla mleka		326
Wapno podgórskie i goleszowskie, różnica wydajności		21
„ śląskie dostawa dla lwowskiej dyrekcji		20
Warszawa — Kraków, połączenia kolejowe	176,	326
„ — Wiedeń, połączenia kolejowe		175
Warzyce, składnica pocztowa		188
Wędrowna nauka zawodowa		101
Węgierska Górka, urząd telegraficzny		199

	Strona
Węgla brunatnego eksport do Niemiec	36
„ produkcja galicyjska	30
„ rosyjskiego import do Galicyi	29
Węgry, ugoda	122
Wiedeń—Warszawa, połączenia kolejowe	175
„ wystawa spirytusowa	107
Wieliczka-Kraków, wstawienie pociągu	219
„ zakupno maszyny dla kopalni soli	22
Wisła, regulacja	272
„ spław	138
„ żegluga	120, 139
Wnęć Michał, woźny prowizoryczny	276
Wódka, sprzedaż w zamkniętych naczyniach	221
Wódki konsumpcya w Galicyi	228
Wodne drogi	115, 131
Wodne drogi, komisya reambulacyjna dla kanału Psycho- wice—Zator	270
„ „ rewizya trasy Pychowice—Kraków	271
„ siły, wyzyskanie dla celów przemysłowych	320
Wojskowe ćwiczenia, wagony kolejowe	328
Wspomnienie pośmiertne bł. p. Hirschowi Landauowi	165
Wybór członka państwowej rady przemysłowej	48
„ „ i zastępcy do państwowej rady cłowej	113
„ delegata do wydziału szkoły przemysłowej uzu- pełniający w Gorlicach	114
„ delegatów do wydziału szkół przemysłowych uzu- pełniających	248
„ prezydum Izby	14
„ prezydum Izby, zatwierdzenie	88
„ skarbnika Izby	47
„ subkomitetu dla budowy gmachu Izby	50
„ zastępcy członka krajowej komisji powszechnego podatku zarobkowego	48
Wybory uzupełniające do Izby	89
Wychództwo, konsulat amerykański w Galicyi	83
Wystawa metalowa w Krakowie	72, 109, 243
„ „ „ listy uznania	245
„ „ „ medale brązowe	245
„ „ „ „ srebrne	243
„ „ „ sprawa pominięcia człon- ków Izby przy zaproszeniu na otwarcie	216
„ spirytusowa w Wiedniu	107
„ w Myślenicach	209
Wyszynk likierów, charakter przemysłowy	160

Wyzyskanie sił wodnych dla celów przemysłowych . . .	320
Wzorowe pracownie zawodowe	100
Wzory przemysłowe . . . 11, 76, 113, 166, 217, 272,	316
Zabłocie ad Podgórze, pocztowa składnica	193
Zakaz wywozu otrąb i makuchów	324
Zakopane, stowarzyszenie rękodzielników	41
Zaliczki kolejowe, zaokrąglenie tychże	68
Zarządcy przymusowi w sprawach młynarskich	168
Zator-Pychowice, komisya reambulacyjna dla kanału . . .	270
Zawodowa nauka wędrowna	101
" pracownie wzorowe	100
" szkoły, stypendya	102
Zawodowe kursa zimowe	100
Zawodowych szkół reorganizacya	99
Zegarki surowe, cło	149
Zieleniewski Edmund, wybór na członka państwowej rady przemysłowej	48
Ziemiopłodów, notowanie cen targowych w Krakowie . .	301
Zimowe kursa zawodowe	100
Znawcy sądowi dla towarów norymberskich	167
" do szacowania większych posiadłości połączonych z przedsiębiorstwem przemysłowem	168
Zniżenie cła na żelazo	325
Zużytkowanie sił wodnych dla celów przemysłowych . .	320
Zwyczaje handlowe, prowizya pośrednika przy kupnie siana	150
Żelazo, niżenie cła	325
Żegluga na Wiśle	120, 139
Żywiec, jarmarki	104
" pobór dodatku gminnego od podatku konsum- cyjnego od mięsa	104
" poczta i telegraf	200



I Z B A
HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

S P R A W O Z D A N I E

z publicznego posiedzenia

IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE

z dnia 26. stycznia 1904.

T R E Ś Ć :

I.

Sprawozdanie z czynności biura za r. 1903.

1. Ulgi cłowe na maszyny. Str. 3.
2. Poświadczenia, dotyczące celu importu. Str. 4.
3. Certyfikaty pochodzenia. Str. 5.
4. Uwolnienie spirytusu i olejów mineralnych od podatku spożywczego. Str. 5.
5. Certyfikaty paszportowe. Str. 7.
6. Karty legitymacyjne dla podróżnych agentów. Str. 7.
7. Marki ochronne. Str. 9.
8. Wzory przemysłowe. Str. 11.
9. Dyspenzy od dowodu uzdolnienia. Str. 12.

II.

Wybory.

10. Prezydium Izby. Str. 14.
11. Lustratorowie dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych. Str. 15.

III.

Budżet.

12. Zamknięcie rachunków za r. 1903. Str. 16.

IV.

Roboty publiczne i dostawy.

13. Dostawa mundurów dla sług kolejowych. Str. 18.
 14. Dostawa płótna dla Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie. Str. 19.
 15. Dostawa wapna śląskiego dla Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie Str. 20.
 16. Zakupno maszyny dla kopalni soli w Wieliczce. Str. 22.

V.

Sprawy handlowo-polityczne.

17. Zadania handlowo-polityczne kraju. Str. 24.
 18. Import węgla rosyjskiego do Galicyi. Str. 29.

VI.

Komunikacye.

19. Połączenie kolejowe między Krakowem a Tarnowem. Str. 37.
 20. Taryfa na dachówkę cementową. Str. 38.

VII.

Sprawy przemysłowe.

21. Filia Banku krajowego w Białej. Str. 40.
 22. Stowarzyszenie rękodzielników w Zakopanem. Str. 41.
 23. Targi w Bolesławiu. Str. 41.
 24. Taryfa dla Grand hotelu w Krakowie. Str. 42.
 25. Kurs zawodowy dla drukarzy w Krakowie. Str. 42.
 26. Kursa majsterskie w Wiedniu. Str. 43.
-

Na wstępie posiedzenia, przewodniczący p. Albert Mendelsburg składa serdeczne gratulacje p. delegatowi Adamowi Fedorowiczowi z powodu wysokiego odznaczenia cesarskiego i wyraził wdzięczność za udzielane poparcie pracom Izby.

P. delegat dziękuje w gorących słowach przewodniczącemu za złożone gratulacje i oświadcza, że i nadal jako komisarz rządowy Izby będzie brał żywy udział w jej pracach i będzie popierał, o ile to od niego zależy, jej cele i zadania.

I.

Sprawozdanie z czynności biura za r. 1903.

W r. 1903 załatwiło biuro Izby ogółem spraw 5745 (w r. 1902 5000), które pociągnęły za sobą potrzebę wysłania 7205 (w r. 1902 4669) pism do stron i władz.

Ze spraw natury bieżącej wymienia się tylko następujące, które oświetlają charakterystycznie rozwój gospodarczych zjawisk w roku ubiegłym.

1. Ulgi cłowe na maszyny.

W myśl postanowień traktatu handlowego z Niemcami oraz opartych na zasadzie największego uprzywilejowania traktatów handlowych, zawartych z innymi państwami, przysługuje pewnym maszynom wyliczonym w P. T. 287 cło niższe w wysokości 5 fl. w złocie od 100 kg, zamiast normalnego 8 fl. 50 kr. w złocie.

Warunki uzyskania tej zniżki są podane w rozp. ministerstwa skarbu z dnia 21. maja 1887, L. 58 Dpp. Uzyskanie ulgi zależy od potwierdzonego przez Izbę handlową i przemysłową faktu, że maszyna jest przeznaczona do użytku w własnym zakładzie przemysłowym osoby sprowadzającej maszynę.

Następująca tabela przedstawia import obcokrajowych maszyn, sprowadzonych o traktatowo niższem cłem do bezpośredniego użytku zakładów przemysłowych, położonych w okręgu tej Izby:

Rodzaj maszyn:	1900	1901	1902	1903
	waga w kilogramach brutto			
Maszyny do dzielenia ciasta	210	—	—	210
Maszyny do obcinania książek	323	—	—	—
Maszyny do przędzenia i gręplowania	—	—	38.195	1.050
Maszyny do wyrobu lodu .	9.393	—	—	—
Maszyny dynamo-elektryczne	—	—	4.973	—
Maszyny młynarskie i młyny walcowe	16.670	7.580	4.180	4.604
Młyny kulowe	5.909	—	6.938	5.833
Prasy i maszyny ceramiczne	6.426	290	23.276	1.814
Torfiarki	—	700	—	—
Wentylatory	—	—	—	1.009
Razem . . .	38.931	8.570	77.562	14.520

Maszyny sprowadzono przeważnie z Niemiec. Z Szwajcaryi sprowadzono młyn walcowy.

2. Poświadczenia, dotyczące celu importu.

(Verwendungsnachweis).

Poświadczeń, dotyczących celu importu (Verwendungsnachweis), na towary przywiezione do Austrii, wystawiono 6. Wszystkie na odpadki spodyum i martwy węgiel kostny, importowany z Rosji do wyrobu nawozów sztucznych.

Poniższa tabelka daje obraz ruchu za ostatnie 4 lata:

Rok	Ilość zwolnień	Waga w kg.
1900	8	109.380
1901	10	121.555
1902	6	73.235
1903	6	99.168

3. Certyfikaty pochodzenia.

Przesyłki pewnych artykułów do Rosyi i Królestwa Polskiego muszą być zaopatrzone w certyfikaty pochodzenia, wystawiane przez Izbę, w dowód, że odnośny towar jest proveniencyi austro-węgierskiej.

dla przesyłek za- wierających	Wystawiono świadectw pochodzenia			
	Ilość			
	1900	1901	1902	1903
benzynę	3	—	—	—
cynk	1	—	—	—
kłódki	—	2	7	3
koniak	2	—	—	—
latarnie sygnałowe	—	—	2	2
maszyny	—	2	3	2
śliwownicę	4	2	1	2
spirytus	—	4	—	—
sukno	1	1	—	—
żelazne wyroby	—	—	4	2
Razem	11	11	17	11

4. Uwolnienie spirytusu i olejów mineralnych od podatku spożywczego.

W 24 wypadkach wystawiono poświadczenia na uwolnienie spirytusu, eteru siarczanego i olejów mineralnych, służących do celów przemysłowych (pędzenia motorów, ekstrakcyi tłuszczów i t. p.) od państwowego podatku spożywczego.

Poniższe dwie tabele dają szczegółowy obraz ruchu uwolnień za ostatnie 4 lata.

Wydano poświadczeń na uwolnienie		Ilość w latach			
		1900	1901	1902	1903
spirytusu	do wyrobu politory . . .	—	—	—	1
	do fabrykacji perfum . .	1	—	1	—
	do wyrobu octu	2	2	1	1
	do wyrobu mydła glicerynowego	—	1	1	—
eteru siarczanego	do czyszczenia materii wełnianych	—	—	—	1
petroliny	do popędu motorów . .	—	—	2	—
benzyny	do celów ekstrakcyjnych	3	4	4	3
	do czyszczenia materii wełnianych i jedwabnych	—	1	1	—
	do popędu motorów . .	7	7	21	18
Razem . .		13	15	31	24

Rozkładając uwolniony spirytus i oleje mineralne wedle sprowadzonej ilości, otrzymamy następujący obraz:

Ilość sprowadzona		miara względnie waga	w latach			
			1900	1901	1902	1903
spirytusu	do wyrobu politory	w hektolitrach	—	—	—	600
	do fabrykacji perfum		12	—	10	—
	do wyrobu octu . . .		525	70	180	30
	do wyrobu mydła glicerynowego . .		—	60	50	—
	Razem . .		537	130	240	630
eteru siarczanego	do czyszczenia materii wełnianych	w centnarach metrycznych	—	—	—	2
petroliny	do popędu motorów		—	—	83	—
benzyny	do celów ekstrakcyjnych		490	790	790	290
	do czyszczenia materii wełn. i jedwab.		—	50	50	—
	do popędu motorów		1.149	520	2.165	1.574
Razem . .		1.639	1.360	3.005	1.864	

5. Certyfikaty paszportowe w r. 1903.

Firmom protokołowanym okręgu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, wysyłającym swych agentów do Rosji wydano paszportowych certyfikatów:

Rok	Ilość certyfikatów dla pełnomocników wysłanych do		Razem
	Rosji	Rumunii	
1900	28	3	31
1901	30	1	31
1902	15	—	15
1903	15	—	15

6. Karty legitymacyjne dla podróżnych agentów w r. 1903.

W myśl rozporządzenia ministerstwa kolei żelaznych z dnia 9 grudnia 1902 L. 44345/16 wydaje Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie dla agentów podróżnych wysyłanych przez hurtownicze firmy swego okręgu karty legitymacyjne, uprawniające komiwojażerów do przewozu próbek towarowych za opłatą 0,2 halerzy za każde 10 kilogramów wagi i każdy kilometr jazdy.

Rozkładając ilość wydanych kart wedle towarów, na które wydane zostały, otrzymuje się następujący obraz:

T o w a r y	1900	1901	1902	1903
Akcesorya dla podróż- nych	2	3	2	3
Bielizna	1	1	2	1
Bławatne	19	21	17	27
Cukry	1	2	2	2
Czapki i kapelusze . .	2	4	6	6
Droguerye	—	—	1	—
Farby malarskie	1	1	1	1
Galanteryjne	8	6	5	7
Herbata i kolonialne . .	1	—	1	1
Jubilerskie	3	4	4	6
Konfekcyja	1	3	5	6
Koszykarskie	1	1	1	1
Krótkie	2	3	3	—
Metalowe wyroby	—	—	1	2
Modne	3	9	6	5
Norymberskie	10	6	7	12
Obuwie	2	3	2	4
Papier i przybory do pi- sania	4	4	3	5
Platerowane	1	2	3	2
Perfumy, mydelka	2	2	1	1
Płócienne	1	1	1	1
Pończochy, trykoty . . .	1	2	1	1
Pularesy	1	1	1	—
Sukna	1	2	4	3
Szczotki i pędzle	4	6	10	13
Szkła i lampy	—	2	2	5
Wódki	—	—	1	1
Wełna sztuczna	—	1	2	1
Zegary, zegarki	1	3	2	2
Razem	73	93	97	119

Posługiwanie się agentami podróznymi rozpowszechnia się w okręgu Izby z roku na rok. Charakterystycznym jest przy tem, że nawet kupcy i producenci w mniejszych miastach wysyłają agentów w podróż.

Następująca tabelka przedstawia ilość kart legitymacyjnych wedle siedziby firmy wysyłającej:

	1900	1901	1902	1903
Kraków i okolica . . .	63	74	71	91
Andrychów	1	1	1	1
Biała	3	7	8	7
Dębniaki	—	—	—	1
Nowy Sącz	—	3	2	1
Nowy Targ	—	—	1	—
Oświęcim	—	—	1	—
Podgórze	—	—	—	2
Radomyśl	—	—	1	—
Rzeszów	1	1	1	1
Tarnów	5	7	11	15
Razem	73	93	97	119

7. Marki ochronne w r. 1903.

Ruch marek ochronnych przedstawiał się jak na stępuje:

Marek przeznaczonych na:	zarejestrowano w latach			
	1900	1901	1902	1903
Bawełniane wyroby	—	—	4	1
Białko i żółtko	—	2	—	—
Bieliznę	—	1	—	—
Bibułki i tutki cygaretowe . .	—	1	4	4
Bławatne towary	—	—	1	—
Do przeniesienia	—	4	9	5

Marek przeznaczonych na:	zarejestrowano w latach			
	1900	1901	1902	1903
Z przeniesienia . . .	—	4	9	5
Cukier	—	—	—	1
Cykoryę	—	2	4	—
Farbkę do bielizny	—	—	—	1
Galanteryjne towary	—	—	—	1
Herbatę	1	—	4	7
Krótkie towary	—	—	—	1
Leczniczne i kosmetyczne środki	—	2	15	9
Likiery i wódki	6	8	15	17
Mydło	9	8	9	10
Naftę	—	—	—	1
Nici	—	2	1	—
Obuwie	1	—	—	—
Papę dachową	5	—	—	—
Papier i materiały do pisania	—	—	1	7
Pasty do czyszczenia metali	—	—	—	1
Pasy maszynowe	—	—	1	—
Powroźnicze wyroby	—	—	—	1
Pieczywo zbytne i cukry	6	—	3	—
Pieczywo zwykłe	—	1	1	—
Piwo	1	—	3	—
Surogaty kawy	—	—	—	4
Świece	—	—	2	—
Szczotki i pędzle	—	—	—	1
Wełniane wyroby	—	—	2	—
Wino	—	—	—	1
Woda sodowa	2	—	—	—
Zegarki kieszonkowe	2	—	1	—
Żelazne i stalowe wyroby	2	—	—	—
Razem	35	27	71	68

8. Wzory przemysłowe w r. 1903.

Ruch wzorów przemysłowych przedstawia się jak następuje:

Wzorów przeznaczonych na:	zarejestrowano w latach			
	1900	1901	1902	1903
Cukru, opakowanie wyrobów z .	—	—	5	—
Czapki i inne kuśnierskie wyroby	1	1	2	—
Kalendarze i powinszowania no- woroczne	—	1	—	—
Karty korespondencyjne z wido- kami	—	10	—	55
Konfekcyę męską	—	—	—	3
Krawieckie wyroby	—	—	1	—
Lecznicych i kosmetycznych środ- ków, opakowanie	—	1	2	—
Metalowe modele	—	—	—	8
Makaty	—	—	13	—
Obrazki symboliczne	—	—	2	—
Opaski na wąsy	—	—	—	1
Peleryny damskie	—	1	—	—
Pularesy metalowe	—	—	2	—
Podpalaczki	—	—	—	2
Ramy tkackie	—	—	1	—
Reklamy	1	—	—	—
Rybnych konserw, opakowanie .	—	—	2	4
Skórzane wyroby	—	—	—	5
Surogatów kawy, opakowanie .	—	—	—	2
Wełniane wyroby (sukna) . . .	2	8	5	26
Wódek i likierów, opakowanie .	—	—	1	1
Żelazne wyroby	—	1	—	—
Razem	4	23	36	107

9. Dyspenzy od dowodu uzdolnienia.

Opinii w kierunku udzielenia dyspenzy od złożenia formalnych świadectw na uzdolnienie w przemysłach rękodzielniczych udzielono w 20. wypadkach.

Poniżej przedstawia się ruch dyspenz od dowodu uzdolnienia za ostatnie 4 lata.

Prośby o dyspenzy od dowodu uzdolnienia w przemyśle:	Ilość w latach:			
	1900	1901	1902	1903
Blacharskim	—	I	I	—
Cholewkarskim	—	—	2	—
Ciast cukierniczych wypiekania .	—	—	—	I
Fryzerskim i golarskim	—	—	—	2
Garbarskim	—	—	I	—
Instalacji wodociągów	2	—	—	—
Introligatorskim	—	—	I	I
Jubilerskim i złotniczym	I	I	—	—
Kaflarskim	—	I	—	—
Kapeluszniczym	I	—	I	—
Koszykarskim	—	I	—	—
Kowalskim	I	I	2	—
Krawieckim	I	—	—	2
Kuśnierskim	—	—	—	I
Malarskim	—	3	—	I
Masarskim	I	I	I	2
Mosiężniczym	—	I	—	—
Pasków i torb ceratowych wyrobu	—	—	—	I
Piekarskim	2	I	—	—
Pokrywania dachów łupkiem i da- chówką	—	—	2	I
Rzeźniczym	6	5	3	4
Ślusarskim	I	—	I	I
Stolarskim	—	—	I	—
Szewskim	I	—	I	—
Szklarskim	—	—	I	—
Szlifierskim	—	—	—	I
Zegarmistrzowskim	—	—	—	2
Razem	17	16	18	20

Na poszczególne powiaty przypada następująca ilość dyspenz:

P o w i a t	Ilość w latach			
	1900	1901	1902	1903
białski	2	—	3	—
chrzanowski	—	1	—	—
gorlicki	—	1	—	1
jasielski	—	1	—	1
kolbuszowski	2	1	—	2
Kraków miasto	3	3	4	4
krakowski	—	—	5	5
łańcucki	1	—	—	—
myślenicki	—	2	—	—
nowo-sądecki	—	—	—	1
podgórski	—	—	1	2
ropczycki	1	—	—	—
rzeszowski	—	—	1	—
strzyżowski	—	—	—	1
tarnowski	7	5	3	3
wadowicki	—	1	—	—
wielicki	1	—	—	—
żywiecki	—	1	1	—
Razem	17	16	18	20

Z wykazanych w poprzedzającej tabeli ilości dyspenz przypadają na miasta powiatowe następujące cyfry:

M i a s t o	Ilość w latach			
	1900	1901	1902	1903
Biała	—	—	1	—
Gorlice	—	1	—	—
Jasło	—	1	—	1
Kolbuszowa	1	—	—	1
Kraków	3	3	4	4
Myślenice	—	1	—	—
do przeniesienia	4	6	5	6

M i a s t o	Ilość w latach			
	1900	1901	1902	1903
z przeniesienia .	4	6	5	6
Nowy Sącz	—	—	—	1
Podgórze	—	—	1	—
Tarnów	3	3	3	3
Wieliczka	1	—	—	—
Żywiec	—	1	1	—
Razem	8	10	10	10

Z przedstawionego wyżej cyfrowego materiału wynika, iż ilość dyspenz w ostatnich czterech latach prawie żadnej nie ulega zmianie. Jest ona w stosunku do ilości kart przemysłowych wydanych w tym samym czasie na rękodzieła na podstawie dowodu uzdolnienia znikająco mała.

II.

Wybory.

10. Prezydium Izby.

Prezes p. Albert Mendelsburg zarządza odczytanie następującego pisma:

Świetna Izbo!

Z powodu rozlicznych zajęć nie jestem w możności należycie wypełniać nadal obowiązków wiceprezesa i skarbnika, którymi mnie Świetna Izba zaszczycić raczyła.

Dlatego z okazji dzisiejszych wyborów składam te urzędy, dziękując serdecznie za położone we mnie zaufanie.

Oświadczam zarazem, że ponownego wyboru ani na powyższe urzędy, ani na żadne inne teraz nie przyjmę.

Kraków, 26. stycznia 1904.

Henryk Schwarz.

Przewodniczący wyraża imieniem Izby żal z powodu postanowienia p. radcy ces. H. Schwarza i podnosi z uznaniem jego zasługi łożone w Izbie i jego gorliwością na każdym kroku pracę na polu dobra publicznego.

Następnie odstepuje prezes przewodnictwo najstarszemu wiekiem członkowi Izby p. Jul. Epsteinowi, który zarządza wybór prezesa, wiceprezesa oraz delegata Izby do prezydium.

Przy przeprowadzonych wyborach na prezesa otrzymał p. Albert Mendelsburg na 27 głosujących, głosów 17, 10 kartek pustych. Wiceprezesem obrano 27 głosami na 28 głosujących p. Jana Götza Okocimskiego, jedna kartka pusta. Delegatem Izby do prezydium obrano ponownie 27 głosami na 28 głosujących p. Maurycego Dattnera, jedna kartka pusta.

11. Lustratorowie dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Na żądanie sądu krajowego w Krakowie, oraz sądów obwodowych w Jaśle, Rzeszowie, Tarnowie i Wadowicach, przeprowadziła Izba wybory lustratorów dla stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych.

Dla sądu krajowego w Krakowie przedstawiła Izba następujących pp.:

Armółowicza Jana, urzędnika Banku kraj. w Krakowie;

Goldwassera Maksymiliana, buchaltera w Krakowie;

Knoppa Franciszka, buchaltera w Krakowie;

Dr. Kolischera Karola, urzędnika Banku hipotecznego w Krakowie;

Kwiatkowskiego Jana, radcę ces., członka Izby handl. i przem. w Krakowie;

Uderskiego Edwarda, przedsiębiorcę budowlanego, członka Izby handl. i przem. w Krakowie;

Ungara Alberta, urzędnika Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie.

Sądowi obwodowemu w Jaśle przedstawiono pp.:

Dr. Adamskiego Romana, adwokata, członka rady powiatowej w Jaśle;

Borowskiego Antoniego, prokurzystę towarzystwa zaliczkowego w Gorlicach;

Steinhausza Bogusława, radcę ces., członka Izby handl. i przem. w Jaśle.

Stoińskiego Zdzisława, dyrektora towarzystwa zaliczkowego w Dukli.

Sądowi obwodowemu w Tarnowie przedstawiono pp.:
Gablonza Wiktora, urzędnika Towarzystwa Wzajemnych ubezpieczeń w Krakowie;

Ringelheima Hermana, kupca w Tarnowie;

Wasserberga Norberta, kupca w Tarnowie.

Reszta sądów odpada.

III.

Budżet.

12. Zamknięcie rachunków Izby za r. 1903.

Imieniem komisji budżetowej składa p. radca ces. Schwarz następujące sprawozdanie o zamknięciu rachunków Izby i skontrum kasy za rok 1903.

W dniu 31. grudnia 1903 odbyło się posiedzenie komisji budżetowej Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie.

Komisja poddała rewizji i sprawdziła alegaty wydatków i dochodów oraz księgi kasowe i znalazła:

A) W funduszu bieżącym:

Dochody łącznie	K.	62.025'64
Wydatki »	»	49.917'09
Remanent na r. 1904	K.	<u>12.108'55</u>

B) W funduszu emerytalnym:

Dochody łącznie	K.	32.213'16
Wydatki »	»	31.216'81
Remanent na r. 1904	K.	<u>996'35</u>

C) W funduszu Akademii handlowej:

Dochody łącznie	K.	7.787'20
Wydatki »	»	8.023'65
Dług pozostały na r. 1904	K.	<u>236'45</u>

Następnie sprawdziła komisja faktyczny zapas kasowy. Zapas kasowy wykazał zgodnie z rachunkami Izby za rok 1903 następujący rezultat:

A) W funduszu bieżącym gotówkę . . . K.	2.306·94	
Na książeczce Nr. 200.508 Kasy Oszczędności m. Krakowa »	7.749·69	
Depozyt w poczt. kasie czekowej . K.	657·55,	
w czym mieści się pożyczka kra- jowa dla J. K. Janickiego w Jaśle »	<u>448·—</u> »	209·55
Depozyt w urzędzie telefonicznym »		70·—

Należności czynne:

Awans na spis przemysłowy, reszta K.	950·92	
Na zaliczkach urzędników »	585·—	
Awans funduszu Akademii handl. . . »	<u>236·45</u> »	1.772·37
Razem . K.		12.108·55

B) W funduszu emerytalnym:

Gotówką K.	996·33	
Papiery wartościowe »	<u>69.000·—</u>	
Razem . K.		69.996·35

C) W funduszu Akademii handlowej:

Papiery wartościowe K.	28.500·—	
----------------------------------	----------	--

Stan majątku Izby przedstawia się w sposób następujący:

Stan czynny:

Remanent kasowy w gotówce K.	2.306·94	
Na książeczce N. 200.508 Kasy Oszczędności m. Krakowa »	7.749·69	
Depozyt w pocztowej kasie czekowej . . . »	209·55	
» w urzędzie telefonicznym »	70·—	
Awans na spis przemysłów »	950·92	
» » pensye urzędników (zaliczki) . . . »	585·—	
» funduszowi Akademii handlowej . . . »	236·45	
Subwencya dla kursu drukarskiego, wypłacona na r. 1904 »	<u>600·—</u>	
Razem . K.		12.708·55

Stan bierny:

Niewypłacone subwencye za r. 1903:

Wyższej szkole handl. w Krakowie K. 4.000

Szkole handl. uzup. w Białej . . . » 400

Do przeniesienia . . . K. 4.400

Z przeniesienia	K. 4.400
Szkole przem. uzup. w Białej . . . »	400
» » » » Chrzanowie »	200
» » » » Rzeszowie . »	200
» » » » St. Sączu . »	200
» » » » Tarnobrzegu »	200
» » » » Tarnowie . »	300
» ślusarskiej w Świątnikach . »	100
Kursom majsterskim dla szewców w Krakowie »	400
Stowarzyszeniu przemysłowemu biel- sko-bialskiemu »	400
✓ Stowarzyszeniu kupców i młodzieży handlowej katolickiej »	300
✓ Stowarzyszeniu młodzieży handlowej izraelskiej »	300
Funduszowi jubileuszowemu Akade- mii handl. w Krakowie . . . »	3.000
	<u>K. 10.400.—</u>
Majątek czynny wynosi .	K. 2.308'55

Szczegółowe zamknięcie rachunków Izby zestawione wedle tytułów budżetu przedstawione będzie na następnej sesyi.

Komisya budżetowa wnosi:

Izba udzieli za r. 1903 absolutoryum kasowego i rachunkowego prezydyum Izby, skarbnikowi i rachmistrzowi. Izba wnioski komisji jednogłośnie uchwala.

IV.

Roboty publiczne i dostawy.

13. Dostawa mundurów dla sług kolejowych.

Dostawa mundurów dla podurzędników krakowskiej dyrekcji kolejowej, która pierwotnie miała być oddana do konfekcyi zakładowi karnemu w Mürau, została na skutek interwencyi Izby i poparcia przez krakowską dyrekcję kolei

państwowych, zakładowi karnemu odebrana. Zamówienie w Mürau zostało cofnięte, tak, że tylko około 6⁰/₁₀ ogólnego zapotrzebowania wykonanych będzie siłami więziennymi, natomiast 94⁰/₁₀ robót krawieckich zostanie wykonanych przez krawców prywatnych i to w przeważnej części przez siły miejscowe.

P. Dattner podnosi, że krakowska dyrekcyja kolejowa na każdym kroku popiera przemysł krajowy i rękodzielników krajowych, tak, że zeszłego roku na zakupno różnych wyrobów krajowych wydała 3¹/₂ miliona koron. Ze względu na tak życzliwe popieranie przemysłu krajowego, stawia mowca wniosek o wyrażenie uznania krakowskiej dyrekcyji kolei państwowych.

Wniosek uchwaliła Izba jednomyślnie.

14. Dostawa płótna dla Dyrekcyji kolei państwowych we Lwowie.

Dyrekcyja kolei państwowej rozpiła dostawę 31.400 m. prążkowanej dymki (Gradl). Oferty o dostawę tę wnieśli producenci andrychowscy, reprezentowani przez Joachima Grünspana, oraz zakład karny w Mürau na Morawach.

Producenci andrychowscy zostali przez ministerstwo kolejowe zawiadomieni, że wtenczas tylko może im być przyznana dostawa dymki dla c. k. kolei państwowej we Lwowie, jeżeli w odpowiedni sposób obniżą swą ofertę.

Pierwotna oferta przedsiębiorców andrychowskich opiewała na 77 hal., podczas gdy zakład karny w Mürau oferował ten sam towar po 72 hal. za metr bieżący. Gdy producenci andrychowscy do ceny oferowanej przez zakład karny w Mürau zejść nie mogli, zmuszeni byli w ogólności wyrzec się całej tej dostawy.

Izba musi ze względów zasadniczych sprzeciwić się w ogólności porównywaniu ofert zakładów karnych z ofertami prywatnych przemysłowców. Zakład karny pracuje w całkiem innych warunkach aniżeli przemysłowcy prywatni, posługujący się płatnymi robotnikami. Zakłady karne kierują się także przy kalkulacji cen gotowego towaru całkiem innym

punktem widzenia, aniżeli to ma miejsce w przemyśle prywatnym. Zakłady karne posługują się pracą przymusową więźniów, przez państwo żywionych, utrzymywanych, uczonych i nadzorowanych. Cały w ogólności zarząd jako to: lokal, oświetlenie, opał, koszta kierownictwa technicznego, personal urzędniczy, opłaca się w zakładach karnych z funduszów państwowych. Zakłady karne nie opłacają żadnych publicznych ani socjalno-politycznych danin, (podatek zarobkowy, domowo-czynszowy, dodatki autonomiczne, kasa chorych, ubezpieczenie robotników od wypadków), nie ciąży na nich obowiązek zaopatrywania personalu technicznego i nadzorczego, nie potrzebują amortyzować względnie oprocentowywać kapitału zakładowego i obrotowego, ani uwzględniać przy każdej ofercie premii na ryzyko, nie są zmuszone tworzyć rezerw na sezon martwy, w którym roboty niema i przedewszystkiem nie kalkulują w ofercie takiego zarobku robotnika i przedsiębiorcy, któryby im wystarczał na samodzielne utrzymanie się.

Robota w zakładach karnych nie jest celem sama dla siebie, tak jak to ma miejsce przy robocie wolnego przedsiębiorcy i robotnika. Jest ona raczej środkiem poprawczym polityki kryminalnej i nie powinna nigdy przybierać rozmiarów, któreby przyniosły szkodę ogólnemu dobru gospodarstwa społecznego. Izba stanówczo twierdzi, iż trzeba odmówić racyi bytu metodzie zduszania cen przez porównywanie ofert przemysłowych z ofertami zakładów karnych. Do konkurencyi winne być dopuszczone tylko równomierne oferty przemysłowców, niewolno atoli porównywać ze sobą ofert prywatnych przedsiębiorców z ofertami zakładów karnych.

Izba uprasza też, aby na przyszłość z dostaw dla kolei państwowych oferty domów karnych z góry zostały wykluczone.

15. Dostawa wapna śląskiego dla Dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie.

Wapienniki w Podgórzu żaliły się w Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie na uposłedzenie, jakiego doznały przy ostatniej rozprawie ofertowej na wapno, odbytej w c. k.

dyrekcyi kolei państwowych we Lwowie. Odnosne przedsiębiorstwo, które dostawiało od blisko 20 lat wapno dla tej dyrekcyi twierdzi, iż oferowało swój produkt dyrekcyi po cenie 140 K. za wagon loco Podgórze-Płaszów i że dyrekcyja oferty tej nie uwzględniła, przyznając dostawę śląskim wapiennikom w Goleiszowie za cenę 124 K. za wagon. Dotyczące krajowe przedsiębiorstwo twierdzi, że różnica tańszości pomiędzy produktem galicyjskim a produktem śląskim jest tylko pozorną, a dyrekcyja kolei państwowych we Lwowie musiałaby dojść do innego przekonania, gdyby towar krajowy i towar śląski porównała po dokładnem zbadaniu rzeczywistej wartości i wydajności. Wapno podgórskie posiada wedle twierdzenia interesentów wydajność 24 m³ z 10.000 kg. Wydajność wapna goleszowskiego waha się pomiędzy 16—21 m³. Różnica pomiędzy wydajnością wapna goleszowskiego a wapna podgórskiego wynosi więc na korzyść produktu krajowego 3—6 m³, co się równa kwocie 36—72 K. Wapno podgórskie jest więc faktycznie o 20—56 K. tańsze aniżeli wapno goleszowskie. Do tego rezultatu, twierdzą producenci, doszłaby niewątpliwie c. k. dyrekcyja, jeżeliby przy rozstrzygnięciu dostawy wapna trzymano się jedynie racjonalnej metody porównania wydajności, t. zn. siły użytkowej wapna a nie mechanicznego zestawienia cyfr. Zważyć także należy, że stosunek cen goleszowskich i podgórskich uległby może pewnej zmianie, gdyby obydwie oferty przerachowane były nie loco fabryka, ale loco Lwów, względnie loco przeciętna stacya zużycia.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie, wyznając zasadę, że przy dostawach krajowych bezwarunkowo należy się pierwszeństwo produktowi krajowemu, tembardziej zająć musi to stanowisko w wypadku, jeżeli produkt krajowy swoją dobrocią i ceną przewyższa wyrób obcy. Oferenci powołują się na doświadczenia, poczynione w c. k. Dyrekcyi kolei państwowych w Krakowie, gdzie próby porównawcze pomiędzy wapnem goleszowskiem a wapnem podgórskiem wypadły stanowczo co do ceny i jakości na korzyść produktu krajowego, mimo, że oferta z Goleiszowa była cyfrowo niższą niż podgórska. Jest też conajmniej dziwnem, że wapno

śląskie, które nie mogło sobie znaleźć dostępu do bliżej położonej Dyrekcyi kolei państwowej w Krakowie, zostało zaakceptowane we Lwowie.

Izba uważa za swój obowiązek zwrócić uwagę c. k. Dyrekcyi kolei państwowej we Lwowie, że sam fakt zakupu wapna śląskiego przez Lwów, aczkolwiek w danym wypadku rozchodzi się tylko o stosunkowo bardzo drobną ilość, podziałął w wysokim stopniu niekorzystnie na szanse zbytu krajowego produktu. Rzeczą jest wiadomą, że nowo otwarte przedsiębiorstwo w Goleiszowie (cement i wapno) używa wszelkich możliwych środków, aby się tego towaru pozbyć, licząc w pierwszej linii na Galicyę, Śląsk i północne Węgry, gdzie dotychczas panuje wapno podgórskie. Rzecz oczywista, że tak przy cemencie jak przy wapie stara się forsownem ustępstwem w cenach pokryć różnicę w jakości. Wysiłki te były w Galicyi dotychczas bezskuteczne, gdyż wapno goleszowskie było uznane za gorsze niż podgórskie. W tym składzie rzeczy przypuszczenie Goleiszowa do dostawy dla c. k. Dyrekcyi kolei państwowych, wyzyskiwane przez tę firmę do celów reklamy niewątpliwie zmieni istniejący stosunek na niekorzyść krajowych producentów.

Izba uchwaliła zwrócić się tedy do Dyrekcyi c. k. kolei państwowych we Lwowie z prośbą, aby zarządziła jak najdokładniejsze zbadanie porównawcze wapna goleszowskiego z wapiem podgórskiem pod względem jakości i wydajności, aby dotyczącą dostawę przyznano, o ile to jest jeszcze możliwem, oferującej firmie krajowej, oraz, aby w każdym razie przeprowadzone dokładne pomiary wapna goleszowskiego wykazały, jaką wydajność daje to wapno po zagaszeniu.

16. Zakupno maszyny dla kopalni soli w Wieliczce.

Z kół interesowanych doniesiono Izbie, że zarząd kopalni soli w Wieliczce zakupił z wolnej ręki z pominięciem zwykle praktykowanej w takich razach rozprawy ofertowej na cele własnego użytku maszynę parową. Nie chcąc rozpoczynać jakichkolwiek kroków bez poprzedniego porozumienia się z zarządem kopalni soli w Wieliczce, zwróciła się Izba

pod dniem 7. listopada 1903 L. 4935 do tegoż zarządu z prośbą o wyjaśnienie.

Pismem z dnia 12. listopada 1903 L. 3420 odpowiedział Izbie c. k. zarząd salinarny w Wieliczce, że nie potrzebował i nie potrzebuje żadnej maszyny parowej dla kopalni, że przeto ani rozprawa ofertowa nie została rozpisana, ani nie została oddana z wolnej ręki.

Jeżeli zaś chodzi o mały motor dla kuźni i warsztatu ślusarskiego, to zamówiono tenże we fabryce, która, posiadając patent na takie motory, jedyna w Austrii je wyrabia.

Izba pomija nieco dziwną stylizację tego pisma, które w drugim ustępie przeczy temu, co twierdzi w pierwszym, gdyż ze stanowiska Izby zupełnie jest obojętne, czy maszyna parowa zakupiona z wolnej ręki przez zarząd salinarny w Wieliczce przeznaczona jest do bezpośredniego użytku kopalnianego, czy też do obsługi istniejącej przy salinach ślusarni i kuźni. Izba otrzymała atoli informację, że w danym wypadku c. k. zarząd salinarny w Wieliczce zakupił z wolnej ręki w pewnej fabryce we Wiedniu 15-konny motor parowy. Otóż tutaj przede wszystkim zaznaczyć należy, że motor ten jako taki w całości opatentowany nie jest. Być może, że jest opatentowany w tym motorze pewien konstrukcyjny szczegół, ale podobne w zasadzie motory parowe wyrabia nie tylko rzeczona firma, lecz cały szereg firm innych, między nimi także krajowych. W każdym razie uznać należy za niewłaściwe kupowanie jakichkolwiek maszyn parowych z wolnej ręki u tej lub owej firmy, do której przypadkowo jakiś urząd ma osobiste — choćby najzupełniej uzasadnione — zaufanie. Wszelkie dostawy na cele publiczne, pokrywane z funduszy publicznych, winny być rozdawane na podstawie należycie ogłoszonych rozpraw ofertowych, przy których mogą się współubiegać wszyscy fabrykanci i producenci, czujący się na siłach wykonania dotyczącego przedmiotu i dający administracji odpowiednie gwarancje należytego wykonania. Naruszenie tej zasady jest tem boleśniejsze, że zostało ono dokonane na rzecz firmy pozakrajowej, chociaż wedle twierdzenia znawców, motory parowe zupełnie równej jakości i wartości użytkowej mogą być równie dobrze wykonane przez przemysł rodzimy.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie uchwała zwrócić się do c. k. krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z uprzejmą prośbą o łaskawe wydanie zarządzenia, aby na przyszłość wszelkie potrzeby zakładów przemysłowych, zostających pod zarządem administracyi skarbowej, pokrywane były w drodze publicznej należycie ogłoszonej rozprawy ofertowej.

V.

Sprawy handlowo-polityczne.

17. Zadania handlowo-polityczne kraju.

Wydział krajowy wystosował do Izby następujące pismo z dnia 5. stycznia 1904 L. 97404:

Doniosłość gospodarcza chwili, w której nastąpi zmiana austriacko-węgierskiej taryfy cłowej i odnowienie traktatów handlowych z ościennemi państwami, fakta, z którymi łączy się także zawarcie umów kolejowych i weterynaryjnych i które na długi okres czasu ustalić mają warunki ekonomicznych stosunków monarchii z temi państwami, z którymi nas łączą najżywotniejsze interesa handlowe, wkłada zarówno na czynniki wprost w tej sprawie interesowane, jak i na czynniki obowiązane do czuwania nad ochroną interesów publicznych tu w grę wchodzących, obowiązek przygotowania się do wystąpienia w owej chwili z postulatami odpowiedniej ochrony, wśród kolizyi interesów występujących z różnych stron państwa w imieniu różnych krajów koronnych. Korporacje ekonomiczne naszego kraju zarówno te, które stoją na straży interesów produkcji przemysłowej, jak niemniej te, które przedstawiają interesa rolnictwa w kraju, wcześniej już, bo jeszcze w roku 1900, zajęły się gorąco tą sprawą i przedstawiły w elaboratach swych odpowiednim władzom potrzeby i życzenia kół, które w kraju reprezentują, tak co do zmian uznanych za potrzebne w austro-węgierskiej taryfie cłowej, jak co do ustępstw, jakie w drodze układów należałoby uzyskać od innych państw. Następnie korporacje

te brały udział w dalszem opracowaniu materiału zebranego z całego państwa w państwowej Radzie rolniczej i państwowej Radzie przemysłowej, broniąc przytem skutecznie interesów naszego kraju. Obecne przygotowania do uregulowania stosunków cłowych i wogóle stosunków handlu zagranicznego na dłuższy okres czasu weszły w nowe stadyum. Radzie państwa przedłożony został wypracowany rok temu projekt taryfy cłowej, a Niemcy i Rosya sformułowały swe nowe autonomiczne taryfy cłowe. Nadeszła tedy chwila sposobna, by zebrane materiały i przedstawione już postulaty poddać ponownie rewizyi ze względu na te elaboraty urzędowe, które stanowić będą podstawy z jednej strony do uchwał ciał konstytucyjnych monarchii, z drugiej do rokowań z ościennemi państwami. Wynik tego zbadania będzie należało udzielić reprezentacyi kraju naszego w Radzie Państwa, jako ostateczny wyraz potrzeb kraju w tej doniosłej chwili, który będzie dla tej reprezentacyi stanowić wskazówkę dla jej usiłowań i starań w dalszym przebiegu sprawy. Tak sprawę oceniając, postanowił Wydział krajowy w wykonaniu uchwały, jaką Wysoki Sejm powziął w załatwieniu sprawozdania komisyi gospodarstwa krajowego o wniosku p. Kozłowskiego w przedmiocie ochrony interesów krajowych przy zmianie taryfy cłowej i odnowieniu traktatów handlowych, przeprowadzić przy pomocy ekonomicznych korporacyi w kraju, stojących na straży interesów wszystkich gałęzi produkcji, czyto przemysłowej, czy rolniczej, odpowiednią ekspertyzę, polegającą na kolejnem przesłuchaniu ekspertów dla każdej grupy produkcji krajowej przez powołane czynniki przedstawionych. Zawiadamiając o tem postanowieniu Izbę handlową i przemysłową w celu umożliwienia Izbie handlowej i przemysłowej w Krakowie wydania odpowiednich zarządzeń przygotowawczych, oznajmiamy, że ekspertyza przeprowadzoną będzie w drugiej połowie miesiąca stycznia b. r. i że niebawem Wydział krajowy zakomunikuje Izbie handlowej i przemysłowej podział produkcji przemysłowej na grupy, dla których Izba handlowa i przemysłowa zechce łaskawie wyznaczyć ze swego ramienia ekspertów. Wtedy też wyznaczony zostanie termin przesłuchania dla każdej grupy.

Wkońcu mamy zaszczyt podać do wiadomości Izbie handlowej i przemysłowej, że do wyznaczenia ekspertów postanowił Wydział krajowy zaprosić następujące korporacje: 1) wszystkie Izby handlowe i przemysłowe w kraju; 2) Centralny związek galicyjskiego przemysłu fabrycznego; 3) Krajowe Towarzystwo naftowe; 4) C. k. gal. Towarzystwo gospodarskie we Lwowie; 5) C. k. Towarzystwo rolnicze w Krakowie; 6) Gal. Towarzystwo leśne we Lwowie. Ufny, że Izba handlowa i przemysłowa w należytem ocenieniu doniosłości omówionej sprawy i znaczenia zamówionej ekspertyzy dla jej pomyślnego rozwiązania nie odmówi swego w tej ekspertyzie współdziałania, wyraża Wydział krajowy już z góry za nie podziękę.

Izba uchwaliła odpowiedzieć co następuje:

Pismem z dnia 5. b. m. L. 97404 raczył Wydział krajowy zaprosić Izbę handlową i przemysłową w Krakowie do współdziałania przy sformułowaniu postulatów krajowych odnośnie do taryfy cłowej autonomicznej, oraz odnowić się mających traktatów handlowych.

Izba, uznając nadzwyczajną doniosłość i pożyteczność akcji przedsięwziętej przez Wydział krajowy, ma zaszczyt niniejszem oświadczyć, że chętnie przyjmuje zaproszenie, i z całą gotowością chce współdziałać w zamierzonych pracach, pozwala sobie jednak w interesie rzeczy samej co do przeprowadzenia całej akcji zakomunikować Wydziałowi krajowemu pewne uwagi.

Izby krajowe zajmują się od dłuższego czasu tak taryfą cłową autonomiczną, jak i sprawą odnowienia traktatów handlowych. Elaboraty ich w tej mierze zamieszczone są w sprawozdaniu ogólnem, które zawiązany w tym celu związek centralny austriackich Izb handlowych i przemysłowych rządowi przedłożył, a Izba krakowska publikowała swe prace w protokołach z lat 1900, 1901 i 1902. Przed kilku miesiącami właśnie otrzymał rząd dalszą seryę takich memoriałów, odnoszących się do traktatu handlowego z Niemcami, Włochami i Szwajcaryą, pozostają zaś jeszcze do przeprowa-

dzenia prace nad odnowieniem traktatów z Rosyą, państwami bałkańskimi i innymi.

Jakkolwiek zatem Izby krajowe spełniły już swój obowiązek i przedstawiły swe wnioski na żmudnych dochodzeniach i pracach oparte, to jednak nie uważają pracy podjętej przez Wydział krajowy za zbytęcną, owszem za nader pożądaną i z założenia tego wychodząc, chętnie biorą w niej udział.

Przez pracę taką bowiem uzyskać można całokształt żądań krajowych na tem polu, mający posłużyć reprezentacji naszej w Wiedniu, jako drogowskaz przy ochronie interesów kraju. Z natury rzeczy jednak — jeżeli zadanie tych prac w ten sposób się pojmuje — musi wynik ich przedstawiać się jako suma życzeń i żądań, wypośrodkowana z rozlicznych wniosków i żalów interesentów, wydobyta w drodze kompromisowej z rozbieżnych tendencji i dążności kół interesowanych. Tylko wówczas bowiem dyrektywa dana Kołu polskiemu może być uznana jako odpowiadająca interesom kraju, jako taka, od której przy załatwieniu spraw tych w parlamencie odstąpić się nie powinno.

W przeciwnym razie zdarzyłoby się mogło, że elaborat Wydziału krajowego byłby zasadniczo sprzeczny z wnioskami, postawionymi przez tę lub ową korporację ekonomiczną, któraby musiała konsekwentnie wystąpić przeciw stanowisku Wydziału krajowego i reprezentacja kraju znalazłaby się znowu wobec rozbieżnych opinii i postulatów, z czego mogłaby łatwo wyniknąć znaczna szkoda dla całego gospodarstwa krajowego, jakto niestety z powodu nieprzetrawienia gruntownego odnośnej kwestyi w kraju w gronie rozmaitych interesentów często już miało miejsce.

By zapobiedz takim ewentualnościom, a osiągnąć szczytny cel, jaki Wydział krajowy sobie wytknął, nie dość jest — powołać ekonomiczne korporacje krajowe do współdziałania przy naznaczeniu ekspertów. Należy pojąć szerzej ten współudział i solidarność w pracy tychże korporacji.

Zdawało nam się, że przed przystąpieniem do wykonania pracy, wskazanem było porozumienie wzajemne ustne uczestniczących korporacji. Na konferencji takiej mógłby być

uskuteczniiony rozdział poszczególnych grup między korporacje, które w charakterze referentów miałyby za zadanie przeprowadzenie wszystkich potrzebnych prac w przydzielonej grupie ująć w swoje ręce i ostateczne wyniki przedstawić. Staćby się mogło to już w rozmaity sposób, albo przez urządzenie ankiet specjalnych przez korporację referującą, ankiety ogólnej odnośnej grupy w Wydziale krajowym, lub wreszcie ankiety lokalnej w centrum odnośnego przemysłu lub handlu. Gruntowność i wydatność pracy przeprowadzonej w ten sposób, leży jak na dłoni, a jeżeliby połączone były z tem i jakie koszta, bez których prace, mające posiadać realną wartość, nie mogą się obejść, to kraj powinien bez wahania je ponieść.

Żądania i wnioski, przedłożone przez referujące korporacje, powinny być poddane na posiedzeniu wspólnem wszystkich w pracy uczestniczących korporacji ekonomicznych dokładnej i gruntownej ocenie. Tam możnaby właśnie postulaty owe posortować i poklasyfikować według ich znaczenia gospodarczego i doniosłości. W taki sposób możnaby wybrać z wszystkich przedstawionych wniosków przedewszystkiem żądania pierwszorzędnej wagi, inne oznaczyć jako drugorzędne, mniej lub więcej zasługujące na przeprowadzenie, inne wreszcie przedstawić jako niezbędne bezwarunkowo, bez których ewentualne zawarcie tego lub owego traktatu nie miałyby dla nas najmniejszego znaczenia.

Na takich posiedzeniach wreszcie możnaby się starać o doprowadzenie do kompromisu między ewentualnymi rozbieżnymi interesami grup gospodarczych, co wobec tej okoliczności, że kompromis taki byłby już obrazem opinii całego kraju, byłoby niemałego znaczenia pod względem powagi i nacisku takich zjednoczonych zapatrywań miarodajnych korporacji ekonomicznych.

Ułożony ostatecznie tą metodą i na takich podstawach memoriał Wydziału krajowego, względnie uczestniczących korporacji ekonomicznych, byłby dopiero całokształtem postulatów ogólno-krajowych, z którym tak reprezentacja kraju w parlamencie, jak i rząd musiałby się bezwarunkowo liczyć, gdyż za nim stałyby wszystkie grupy ekonomiczne kraju.

Prace te wszystkie musiałyby być — jak to z natury rzeczy wynika — przeprowadzone w najściślejszej tajemnicy, aby żadne szczegóły nie transpirowały na zewnątrz, gdyż każdemu, kto tylko obznajmiony jest nieco z strukturą traktatów handlowych, bardzo dobrze wiadomo, na jakie można narazić się szkody, jeżeli strona druga zdoła się naprzód dowiedzieć o żądaniach kontrahenta i o znaczeniu, jakie on do poszczególnych żądań przywiązuje.

Izba żywi też nadzieję, że Wydział krajowy uwagi powyższe podda życzliwej rozwadze i dalsze prace przeprowadzi zgodnie z życzeniami powyżej wypowiedzianymi.

18. Import węgla rosyjskiego do Galicyi.

Imieniem komisji połączonych sekcji składa p. inż. Edward Uderski następujące sprawozdanie:

Towarzystwo górnicze w Krakowie przesłało Izbie petycję następującej treści:

»Według urzędowych dat statystycznych ruchu handlowego państwa austriacko-węgierskiego z Rosyą, wydanych przez c. k. ministerstwo handlu (Statistik des auswärtigen Handels des österreichisch-ungarischen Zollgebietes) przedstawia się ruch handlowy węgla kamiennych między Rosyą a państwem austriacko - węgierskiem w następujący sposób:

w roku:	1899	1900	1901	1902
import z Rosyi:	204.607 q	12.401 q	86.465 q	472.941 q
eksport do Rosyi:	1,209.612 q	736.925 q	397.183 q	426.748 q
przewyżka eksportu z Austrii do Rosyi wynosiła zatem:	1,095.005 q	724.524 q	310.718 q	—
przewyżka importu z Rosyi do Austrii wynosiła zaś:	—	—	—	46.193 q

Z powyższych cyfr wynika, że od roku 1899 począwszy przewyżka eksportu naszych węgla kamiennych do Królestwa polskiego rok rocznie była coraz mniejszą, a już w ubiegłym roku import do Austrii był o 46.193 q większym

niż eksport naszego węgla do Królestwa polskiego, pomimo, że w listopadzie i grudniu 1902, rząd rosyjski wskutek mrozów zabronił wywozu węgla do Austrii.

Import rosyjskiego węgla do Austrii jest dotąd wolnym od cła, natomiast cło od węgla kamiennego eksportowanego z Austrii do Królestwa polskiego wynosiło dotąd $1\frac{1}{2}$ kop. w złocie od puda (tj. 9 kop. w złocie od 1 q). Ukazem z dnia 16/29 stycznia 1903 ustanowiono, począwszy od 1. stycznia 1904 roku, nową taryfę cłową od węgla kamiennych wprowadzonych zachodnią granicą lądową — a zatem z Austro-Węgier, według której cło od puda wynosi 3 kop. w złocie, t. zn. dwa razy tyle jak dotąd.

Austryacka nowa taryfa cłowa natomiast nadal pozostawia import węgla kamiennych wolnym od cła.

W obec powyższych okoliczności nie potrzeba na to dowodu, że dla kopalń zachodnio-galicyjskich powstała w ten sposób groźna konkurencya, która nadto jeszcze popartą jest tanią dostawą wodną, gdyż największa kopalnia w Niwce (Królestwo polskie) położona nad samą Przemszą, eksportuje węgiel do Galicyi regulowaną Przemszą a następnie Wisłą, nie opłacając nawet żadnych za to należności. Konkurencya ta stała się w ostatnich 4 latach jeszcze groźniejszą, gdyż nad granicą austriacką powiększone zostały w Królestwie polskiem kopalnie, tudzież powstały nowe zakłady, obliczone w znacznej części na eksport do Austrii.

Skutki tej konkurencyi dały się już obecnie dotkliwie uczuć, gdyż galicyjskie kopalnie węgla musiały ograniczyć znacznie swą produkcję, wypuszczając regularnie jedną lub dwie szychty w tygodniu i wydalając znaczną ilość robotników, którzy wskutek tego musieli szukać zarobku w kopalniach zagranicznych. Według urzędowych dat statystycznych wydanych przez c. k. ministerstwo rolnictwa wynosiła produkcya węgla galicyjskich kopalń :

w roku 1899	9,106.524 q
1900	11,666.330 q
1901	9,878.544 q
1902	8,643.530 q

Produkcya ta była więc w roku 1902 o 1,235.014 q mniejszą, niż w roku 1901, co niezawodnie było skutkiem konkurencji Królestwa polskiego. Nadmienić zaś należy, że kopalnie tutejsze są urządzone w ten sposób, że mogłyby bez trudności produkować podwójną ilość i wskutek tego otworzyć bogate źródło zarobku dla biednej miejscowej ludności.

Celem ochrony kopalń węgla w Galicyi zachodniej przed tą konkurencją, a względnie celem dalszego utrzymania dla miejscowej ludności tak niezbędnej sposobności do zarobkowania w tychże kopalniach, należałoby więc na węgiel z Rosyi importowany cło nałożyć. Jeżeli zaś wprowadzenie tego cła do ogólnej taryfy jest dla jakichkolwiek powodów niemożliwem, należałoby w traktacie handlowym z Rosją wyraźnie zastrzedz wolność nałożenia cła na węgiel rosyjski, aby w razie zachodzącej potrzeby cło takie mogło być ustanowione.

W tej myśli zwraca się podpisane Towarzystwo górnicze do Świetnej Izby z prośbą o łaskawe wzięcie w obronę ważnej gałęzi przemysłu i poczynienie w myśl niniejszej petycji odpowiednich kroków u władz centralnych.

Kraków, dnia 7. kwietnia».

Odpis tej petycji przesłało Towarzystwo górnicze także wszystkim decydującym czynnikom, a mianowicie: rządowi, ciałom reprezentacyjnym, Wydziałowi krajowemu, oraz poszczególnym posłom.

I. Towarzystwo górnicze w petycji swej bierze za podstawę daty statystyczne ostatnich 4 lat. Porównując cyfry importu węgla kamiennego z Rosyi do Austrii oraz eksportu tegoż węgla z Austrii do Rosyi (bez koksu) dochodzi się do następujących wniosków:

Przewyżka węgla kamiennego eksportowanego z Austrii do Rosyi wynosiła:

w roku 1899	10.950	wagonów
1900	7.245	»
1901	3.107	»
1902	—	»

Przewyżka importu węgla z Austrii do Rosyi zanika zupełnie, a natomiast okazuje się zwyżka na korzyść Rosyi w ilości 462 wagonów węgla, o tę ilość bowiem eksportowała w r. 1902 Rosya do Austrii węgla więcej niż Austrya do Rosyi.

Przyczyny tego zaniku naszego wywozu węgla do Rosyi względnie do Królestwa polskiego dopatruje się Towarzystwo górnicze w fakcie, że od węgla pobiera się na granicy Królestwa polskiego cło w wysokości $1\frac{1}{2}$ kopiejki od puda tj. 9 kopiejek od 1 cetn. metr., które to cło wedle nowej niewprowadzonej jeszcze w życie taryfy cłowej, ma być podniesione dwukrotnie, a więc na 3 kopiejki od puda t. zn. na 9 kopiejek od 1 cetn. metr. (9 rubli od wagonu). Natomiast dotychczasowa taryfa celna austryacka nie nakłada na węgiel kamienny żadnego cła, jak również nie jest przewidziane cło w wypracowanym przez rząd projekcie nowej ustawy celnej, tak, że import węgla skądkolwiek bądź do Austrii jest zupełnie wolny od cła.

Towarzystwo górnicze twierdzi dalej, że wolny spław Przemszą i Wisłą ułatwia również dowóz węgla obcego, a rezultatem wszystkich tych czynników ma być, zdaniem Towarzystwa górniczego, cofanie się wstecz produkcji węgla kamiennego w Galicyi.

Cyfry przytoczone przez Towarzystwo górnicze pozornie też przemawiają za trafnością tego argumentu, gdyż wedle w podaniu tem przytoczonych cyfr, produkcya węgla kamiennego w Galicyi wynosiła:

w roku 1899	91.065 wagonów	
1900	116.663	»
1901	98.785	»
1902	86.435	»

Celem ochrony kopalń węgla w Galicyi i zwiększenia produkcji, żąda Towarzystwo górnicze nałożenia cła na węgiel przychodzący z Rosyi, względnie niewiązania w traktacie handlowym z Rosyą obecnie istniejącej wolności celnej.

Ze stanowiska Izby przedewszystkiem należy zaznaczyć, że cyfry przedstawione przez Towarzystwo górnicze w Krakowie nie mogą posłużyć za podstawę do wysnucia jakich-

kolwiek wniosków. Albowiem właśnie w owych latach, z których Towarzystwo górnicze podaje cyfry eksportu, importu i produkcji, zachodziły w przemyśle węglowym w ogólności, a specjalnie w przemyśle węglowym galicyjskim, okoliczności nadzwyczajne, które trzeba koniecznie uwzględnić, aby z prawdziwych cyfr statystycznych, nie dojść do zupełnie fałszywych ogólnych wniosków.

II. Galicya konsumuje węgiel kamienny dwojakiej jakości. Najprzód z wykły węgiel kamienny na cele opałowe, spalany przeważnie w Galicyi zachodniej, a następnie wysoko kaloryczny węgiel ze Śląska pruskiego, używany na cele fabryczne oraz na cele opału domowego w miastach Galicyi wschodniej. Jest bowiem rzeczą jasną, że przy równym frachcie kolejowym na węgiel pośledniej i bardzo dobrej jakości, nie rentuje się na dalszą przestrzeń przewóz węgla gorszego.

Zagłębie węglowe Śląska austriackiego (Morawska Ostrawa, Karwin) dostarcza Galicyi tylko małych ilości węgla na specjalne cele (węgiel kowalski, węgiel do wyrobu gazu).

Import węgla kamiennego z Prus do Galicyi nie może być dokładnie oznaczony, albowiem z ogólnej sumy węgla importowanego z Prus do Austrii, część idzie do Wiednia oraz do miast leżących na rucie kolei północnej. Ogólnie ceni się import węgla pruskiego do Galicyi na 60.000 wagonów rocznie.

Węgiel z Królestwa polskiego, z zagłębia dąbrowskiego jest co do jakości podobny węglowi pruskiemu. Jeżeli więc węgiel ten, przychodzący zresztą do Austrii i do Galicyi w bardzo nieznacznych ilościach, w ogólności może być brany w rachubę, to współzawodniczy on jedynie z węglem pruskim, a nie z węglem galicyjskim. Tak węgiel pruski, jak węgiel z Królestwa polskiego, zwany przez Towarzystwo górnicze węglem rosyjskim, jest znacznie droższy od węgla galicyjskiego i używany jest tam, gdzie chodzi o węgiel wysoko kaloryczny, albo też tam, gdzie wskutek odległego transportu, jak np. do Galicyi wschodniej, w ogólności rentuje się tylko przewóz jak najlepszego i jak najwydatniejszego węgla.

Jak nikłym jest zresztą cały import węgla kamiennego z Rosyi do Austrii okazuje się z porównania tego importu z importem węgla z Śląska pruskiego:

w roku	import z Rosyi	import z Niemiec
1899	2.046 wagonów	511.000 wagonów
1900	124 »	601.000 »
1901	864 »	561.000 »
1902	4.729 »	542.000 »

przyczem zaokrąglono cyfry, wykazujące import węgla z Niemiec, na całe tysiące wagonów.

W obec tych olbrzymich ilości węgla kamiennego, który sprowadza Austria z Niemiec, jest import rosyjski zupełnie bez znaczenia.

III. Towarzystwo górnicze twierdzi dalej, że zmniejszenie się produkcji węgla kamiennego w Galicyi stoi w pewnym przyczynowym związku ze zwiększeniem się importu węgla kamiennego z Rosyi. Tutaj atoli zdaniem komisji trzeba wziąć pod uwagę dwa momenty:

a) aby się przekonać, czy produkcya węgla kamiennego w Galicyi rzeczywiście upadła pod wpływem jakichś specjalnie na Galicyę działających czynników, należy rozwój produkcji galicyjskiej porównać z rozwojem produkcji w innych krajach koronnych, a następnie co do produkcji Galicyi samej sięgnąć okiem o kilka lat wstecz. Nie można bowiem za punkt wyjścia brać dla produkcji galicyjskiej rok 1900, w którym z powodu znanej konjunktury, kopalnie w Austrii i w Niemczech nietylko forsowały przez krótki czas całą siłą swoją produkcję, ale i posprzedawały wszystkie z dawnych lat nagromadzone zapasy. Jeżeli się stanowisko produkcji galicyjskiej cofnie aż do roku 1894, otrzymuje się następujący szereg cyfr:

Produkcya węgla kamiennego kopalń galicyjskich:

w roku 1894	70.066 wagonów
1895	76.003 »
1896	77.253 »
1897	80.075 »
1898	79.413 »

w roku 1899	91.065	wagonów
1900	116.663	»
1901	98.785	»
1902	86.453	»

Jeżeli się więc wyłączy rok 1900 jako epokę niezwyklej konjunktury, widzi się, że cyfra produkcyi węgla kamiennego w Galicyi normalnie i statecznie z roku na rok rośnie, i o żadnem cofaniu się produkcyi w ogólności mowy być nie może. Wyjątek stanowi jedynie rok 1902, który w porównaniu z rokiem 1901, okazuje ubytek. Niedobór ten w produkcyi nie został atoli spowodowany konkurencyą rosyjską, ale znanymi klęskami żywiołowemi, które nawiedziły właśnie w owym czasie największą kopalnię węgla w Galicyi, w Jaworznie.

Z chwilą, kiedy kopalnia w Jaworznie napowrót podejmie pełny ruch, niewątpliwie produkcyja galicyjska węgla kamiennego będzie dalej wzrastać w temsamem normalnem i zdrowem tempie, w jakim się porusza w ostatniem dziesięcioleciu.

b) Aczkolwiek import węgla kamiennego z Rosyi do Austryi jest tylko minimalny, odgrywa on ważną rolę jako czynnik regulujący w części cenę węgla pruskiego. W Galicyi współzawodniczy węgiel rosyjski z węglem pruskim. O ile węglowi rosyjskiemu będzie wstęp do Galicyi utrudniony względnie podróżony, o tyle oczywiście właściciele kopalń węgla pruskiego będą mieli lepsze szanse wyzyskania sytuacji i niewątpliwie z cenami swojemi pójdą do tego poziomu, jakiby reprezentował węgiel rosyjski podróżony o cło.

IV. Należałoby jeszcze poświęcić kilka uwag handlowo-politycznej stronie żądania krakowskiego Towarzystwa górniczego. Austrya jest związana z Rosyą traktatem handlowym, który zapewnia wzajemne największe uprzywilejowanie, t. zn., że Austrya towarów przychodzących z Rosyi nie może obłożyć wyższem cłem, aniżeli towarów przychodzących z innych krajów. Ta klauzula największego wzajemnego uprzywilejowania jest pomiędzy Austryą a Rosyą fundamentem wzajemnego handlu i obrotu, i z praktycznego punktu wi-

dzenia można uważać za pewnik, iż będzie także przejętą w najbliższym traktacie handlowym.

Wobec tego stanu rzeczy nie może Austria nałożyć cła specjalnie na węgiel rosyjski, musiałaby bowiem nałożyć cło na każdy węgiel wchodzący w granice monarchii. Zarządzenie takie trafiłoby naturalnie także węgiel niemiecki.

Otóż nie można nigdy zapominać o tem, że Austria ma bardzo silny eksport węgla brunatnego do Niemiec, dokąd z Austrii idzie przeciętnie 800.000 wagonów tego węgla. Natomiast sprowadza Austria z Niemiec węgla kamiennego przeciętnie 550.000 wagonów rocznie. Węgiel tak w Austrii jak i w Niemczech jest obecnie wolny od cła. Nałożenie cła na węgiel niemiecki pociągnęłoby za sobą ze strony Niemiec niewątpliwie odwet i obłożonoby cłem nie tylko węgiel austriacki, ale i inne importy z Austrii do Niemiec idące, a w których Galicya jest niezmiernie interesowaną (drzewo).

Nie zapuszczając się w daleko idące kombinacje handlowo-polityczne, trzeba przecie z praktycznego punktu widzenia uznać, że przedstawiona przez Towarzystwo górnicze przewyżka eksportu z Rosyi do Austrii w sumie 461 wagonów jest cyfrą znikającą wobec wzajemnego obrotu węglowego pomiędzy Austrią a Niemcami, który wynosi 1,250.000 wagonów.

Towarzystwo górnicze w Krakowie żali się także na to, iż węgiel rosyjski korzysta bezpłatnie z austriackich dróg wodnych na Przemszy i Wiśle.

Nie wchodząc na razie w zbadanie, czy i o ile transport ten wpływa na siłę konkurencyjną węgla rosyjskiego, podnieść należy, że wolność przejazdu przez Przemszę i Wisłę jest Rosyi zagwarantowaną traktatem wiedeńskim z roku 1815 względnie dodatkowym układem pomiędzy Rosyą a Austrią z r. 1818, który to układ przez żadną ze stron zmienionym być nie może bez zezwolenia strony drugiej.

Reasumując poprzednio wyłuszczone fakta, dochodzi się do następujących konkluzji:

1. Import węgla kamiennego z Rosyi jest minimalny i nie odgrywa żadnej roli ani wobec produkcji galicyjskiej, ani wobec importu węgla kamiennego z Niemiec;

2. import ten rozwija się przede wszystkim na koszt importu węgla kamiennego z Prus;
3. ma on znaczenie jedynie jako czynnik regulujący w części cenę węgla pruskiego;
4. produkcja galicyjskiego węgla kamiennego rozwija się zupełnie normalnie, a chwilowe cofnięcie się w roku 1902 zostało spowodowane wypadkami elementarnymi w kopalniach galicyjskich.

Wobec tego wnosi komisya, aby Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie uchwaliła nie popierać petycji Towarzystwa górniczego w Krakowie.

VI.

Komunikacje.

19. Połączenie kolejowe między Krakowem a Tarnowem.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie uchwaliła zwrócić uwagę c. k. dyrekcji kolei państwowych w Krakowie na konieczną potrzebę stworzenia dogodniejszego połączenia na szlaku pomiędzy Krakowem a Tarnowem. Miasta leżące na tej linii są z Krakowem połączone w sposób, który nie odpowiada ani ich własnym ani potrzebom Krakowa. Wystarczy wskazać, że od godziny 11. przedpołudniem aż do godziny 9. wieczór niema żadnego pociągu w kierunku od Krakowa, któryby się zatrzymywał na tych pośrednich stacyach. Specyjalnie jest utrudnionym powrót z Krakowa do tych miast jak np. Bochni i innych, na których się nie zatrzymuje pociąg błyskawiczny, odchodzący popołudniu z Krakowa w kierunku do Lwowa. Brak odpowiedniego połączenia pomiędzy Krakowem a miastami, leżącymi na przestrzeni Kraków-Tarnów jest także przyczyną, dla której ruch pocztowy w tych miastach nie odbywa się z takim przyspieszeniem, jak tego wymagają rzeczywiste potrzeby tych wszystkich nader ruchliwych i przemysłowych miejscowości. Zdaniem interesentów odpowiadałby potrzebom publiczności pociąg, któryby wyruszał z Krakowa w godzinach popołudnio-

wych, tak, aby się łączył bezpośrednio z pociągiem błyskawicznym, który z Tarnowa odchodzi o godz. 4. popołudniu.

20. Taryfa na dachówkę cementową.

Izba postanowiła zwrócić się do c. k. ministerstwa kolejowego z prośbą w sprawie taryfowania dachówek cementowych.

Jak wiadomo, taryfują dachówki zwykłe (dachówki ceglane) na liniach c. k. kolei państwowych wedle taryfy wyjątkowej II, a na liniach kolei północnej wedle taryfy wyjątkowej IVA., podczas gdy dachówki cementowe podobnie jak towary cementowe, tak na liniach kolei państwowych, jakoteż na liniach kolei północnej opłacają należytość frachtową wedle klasy C. Różnica w kosztach przewozu pomiędzy dachówkami glinianymi a cementowymi jest bardzo znaczna, zwłaszcza na większe odległości, jakto się okazuje z następującego zestawienia:

Km.	Kolej państwowa		Kolej północna	
	Dachówka gliniana T. w. II.	Dachówka cementowa Kl. C.	Dachówka gliniana T. w. IVA.	Dachówka cementowa Kl. C.
50	17 K.	30 K.	18 K.	32 K.
100	27	46	28	47
150	37	61	38	61
200	46	72	47	73
250	55	83	56	83
300	64	94	65	93
350	72	104	73	103
400	80	114	81	113

Izba nie sądzi, żeby istniał jakikolwiekbyś powód gospodarczej natury, któryby uzasadniał wyższe frachty za dachówkę cementową, która od dachówki glinianej jest tańszą o 20—30%. Z drugiej strony leży obniżenie frachtów na dachówkę cementową w interesie całego kraju. Wskutek częstych pożarów i wysokich premii asekuracyjnych za dachy pokrywane gontem albo poszywane strzechą zyskuje zasada

ogniotrwałego pokrywania dachów coraz szersze koła ludności. Odnosi się to nie tylko do domów mieszkalnych ale i do zabudowań gospodarczych: stajen, stodół i t. p.

Produkcja dachówek z cegły jest z natury rzeczą związaną do owej miejscowości, w której się znajduje potrzebny materiał surowy. Ma to miejsce w Galicyi tylko na zachodzie w okręgu krakowskim na Powiślu i na samym wschodzie w okręgu kołomyjskim.

Odśrodkowe położenie fabryk dachówek jest przeszkodą w należytem rozszerzaniu się ogniotrwałego pokrycia dachów. Nadto istnieje dla domów włościańskich i budynków gospodarczych potrzeba zabezpieczającego przed ogniem, ale tańszego pokrycia dachów. Z tych powodów w całym szeregu mniejszych miejscowości powstały małe i większe fabryki dachówek cementowych, a ten w tani i bardzo prosty sposób wyrabiany materiał do krycia dachów zyskuje coraz większą ilość zwolenników.

Zakres działania tych przedsiębiorstw jest atoli bardzo ograniczony przez wysokie stawki frachtowe, których ten tani artykuł nie znosi. Fabryki dachówek cementowych muszą się więc zadowolnić zbytem czysto lokalnym, który zwyczajnie jest zbyt szczupłym, aby wyrób dachówek uczynić rentującym. Faktycznie nie przewozi się też dachówek cementowych na większe odległości.

Udzielenie zniżek frachtowych na dachówkę cementową przysporzyłoby kolei niewątpliwie frachtów, a nadto musiałoby być powitane jako postęp na polu ogniotrwałego pokrycia dachów, co się niewątpliwie przyczyni do polepszenia ogólnego stanu gospodarczego w kraju.

Wobec tego Izba uprasza o wyeliminowanie dachówek cementowych z nomenklatury »Towary cementowe« i o taryfowe zrównanie dachówek wyrabianych z cementu z dachówkami wyrabianymi z gliny.

VII.

Sprawy przemysłowe.

21. Filia Banku krajowego w Białej.

Na zapytanie dyrekcyi Banku krajowego Królestwa Galicyi i Lodomeryi we Lwowie, uchwaliła Izba odpowiedzieć, że uważa myśl założenia filii Banku krajowego w Białej za nader szczęśliwą i leżącą tak w interesie tamtejszego przemysłu, jak też i samego Banku. Izba uważa sobie jednakowoż za obowiązek, nie tać przed świetną dyrekcyą trudności, z jakimi ta filia w pierwszych latach niewątpliwie będzie miała do walczenia.

Powiaty bialski i żywiecki są pod względem przemysłowym bezsprzecznie najwyżej rozwinięte w całej Galicyi i potrzeba ustalonych i łatwych stosunków kredytowych wytworzyła tam już dawno ścisłe związki pomiędzy przemysłem a instytucjami bankowemi, które się obecnie skupiają głównie w Bielsku. Mamy tu na myśli filię austro-węgierskiego Banku w Bielsku, Bielitz-Bialaer Handels- und Gewerbebank w Bielsku, filię c. k. wył. uprzyw. czeskiego Unionbanku w Bielsku, Bielitz-Bialaer Escompte- und Wechslerbank w Bielsku. Nadto posiada dolno-austryackie towarzystwo eskontowe (Niederösterreichische Eskomptgesellschaft) prywatnego zastępcę również w Bielsku, który stamtąd wysyła do Wiednia materyał wekslowy. W Białej istnieje zaś znana dobrze świetnej dyrekcyi i bardzo ruchliwa Kasa Oszczędności, która również uprawia eskont kupiecki i przemysłowy. Filia Banku krajowego będzie sobie musiała w Białej dopiero klientelę zdobywać, acz, znając gestyę innych filii Banku krajowego, nie wątpimy, że z czasem to zadanie pomyślnie rozwiąże.

Obecną klientelę bialsko-żywiecką, której potrzeby kredytowe są dotychczas w wystarczający sposób zaspakajane przez instytucye wyżej wymienione, łączą z niemi także pewne względy natury narodowej. Większe przedsiębiorstwa przemysłowe i rękodzielnicze są w obydwu powiatach pra-

wie wyłącznie w rękach przedsiębiorców narodowości niemieckiej a przedsiębiorstwa polskie ograniczają się prawie bez wyjątku do mniejszych rozmiarów. O ile chodzi o zaspokojenie normalnych potrzeb ufundowanego kredytu kupieckiego, nie czynią instytucje bielsko-bialskie żadnej różnicy narodowościowej. Natomiast, jak z natury rzeczy wynika, brak jest w tych niemal wyłącznie komercyjnym punktem widzenia kierowanych zakładach pieniężnych pochopności do akcji ofiarniejszego popierania przemysłu względnie do pomagania do zakładania przedsiębiorstw polskich. Z poważnej strony dochodzą też Izbę głosy, że projekt Banku krajowego otworzenia filii w Białej, spotyka się tam z pewną niechęcią charakteru narodowego. Wyrażano nawet obawy, czy filii bialskiej uda się pozyskać odpowiedni materiał na cenzorów wekslowych.

Stosownie do życzenia udzielono Bankowi krajowemu spisu przemysłowców i kupców okręgu bialsko-żywieckiego płacących nad 15 koron podatku zarobkowego.

22. Stowarzyszenie rękodzielników w Zakopanem.

Izba oświadczyła się za utworzeniem osobnego zbiorowego stowarzyszenia przemysłowego rękodzielników zamieszkałych w Zakopanem, tudzież za wyłączeniem tej grupy z powiatowego stowarzyszenia przemysłowego, mającego swoją siedzibę w Nowym Targu, gdyż wskutek zbyt wielkiej odległości pomiędzy Zakopanem a Nowym Targiem rękodzielnicy zamieszkali w Zakopanem nie mogą odnosić żadnej korzyści z nowotarskiego stowarzyszenia ani brać czynnego udziału w tegoż zarządzie. W każdym razie należy przy założeniu stowarzyszenia w Zakopanem pilnie baczyć na to, aby wpisowe ustanowionem zostało w wysokości miernej, tak, aby z góry ominięta została możność zbyt wysokiego żądania pieniężnego przy wpisie.

23. Targi w Bolesławiu.

Izba oświadczyła się przeciw udzieleniu gminie Bolesław koncesyi na targi tygodniowe. W powiecie dąbrowskim, w którym ta gmina leży, istnieje obecnie około 130 dni

targowych a ilość ta zdaniem Izby w zupełności wystarcza na zaspokojenie potrzeb gospodarczych ludności tego powiatu, zwłaszcza że w sąsiednich powiatach mieleckim i tarnowskim, odbywają się częste targi, na które ludność powiatu dąbrowskiego dość licznie uczęszcza.

Izba zasadniczo uważa mnożenie dni targowych za rzecz szkodliwą tak ze względów gospodarczych jak i społecznych.

24. Taryfa dla Grand hotelu w Krakowie.

Na zapytanie magistratu m. Krakowa uchwalono zatwierdzić taryfę pokojową dla Grand hotelu w Krakowie, jako zgodną ze zwyczajami przyjętymi w tym przedmiocie w większych hotelach.

25. Kurs zawodowy dla drukarzy w Krakowie.

Członek Izby p. radca Anczyc zdaje sprawozdanie z kursu zawodowego dla drukarzy urządzonego z poparciem Izby za inicjatywą drukarzy i litografów w Krakowie.

Kurs ten rozpoczął się w październiku r. 1903 i trwać ma przez 6 miesięcy. Tygodniowo udziela się nauki przez 6 godzin.

Nauka odbywa się wieczorem.

Przedmiot nauki stanowią następujące przedmioty: Język polski godz. 12, język rosyjski godz. 15, język niemiecki godz. 21, język grecki godz. 10, rysunki zawodowe godz. 40, układ pisma godz. 24, technika reprodukcyjna godz. 6, nauka o maszynach drukarskich godz. 12, razem godzin 140.

Na kurs zapisało się 82. frekwentantów: a mianowicie, 52. uczniów drukarskich i 30. składaczy. Uczniowie, którzy uczęszczali na kurs drukarski zostali uwolnieni od uczęszczania do powszechnej szkoły przemysłowej uzupełniającej. Frekwencja jest wzorowa, co przedewszystkiem przypisać należy okoliczności, że właściciele drukarni już o godz. 5 zwalniali uczniów od obowiązków zawodowych, tak, że uczniowie, kończąc pracę o godzinie 5, a poczynając naukę o godzinie 7, mieli dosyć czasu do wypoczynku.

26. Kursa majsterskie we Wiedniu.

Przy oddziale dla popierania małego przemysłu ustanowionego w c. k. ministertwie handlu we Wiedniu odbywają się kursa majsterskie dla krawców, szewców, stolarzy, ślusarzy, cieśli i galwano-techników.

Nadto utrzymuje oddział ten stałą wystawę maszyn roboczych dla małego przemysłu i maszyn tych w wypadkach na szczególniejsze uwzględnienie zasługujących, udziela także bezpośrednio drobnemu przemysłowi.

W przeciągu roku 1903 przeszło przez Izbę II podań o przyjęcie na kursa majsterskie, z tych 7 podań o udzielenie stypendyów dla zwiedzania hali maszyn i 4 podania o udzielenie maszyn roboczych. Skuteczność kursów majsterskich cierpi głównie wskutek powolności, z jaką dyrekcyja kursów załatwia podania o przyjęcia. Pomiędzy dniem wniesienia podania a dniem przyjęcia upływa zwyczajnie bardzo długi termin sięgający niejednokrotnie roku. Ten czas oczekiwania zniechęca kompetentów i bynajmniej nie przyczynia się do spopularyzowania tychże kursów i do skuteczniejszego osiągnięcia celów, które sobie przy popieraniu małego przemysłu wytknęło ministerstwo handlu.

IZBA
HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE
z publicznego posiedzenia
IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE
z dnia 16. lutego 1904.

TREŚĆ:

I.

Sprawozdanie z czynności biura.

- 27. Sprawy bieżące. Str. 46.
- 28. Karty legitymacyjne. Str. 46.
- 29. Marki ochronne. Str. 47.

II.

Wybory, nominacje.

- 30. Wybór skarbnika Izby. Str. 47.
- 31. Wybór członka państwowej rady przemysłowej. Str. 48.
- 32. Wybór zastępcy członka krajowej komisji powszechnego podatku zarobkowego. Str. 48.
- 33. Kraków: sędziowie obywatelscy. Str. 49.
- 34. Zamianowanie członka-korespondenta Izby. Str. 49.

III.

Budowa własnego gmachu dla Izby.

- 35. Sprawozdanie subkomitetu. Str. 50.

IV.

Komunikacye.

36. Zmiana ogólnych przepisów taryfy lewentyńskiej.
Str. 65.
37. Fracht na meble gięte. Str. 67.
38. Zaokrąglenie ubocznych należności kolejowych. Str. 68.

V.

Poczty.

39. Odpoczynek niedzielny na pocztach. Str. 70.

VI.

Sprawy przemysłowe.

40. Konkurencya szkół zawodowych z drobnym przemysłem. Str. 71.
41. Wystawa metalowa w Krakowie. Str. 73.

I.

Sprawozdanie z czynności Izby za czas od 26.
stycznia 1904 do 16. lutego 1904.

27. Sprawy bieżące.

W czasie od 26. stycznia do 16. lutego 1904 załatwiło biuro Izby spraw 372, które za sobą pociągnęły potrzebę wysłania 380 rozmaitych pism do władz i stron.

28. Karty legitymacyjne.

Kart legitymacyjnych dla agentów podróźnych wydano w tym czasie 13, a mianowicie:

na galanteryjne towary	3
» krótkie towary	1
» kapelusze	1
» norymberskie towary	4

na obuwie	I
» przybory do pisania	I
» sukno	I
» szczotki	I
	<hr/>
Razem . . .	13

29. Marki ochronne.

Marek ochronnych zarejestrowano w tym czasie 4, a mianowicie: 2 na herbatę oraz 2 na tutki do papierosów.

II.

Wybory, nominacje.

30. Wybór skarbnika Izby.

Wskutek rezygnacji dotychczasowego skarbnika Izby p. radcy cesarskiego Henryka Schwarza, przystępuje Izba do wyboru nowego skarbnika, którym jednogłośnie obranym zostaje członek Izby p. Wacław Anczyc.

Dotychczasowy skarbnik zdaje urządowanie nowoobranemu skarbnikowi, który obejmuje następujące zapasy kasowe zgodnie z rachunkami Izby i stanem z dnia 28. lutego 1904 r., a mianowicie:

W gotówce K. 86·21

Na książeczce Kasy Oszczędności
m. Krakowa Nr. 200.508. . . » 7.749·69

W papierach wartościowych:

A. funduszu emerytalnego:

25 sztuk pożyczki krajowej
z kuponem $\frac{1}{5}$ » 43.200·—

5 sztuk gal. listów ziemskich
z kuponem $\frac{1}{1}$ » 25.800·—

Razem . . . K. 69.000·—

B. funduszu Akademii handlowej:

13 sztuk pożyczki galic. z kuponem $\frac{1}{5}$ K. 21.300·—

5 sztuk galic. listów ziemskich
z kuponem $\frac{1}{1}$ » 7.200·—

Razem . . . K. 28.500·—

Pod kluczem kasy przechowaną jest polica asekuracyjna Nr. 607 towarzystwa »Assicurazioni Generali« w Tryeście, na kwotę 110.000 koron zapasów kasowych Izby, zabezpieczonych od włamania na rok, z terminem premii dnia 21. lutego 1905.

31. Wybór członka państwowej Rady przemysłowej.

Ministerstwo handlu zawiadomiło pismem z dnia 2. lutego 1904 L. 545 Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, że pierwszy okres funkcyjny państwowej Rady przemysłowej upłynął z dniem 31. grudnia 1903 r. Zarazem wezwało c. k. ministerstwo handlu Izbę, aby w myśl zmienionego najwyższym rozporządzeniem z dnia 31. stycznia 1904 statutu Rady, przystąpiła do wyboru jednego członka, mającego reprezentować Izbę w tej korporacji podczas następnego pięcioletnia. Zarazem zwraca ministerstwo handlu uwagę Izby, że prawo biernego wyboru przysługuje w myśl §. 3 statutu tylko własnowolnym obywatelom państwa, którzy prowadzą w jednym z królestw i krajów, zastąpionych w Radzie państwa, przedsiębiorstwo przemysłowe lub handlowe, względnie w takim przedsiębiorstwie zajęci są zawodowo w charakterze kierowników.

Prezes zarządza głosowanie, przy którym wybranym zostaje jednogłośnie członek Izby p. inżynier Edmund Zieleńewski, fabrykant maszyn i współnik protokołowanej firmy »Fabryka maszyn L. Zieleniewski w Krakowie«, członek krajowej komisji dla spraw przemysłowych we Lwowie.

32. Wybór zastępcy członka krajowej komisji powszechnego podatku zarobkowego.

C. k. namiestnictwo we Lwowie wezwało Izbę pismem z dnia 24. stycznia 1904 L. 786/pr. do wyboru jednego zastępcy członka krajowej komisji powszechnego podatku zarobkowego, ponieważ okres funkcyjny wybranego przez Izbę w r. 1900 zastępcy członka tej komisji, p. Jana Kwiatkowskiego, skończył się z 31. grudnia 1903 r.

Przy zarządzonym głosowaniu wybranym zostaje na następne 4-letnie p. radca cesarski Jan Kwiatkowski, członek Izby handlowej i przemysłowej.

33. Kraków. Sędziowie obywatelscy.

C. k. sądowi krajowemu w Krakowie uchwalono zaproponować na dalsze trzeciechlecie jako kandydatów do pełnienia obowiązków sędziów fachowych zawodu kupieckiego, następujących panów:

A) Z grona kupców samoistnych:

- PP. 1. Wacław Anczyc, właściciel drukarni,
 2. Ignacy Bober (młodszy), kupiec,
 3. Jan Kanty Federowicz, kupiec i poseł na Sejm krajowy,
 4. Herman Fritsch, kupiec,
 5. Marcei Jakubowski, kupiec,
 6. Jan Kwiatkowski, radca cesarski i kupiec,
 7. Jerzy Mikucki,
 8. August Porębski, kupiec w Krakowie,
 9. Ludwik Rosenberg, aptekarz,
 10. Leon Schiller,
 11. Ignacy Schneid.

B) Z grona kupców niesamoistnych:

12. Wilhelm Merz, radca cesarski i prokurator Towarzystwa kred. dla handlu i przemysłu,
 13. Dr. Adam Prażmowski, dyrektor Związku handlowego kółek rolniczych w Krakowie,
 14. Zdzisław Sędzimir, dyrektor filii Banku krajowego w Krakowie.

34. Zamianowanie członka-korespondenta Izby.

W uznaniu znanych całemu światowi handlowemu i przemysłowemu zasług, położonych przy pracach nad autonomiczną taryfą cłową i traktatami handlowymi przez prezydenta Izby w Libercu, p. Alojzego Neumanna, uchwała Izba jednogłośnie, zamianować go swoim członkiem-korespondentem.

Podobne odznaczenie spotkało p. Neumanna ze strony wszystkich Izb austriackich.

III.

Budowa własnego gmachu dla Izby.

35. Sprawozdanie subkomitetu.

P. r. Jan Kwiatkowski przedstawia imieniem własnym oraz koreferenta p. r. J. Judkiewicza następujące sprawozdanie subkomitetu o sprawie budowy własnego gmachu dla Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie:

1. W myśl § 21. ustawy z dnia 29. czerwca 1868, L. 85 Dz. p. p. ciąży na gminie m. Krakowa, jako na gminie siedziby Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, obowiązek bezpłatnego dostarczania Izbie odpowiedniego lokalu oraz potrzebnych do urządzenia sprzętów. Obowiązkiwemu czyni miasto Kraków od szeregu lat w ten sposób za- dość, że świadczy na rzecz Izby rocznie kwotę kor. 1600, t. j. tyle, ile Izba płaci czynszu c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów we Lwowie, na mocy kontraktu najmu z daty: Lwów dnia 12. maja 1889, L. 17.558, za obecnie na swe potrzeby zajmowany lokal, oraz za mieszkanie in natura, dostarczyć się mające woźnemu Izby. Czynsz za lokal Izby wynosi rocznie 1400 koron, a relutum za mieszkanie, płacone woźnemu, 200 koron. Natomiast nie dostarczała i nie dostarcza gmina miasta Krakowa potrzebnych Izbie sprzętów, które to przedmioty Izba zakupuje w miarę potrzeby z własnych funduszków.

2. Jeszcze podczas dyskusyi nad budżetem na rok 1903, która miała miejsce z końcem roku 1902, odzywały się uzasadnione głosy, że obecny, zajmowany przez Izbę lokal, ani nie odpowiada jej rosnącemu ciągle zakresowi działania ani powadze i znaczeniu tej instytucyi, będącej reprezentantką handlu i przemysłu całej, pod względem gospodarczym najbardziej rozwiniętej zachodniej części kraju.

Zgodnie z wnioskiem członka Izby, p. radcy Tadeusza Epsteina, przekazano całą sprawę lokalu do zbadania komisji budżetowej, która znowu z swej strony powierzyła opracowanie tej kwestyi subkomitetowi, w skład którego wybrani zostali pp. radcy: Epstein Tadeusz, Judkiewicz

Jakób, Kwiatkowski Jan i Schwarz Henryk. Subkomitet ukonstytuował się pod przewodnictwem prezesa Izby i obowiązki referentów powierzył pp. radcom: Judkiewiczowi i Kwiatkowskiemu. W toku prac subkomitetu p. radca Tadeusz Epstein złożył z powodu braku czasu mandat, a w jego miejsce wybranym został p. radca Waław Anczyc.

3. Wybrany subkomitet przekonał się przedewszystkiem, że lokal obecny z powodu swego rozkładu i szczupłości przedstawia cały szereg niewygód, które tamują rozwój Izby. Pomijając już drobniejsze usterki jak brak przedpokoju, brak poczekalni dla stron, brak garderoby dla członków, wystarczy wspomnieć, że w jednym dwuokiennym pokoju, służącym równocześnie za poczekalnię dla stron i garderobę, mieści się dziennik podawczy, cała registratura, urząd marek ochronnych i wzorów, część ekspedytu, woźny oraz dwóch pisarzy maszynowych. W sali posiedzeń mieści się zaś kataster, statystyka, część ekspedytu, buchalterya, wydawanie kart legitymacyjnych, oraz biuro urzędnika konceptowego. Przed każdym posiedzeniem komisyjnym i plenarnem, przed każdą ankietą lub naradą, przeciętnie pięć do ośmiu razy na miesiąc, trzeba z sali wynosić sprzęty, biurka i stoły sprzątać wszystkie akta i t. d.

Wszelkie takie zmiany i przenosiny wpływają bardzo ujemnie na tok spraw biurowych. Szczupłość lokalu nie pozwala nadto rozwinąć Izbie całego szeregu działów czynności, do których jest powołaną i które też gdzieindziej Izby spełniają z wielką dla świata handlowego i przemysłowego korzyścią. W razie robót większych musi Izba donajmować odpowiednie lokale na pomieszczenie personalu pomocniczego, jak to np. miało miejsce w roku 1902/3, gdzie Izba blisko przez rok musiała donajmować lokal, złożony z kilku ubikacyi.

4. Przykład innych Izb przekonał też subkomitet o słuszności tych poglądów. Wszystkie prawie znaczniejsze, a nawet i mniejsze Izby, posiadają albo własne gmachy, albo są pomieszczone w niejednokrotnie wspaniałych budynkach miejskich, albo też wreszcie mieszczą się pod jednym dachem z muzeami przemysłowemi lub technologicznymi.

Nie mówiąc już o miastach stołecznych lub szczególnie wybitnych pod względem przemysłowym, jak Wiedeń, Tryest, Liberzec, Praga i inne, nie będzie od rzeczy z bliższych, i pewne analogie z naszymi następującymi stosunków, nadmienić, że Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie pomieszczona jest na całym pierwszym piętrze gmachu miejskiego, t. zw. pałacyku Biesiadeckich, w samym centrum miasta. Izba ta uchwaliła zresztą także już budowę własnego gmachu. Izba w Brodach posiada od 2 lat własny budynek. Izba w Czerniowcach mieści się we wspólnym gmachu z Muzeum przemysłowym, to samo ma miejsce w Opawie. Izba w Pilźnie posiada własny gmach, świeżo wybudowany nakładem 400.000 koron. Tak samo posiadają oddawna własne gmachy Izby w Insbruku i Bozen. Izba w Lincu mieści się we wspólnym gmachu z tamtejszym stowarzyszeniem kupieckim, w t. zw. Kaufmännisches Vereinshaus i t. d.

5. Sprawa gmachu Izby doznała pewnego impulsu z zewnątrz przez to, że c. k. dyrekcyja poczt i telegrafów we Lwowie pismem z dnia 7. listopada 1903, L. 124.732/II wypowiedziała Izbie zajmowany obecnie lokal z powodu zmian w organizacyi służby tut. c. k. urzędu pocztowego, do których nieodzownie jest potrzebnem opróżnienie ubikacyi, zajętych obecnie przez biura Izby. W zamian za obecny lokal, ofiarowała dyrekcyja Izbie na drugim piętrze gmachu pocztowego lokal równej prawie przestrzeni.

Aczkolwiek lokal ten przedstawia cały szereg niedogodności, głównie z powodu położenia na drugim piętrze i zbyt ciasnych pokoi na biura, które się będą musiały mieścić w trzech jednookiennych pokojach o powierzchni 90·67m², podczas gdy obecnie na biura rozporządza Izba trzema dwuokiennymi pokojami o powierzchni 124·55 m², przecież nie pozostało Izbie nic innego, jak tylko zgodzić się na razie na propozycyę dyrekcyi poczt. Najprzód bowiem udogodnienie i przyspieszenie służby doręczania przesyłek listowych leży w interesie świata handlowego, o którego dobro Izba dbać musi. Następnie, dyrekcyja poczt ma na mocy kontraktu prawo, lokal obecnie Izbie z dniem 1. lipca 1904 wypowie-

dzieć, w zupełności, bez zapewnienia Izbie innego lokalu w tym samym gmachu. Wobec tego nie miała Izba właściwie żadnego wyboru i sądził subkomitet, iż należy na razie przyjąć propozycje zarządu pocztowego pod warunkiem, że przyszedłszy lokal będzie kosztem zarządu pocztowego odnowiony i zaopatrzone w ciągłą komunikacją wewnętrzną zapomocą drzwi, tudzież w oświetlenie gazowe. Przeniesienie się Izby do nowego lokalu nastąpi, skoro tylko w przyszłym lokalu Izby poczynione zostaną odpowiednie adaptacje, jako to: przebicie drzwi, wystawienie pieca, pomalowanie ścian, wprowadzenie gazu. Na te warunki zarząd poczt już się zgodził.

Izba sprowadzić się będzie musiała do nowego lokalu na drugim piętrze prawdopodobnie z końcem kwietnia b. r.

Subkomitet już wtenczas zdawał sobie sprawę z tego, że lokal Izby na drugim piętrze gmachu pocztowego może być uważany tylko za prowizoryczne pomieszczenie z konieczności i Izba niewątpliwie w jak najkrótszym czasie przystąpić będzie musiała do znalezienia odpowiedniego lokalu, któryby swem położeniem czynił zadosyć wymaganiom publiczności, załatwiającej interesa w Izbie, a rozmiarami biur umożliwił pracę. Pełna Izba, dzielając to zapatrywanie, uchwaliła na sesyi z dnia 1. grudnia 1903 następujący wniosek:

»Upoważnia się subkomitet, aby przeprowadził studia nad finansową i techniczną stroną sprawy zbudowania własnego gmachu, ewentualnie zakupienia własnego budynku i wynik swych prac, ujęty we formę konkretnych wniosków, przedłożył w możliwie najkrótszym czasie pełnej Izbie«.

6. Subkomitet jeszcze w ciągu r. 1903 badał szczegółowo kilka projektów zakupu i przebudowy rozmaitych odpowiednio położonych realności. Doszedł jednakowoż do przekonania, że żaden z tych obiektów nie nadaje się na pomieszczenie Izby. Rozkład pokoi w Izbie podyktowany jest naturą czynności, — Izba potrzebuje obszernej i wysokiej sali, połączonej z bocznymi ubikacyami — co wszystko w budynku stawianym nie na ten cel, da się tylko osiągnąć kosztem niestosunkowo wysokich nakładów. Subkomitet uznał też, że jedynie racjonalne i finansowo korzystne rozwiązanie kwestyi lokalu uzyskać można przez budowę własnego

gmachu wedle z góry ułożonego i do potrzeb Izby zastosowanego programu i począł czynić starania celem znalezienia odpowiedniego placu.

Tymczasem oznajmiła c. k. dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie, że wedle reskryptu c. k. ministerstwa handlu z dnia 6. stycznia 1904 L. 64.621 cały lokal oddany do dyspozycji Izbie w gmachu pocztowym, będzie musiał być opróżniony po roku, a najdalej po półtora roku, z powodu, że po upływie tego czasu i lokal na drugim piętrze będzie użyty na cele pocztowe, a mianowicie na rozszerzenie oddziału telegraficznego.

Izba obecnie więc od połowy r. 1905 faktycznie nie posiada żadnego lokalu i musi się do tego czasu postarać o jakieś inne pomieszczenie. Budowa własnego domu stała się wobec tego sprawą piekącą, która bez żadnej zwłoki musi być załatwiona.

7. Z wielu placów, badanych przez subkomitet, wydawał się najodpowiedniejszym plac budowlany, położony na rogu ulicy Basztowej i Długiej, a składający się z realności t. zw. Łysakowskich, oraz znajdującej się przed tą realnością małej parceli, będącej własnością miasta.

Za wyborem tego miejsca przemawiało najprzód położenie.

Plac ten odległym jest od Rynku tylko na długość ul. Sławkowskiej, a więc jedynie o kilka minut drogi, leży w najbliższym sąsiedztwie Towarzystwa ubezpieczeń i wzajemnego kredytu, nowego Starostwa, c. k. Dyrekcji kolei państwowej. Jest wkońcu także niezbyt oddalony od powiatowej Kasy oszczędności, oraz miejsca, na którym stanie przyszły ratusz. Znajduje się więc plac budowy w owej dzielnicy, ku której kieruje się ruch tej publiczności, która w Izbie swoje sprawy załatwia. Punkt na zbiegu ul. Basztowej i Długiej leży przy linii tramwajowej, która ułatwia bezpośrednio komunikację z traktem do ulicy Zwierzynieckiej, oraz z traktem ku mostowi podgórskiemu.

Pod względem finansowym przedstawia się parcela wybrana przez subkomitet o tyle korzystnie, iż wedle przeprowadzonych z zarządem miasta rokowań istnieje uzasadniona

nadzieja, iż miasto Kraków parcelę swą, stanowiącą właściwy narożnik, która dlań z powodu swej figury, oraz z powodu obciążenia służebnościami światła względnie przechodu i przejazdu nadzwyczaj małą przedstawia wartość, zaofiaruje Izbie bez zapłaty pieniężnej, jako równowartość części obowiązków, ciążących na gminie z §. 21 ustawy z dnia 29. czerwca 1868 L. 85 D. p. p.

Subkomitet zwrócił się równocześnie do architektów pp. Jana Zawiejskiego i Tadeusza Stryjeńskiego z prośbą o wypracowanie szkicowego rozkładu, któryby pozwolił osądzić, czy się plac ten nadaje na budowę Izby, na podstawie następującego, a ustalonego w ciągu kilku posiedzeń, programu budowy.

PROGRAM BUDOWY.

Budynek Izby pomyślany jest jako dwupiętrowy.

Parter i drugie piętro mają zajmować lokale do wynajęcia. Lokal Izby ma się znajdować na I. piętrze.

I. Parter ma obejmować:

1) Sklepy, mieszkanie stróża etc.

II. Pierwsze piętro ma obejmować:

1) Salę posiedzeń o powierzchni 100—120 m² z galerią, lub bez galerii, w którymto ostatnim wypadku sala musiałaby być urządzoną amfiteatralnie, a ostatni rząd amfiteatru byłby zmieniony na galerię;

2) Przy sali ma się znajdować odpowiednio wielka garderoba, wychodki etc. Sala używana będzie głównie wieczorem;

3) Ze salą posiedzeń ma się łączyć sala konferencyjna o pow. 50 m²;

4) Pokój prezesa o powierzchni 36 m²;

5) Pokój sekretarza o powierzchni 36 m²;

6) Wspólna obszerna poczekalnia dla ubikacyi pod 4) i 5), w której znajdzie pomieszczenie biblioteka;

7) Pokój dla dwóch urzędników koncepcyjnych o powierzchni 36 m²;

8) Dziennik podawczy o powierzchni 40 kilku m², mający służyć zarazem na urząd marek ochronnych, na po-

mieszczenie szaf z aktami, oraz na poczekalnię dla stron, które się zgłaszają z sprawami, nadającymi się do natychmiastowego załatwienia;

9) Pokój dla pisarzy o powierzchni 40 m²;

10) Duży pokój na kataster i prace statystyczne o powierzchni 40 m²;

11) Jeden lub dwa pokoje na rezerwę;

12) Przedpokój dla woźnego. Z przedpokoju winien być dostęp do dziennika podawczego, oraz do poczekalni Nr. 6;

13) Garderoba dla urzędników, wychodki, ubikacja gospodarcza, (mały pokój);

14) Mieszkanie woźnego.

III. Drugie piętro ma obejmować dwa mieszkania prywatne do wynajęcia. Podwórzec brukowany lub asfaltowany.

W gmachu będą korytarze, sienie, biura etc. ogrzewane centralnie, (parter i pierwsze piętro). W mieszkaniach prywatnych będą zwykłe piece.

Należy wykonać szkice fasady i podać przybliżoną cenę kosztów budowy na 1 m² zabudowanej powierzchni wraz z centralnem ogrzewaniem i wodociągiem. Ceną jednostkową mają być także objęte koszta wypracowania szczegółowych planów i kierownictwa budowy.

Należy wkońcu przedstawić koszt zabudowanego metra kwadratowego, gdyby miał być wykonanym budynek o trzech piętrach.

P. Zawiejski szkiców z powodu braku czasu wykonać nie mógł. Subkomitet posiadał atoli jeszcze dla porównania szkice poziomego rozkładu z innej strony pochodzące.

8. Jak się szanowna Izba z przedłożonych obecnie szkicowych planów, będących rezultatem licznych konferencyi, odbytych pomiędzy subkomitetem, p. architektem Stryjeńskim i uproszonym na doradcę technicznego c. k. starszym radcą budownictwa p. Józefem Sare przekonać raczy, przedstawia się zasadnicze rozwiązanie poziomego rzutu parteru oraz I i II piętra na wziętej pod uwagę parceli, jako nader korzystne. Bez przesady można też twierdzić, że naszkico-

wany projekt zabudowania tego placu pod każdym względem czyni zadość wszelkim wymaganiom Izby.

Budynek projektowany jest jako dwupiętrowy. Projekt zbudowania trzeciego piętra okazał się z powodów finansowych niepraktycznym. Wedle projektu przedstawia zabudowana przestrzeń powierzchnię 912 m^2 ogólnej powierzchni użytkowej w rozmiarze 1202 m^2 .

Parter zawiera dwa wielkie, dowolnie podzielone lokale sklepowe o powierzchni 260 m^2 , względnie 272 m^2 , razem 532 m^2 . Pierwsze piętro ubikacje dla Izby. Piętro drugie mieszkania do wynajęcia. Sala posiedzeń o powierzchni 119 m^2 względnie 149 m^2 znajduje się na pierwszym piętrze, sięga do połowy drugiego piętra, które też przedstawia stosunkowo mniejszą powierzchnię.

KOSZT BUDOWY.

A) Grunt ($269^0 - 968.4 \text{ m}^2$)	K	70.000
4 ⁰ / ₀ należności przenośnej	»	2.800
Koszta prawne nabycia $75^0 - 269 \text{ m}^2$ od gminy miasta Krakowa, notaryusz, stemple. intabulacja	»	1.000
Razem 344 sążni kw. gruntu	K	<u>73.800</u>

Z gruntu, który razem mierzy 344^0 , odpada okrągło 10^0 na regulację ulicy Długiej, tak że Izbie pozostałby plac o powierzchni 334^0 czyli 1202 m^2 . Sążeń użytkowej powierzchni wypada więc z 4⁰/₀ należnością na 221 K, względnie bez należności przenośnej na 212 K 50 h.

B) Budynek.

912 m^2 zabudowanej powierzchni po K 240	K	218.880
Na urządzenie wewnętrzne (sprzęty)	»	20.000
Interkalarya	»	10.000
Razem	K	<u>322.680</u>
Na nieprzewidziane wydatki	»	<u>12.320</u>
Koszta budynku z gruntem	K	<u>335.000</u>

Ceną jednostkową 240 K od metra zabudowanej powierzchni objęte są: centralne ogrzewanie, wprowadzenie

wodociągu i kosztu kierownictwa budowy. Jest to kwota w stosunkach naszych w zupełności wystarczająca, która już mieści w sobie pewną rezerwę.

Na wewnętrzne urządzenie, preliminowaną jest również stosunkowa wysoka kwota 20.000 koron, w której się mieści sprawienie sprzętów biurowych, odpowiednie urządzenie garderoby, sali konferencyjnej i sali posiedzeń, świeczniki etc. — Kwota 12 320 koron wstawioną została jako dodatkowa rezerwa na nieprzewidziane wydatki.

g. Celem obliczenia rentowności tego budynku należy się liczyć z dwoma momentami:

a) Gmach Izby handlowej, jako budynek nowy, będzie korzystał przez pierwszych lat 12 z t. zw. uwolnienia od podatków.

b) Izba handlowa, jako instytucja publiczna, nie opłaca żadnych podatków i dodatków od lokalu zajmowanego we własnym domu i na własne cele.

Zauważyć jednak należy, że t. zw. uwolnienie od podatków, przysługujące nowym domom, nie jest uwolnieniem zupełnym, gdyż i nowe domy opłacają pewne dodatki państwowe i dodatki autonomiczne.

Daniny te publiczne, sprowadzone na 1000 koron czynszu brutto, przedstawiają się jak następuje:

1)	5 ⁰ / ₁₀ podatek państwowy od 85 ⁰ / ₁₀ brutto czyli od 1000 koron brutto czynszu . . .	42 K 50 h.
2)	50 ⁰ / ₁₀ dodatek krajowy do 5 ⁰ / ₁₀ podatku państw. czyli od 1000 K	21 » 25 »
3)	2 ¹ / ₁₀ podatku gminnego (grosza czynszowego) od czynszu brutto czyli od 1000 K	25 » — »
4)	22 ⁰ / ₁₀ dodatku gminnego do idealnego podatku domowo czynszowego, wynoszącego 26 2/3 ⁰ / ₁₀ od 85 ⁰ / ₁₀ czynszu brutto, który się oblicza w sposób następujący: Czynsz brutto 1000 K, czynsz netto 850 K, od tego 26 2/3 ⁰ / ₁₀ podatku idealnego — 226 K 67 h, od tego 22 ⁰ / ₁₀ dodatku gminnego, czyli od 1000 K	49 » 85 »
	Razem	<u>138 K 60 h</u>

Razem więc podatki wraz z dodatkami wynoszą przez lat 12 okrągło 14% od czynszu brutto bez dodatku wodociągowego, który we wysokości 4% od czynszu brutto opłacają bezpośrednio strony. Na własny użytek gmachów publicznych opłaca się należytość za wodę wedle ilości zużytej i wykazanej przez wodomierz w stosunku 24 h. za 1000 l. (1 m³).

Przy uwzględnieniu podatków z dodatkami w łącznej wysokości 14% od dochodów brutto, przedstawiają się dochody z gmachu Izby jak następuje:

A. Z czynszów:

Parter. Sklepy.

Brutto K 8000, podatek K 1120 . netto K 6.880

Parter. Mieszkanie woźnego.

Brutto K 200 netto » 200

II. piętro. Mieszkanie większe.

Brutto K 2000 (względnie brutto K 2325, podatek K 325, netto K 2000) netto » 2.000

II. piętro. Mieszkanie mniejsze.

Brutto K 1400, podatek K 196 . netto » 1.204

Razem czynsze netto K 10.284

B) Dodatek gminy m. Krakowa » 2.000 *)

Razem dochód K 12.284

Po potrąceniu 1000 K na koszty utrzymania, asekurację, pozostałe dochód netto K 11.284

Czynsze zostały przyjęte w ogólności nisko, zwłaszcza czynsz z parteru, aczkolwiek z bardzo poważnej strony doszły Izbę oferty o wynajem poszczególnych części parteru, które pozwalają się spodziewać osiągnięcia wyższego dochodu.

*) Wedle ustawy spadają na gminę siedziby Izby całe koszty lokalu i urządzenia. Subkomitet, licząc się ze stosunkami finansowymi m. Krakowa, wstawił atoli na podstawie w drodze nieoficjalnej przeprowadzonego porozumienia 2.000 koron, jako roczne świadczenie miasta, które będzie uzupełnione wartością oddać się mającego Izbie gruntu. Dla porównania przytacza się, że gmina m. Berna przyczynia się do czynszu płaconego przez Izbę kwotą 4900 koron rocznie. We Lwowie mieści się Izba we własnym budynku gminy.

10. Wydatek połączony z nabyciem gruntu i budową, preliminowany okragło na 335.000 koron, proponuje subkomitet pokryć przez zaciągnięcie pożyczki amortyzacyjnej komunalnej w pełnej wysokości, tak jak to obecnie z zezwoleniem c. k. ministerstwa handlu uczyniła Izba handlowa i przemysłowa w Pilźnie, odnośnie do kosztów budowy swego gmachu, preliminowanych na 400.000 koron.

Pożyczka taka ubezpiecza się hipoteką oraz zatwierdzonym przez c. k. ministerstwo handlu zobowiązaniem Izby, wstawiania do swego budżetu corocznej raty annuitetowej. Wstępne pertraktacje z pewną poważną instytucją finansową przekonały subkomitet, że Izba bez trudności dostanie pożyczkę w kwocie 335.000 koron, wypłacalną w miarę postępów budowy, oprocentowaną w stosunku $4\frac{1}{2}\%$ od sta, z opłatą $\frac{1}{2}\%$ na amortyzację, a zwrotną w ciągu lat 40-tu. Po latach 40-tu będzie więc Izba właścicielką nieobciążonego zupełnie budynku wraz z gruntem. Roczny koszt pożyczki, na oprocentowanie ($4\frac{1}{2}\%$) i amortyzację ($\frac{1}{2}\%$) wynosi razem 5% rocznie, czyli od kwoty 335.000 koron rocznie . K 16.750 a gdy dochody własne wynoszą » 11.284 przypada na pokrycie z budżetu Izby na oprocentowanie i amortyzację wartości gmachu

łącznie K 5.466

którąto kwotę wypadnie wstawić jako wydatek w roczny budżet Izby. Od roku 1911 użyć będzie można na umorzenie pożyczki kwoty 3.000 K, którą Izba teraz płaci jako roczną ratę na budowę gmachu Akademii handlowej. O ileby gmach Izby był ukończony w r. 1905, ustaje wolność od podatku w r. 1917. Jeżeli wartość czynszowa domu w przeciągu tych lat 12 nie wzrośnie i jeżeliby się skutek tego pokazał ubytek w czynszach, stanowić będzie owa kwota 3.000 koron rezerwę, która pozwoli dotrzymać planu finansowego bez dalszego obciążania budżetu.

W każdym atoli razie zbudowanie gmachu wedle projektu subkomitetu pociąga za sobą roczne obciążenie budżetu w kwocie 5.466 koron, acz kwota ta, mieszcząca w sobie amortyzację, nie może być ze stanowiska gospodarczego uważaną za wydatek, ale raczej za kapitalizację.

II. Subkomitet stanął więc przed kwestyą pokrycia owego rocznego wydatku w kwocie 5.466 K. Obecny budżet zby takiego obciążenia nie zniesie. Od r. 1899 znachodzi się Izba w zupełnej równowadze budżetowej, tak, że obecnie roczne rachunki Izby zamykają się przewyżką około 2000 K. Zamknięcie rachunkowe za rok 1903 wykazało np nadwyżkę dochodów, czyli czysty majątek Izby w kwocie 2152 K 84 h.

Wydatek 5.466 K nie da się, zdaniem subkomitetu żadną miarą pomieścić w ramach dotychczasowego budżetu i musiał subkomitet pomyśleć o wyszukaniu nowego źródła dochodu.

Na dochody Izby składa się po odliczeniu stosunkowo drobnych dochodów z rejestrowania marek i wzorów — dodatek do podatku zarobkowego, opłacanego przez kontrybuentów powszechnego podatku zarobkowego oraz podatku zarobkowego z działu II. Składka ta, której procentową wysokość Izba wedle swoich potrzeb z roku na rok uchwała i którą ściągają urzędy podatkowe wraz z dodatkami autonomicznymi przyniosła obliczona na 1%:

w roku 1899	kwotę 14.682 K 80 h.
» » 1900	» 12.630 » 55 »
» » 1901	» 15.594 » 48 »
» » 1902	» 18.953 » 39 »
» » 1903	» 12.979 » 98 »

Średnio przynosi 1% składki na Izbę 14.968 K. 24 h., czyli okrągło 15.000 K. Od roku 1895 ściągany dodatek 3% przynosi więc okrągło 45.000 K.

Aby ocenić porównawczo obciążenie krakowskiego okręgu, przeprowadził subkomitet badania stosunków finansowych w innych Izbach i doszedł do następującego zestawienia

Okrąg Izby handlowej	Wysokość procentowa składki	Wydatność 1‰
Leoben	1·4 ⁰ / ₀	12.770
Eger	2 ⁰ / ₀	57.209
Lwów	2½ ⁰ / ₀	26.878
Wiedeń	2½ ⁰ / ₀	284.223
Berno	3 ⁰ / ₀	59.778
Graz	3 ⁰ / ₀	30.789
Kraków	3 ⁰ / ₀	14.968*)
Linz	3 ⁰ / ₀	17.997
Celowiec	4 ⁰ / ₀	9.300
Lublana	4 ⁰ / ₀	11.000
Opawa	4 ⁰ / ₀	25.813
Praga	4 ⁰ / ₀	97.316
Innsbruck	4½ ⁰ / ₀	11.100
Liberzec (Reichenberg)	4½ ⁰ / ₀	67.545
Rovigno	4½ ⁰ / ₀	2.855
Feldkirch	5 ⁰ / ₀	2.903
Salzburg	5 ⁰ / ₀	5.699
Pilzno	6 ⁰ / ₀	15.000**)
Bozen	7 ⁰ / ₀	4.447
Budziejowice	8 ⁰ / ₀	6.000
Czerniowce	8 ⁰ / ₀	5.044
Tryest	8 ⁰ / ₀	14.205***)
Brody	12 ⁰ / ₀	3.805
Gorycyja	13 ⁰ / ₀	2.700
Roveredo	16 ⁰ / ₀	2.700

*) Średnio z ostatnich 5-ciu lat.

***) Wydatność 1‰ dodatku w Pilźnie jest więc prawie równą wydatności w okręgu krakowskiej Izby.

****) Izba handlowa w Tryeście utrzymuje się głównie z dochodów bardzo znacznego własnego majątku.

Z zestawienia tego okazuje się, że obciążenie przez składkę na Izbę handlową i przemysłową w krakowskim okręgu żadną miarą nie może być uważanem za wygórowane, zwłaszcza jeżeli się zważy wydatność 1⁰/₁₀ składki. Pouczającym jest w tej mierze przykład Pilzna, którego siła podatkowa równą jest sile podatkowej okręgu krakowskiego. W Pilźnie wynosiła składka aż do roku 1901 5⁰/₁₀. W r. 1902 z powodu zamierzonej budowy gmachu, który został sfinansowany drogą pożyczki amortyzacyjnej na pełny koszt gmachu, podwyższono składkę o 1⁰/₁₀. Tensam sposób postępowania proponuje subkomitet także i dla Krakowa i wnosi: ażeby na specjalne pokrycie kosztów oprocentowania i pożyczki, zaciągniętej z powodu zbudowania nowego gmachu podnieść od 1. stycznia 1905 składkę na Izbę o 1⁰/₁₀ t. zn. o jednego halera za od każdej korony podatku zarobkowego, opłacanego przez kupców i przemysłowców w okręgu Izby oraz przez towarzystwa zobowiązane do publicznego składania rachunków.

Gdy przypuszczalny dochód z tego 1⁰/₁₀ wyniesie okrągło 15.000 koron, a na oprocentowanie i amortyzację gmachu potrzeba kwoty okrągło 5.500 koron, pozostałaby dla Izby nieużyta przewyżka w kwocie 9.500 koron. Rzeczą będzie świetnej Izby, postanowić w swoim czasie co do zużycia tej przewyżki, a subkomitet sądzi, że proponując powiększenie dochodów, czyni także zadosyć tak często w gronie Izby objawianemu życzeniu uzyskania możebności silniejszej akcji na polu subwencyonowania i wydatnego popierania szkolnictwa handlowego i przemysłowego, które jednozgodnem zdaniem wszystkich członków Izby jest sprawą pierwszorzędną wagi i doniosłości.

Subkomitet pozwala sobie zatem przedstawić świetnej Izbie do przyjęcia następujące wnioski:

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie uchwali:

- 1) Przystąpić bez zwłoki do budowy własnego gmachu, biorąc za podstawę przedłożony obecnie projekt szkicowy i przybliżony kosztorys, opiewający na kwotę 335.000 koron;
- 2) Celem przeprowadzenia wszelkich potrzebnych prac (pertraktacje dotyczące gruntu, pertraktacje z instytucjami finansowemi, dotyczące pożyczki, rokowania z c. k. mini-

sterstwem handlu dla uzyskania zezwolenia na zawarcie kontraktu kupna i zeznanie skryptu dłużnego, wypracowanie szczegółowych planów i szczegółowego kosztorysu, przygotowanie rozpisania licytacji) — wybiera się komitet, w skład którego wchodzi prezydyum i pięciu członków Izby. Izba uchwała nadto zaprosić do komitetu jako doradcę technicznego WP. c. k. starszego radcę budownictwa Józefa Sarego;

3) Izba uchwała, na wypadek zbudowania nowego gmachu, podnieść od 1-go stycznia 1905 wkładkę na Izbę o 1% od powszechnego podatku zarobkowego opłacanego przez osoby trudniące się handlem i przemysłem w okręgu Izby z I. i II. rozdziału ustawy z dnia 25. października 1896 r. L. 220 Dz. p. p.

4) Izba uchwała na prace przygotowawcze kredyt do wysokości 4.000 koron, względnie zatwierdza poczyniony już w tym celu wydatek 750 koron (honorarium dla pp. architektów Tadeusza Stryjeńskiego i Karola Knausa).

5) Poleca się komitetowi, aby o ile możności jak najszybciej przedłożył pełnej Izbie konkretne wnioski, a mianowicie projekt zatwierdzonego już w zasadzie przez c. k. ministerstwo handlu kontraktu kupna, oraz w ten sam sposób zatwierdzony projekt skryptu dłużnego.

P. r. Judkiewicz przedstawia, że się jako koreferent godzi w zupełności na przedstawione imieniem komitetu przez p. r. Kwiatkowskiego wnioski, sądzi jednakże, że należałoby liczbę członków komitetu, mającego się wybrać, podnieść do sześciu. Temu zaś mającemu się wybrać specjalnemu komitetowi budowlanemu należałoby polecić specjalne zbadanie kwestyi:

a) czy nie należałoby urządzić na parterze odpowiedniego lokalu na targowicę zboża względnie na halę zbożową;

b) czy nie należałoby urządzić osobnej galeryi dla publiczności, zaopatrzonej w osobne wejście i osobne schody.

Izba wnioski subkomitetu z poprawką p. r. Judkiewicza co do ilości członków jednogłośnie przyjmuje i zarazem przekazuje temuż komitetowi do załatwienia sprawę lokalu

na halę zbożową oraz sprawę zmiany planów w kierunku utworzenia samoistnej galeryi dla słuchaczy.

Do komitetu budowlanego wybrani zostali pp. Anczyc Wacław, Judkiewicz Jakób, Kamsler Herman, Kwiatkowski Jan, Schwarz Henryk, Uderski Edward, oraz jako doradca techniczny c. k. starszy radca budownictwa p. Józef Sare. Do komitetu wybrano również prezydium Izby t. j. prezesa i sekretarza.

Na wniosek p. r. Maurycego Dattnera Izba uchwała podziękowanie subkomitetowi oraz biuru Izby za szybkie i staranne przygotowanie sprawy budowy gmachu.

IV.

Komunikacye.

36. Zmiana ogólnych przepisów taryfy lewentyńskiej.

Imieniem komisji kolejowej przedstawia p. r. Bernard Wachtel zmianę ogólnych przepisów taryfy lewentyńskiej.

Nowa taryfa lewentyńska obejmuje bezpośrednio stawki z rozmaitych stacyi kolejowych austro-węgierskich do portów lewentyńskich. Stawki te obejmują zarazem transport lądowy i morski. W Galicyi korzysta z tej taryfy głównie przemysł na zachodnim krańcu z okolic Białej. Przemysłowcy tamtejsi posługują się taryfą lewentyńską przy wywozie swoich fabrykatów (sukno, maszyny, meble gięte) na wschód. Taryfa ta weszła w życie z dniem 1. grudnia 1903 roku, ale równocześnie wydane zostały do tej taryfy postanowienia ogólne, które w wielu wypadkach czynią korzystanie z tej taryfy wprost niemożliwym. W interesie eksportu z bialskiego rejonu przemysłowego musi się wskazać na pewne usterki w nowej taryfie, które jej praktyczną wartość nadzwyczajnie obniżają. Wedle ustępu C »Użycie taryfy na przesyłki przychodzące w Tryeście do reekspedycyi« należy się zwrot pomiędzy frachtem normalnym a zniżonym tylko wtenczas, jeżeli adresat wymieniony na liście przewozowym i nadawca konosamentu są identyczni. Na przykła-

dzie praktycznym rzecz tak się przedstawia: Przemysłowiec wysyła do Tryestu pod adresem swojego komisyjnera lub pod adresem Lloydu wagon towaru np. mebli giętych. Wagon ten obejmuje przesyłki przeznaczone dla rozmaitych odbiorców w kilku portach. Wedle powszechnie przyjętego w handlu eksportowym zwyczaju, nabywca towaru płaci za niego odrazu w Tryescie, albowiem fabrykant sprzedaje lub obciąża w banku konosament okrętowy. W pierwszym wypadku nadawcą z Tryestu będzie kupujący, w drugim nadawcą będzie bank, który konosament eskontował. Osoba nadawcy towaru (fabrykant) w tym wypadku nie jest identyczną z osobą nadawcy towaru na drogę morską (nabywca towaru względnie bank). Wskutek tego braku identyczności pomiędzy adresatem lądowego listu przewozowego a adresatem konosamentu względnie listu ładugi morskiej, traci się prawo do żądania w drodze t. zw. »Rückvergütung« pewnej części frachtu, gdyż regulamin wyraźnie żąda, aby osoba adresata listu przewozowego i adresu listu ładugi była identyczną.

Jednakże życiowa potrzeba wymaga, ażeby takie posyłki zbiorowe ciągle tworzyć, a to głównie w celu lepszego wyzyskania frachtu kolejowego. Fabrykant, który eksportuje towary przez Tryest czy to do Lewanty czy też do portów nielewantyńskich, do Indyi, Chin, Afryki wschodniej, chce je przewieźć do Tryestu jak najtańszym kosztem. Wskutek tego czeka, aż będzie miał pełny wagon. Ta jednak okoliczność równocześnie pozbawia go możliwości korzystania z tańszej lewantyńskiej taryfy. Ale nawet dla dóbr przeznaczonych bezpośrednio do Lewanty, postanowienie regulaminu jest bardzo uciążliwe. Jak Izbie doniesiono, wprowadziła taryfa lewantyńska to obostrzenie z powodu pewnych nadużyć, które się działy na Węgrzech. Ale przecież po owych nadużyciach już sam Lloyd uniemożliwił ich powtórzenie, gdyż wystawia na przesyłki bezpośrednio lewantyńskie t. zw. konosament zielony a zwroty uskutecznia się tylko na rzecz tego, kto się takim zielonym konosamentem wykaże. Ogólne postanowienia taryfy lewantyńskiej obowiązujące do 1. grudnia z. r. nie mieściły w sobie takich utrudnień. W taryfie

tej mieściło się bardzo odpowiednie postanowienie: »Der Tarif findet Anwendung im Rückvergütungswege gegen Vorlage der Original-Frachtbriefe bis Triest bezw. bis Fiume und des Connossements«.

To co wyżej przedstawiono na przykładzie wagonu mebli ma także zastosowanie do innych towarów, w szczególności do maszyn i do sukna, jakoteż mniej lub więcej do wszystkich innych przemysłów eksportujących, które się przy transporcie do Tryestu nie mogą wyrzec korzyści, jakie przynosi urządzenie transportów zbiorowych i wyzyskanie pełnej nośności wagonu.

O ile Izbie wiadomo, zgodziłby się Lloyd chętnie na proponowane przez Izbę uproszczenie, a punkt ciężkości leży tylko w braku zgody ze strony austriackich zarządów kolejowych. Ale i zarządy kolejowe nie mają właściwie żadnego powodu, aby na wniosek ten się nie zgodzić, gdyż i one tylko wtenczas zwracają część frachtu w drodze t. zw. Rückvergütung, skoro się nadawca wykaże zielonym konosementem Lloydu. Bonifikacja przecież nie jest osobistą t. zn. nie należy się osobie nadawcy ale rzeczą należącą się eksportowanemu towarowi. Sprawozdawca wnosi, aby się Izba zwróciła do ministerstwa kolejowego oraz do ministerstwa handlu z prośbą, ażeby ogólne przepisy taryfy lewantyńskiej w duchu powyższych wywodów jak najrychlej zmienić.

37. Fracht na meble gięte.

Imieniem komisji kolejowej przedstawia p. r. Maurycy Dattner sprawę zrównania frachtów na meble gięte ze stacyi austriackich kolei państwowych z odpowiednimi stawkami kolei północnej.

Fabryka mebli giętych w Jazowsku zwróciła się do zarządu kolei państwowych pruskich z żądaniem utworzenia bezpośrednich stawek frachtowych na meble gięte z kilku stacyi galicyjskich kolei państwowych do pewnych stacyi w państwie niemieckim, tudzież o udzielenie pewnych zniżek dla tegoż towaru dla niektórych stacyi niemieckich, objętych już ogólnym obrotem towarowym Nie-

miec, Galicyi i Bukowiny, (Hamburg, Szczecin). Dyrekcyja kolejowa wrocławska, jako prowadząca zarząd taryfy dla ruchu kolejowego pomiędzy Galicyą i Bukowiną a Niemcami północnymi, odpowiedziała tej galicyjskiej firmie, że żądaniu jej o utworzenie stawek bezpośrednich będzie uczy-nionem zadosyć. Nie jest atoli dyrekcyi wrocławskiej możebnem, przychylić się do dalszego wniosku o udzielenie ulg taryfowych, a to z powodu, że c. k. austriacka kolej państwowa podwyższyła swój udział taryfowy w bezpośredniej stawce. Wedle dodatku XV. do północno-niemieckiego obrotu dóbr z Galicyi i Bukowiny, który obowiązuje od 1. października 1903 wynosi stawka na rozłożone meble gięte ze Starego Sącza do Hamburga: 441 marek, gdy tymczasem ze stacyi kolei północnej Łodygowice wynosi ta stawka tylko 312 marek za pełny wagon. Fabryka galicyjska ma tedy o 129 marek niekorzystniejsze warunki transportu. Jestto różnica bardzo wielka i nie zostająca w żadnym stosunku odległości, dzielącej Stary Sącz od Łodygowic. Przyczyna tej różnicy leży w tem, że kolej państwowa liczy za przewóz mebli giętych na swoich liniach wyższą stawkę, aniżeli kolej północna, tak, że transporty idące ze stacyi kolei północnej jak Bielsk, Jaworzno, Łodygowice, wożą się znacznie taniej, aniżeli idące ze stacyi kolei państwowych. Gdyby się zastosowało do kolei państwowych barem kolei północnej, to fracht ze Starego Sącza wynosiłby nie 441 marek, ale jedynie 390. Żądanie odnośnej firmy galicyjskiej jest więc zupełnie uzasadnione i Izba uchwala na wniosek referenta, wdrożyć odpowiednie kroki w ministerstwie kolejowem.

38. Zaokrąglanie ubocznych należitości kolejowych.

Imieniem p. r. Mandla, jako sprawozdawcy komisji kolejowej, przedstawia biuro Izby co następuje:

Do Izby dochodziły w ostatnich czasach zażalenia na obliczanie frachtów i pobrań kolejowych. Odnoszą się one głównie do sposobu, w jaki się obecnie zaokrągla pobrania i należitości uboczne przy obliczaniu należitości przewozowych. Zaokrągla się halerze w ten sposób, aby zawsze

wypadała należytość, kończąca się na 5 lub 10, celem ułatwienia wewnętrznej manipulacji. Przy pobraniach względnie zaliczkach głośne są skargi, że eksporterzy, którzy wysyłają większe ilości małych towarów, zmuszeni są zaliczki względnie pobrania zaokrąglać ku dołowi, bo zaliczki nie mogą być wyższe, niż kwoty w fakturze podane. Wysyłająca strona ponosi więc przy każdym pobraniu uszczerbek kilku halerzy. Izbie przytaczano fakt, że pewien większy przedsiębiorca, który wysyła przeciętnie 30 wysyłek dziennie, traci około 300 koron rocznie. Strony żądają, aby Izba starała się w ministerstwie kolejowem o przywrócenie dawnego sposobu pobierania zaliczek na taką kwotę, jak brzmi faktura. Komisja kolejowa nie mogła się do tej prośby przychylić. Obecne zaokrąglanie zaliczek jest dla wszystkich stron ogromną wygodą a jest rzeczą każdego kupca, aby fakturę odpowiednio uregulował. Ewentualny drobny uszczerbek stron równoważony jest przez udogodnienie i uproszczenie manipulacji, które zarazem chroni stronę od straty czasu.

Inaczej ma się rzecz przy należytościach ubocznych. Tu kolej każdą należytość zaokrąglą na 5 albo na 10, tak, że przy małym nawet liście frachtowym, różnica może wynosić 15 albo 10 halerzy więcej ponad rzeczywistą kwotę w frachcie. Koleje austriackie państwowe wzorowały się w tym przypadku na niemieckich. Tam jednak jest inny modus zaokrąglania. Należytości powyżej $2\frac{1}{2}$ f. zaokrąglą się na 5, poniżej tej cyfry na dziesiątkę w dół, podczas gdy u nas zaokrąglą się zawsze w górę. Komisja kolejowa nie zaprzecza, że takie zaokrąglanie należytości ubocznych przy kolejach jest ulgą dla manipulacji kolejowej, ale obciąża dotkliwie strony. Komisja proponuje więc, aby nie przychylić się do owych żądań, które chcą zniesienia innowacji przy pobraniach, a natomiast domagać się w ministerstwie kolejowem takiej zmiany, aby tylko suma należytości ubocznych jak wagowe, składowe itd. była zaokrąglana.

W dyskusji zabiera głos r. Wachtel, który uważa sprawę zaokrąglania pobrań za bezprzedmiotową, ponieważ koleje zgodziły się na przywrócenie dawnego sposobu obliczania należytości bez zaokrąglania. Zaokrąglanie należytości

ubocznych natomiast jest małym uszczerbkiem dla stron, a uproszczenie i szybkość manipulacji czyni je prawdziwym dobrodziejstwem dla nich. W Niemczech zaokrąglą się należitości w ten sposób, że należitości niżej 5 f. się opuszcza, wyżej tej cyfry zaokrąglą się ku 10. Natomiast obowiązuje w ogólnej taryfie niemieckiej postanowienie, że żadna należitość nie może być mniejsza niż 10 f. Porównanie zatem stanu naszego z niemieckim nie wypada na niekorzyść naszego.

R. Mandel nie może zgodzić się z zapatrywaniem p. r. Wachtla, że zmiana ta jest korzystną dla stron. Zarządzenie to kosztuje strony do 100.000 koron rocznie. Mowca ma przed sobą 10 frachtów, nadanych w jednym dniu przez jednego kupca w Podgórzu, gdzie zaokrąglenie na każdym frachcie wynosi 15 h., na dzień zatem K 1.50. Postępowanie takie jest czysto fiskalnym, bo pomyłki są rzadkie i bardzo drobne. Mowca jest zresztą za wnioskiem komisji.

Izba wnioski komisji uchwała.

V.

Poczty.

39. Odpoczynek niedzielny na pocztach.

Ministerstwo handlu zwróciło się za pośrednictwem c. k. Dyrekcyi poczt i telegrafów dla Galicyi do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z prośbą o wydanie opinii w sprawie wniosku postawionego przez grupę posłów w Radzie państwa a dotyczącego zaprowadzenia zupełnego spokoju świątecznego w dniach niedzielnych na c. k. pocztach, specjalnie przy służbie doręczania przesyłek wszelkiego rodzaju.

Na podstawie sprawozdania komisji połączonych sekcji uchwaliła Izba odpowiedzieć, że uważa zaprowadzenie zupełnego odpoczynku niedzielnego w służbie pocztowej za zarządzenie wprost sprzeciwiające się istocie publicznych zakładów komunikacyjnych, do jakich również należą urzędy pocztowe i telegraficzne. Celem zakładów komunikacyjnych

jest czynić zadość faktycznym potrzebom obrotu gospodarczego i do potrzeb tych się zastosować. Stosunki austriackie, a specjalnie galicyjskie, nie są zaś tak uregulowane i nie istnieją jeszcze tak ścisłe okresy pracy i odpoczynku, aby tak świat kupiecki i przemysłowy, jako też osoby prywatne mogły się zrzec wysyłania i odbierania przesyłek i listów w dnie niedzielne, nie mówiąc już wcale o telegramach.

Wprowadzenie odpoczynku niedzielnego przyjętoby równie niechętnie na wsi, gdzie wieśniak obarczony przez cały tydzień zajęciami gospodarczymi, właśnie w niedzielę wysyła i odbiera swe korespondencye. Zresztą okoliczność, iżby nie nadawano w niedzielę listów, miałyby ten skutek, że i poniedziałek byłby dniem tylko półroboczym. Nadto bardzo wielu kupców i przemysłowców w tutejszym okręgu izbowym w sobotę nie prowadzi żadnego interesu, tak, że ta część ludności byłaby przez 3 prawie dni zupełnie wyłączona od ruchu pocztowego, co naraziłoby ją na dotkliwie straty materyalne.

VI.

Sprawy przemysłowe.

40. Konkurencyja szkół zowodowych z drobnym przemysłem.

Szewcy ze Starego Sącza zwrócili się do c. k. namiestnictwa we Lwowie z zażaleniem na krajową szkołę zawodową szewską w Starym Sączu, iż wyroby tej szkoły wytworzone w warsztacie szkolnym, czynią im dotkliwą konkurencyę i pozbawiają ich zarobku. Namiestnictwo poleciło Izbie przeprowadzić odpowiednie dochodzenia, które wydały następujący rezultat:

Sprawa konkurencyi szkół zawodowych jest prawie wszędzie przedmiotem zażaleń ze strony miejscowego drobnego przemysłu tak, jak to ma miejsce i w Starym Sączu.

Na skargi szewców w Starym Sączu składają się dwa czynniki. Najprzód istnieje między szkołą a majstrami prywatnymi pewien antagonizm z powodu, że szkoła wywiera

na młodzież daleko większą atrakcyę, niż nauka u prywatnych majstrów. Szewcy w Starym Sączu są wskutek tego narażeni na trudności w zyskaniu lepszego materiału na terminatorów, których praca, przy domowym charakterze przemysłu szewskiego w Starym Sączu, nie może być uważaną za czynnik, zasługujący na zupełne pominięcie. Chłopcy, pracujący w szkole, uzyskują lepsze wykształcenie zawodowe i są traktowani przeważnie lepiej, aniżeli terminatorzy u majstrów. Nadto nie są używani do żadnych robót domowych i w ostatnich dwóch latach nauki otrzymują pewne wynagrodzenie za pracę, co w prywatnych rękodzielniczych warsztatach ma tylko nader rzadko miejsce.

Bezpośredniej konkurencji pomiędzy miejscowymi szwami a szkołą szewską zdaje się nie ma, gdyż szewcy miejscowi wyrabiają inne obuwie niż szkoła. Natomiast nie są bezzasadne skargi, że właśnie przez wykonywanie lepszych robót w szkole, przemysłowcy miejscowi są ograniczeni na wyrób obuwia całkiem ordynarnego tak, że faktycznie ku obopólnej szkodzi między nimi a szkołą nie ma żadnej łączności. Ogólna wartość obuwia wyrobionego przez szkołę w każdym razie jest stosunkowo znaczna i w lokalnych stosunkach niewątpliwie wchodzi w rachubę.

Jeżeli się zważy, że roczna produkcja szkoły wynosiła w r. 1902 1403 par obuwia, wartości około 11.000 koron i że z ogólnej liczby uczniów (32) biorą w produkcji udział tylko uczniowie starsi, wydaje się Izbie ta produkcja przekraczać konieczną miarę, podyktowaną celami zawodowego wykształcenia, zwłaszcza, że szkoła w Starym Sączu nie nosi na sobie charakteru szkoły zarobkowej (Rozp. min. wyznań i oświaty z 16. czerwca 1900 L. 12.115.)

41. Wystawa metalowa w Krakowie.

Izba zawiadomiła komitet urządzający wystawę metalową w Krakowie, że ministerstwo handlu skłonem jest wziąć udział w krakowskiej wystawie metalowej przez urządzenie ekspozycji kilku nowszych maszyn roboczych, zakupionych przez oddział ministerstwa handlu dla popierania

małego przemysłu. Ministerstwo na ten cel potrzebuje 30 do 50 m² powierzchni i ponosi samo wszystkie inne koszty. Interwencja Izby w danej sprawie odniosła o tyle pożądaný skutek, że ministerstwo wystawiło zbiór narzędzi i przedmiotów, wykonanych przez przemysł domowy w Waidhofen a. d. Ybbs i Fulpmess w Tyrolu oraz kolekcję okazów, odnoszących się do dekorowania powierzchni metalowych metodami chemicznymi, tudzież metodami traktowania w ogniu. Nadto wystawiło ministerstwo handlu maszynę do kopiowania płastycznych dekoracji metalowych.

Szczególnie interesującą była wystawa wyrobów z Fulpmess i Waidhofen, gdyż przemysły te wykazują bardzo znaczną analogię z przemysłem domowym świątńckim względnie sułkowickim.

I Z B A
HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE
z publicznego posiedzenia
IZBY HANDLOWEJ i PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE
z dnia 8. marca 1904.

TREŚĆ:

I.

Sprawozdanie z czynności biura.

- 42. Sprawy bieżące. Str. 76.
- 43. Karty legitymacyjne. Str. 76.
- 44. Marki ochronne. Str. 76.
- 45. Wzory przemysłowe. Str. 76.

II.

Budowa własnego gmachu dla Izby.

- 46. Sprawozdanie komitetu. Str. 77.

III.

Sprawy wychodźstwa.

- 47. Konsulat amerykański w Galicyi. Str. 83.
-

I.

Sprawozdanie z czynności biura za czas od 16. lutego 1904 do 8. marca 1904.

42. Sprawy bieżące.

W czasie od 16. lutego do 8. marca 1904 załatwiło biuro Izby spraw 345, które za sobą pociągnęły potrzebę wysłania 368 rozmaitych pism do władz i stron.

43. Karty legitymacyjne.

Kart legitymacyjnych dla agentów podróźnych wydano w tym czasie 6, a mianowicie:

na kapelusze	I
» krótkie towary	I
» norymberskie towary	I
» obuwie	I
» przybory do pisania	I
» sukno	I
	<hr/>
Razem	6

44. Marki ochronne.

Marek ochronnych zarejestrowano w tym czasie 20, a mianowicie: 13 na fezy, 3 na herbatę oraz 4 na piwo.

45. Wzory przemysłowe.

Zarejestrowano jeden wzór przemysłowy na wyroby gumowe.

II.

Budowa własnego gmachu dla Izby.

46. Sprawozdanie komitetu.

PP. Jan Kwiatkowski i Jakób Judkiewicz przedstawiają jako sprawozdawcy komitetu budowy następujące wnioski:

1. Izba uchwała nabyć realność L. w. h. 952 gm. kat. Kraków za cenę 76.000 K.

2. Izba upoważnia prezydium Izby łącznie z pp. Kwiatkowskim i Judkiewiczem do zawarcia kontraktu kupna tej realności pod warunkami, których ułożenie powierza się prezydium Izby, oraz pp. Kwiatkowskiemu i Judkiewiczowi, względnie upoważnia Izba wymienione osoby do zadatkowania powyższego kupna kwotą 5.000 K.

Do tego punktu dodaje się jako informację dla pełnomocników Izby, ażeby przy ewentualnem zadatkowaniu umówiono z p. Karolem Sławińskim, iż w razie niezawarcia kontraktu przez Izbę, zadatek przepada na rzecz p. Sławińskiego, że atoli p. Sławińskiemu niema służyć ani prawo żądania wyższego odszkodowania, ani też prawo zmuszenia Izby do zawarcia kontraktu kupna.

3. Izba uchwała zaciągnąć w Kasie oszczędności miasta Krakowa pożyczkę amortyzacyjną w kwocie 335.000 K., oprocentowaną w stosunku $4\frac{1}{2}\%$, spłacalną w 51 latach, przy amortyzacji kapitałowej $\frac{1}{2}\%$, pod warunkami przedłożonego skryptu dłużnego. Z pożyczki tej kwota 150.000 K. ma być podjęta po podpisaniu skryptu dłużnego, a reszta złożoną na książeczkę wkładową Kasy oszczędności i pobieraną w miarę zapotrzebowania na cele budowy.

4. Izba zwróci się do ministerstwa handlu z prośbą o pozwolenie na ewentualne zaciągnięcie we własnym funduszu pensyjnym krótkoterminowej pożyczki w kwocie 60.000 K., która będzie funduszowi pensyjnemu zrefundowaną z pożyczki później zaciągnąć się mającej w Kasie oszczędności.

5. Wszystkie powyższe uchwały mają tylko o tyle ważność, o ile uzyskają zatwierdzenie c. k. ministerstwa handlu.

6. Izba oświadcza gotowość w zamian za ciążący na gminie m. Krakowa obowiązek dostarczania jej bezpłatnie lokalu wraz z urządzeniem, przyjąć od gminy miasta część parceli miejskiej L. 2470, położonej przy zbiegu ulic Basztowej i Długiej w rozmiarze 75 sążni, oraz roczne relutum czynszowe w kwocie 2.000 K. Do przeprowadzenia odnośnych

pertraktacyi z gminą oraz do podpisania odnośnego układu upoważnia się prezydentum Izby, oraz pp. radców Kwiatkowskiego i Judkiewicza.

Przewodniczący otwiera dyskusyę nad wnioskami komitetu.

R. Epstein Juliusz uważa interes za lichy i odradza budowy gmachu na tym placu. Cena jest znaczna, gmach kosztowny. Wyniknie z tego potrzeba podwyższenia procentu wkładek. Mowca sądzi, iż sklepy i mieszkania są niepotrzebne. Nie obliczono, że one mogą stać niezamieszkałe. Preliminowane koszty budowy zostaną z pewnością przekroczone. Mając tak małe środki, Izba nie może zwałać takiego ciężaru na płacących podatki. Mowca za to odpowiedzialności brać nie może i prosi o głosowanie imienne.

R. Kwiatkowski widzi znaczny postęp Izby w zamiarze zbudowania własnego gmachu, który jest konieczny, aby uchronić się przed ciągłą przeprowadzką. Parcela jest w stosunku do położenia wcale nie drogą, a dla Izby bardzo dogodną z powodu możności otrzymania od gminy bezpłatnie parceli obok położonej. Parcela ma kształt długiego pasa, co jest ogromnie dogodne dla budynku na biura, które powinny mieścić się w gmachach jednotraktowych z korytarem bocznym. Dogodność ta została stwierdzoną przez kilku budowniczych, których się radzono. Wyzyskanie gruntu jest konieczne, sklepy będą się z pewnością lepiej opłacać, niż przyjęto. Ruch budowlany w kierunku ul. Długiej stale się powiększa, będzie można osiągnąć z roku na rok wyższe czynsze. Mowca sądzi, że dogodniejszego umieszczenia dla Izby, niż w projektowanym gmachu, trudno znaleźć, a że zmiana dzisiejszego stanu jest konieczną, na to się wszyscy zgadzają. Niema powodu do obawy, aby Izba sobie nie dała rady z administracją, kiedy rząd, gmina i t. d. co roku tyle budynków stawia. Co do głosowania imiennego sądzę, że przedewszystkiem musi nastąpić reasumcyja poprzedniej jednogłośnej uchwały Izby.

R. Epstein Jul. nie żąda reasumcyi uchwał, tylko oświadcza się przeciw wnioskowi komitetu. Mowca nie twierdził, że grunt za drogi wogóle, tylko dla Izby, która nie

potrzebuje tak wielkiego frontu, ani sklepów i mieszkań. Wiele nas będzie kosztował lokal po upływie 12-tu lat, względnie po zgaśnięciu wolności podatkowej?

R. Epstein Tad. Grunt ten jest za drogi, a gmach będzie za wielki. Jest w zasadzie dalej za własnym budynkiem, ale mieszczącym tylko Izbę i mieszkanie szefa biura, wynajmowanie byłoby z powodu administracji bardzo nieogodne. Stawia wniosek:

1. Izba przechodzi do porządku dziennego nad wnioskami komitetu budowlanego co do kupna realności l. w. h. 951 g. k. Kraków;
2. Izba uchwała ogłosić w dziennikach miejscowych, że poszukuje odpowiedniego placu na budowę własnego gmachu;
3. Izba gotowa jest także zgodzić się na wynajęcie lokalu w gmachu odpowiednim, wybudować się mającym przez prywatnego przedsiębiorcę, za annuitetami, względnie czynszem rocznym.

Ostatnią część wniosku uzasadnia mowca tem, że tego rodzaju propozycje zgłaszali w ostatnich czasach przedsiębiorcy. Obawa, że placu tego później się nie dostanie, jest wobec zastoju budowlanego płonna. Mowca podnosi, że moment osobisty zupełnie tu w grę nie wchodzi. Wszyscy mają tylko dobro Izby na oku.

R. Judkiewicz. Przed kilkunastu dniami zapadła jednogłośnie uchwała w tej sprawie, przeciw której podniesiono dziś zarzuty z tak poważnej strony. Placu szukaliśmy długo, lepszego nie znajdziemy. Podwyższenie z 70 na 76 tysięcy koron tłumaczy się tem, żeśmy umyślnie chcieli zostawić margę do redukcji ceny. O lokal już się ubiega kilka stron, i tak: poczta, kółka rolnicze i t. d. Wreszcie zwraca uwagę na to, że sprawa dość zaawansowana z jednej strony wobec prezydium miasta i magistratu, od których nasi panowie dostali przyrzeczenia, z drugiej wobec ministerstwa handlu, które p. drowi Benisowi dało w zasadzie zatwierdzenie.

R. Uderski zwraca uwagę, że grunt i rozmiary były wyraźnie podane w drukowanych wnioskach i wtedy była

możność sprzeciwiania się, nie dziś, gdy porobiono tyle kroków. Obliczenie kosztów i rentowności jest bardzo dokładne, zestawione przez fachowców. Stawiam wniosek na odroczenie sprawy wyboru gruntu i przejście do porządku dziennego nad wnioskiem o reasumcyę,

R. Sulikowski uznaje prace komitetu, których lekceważyć nie można, ale z drugiej strony podziela obawę r. Epsteina, by koszta nie były za wielkie. Proponuje, aby sprawę oddano komisji połączonych sekcji, celem rozpatrzenia wniesionej oferty, względnie rozpisania krótkoterminowej licytacji. Może w ten sposób otrzyma się tańsze załatwienie tej kwestyi. Komisja łącz. sekcji może sprawę definitywnie załatwić. Jeżeli będzie miała jakie skrupuły, może przyjść przed plenum. Zasady budowania gmachu wobec jednomyślnej uchwały naruszać nie można.

R. Dattner prosi o skonstatowanie, że zasada budowania nie może być kwestyionowana. Na to trzeba by reasumcyi uchwały Izby. Komitet przyszedł po długich i żmudnych pracach do przekonania, że trudno znaleźć lepszy grunt, niż proponowany przez komitet. Ewentualnie mógłby się komitet zastanowić nad ofertą, wniesioną do Izby i w razie gdyby uważał rzecz za nadającą się do dyskusyi, przyjść przed Izbę. Jest zdania, aby już dzisiaj na podstawie przedłożonych wniosków upoważnić subkomitet do działania.

R. Anczyc stwierdza, że podwyższenie wkładki o 1% bardzo mało obciąża interesowanych. Postępowanie komitetu było zupełnie prawidłowe i praca jego zasługuje chyba na uznanie. Wnioski te zostały przedstawione komisji połączonych sekcji i tam było miejsce do podnoszenia wątpliwości. Uchwała opiewała nie tylko co do zasady, ale także co do gruntu i planów szkicowych. Zarzut lekkomyślności, rzucony nie tylko komitetowi, ale i komisji połączonych sekcji, jak niemniej wobec jednogłośnej uchwały, Izbie pełnej, jest niezasadniony.

R. Epstein Jul. podnosi, iż poinformowano go, że sprawa uchwalona tylko w zasadzie, że więc dyskusya nad gruntem i planami jest dopuszczalną.

R. Epstein Tad. konstatuje, że na przeszłym posiedzeniu r. Kwiatkowski w motywach podniósł, że plan ten jest tylko przykładem i Izba nim związaną nie jest. Domaga się odczytania protokołu.

R. Schwar z twierdzi, że uchwała poprzedniego posiedzenia zatwierdziła wnioski co do budowy gmachu i kwoty, oraz co do podniesienia od 1. stycznia 1905 wkładki o 1%. Komitet na podstawie upoważnienia Izby prace dalej prowadził. Deputacya pertraktowała z prezydentem miasta, a sprawa ta ma jutro przyjść na porządek dzienny. Również we Wiedniu sprawę zainicyował sekretarz. Od uchwały posiedzenia zależy cała sprawa. Prosi o odczytanie odnośnego ustępu protokołu ostatniego posiedzenia.

Następuje odczytanie.

R. Anczyc wskazuje na okoliczność, że chcąc uzyskać zasadnicze zezwolenie ministerstwa handlu, musiało się przecież mówić o pewnym placu, do którego i plan musiał być zastosowany.

R. Uderski stwierdza, że komitet postępował zupełnie lojalnie i przyszedł przed Izbę według uchwały z konkretnym wnioskiem, którego uchwalenie konieczne jest do zawarcia kontraktu, uzyskania zatwierdzenia ministerstwa, zaciągnięcia pożyczki i t. d. Jeżeli nastąpi reasumcyja, cała praca komitetu będzie daremna.

R. Judkiewicz. Odesłanie sprawy do komisji byłoby równoznaczne z jej pogrzebaniem, bo termin do zawarcia kontraktu już jest krótki. Mamy pewne zobowiązania wobec gminy i wobec ministerstwa. Nie odrzuca się na drugim posiedzeniu tego, co na pierwszym jednogłośnie uchwalonem zostało. Panowie z komitetu sprawy lekko nie traktowali. Kiedy p. prezes bez ponownego upoważnienia Izby nie chciał wydać kwoty 5.000 kor. na zadatek, trzech Panów okazało gotowość odpowiadania za nią. Wnioski przedstawiają sumę pracy intensywnej i zastanowienia poważnego, jakoteż opinii tak fachowej, jak p. Sarego. O ile Panowie przejdziecie do porządku dziennego nad wnioskami, Izba gmachu mieć nie będzie.

R. Epstein Jul. wyjaśnia, że poinformowano go na komisji wyraźnie, że uchwały Izby w tym kierunku niema. Nie pojmuje stanowiska komitetu. Wszak wniosek p. Sulikowskiego jest prawdziwym votum zaufania dla komisji, jeżeli się jej pozwala szafować środkami Izby. Prace komitetu zasługują na najwyższe zaufanie, ale mimo to mogą wnioski być uważane za niedogodne, bo koszta budowy takiej są za wielkie.

Dr. Benis: Na ostatnim posiedzeniu uchwalono w zasadzie wybudować gmach na podstawie załączonego projektu szkicowego kosztem 335.000 koron, a subkomitet miał z konkretnym kontraktem kupna i skrytem dłużnym przyjść przed Izbę. W wykonaniu uchwał ogólnej treści, powziętych na posiedzeniu z 16-go, wystąpił dziś subkomitet z konkretnymi wnioskami w ramach tych uchwał. Niema więc sprzeczności między uchwałami z 16-go b. m. a wnioskami dzisiejszymi.

R. Kwiatkowski. Wszyscy jesteście przekonani, że pośpiech w wykonaniu uchwał był konieczny wobec braku lokalu od 1. lipca 1905. A że subkomitet niezwykle prędko z pracą się załatwił, to też jasne. Byliśmy za oszczędnością i mniejszymi rozmiarami, ale okazało się to technicznie niewykonalnem. I tak zostaje tylko jedna sala rezerwowa, co jest wobec rozwoju Izby konieczne. W ostatnich czasach Izba rozwija znacznie szerszą działalność, powiększenia jej jeszcze spodziewać się można po budowie kanałów. Na zarzut r. Epsteina, że rachunek tylko na papierze tak się przedstawia, muszę odpowiedzieć, że na całym świecie tak się postępuje, że najpierw robi się kosztorys, a ten został bardzo pesymistycznie ułożony. Co do stanu rzeczy po 12 latach, to możliwem jest uzyskanie uwolnienia na 25 lat. I tak obciążenie nie będzie tak kolosalne, bo w każdym razie pierwsze piętro i część drugiego odpadają jako niepodlegające podatkowi. Zresztą spodziewać się można po tym czasie podwyższenia czynszów. Nie rozumiem obaw Panów; grunt rozmiaru 900 m.² jest konieczny, placu lepszego wyszukać nie mogliśmy, musiano by kupować dom i burzyć, co

wypadłoby bardzo drogo. Inne grunta albo były znacznie droższe, albo są na podłożu bagnistem, tak, że podmurowanie kosztowałoby wiele. Mimo uznania ze strony Panów, komisya nie byłaby w stanie raz jeszcze podjąć robót, wobec obawy, że wnioski ich ulegną temu samemu losowi.

Po przerwie 3-minutowej, zarządzanej przez przewodniczącego, p. Goetza, uchwała Izba 17-ma głosami na 22 obecnych następujące wnioski, postawione przez r. Al. Sulikowskiego:

1. Wyrazić podziękowanie komitetowi za prace przygotowawcze nad budową własnego gmachu.
2. Odsyła się z powrotem wniosek komitetu do komisji połączonych sekcyi z uprzejmem wezwaniem, aby rozpatrzyła myśl wezwania prywatnych właścicieli parcel lub realności, a to w celu, czyby się nie dało przez pozyskanie domu, czy też wybudowanie własnego gmachu na tańszej parceli i pod korzystniejszymi warunkami sprawy załatwić. Pozostawia się komisji połączonych sekcyi wspólnie z komitetem budowlanym prawo konkretnego załatwienia tej sprawy w ramach przedłożonego projektu, bez odnoszenia się do plenum Izby.

III.

Sprawy wychodźstwa.

47. Konsulat amerykański w Galicyi.

Członek Jan Kanty Federowicz zgłasza jako wniosek nagły sprawę utworzenia konsulatu amerykańskiego w Galicyi, który po uchwaleniu nagłości motywuje w sposób następujący:

Sprawa emigracyi naszej ludności do Ameryki jest jedną z najważniejszych i najżywotniejszych kwestyi kraju. Rok rocznie emigruje z Galicyi około 100.000 ludzi, zwykle na jedną i tę samą drogę przez Kraków i Oświęcim na porty morza północnego.

Umożliwienie emigrantom wkroczenia na terytoryum Stanów Zjednoczonych zależnem jest od spełnienia pewnych warunków. Władze amerykańskie muszą się przekonać przy lądowaniu, czy emigranci uczynili zadość wszystkim wymogom tamtejszych ustaw. Jeżeli emigrant warunkom z ustawy nie odpowiada, odstawia się go przymusowo napowrót do kraju, co przynosi nieobliczalne szkody dla osób interesowanych.

Dlatego też w innych krajach, mających silny ruch emigracyjny, postarano się, aby w portach wyjazdowych aktywowano konsulaty Stanów Zjednoczonych, które ułatwiają wszystkie formalności z emigrantami, podczas gdy w odniesieniu do emigrantów galicyjskich, czynności te przypadają lokalnym władzom amerykańskim. Nadto sprawy spadkowe i wogóle pieniężne pomiędzy Galicyą a Stanami Zjednoczonymi mają wielkie dla nas znaczenie.

Obrót pieniężny pomiędzy Ameryką północną a Galicyą jest większy od obrotu reszty Austrii z Ameryką i te sprawy wymagają koniecznej opieki. Zachodzi zatem konieczna potrzeba starania się o kreowanie konsulatu, który powinien mieć swoją siedzibę na głównym szlaku, którym emigranci kraj opuszczają, t. j. w Oświęcimiu albo w Krakowie.

Mowca czyni wniosek nagły, aby Izba zwróciła się do ministerstwa handlu i ministerstwa spraw zewnętrznych z prośbą o wdrożenie kroków, celem utworzenia amerykańskiego konsulatu w Krakowie, względnie w Oświęcimiu.

W dyskusyi podniesiono, że propozycja podobna, w odniesieniu do Lwowa, miała, według doniesienia dzienników, wyjść z Wydziału krajowego. Lwów atoli, jako leżący poza zwykłym emigracyjnym torem, mniej się nadaje na siedzibę konsulatu, aniżeli Oświęcim lub Kraków.

Sekretarz Izby dr. Benis popiera wniosek p. Federowicza cyframi, zaczerpniętymi ze statystyki amerykańskiej. Wzrost emigracji do Ameryki północnej z Galicyi jest istotnie niezwykajny. W roku 1900/1 wyszło z kraju do Ameryki północnej 38.500 wychodźców, w roku następnym 52.810, a w roku 1902/3 wynosiła łączna liczba galicyjskich wychodźców do Ameryki Północnej 66.101. Nadto ciągnie

jeszcze bardzo znaczna liczba emigrantów do Argentyny, Brazylii, Kanady, oraz innych stron świata, tak, że cyfra, podana przez posła Federowicza, z pewnością nie jest przesadzoną.

Izba uchwala wniosek i wykonanie poleca Prezydium po poprzednim poinformowaniu się co do kroków przedwstępnych z Wydziałem krajowym.

Przewodniczący odracza posiedzenie z powodu spóźnionej pory.

I Z B A
HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE
z publicznego posiedzenia
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE
z dnia 19. marca 1904.

TREŚĆ:

I.

Sprawozdanie z czynności biura.

II.

Wybory.

48. Zatwierdzenie wyboru prezydium Izby. Str. 88.

49. Wybory uzupełniające do Izby. Str. 89.

50. Rewizorzy towarzystw akcyjnych. Str. 89.

III.

Budowa własnego gmachu dla Izby.

51. Sprawozdanie komisji połączonych sekcji. Str. 89.

IV.

Roboty publiczne i dostawy.

52. Wykaz firm budowlanych dla wojskowości. Str. 94.

53. Ceny skór dla wojskowości. Str. 95.

V.

Komunikacje.

54. Fracht na próżne beczki od piwa. Str. 96.

VI.

Sprawy przemysłowe.

55. Szkolnictwo przemysłowe. Str. 97.
 56. Charakter przemysłowy introligatorstwa w drukarniach. Str. 103.
 57. Stowarzyszenie kamieniarzy w Krakowie. Str. 104.
 58. Jarmarki w Żywcu. Str. 104.
 59. Pobór dodatku gminnego od podatku konsumcyjnego od mięsa w Żywcu. Str. 104.
 60. Wystawa spirytusowa w Wiedniu. Str. 107.
 61. Wystawa metalowa w Krakowie. Str. 109.

I.

Sprawozdanie z czynności biura

za czas od 8. marca 1904 do 19. marca 1904, złożonem zostanie ze względu na krótki okres sprawozdawczy łącznie z następnem sprawozdaniem na przyszłym posiedzeniu Izby.

II.

Wybory.

48. Zatwierdzenie wyboru prezydium Izby.

C. k. Ministerstwo handlu reskr. z 12. lutego 1904 L. 7424 zatwierdziło ponowny wybór Alberta Mendelsburga na prezydenta, Jana Götza Okocimskiego na wiceprezydenta, Maurycego Dattnera na prowizorycznego przewodniczącego Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na rok 1904.

49. Wybory uzupełniające do Izby.

Ministerstwo handlu donosi Izbie, że kadencya połowy członków, wybranych w roku 1902 w myśl §. 6. ustawy o izbach handlowych, kończy się z dniem 31. grudnia 1905.

50. Rewizorzy towarzystw akcyjnych.

Listę rewizorów dla towarzystw akcyjnych zmieniono w sposób następujący:

W grupie: »Przemysł tekstylny i przedzalniczy« zamianowano rewizorem Franciszka Zajączka, fabrykanta sukna w Kętach.

W grupie III. »Przemysł drewniany« wykreślono p. Tadeusza Stryjeńskiego, stolarnia parowa i fabryka parkietów w Krakowie, z powodu, iż p. Stryjeński przemysłu tego więcej nie wykonuje.

W grupie V. »Przemysł naftowy« odpada dotychczasowy rewizor dr. Bernard Diamand, były dyrektor rafinerii nafty w Trzebini, z powodu wyjazdu z Austrii.

Grupę VII: »Przemysłowo-handlowa i znawcy o charakterze handlowym« uzupełniono rewizorami w osobach p. Jana Kantego Federowicza, posła na Sejm krajowy, kupca w Krakowie, oraz p. Józefa Jawornickiego, kupca w Krakowie.

III.

Budowa własnego gmachu dla Izby.

51. Sprawozdanie komisji połączonych sekcji.

Imieniem komisji połączonych sekcji składają pp. Jan Kwiatkowski i Jakób Judkiewicz następujące sprawozdanie:

Na posiedzeniu plenarnem, odbytem dnia 8. marca 1904, przedłożył komitet budowy pełnej Izbie następujące wnioski:

1. Izba uchwała nabyć realność L. w. h. 952 gm. kat. Kraków za cenę 76.000 K.

2. Izba upoważnia prezydium Izby łącznie z pp. Kwiatkowskim i Judkiewiczem do zawarcia kontraktu kupna tej

realności pod warunkami, których ułożenie powierza się prezydyum Izby, oraz pp. Kwiatkowskiemu i Judkiewiczowi, względnie upoważnia Izba wymienione osoby do zadatkowania powyższego kupna kwotą 4.000 K.

Do tego punktu dodaje się jako informację dla pełnomocników Izby, ażeby przy ewentualnem zadatkowaniu umówiono z p. Karolem Sławińskim, iż w razie niezawarcia kontraktu przez Izbę, zadatek przepada na rzecz p. Sławińskiego, że atoli p. Sławińskiemu niema służyć ani prawo żądania wyższego odszkodowania, ani też prawo zmuszenia Izby do zawarcia kontraktu kupna.

3. Izba uchwała zaciągnąć w Kasie oszczędności miasta Krakowa pożyczkę amortyzacyjną w kwocie 335.000 K., oprocentowaną w stosunku $4\frac{1}{2}\%$, spłacalną w 51 latach, przy amortyzacji kapitałowej $1\frac{1}{2}\%$, pod warunkami przedłożonego skryptu dłużnego. Z pożyczki tej kwota 150.000 K. ma być podjęta po podpisaniu skryptu dłużnego, a reszta złożoną na książeczkę wkładową Kasy oszczędności i pobieraną w miarę zapotrzebowania na cele budowy.

4. Izba zwróci się do ministerstwa handlu z prośbą o pozwolenie na ewentualne zaciągnięcie we własnym funduszu pensyjnym krótkoterminowej pożyczki w kwocie 60.000 K., która będzie funduszowi pensyjnemu zrefundowaną z pożyczki, później zaciągnąć się mającej w Kasie oszczędności.

5. Wszystkie powyższe uchwały mają tylko o tyle ważność, o ile uzyskają zatwierdzenie c. k. ministerstwa handlu.

6. Izba oświadcza gotowość, w zamian za ciążący na gminie m. Krakowa obowiązek dostarczania jej bezpłatnie lokalu wraz z urządzeniem, przyjąć od gminy miasta część parceli miejskiej L. 2470, położonej przy zbiegu ulic Basztowej i Długiej w rozmiarze 75 sążni, oraz roczne relutum czynszowe w kwocie 2.400 K. Do przeprowadzenia odnośnych pertraktacji z gminą, oraz do podpisania odnośnego układu upoważnia się prezydyum Izby, oraz pp. radców Kwiatkowskiemu i Judkiewiczowi.

Izba na wniosek p. radcy Aleksandra Sulikowskiego odesłała powyższą sprawę z powrotem do komisji łączonych sekcji i wezwała komisję, aby »rozpatrzyła myśl wezwania prywatnych właścicieli parcel lub realności, a to w celu, czyby się nie dało pozyskanie domu, czy też wybudowanie własnego gmachu na tańszej parceli i pod korzystniejszymi warunkami załatwić«.

Pozostawiono zarazem komisji łączonych sekcji wspólnie z komitetem budowy prawo konkretnego załatwienia tej sprawy w ramach przedłożonego projektu bez odniesienia się do plenum Izby.

Na skutek opublikowania powyższej uchwały w dziennikach zgłoszono do Izby propozycje zakupna, względnie przebudowania następujących realności: ulica Warszawska L. w. h. 951, ul. Kopernika L. w. h. 1145, róg ul. Karmelickiej i Podwala L. w. h. 708, oraz ul. Grodzka L. w. h. 95. Komisja zastanawiała się wkońcu jeszcze raz nad planem przebudowy realności »Hotel drezdeński«.

Dokładne porównanie kosztów wszystkich tych placów i realności przekonało komisję łączonych sekcji, iż tak ze względów finansowych, jakoteż i ze względów możliwości stworzenia lokalu, odpowiadającego wszystkim potrzebom Izby, jedynie właściwą jest zasada zbudowania nowego gmachu. Wszelkie adaptacje domów, przeznaczonych pierwotnie na inne cele, są równie kosztowne i dają rezultat pieniężnie i technicznie gorszy, aniżeli budowa własnego gmachu. Z porównania kosztów placów, któreby się nadawały pod budowę gmachu dla Izby, przekonała się znów komisja łączonych sekcji, że pierwotny projekt, wypracowany przez komitet budowy, przedstawia się istotnie jako najkorzystniejszy i to tak z powodu położenia i figury placu, jakoteż i ze względów finansowych. Acz bowiem plac nabyć się mający od p. Karola Sławińskiego nie odznacza się szczególną taniością, to przecież przez układ z gminą miasta Krakowa, oddającą Izbie bezpłatnie sąsiedni frontowy narożnik ulic Długiej i Basztowej, o powierzchni 75 sążni kwadr., następuje Izbie możliwość nabycia parceli gruntowej, mierzącej 336 sążni za cenę 76.000 K., co odpowiada cenie jednostko-

wej 226 K. 19 h. za sążeń. Ta przeciętna cena musi być ze stanowiska Izby uważana za umiarkowaną, zwłaszcza, jeżeli się zważy położenie placu oraz kształt, który się na cele budowy gmachu Izby w zupełności nadaje. Za wyborem placu p. Karola Sławińskiego przemawiał jeszcze wzgląd na możliwość korzystnego uregulowania stosunku Izby do gminy. Gmina m. Krakowa na skutek podania, wniesionego przez Izbę jeszcze dnia 29. lutego 1904 r., uchwaliła na swem posiedzeniu z dnia 10. marca 1904, że obowiązkowi swojemu dostarczania Izbie lokalu w ten sposób uczyni zadość, iż odstąpi bezpłatnie na rzecz Izby ową na wstępie wspomnianą parcelę, stanowiącą narożnik ulic Basztowej i Długiej, a nadto podwyższy roczną subwencję na lokal z kwoty 1600 K. na 2000 K. O ileby Izba wystąpiła teraz przed Radą miejską z nowym projektem uregulowania tego stosunku i gdyby w szczególności uniemożliwiła Radzie miejskiej przyczynienie się do kosztów lokalu Izby przez odstąpienie jej gruntu in natura, napotykałyby wszelkie próby wydatniejszego podwyższenia subwencji miejskiej na cele lokalu Izby, wobec znanego finansowego położenia gminy m. Krakowa, niewątpliwie na silne przeszkody, a w każdym razie zajęłyby dużo czasu.

Komisya połączonych sekcji doszła tedy do przekonania, że należy zaaprobować wnioski, przedstawione na ubiegłej sesyi plenarnej przez komitet budowy.

Aczkolwiek w myśl wniosku p. radcy Sulikowskiego komisya połączonych sekcji miała prawo wnioski te w własnym zakresie działania załatwić, uważała przecież za właściwsze przedstawić je raz jeszcze pełnej Izbie, zwłaszcza, że kwotę zadatku mającego się wypłacić p. Karolowi Sławińskiemu musiało się podwyższyć o 1000 K. Komisya połączonych sekcji przedstawia zatem Izbie następujące wnioski do przyjęcia:

1. Izba uchwała nabyć realność objętą L. w. h. 952 gm. kat. Kraków za cenę 76.000 K.

2. Izba upoważnia prezydium łącznie z pp. Kwiatkowskim i Judkiewiczem do zawarcia z panem Karolem Sławińskim kontraktu kupna tej realności pod warunkami, zawartymi w załączonym projekcie, względnie do spisania

odnośnych punktacyi, oraz do zaliczenia mu natychmiast zadatku w kwocie 5000 K. z funduszków bieżących Izby. Izba upoważnia atoli prezydym oraz pp. Kwiatkowskiego i Judkiewicza, aby w ramach głównych postanowień tego projektu przeprowadzili w razie potrzeby odpowiednie zmiany. Przy daniu zadatku, względnie przy spisaniu punktacyi należy umówić z p. Karolem Sławińskim, że w razie, gdyby kupno z jakichkolwiek powodów, a w szczególności wskutek braku zatwierdzenia przez c. k. ministerstwo handlu do skutku przyjść nie mogło, zadatek przepada na rzecz p. Sławińskiego, że atoli p. Sławińskiemu niema służyć ani prawo żądania wyższego odszkodowania, ani prawo zmuszenia Izby do zawarcia kontraktu kupna.

3. Izba uchwała zaciągnąć w Kasie oszczędności miasta Krakowa pożyczkę amortyzacyjną w kwocie 335.000 K., oprocentowaną w stosunku $4\frac{1}{2}\%$, spłacalną w 51 latach, przy amortyzacyi kapitałowej $\frac{1}{2}\%$, pod warunkami przedłożonego projektu skryptu dłużnego. Z pożyczki tej kwota 150.000 koron ma być podjęta po podpisaniu skryptu dłużnego, a reszta złożoną na książeczkę wkładową Kasy oszczędności i pobieraną w miarę zapotrzebowania na cele budowy.

4. Izba zwróci się do ministerstwa handlu z prośbą o pozwolenie na ewentualne zaciągnięcie na cele nabycia gruntu i budowy we własnym funduszu pensyjnym krótkoterminowej pożyczki w kwocie 60.000 K., która będzie funduszowi pensyjnemu zrefundowaną z pożyczki później zaciągnąć się mającej w Kasie oszczędności.

5. Izba oświadcza gotowość w zamian za ciężący na gminie miasta Krakowa obowiązek dostarczania jej bezpłatnie lokalu wraz z urządzeniem, przyjmując od gminy miasta Krakowa część parceli miejskiej L. 2470, położonej przy zbiegu ulic Basztowej i Długiej w rozmiarze 75 sążni, oraz roczne relutum w kwocie 2.000 K. Zarazem zobowiązuje się Izba z realności L. w. h. 952, przez nią nabyć się mającej, odstąpić bezpłatnie na rzecz gminy miasta Krakowa skrawek o powierzchni 8 sążni kwadratowych, celem wyrównania linii regulacyjnej ulicy Długiej, pod warunkami zawartymi w pi-

śmie WP. prezydenta miasta Krakowa z dnia 15. marca 1904, L. 20802, a uchwalonymi przez Radę miasta na posiedzeniu z dnia 10. marca 1904. Do zawarcia odnośnego kontraktu z gminą miasta Krakowa upoważnia się prezydium oraz dwu pp. radców Izby.

6. Wszystkie powyższe uchwały mają tylko o tyle ważność, o ile uzyskają zatwierdzenie c. k. ministerstwa handlu.

Izba wnioski powyższe jednogłośnie przyjmuje i do podpisu odnośnych umów deleguje obok prezesa i sekretarza pp. Maurycego Dattnera i Jana Kwiatkowskiego.

IV.

Roboty publiczne i dostawy.

52. Wykaz firm budowlanych dla wojskowości.

Na skutek starań Izby uchwalił c. k. oddział budownictwa wojskowego I. korpusu w Krakowie wzywać do robót w grupach t. zw. »robót specjalnych« galicyjskie firmy budowlane do brania udziału w rozprawach ofertowych. Działy te obejmują:

1. Budowle betonowe i budowle żelazno betonowe.
2. Asfalt.
3. Kamionkę i szamotę.
4. Wyroby ceramiczne.
5. Instalacje wcdociągowe, gazowe, klozetowe i kąpielowe.
6. Pralnie parowe.
7. Motory i kotły.
8. Kuchnie parowe.
9. Dzwonki elektryczne i telefony.
10. Dostawę zwykłych kuchni.
11. Dostawę zwykłych pieców, towarów lanych, żelaznych i cynkowych.
12. Roboty sztukatorskie.
13. Zegary wieżowe.

14 i 15. Specyalne roboty brukarskie z terrazzo, hyrolitu i innych materyałów.

Stosownie do żądania władz wojskowych, sporządziła Izba wykaz firm, trudniących się powyższemi robotami, celem umożliwienia zapraszania tych firm do konkurencyj oferty.

53. Ceny skór dla wojskowości.

Ze względu na znaczne podrożenie cen skór, używanych do wyrobu obuwia oraz rzemieni dla wojska, zwróciło się ministerstwo wojny do Izby z zapytaniem o praktykowane u producentów i grosistów krakowskiego okręgu ceny pewnych rodzajów skór, a mianowicie: brunatnej lekkiej skóry krowiej, oraz potrójnej skóry na podeszwy.

Po przeprowadzeniu dochodzeń uchwaliła Izba odpowiedzieć, że w Krakowie nie istnieje handel skór en gros w właściwym tego słowa znaczeniu. Handel skórami w Krakowie ogranicza się na sprzedaż detaliczną i wykrawanie skór, tudzież na sprzedaż, którą prowadzą niektórzy handlarze z drobnymi kupcami okolicznymi.

Gatunki skór, o które ministerstwo wojny zapytuje, w handlu krakowskim mało są znane i nie stanowią przedmiotu popytu ze strony ludności cywilnej. Niełupanej skóry krowiej, jako skóry wierzchniej, używa się tylko w całkiem ordynarnych gatunkach tak zwanego obuwia chłopskiego.

Jako skóry na podeszwy (Vache) używa się tej skóry tylko na obuwiu lepsze.

Potrójna skóra podeszwowa również przez ludność cywilną nie jest używana. Handlarze, którzy ją utrzymują na składzie, czynią to tylko ze względu na zapotrzebowanie wojska.

Towarzystwo producentów obuwia, dostarczające butów dla armii, kupuje skóry w Wiedniu i Bernie.

Garbarnie, położone w okolicy Krakowa, przerabiają głównie skóry końskie.

Izba z tych powodów nie jest w stanie odpowiedzieć żądaniu ministerstwa wojny.

V.

Komunikacye.

54. Fracht na próżne beczki od piwa.

Dodatek VI. 2. B. do generalnej taryfy towarowej dla kolei państwowych, ogłoszony z dniem 1. stycznia 1904, zawiera pewne zmiany w taryfowaniu artykułu: »Próżne beczki z piwa o pojemności mniej, niż 800 l.«

Dotychczas próżne beczki z piwa podciągnięte były na kolejach państwowych jako »Emballagen« pod pozycyę E. 16, klasyfikacyi towarów i na liniach w Galicyi i Bukowinie korzystały tem samem z ustanowionej dla tej pozycyi wyjątkowej taryfy X. W nowej klasyfikacyi towarów zostały jednak z tej pozycyi wyeliminowane i jako »gebrauchte Fässer unter 8 Hektoliter Gehalt« przeniesione do pozycyi F. 16. z taryfą według klasy B.

Klasa B) jest od wyjątkowej taryfy X) znacznie, a mianowicie w niektórych relacyach aż do 70% droższa i browary w Galicyi byłyby zatem nowym, bardzo dotkliwym obłożone podatkiem. Sam n. p. browar okocimski musiałby płacić więcej około 40.000 koron rocznie z tego tytułu.

Na liniach zachodnich c. k. kolei państwowych taryfowały wprawdzie wymienione beczki także i dawniej według klasy B); tamtejszy przemysł piwowarski znajduje się jednak w daleko od naszego pomyslniejszych warunkach i tam odnośny ciężar ponosi nie — jak w Galicyi — producent, lecz odbiorca, który z uwagi na większą konsumcyę piwa jest stosunkowo bardzo dobrze sytuowany i mając wszędzie prawie towar na miejscu, różnicę taką bardzo mało odczuwa.

Jeśli wreszcie cała pozycya »Emballagen« korzysta na liniach galicyjskich i nadal bez żadnej zmiany z wyjątkowej zmiany taryfy X) (na liniach zachodnich obowiązuje dla tej pozycyi tak, jak dawniej, klasa B), byłoby rażąca niesprawiedliwością, aby tylko beczki z piwa były z niej wyłączone.

Na skutek prośby Galicyjskiego Związku piwowarów interweniowała Izba w Ministerstwie kolejowem o przywrócenie dla próżnych beczek z piwa dawniejszych tańszych taryf. Ministerstwo kolei życzenie to w zupełności uwzględniło

i przywróciło opłaty taryfowe od próżnych beczek z piwa do tej wysokości, jaka obowiązywała przed 1. stycznia 1904.

VI.

Sprawy przemysłowe.

55. Szkolnictwo przemysłowe.

Dr. Benis składa następujące sprawozdanie z ostatniego posiedzenia centralnej komisji dla szkolnictwa zawodowego:

»Przy ministerstwie oświaty istnieje od dłuższego czasu Centralna komisya dla spraw szkolnictwa zawodowego. W komisji tej nie zasiadał dotychczas nikt z Galicyi. Dopiero teraz powołano do komisji pp. Romanowicza, Cieńskiego i sprawozdawcę. Pierwsze posiedzenie tej komisji odbyło się w Wiedniu 3. marca. Zapadło tam kilka uchwał, które i nas interesować mogą, dlatego, że komisya podziela w zupełności zapatrywanie, jakie my stosujemy w Izbie zawsze w sprawach szkolnictwa zawodowego.

Co do sprawy szkół przemysłowych uzupełniających, oświadczyło się ministerstwo zasadniczo za konieczną potrzebą przemiany tych szkół wieczornych na dzienne. Nauka wieczorna dla terminatorów, zmęczonych całodzienną pracą zawodową, ani dla rękodzieł, ani dla przemysłu, ani dla handlu nie przedstawia tych korzyści, jakieby dawać mogła. Komisya przyjęła zasadę przeniesienia tej nauki na godziny popołudniowe. Drugą sprawą jest podział tych szkół na grupy o charakterze zawodowym. Obecnie jest w każdym mieście przeprowadzony podział na grupy terytoryalne. Wszyscy uczniowie z pewnej dzielnicy gromadzą się w jednej szkole i tam odbywają wspólnie naukę.

Ministerstwo oświaty jest temu systemowi przeciwnie i sądzi, że powinno się w każdym mieście utworzyć kilka szkół dla specjalnych zawodów, n. p. osobno dla przemysłu budowlanego, żelaznego i t. d., tak, aby terminatorzy każdego działu pobierali odrębną naukę rysunków i innych przedmiotów, o ile one wchodzą w zakres ich rękodzieła, a nie, jak obecnie, gdzie terminatorzy wszystkich

zawodów uczą się tych samych przedmiotów i są przez to obciążani balastem, często dla nich zupełnie niepotrzebnym. Wobec bardzo silnego oporu pewnych majstrów przeciw przeniesieniu nauki na godziny popołudniowe zamierza ministerstwo zmianę tę z urzędu przeprowadzić i połączyć ją ze zmianą systemu nauczania.

Dalszą sprawą, która zajmowała ministerstwo, a którą podniósł sprawozdawca wspólnie z posłem Tambosim, jest sprawa koszykarstwa, które przedstawia się u nas jako bardzo sposobny do rozwoju dział przemysłu, wysyłający już obecnie znaczne ilości towarów na eksport. U nas są stosunki tego rodzaju, że czy się jest przyjacielem zasady przemysłu domowego, czy też nie, to należy przyznać, że cała ludność włościańska w zimie właściwie nic nie robi. Odnosi się to szczególnie do owych okolic, gdzie silniej występują t. zw. wędrówki na Saksy. Od nas wychodzi rocznie około 100.000 obieżysasów na roboty rolne do Niemiec. Wracają oni na zimę do kraju i przez parę miesięcy zimowych zjadają jedynie oszczędności, jakie w lecie poczynili. Podobne stosunki panują i w niektórych prowincjach na południu Austrii, w Karyntyi, Krainie i i. Proponowaliśmy, aby w okolicach, gdzie właśnie ruch emigracyjny jest silniejszy, urządzić kursa nauki koszykarstwa, a projekt ten w ministerstwie oświaty przychylnie został przyjęty. Przemysł ten w Galicyi przedstawia się już bardzo poważnie.

Wkońcu ministerstwo handlu zawiadomiło komisję, że zamyśla aktywować przy tutejszej szkole przemysłowej dział budowy łodzi kanałowych. Co do organizacyi tego osobnego działu, jeszcze samo ministerstwo oświaty niema żadnego planu. Ministerstwo nie wie jeszcze, czy dział ten ma obejmować budowę łodzi kanałowych żelaznych, czy drewnianych. A różnica ta jest zasadniczą, bo cały tok nauki w każdym z poszczególnych wypadków jest zupełnie odmienny. Na podstawie ustnego porozumienia z referentem, radcą Müllerem, przyszliśmy do przekonania, że byłoby bardzo słusznem, gdyby Izba po zbadaniu sprawy wystąpiła z pewną inicjatywą w tym kierunku, a mamy przyrzeczenie od ministerstwa oświaty, że ono będzie się liczyć z naszymi wnioskami,

względnie zaprosi jednego z członków Izby do komisji, która będzie miała ustalić plan nauki. Byłoby może słusznem, gdyby Izba sprawę tę przekazała komisji połączonych sekcji, gdzie możnaby tę sprawę omówić i przygotować wnioski odpowiednie.

Dalszym punktem obrad była sprawa szkół zawodowych, które tak w Galicyi, jak i poza nią nastroczają wiele powodów do nieukontentowania w tych sferach, dla których są przeznaczone, t. j. przemysłowców i rękodzielników. Szkoły zawodowe przyjmują teraz uczniów w wieku 14—15 lat, kształcą ich bez względu na zdolności chłopca przez 2 do 4 lat, a potem wypuszczają młodzieńca kilkunastoletniego, mającego zwykle mało wiedzy, a dużo pewności siebie. Ci młodzi ludzie sami nie wiedzą, co mają robić. Na majstrów są za młodzi, z drugiej strony uważają się za zbyt wykształconych i technicznie tęgich, żeby się kontentować stanowiskiem robotników lub czeladników. Fabrykant pracownika takiego traktuje zupełnie tak, jak każdego innego robotnika, bo wykształcenie jego i brak praktyki nie kwalifikuje go do stanowiska kierującego. Absolwenci szkół zawodowych mają zaś aspiracye wyższe. System, zaprowadzony w rządowych szkołach zawodowych wykazał, że większość frekwentantów tych szkół potem się gubi i jest straconą dla produkcji. Idą oni jako pisarze, dyurniści, rysownicy, konduktorzy i t. d., słowem są wszystkim, tylko nie przynoszą przemysłowi, na którego popieranie rząd te pieniądze łoży, żadnej korzyści. Rzecz ta dla nas w Galicyi bynajmniej nie jest nową, bo szkoły zawodowe krajowe przedstawiają ten sam obraz.

Ministerstwo oświaty nosi się z projektem zasadniczej reorganizacji tych szkół. W innych krajach, specjalnie w Anglii, panuje inny system. Szkoły zawodowe przeznaczone są tylko dla ludzi, którzy już kilka lat w danym zawodzie przebyli, więc mają kilkuletnią praktykę rzemieślniczą, czy fabryczną. O nich się wie, że mają zdolności i ochotę do pracy. Znają oni swój zawód z doświadczenia codziennego. Dla tych tedy frekwentantów nie urządza się szkół o kilkoletniej nauce, która ma dostarczyć ogólnego wykształ-

cenia. To zostawia się dobrej chęci i woli każdego z osobna. W krótkich, najwyżej rok, a zwykle parę tygodni trwających kursach, doucza się frekwentantów kursu czego im brakuje. W stolarstwie np. urządza ministerstwo na próbę w poszczególnych miastach wzorową pracownię stolarską, do której przyjmuje się kilkunastu czeladników i majstrów. Nie słuchają oni, oprócz nauki rysunków, żadnych wykładów teoretycznych. Celem nauki jest np. wzorowe wykonanie pewnego urządzenia meblowego.

Oddziaływanie szkoły na tych stolarzy jest tego rodzaju, że przez kilka miesięcy w wzorowej pracowni wykonują bardzo wzorowo i dokładnie pewne przedmioty. Potem kurs się zwiija i werkmistrz idzie do innego miasta.

Jest to przeniesieniem idei kursów majsterskich, szewskich i krawieckich także do innych przemysłów.

Ministerstwo oświaty chce kolejno znieść kilkoletnie szkoły zawodowe i wprowadzić krótkie kursa, w których tylko czeladnicy i majstrowie douczać się mają tych rzeczy, których nie umieją.

Istnieją np. szkoły ślusarskie, które trwają nawet 5 lat, zwyczajnie zatem od 14 do 20 roku życia. Po ukończeniu frekwentant idzie do wojska, a gdy po trzech latach jest wolny, nie wie sam, co ma robić. Te szkoły ślusarskie mają być zwinięte, a natomiast mają być aktywowane kursa majsterskie dla ślusarzy w miejscowościach, gdzie istnieje przemysł ślusarski, gdzie więc jest materiał ludzki, potrzebujący tej nauki. W wzorowej pracowni uczyć się będą ślusarze wyrobu takich rzeczy, które im są potrzebne, Program takiej szkoły zastosowany będzie do potrzeb owego przemysłu, któremu szkoła ma służyć.

Ministerstwo oświaty zamierza także znieść istniejące szkoły elektrotechniczne w Wiedniu i Pradze, w których czas nauki obliczony jest na 5 lat. Obecnie właściwie się nie wie, czy one wydają instalatorów, czy techników. Reorganizacja zamierzona jest w tym kierunku, że ministerstwo w miastach, gdzie projektowane są instalacje, urządzi kilkomiesięczne kursa zimowe, w których będzie się młodych ludzi, którzy w zawodzie tym już pracowali, poduczać naj-

konieczniejszych rzeczy. Próby, jakie z tym systemem robiono, wydały bardzo dobre rezultaty.

Zniesiono mianowicie istniejącą przy Muzeum technologicznem 4 lat trwającą szkołę dla stolarstwa, a wprowadzono kurs zimowy dla stolarzy. Skończył on się tego roku w połowie lutego i miał za zadanie wykonać urządzenie pokoju wedle projektu architektki Hampla, w sposób taki, w jakiby tę robotę wykonano u bardzo dobrego majstra. Oddziaływanie kursu nie polega zatem na nauce teoretycznej. Uczniowie atoli korzystają praktycznie bardzo wiele, musząc pracować przez pewien czas w sposób dokładny i porządny. Jako stolarze są potem materiałem robotniczym cenniejszym, niż byli poprzednio.

Tak samo urządzono kurs zimowy dla kamieniarzy w miejsce szkoły kamieniarskiej. Przyjęto 14 uczniów kamieniarskich i murarskich i poduczono ich tego, czego dotąd nie umieli. Nauka jest czysto indywidualna i stosuje się do stopnia wykształcenia u uczniów.

Oprócz tego zamyśla ministerstwo wprowadzić zamiast szkół stałych t. zw. naukę wędrowną (Wanderunterricht).

Tu odróżnić trzeba dwie grupy.

Są miasta nawet średniej wielkości, gdzie liczba uczniów, chcących pobierać naukę w jakimś zawodzie, jest zbyt małą, by opłacało się dla nich otwierać szkołę, do której potem uczniów ściągać trzeba stypendyami i innymi sztucznymi środkami. W takich wypadkach ministerstwo wysyła do tych miejscowości werkmistrza, który w poszczególnych pracowniach w porozumieniu z właścicielami udziela nauki personalowi. Jest to nauka dobrowolna, nie przymusowa. Skoro naukę skończono, werkmistrz odjeżdża, by ten sam proceder powtórzyć w innym mieście.

Nadto pojawiają się w niektórych przemysłach, przede wszystkim metalowym i w stolarstwie pewne ulepszenia i nowości, o których majstrzy na prowincyi nie wiedzą, jak n. p. farbowanie drzewa nowymi barwikami w dowolnych kolorach, używanie żywic zamiast kleju, wyżeranie drzewa piaskiem i t. p. Te nowe metody, które są raczej wynikiem mody, mają się dostać do wiadomości majstrów, którzy się

nimi chęć zainteresować, przez objazdy wędrownych wermistrzów, którzy przez kilka dni w każdym mieście pokazują majstrom nowości.

Zasadą reorganizacji nauki zawodowej jest przede wszystkim element dobrowolności. W nauce biorą udział tylko ci, którzy sobie tego życzą. Jest to nauka, udzielana ludziom zawodowym, a nie dzieciom, nauka, oparta na potrzebach praktycznych, na robocie warsztatowej.

Wreszcie mowa była o uregulowaniu kwestyi stypendyalnej. Dotychczas szkoły zawodowe tak były uposażone stypendyami, że wielu z młodszych uczniów wpisywało się do szkoły tylko dlatego, że mieli zapewnione utrzymanie przez kilka lat. Ministerstwo, licząc w kursach głównie na uczniów starszych i chcąc zapewnić poparcie tylko jednostkom, którzy ze szkoły prawdziwą korzyść wynieść mogą, zamyśla rozdawanie stypendyów ograniczyć w ten sposób, aby one dla czeladników lub majstrów, zajętych cały dzień, wynosiły najwyżej 20 złr. miesięcznie. Majster albo czeladnik nie może naturalnie opuścić całkiem zawodu, z drugiej strony chce ministerstwo ponieść pewne koszta dla celowego popierania uczniów.

R. Kwiatkowski zapytuje, w jaki sposób ma być przeprowadzone przeniesienie nauki uzupełniającej na popołudnie, czy zagranicą system ten praktykowany i z jakim rezultatem?

Dr. Benis wyjaśnia, że sprawa ta została tylko podana do wiadomości członków komisji w tej formie, że ministerstwo zamierza w drodze przymusu reformę tę przeprowadzić. Co do frekwencji, to tylko Czechy dobrowolnie przeniosły czas nauki na popołudnie. Inne prowincye, nawet niemieckie, znajdują się w takim samym stanie opłakanym, jak Galicya. Co do innych państw, to podniesiono, że nigdzie państwo tyle starań około nauki rękodzielniczej nie czyni, jak u nas. Gdzieindziej zostawia się wykształcenie wolnej inicjatywie jednostki.

Izba sprawozdanie dra Benisa przyjmuje do wiadomości i uchwała przekazać sprawę urzędzenia oddziału dla budowy

łodzi kanałowych przy państwowej szkole przemysłowej — komisji połączonych sekcji, celem przygotowania odpowiedniego wniosku dla ministerstwa handlu.

56. Charakter przemysłowy introligatorstwa w drukarniach.

Magistrat miasta Krakowa zwrócił się do Izby z zapytaniem, czy drukarniom wolno jest, zapomocą zatrudnionych u siebie czeladników introligatorskich, oprawiać względnie broszuować książki, u siebie wytłoczone.

Po przeprowadzeniu dochodzeń, uchwaliła Izba odpowiedzieć co następuje:

Według §. 37. ustawy przemysłowej przysługuje każdemu przemysłowcowi prawo w własnym zakładzie wykonywać wszelkie roboty, potrzebne do zupełnego wykończenia własnego towaru, do czego wolno mu używać nawet robotników innego rzemiosła bez żadnego ograniczenia.

Nie ulega tedy żadnej kwestyi, że wolno drukarzowi w własnym zakładzie drukowane książki również broszuować, a nawet oprawiać, skoro pojęcie książki, będącej przedmiotem wyrobu drukarskiego, oznacza książkę zbroszuowaną lub oprawną, a nie zbiór luźnych, płaskich arkuszy, w jakiej to formie książka opuszcza prasę drukarską. Notorycznie znanym jest fakt, iż zamawiający książkę księgarz, czy człowiek prywatny, żąda od drukarza zawsze książki zbroszuowanej, a często oprawnej.

Jeżeli zatem drukarz książkę oddaje introligatorowi do broszuowania lub oprawy, to czyni to dlatego, że nie zawsze posiada odpowiedni lokal i własną introligatornię, by książki u siebie broszuować lub oprawiać. Faktem jednak jest, iż introligator tylko dla drukarza i na jego rachunek broszuruje książki, nigdy zaś na rachunek klienta, z którym się wcale nie styka. Wszystkie zaś większe drukarnie posiadają własne, czasem ogromne zakłady introligatorskie, by móżdż towar w tej formie dostarczać klienteli, w jakiej pojawia się na targu, t. j. w formie broszury lub książki oprawnej.

57. Stowarzyszenie kamieniarzy w Krakowie.

W sprawie utworzenia samoistnego stowarzyszenia przemysłowego kamieniarzy uchwaliła Izba na zapytanie c. k. namiestnictwa oświadczyć się za utworzeniem takiegoż stowarzyszenia, rozciągającego się terytoryalnie na okręg tutejszej Izby z siedzibą w Krakowie.

Jakkolwiek liczba członków przyszłego stowarzyszenia będzie stosunkowo niewielką, gdyż według wyniku spisu przemysłowego z roku 1902, ma w okręgu Izby handlowej i przemysłowej siedzibę około 60 kamieniarzy, to w rzeczywistości posiada czysto zawodowe stowarzyszenie dla swoich członków zawsze większą wartość, aniżeli lokalne stowarzyszenie mieszane, szczególnie w obecnym wypadku, gdy siedzibą stowarzyszenia ma być Kraków, miasto, do którego zresztą ludność zachodniej Galicyi często przybywa. Uchwała Izby zgodną jest z jednomyślną rezolucją, powziętą dnia 15. sierpnia 1903 na krakowskim zjeździe majstrów kamieniarskich zachodniej Galicyi.

58. Jarmarki w Żywcu.

Na zapytanie c. k. Namiestnictwa z dnia 26. grudnia 1903 L. 1785 oświadczone się przeciw uwzględnieniu prośby gminy Żywca o utworzenie w tej gminie 12 jarmarków na konie.

59. Pobór dodatku gminnego od podatku konsumcyjnego od mięsa w Żywcu.

Na zapytanie c. k. namiestnictwa uchwalono odpowiedzieć w sprawie wprowadzonego przez gminę miasta Żywca 50% dodatku do podatku konsumcyjnego od mięsa co następuje:

Stowarzyszenie przemysłowe rzeźników, restauratorów etc. w Żywcu wniosło do c. k. namiestnictwa zażalenie, że gmina miasta Żywca, względnie dzierżawca rzeźni miejskiej w Żywcu pobiera od mięsa ze wszystkich sztuk zwierząt, które są bite lub kłóte w rzeźni, a nadto od mięsa sprowadzonego do Żywca z innych miejscowości dodatek gminny

do podatku konsumcyjnego w wysokości 50%, do podatku państwowego i to bez względu na to, czy mięso jest przeznaczone do konsumpcji w gminie m. Żywca, czy też jest przeznaczone do wywozu (eksportu) i upraszało o wydanie zakazu poboru tego dodatku z następujących powodów:

1. Ponieważ według §. 81. ustawy gminnej z 3. lipca 1896 Nr. 51 Dz. ust. kr. dodatkiem do podatku konsumcyjnego można obciążać tylko konsumpcję w obrębie gminy, nie można zaś nim obciążać produkcji i obrotu handlowego;

2. Ponieważ według §. 82. ust. z 1896 dodatki gminne do podatku konsumcyjnego na dłuższy okres czasu, aniżeli lat 5, nakładane być mogą tylko na podstawie ustawy krajowej, o którą się gmina miasta Żywca nie postarała; wreszcie

3. Ponieważ wedle §. 82. ust. gminnej do nałożenia dodatków gminnych do podatku konsumcyjnego, przenoszących 20%, potrzebne jest przyzwolenie Rady powiatowej, o które się także gmina miasta Żywca rzekomo nie postarała.

To zażalenie i prośbę o zakaz poboru dodatków odeślało c. k. namiestnictwo pismem z 6. lipca 1903 L. 60857 c. k. starostwu w Żywcu do zbadania i wydania orzeczenia w toku instancji. C. k. starostwo w Żywcu, zamierzając wydać orzeczenie, prowadzi dochodzenie co do słuszności podniesionych zarzutów przez stowarzyszenie przemysłowe rzeźników i dlatego co do zarzutu podniesionego pod poz. 1) w piśmie rzeźników prosi pismem z dnia 7. grudnia 1903 L. 20374 Izbę handlową i przemysłową w Krakowie o wydanie opinii, »jak należy uważać eksport wędlin i wogóle wyrobów masarskich, wobec sprawdzonego stanu rzeczy, że mięsem w surowym stanie nie istnieje obrót handlowy, lecz że mięso bywa w miejscu przerabiane, o ile pozostaje niezwyte przez miejscową konsumpcję na wędliny i wysyłane za granicę kraju«.

Przed wydaniem opinii na powyższe, nie dość zresztą jasne zapytanie, rozpatrzyć trzeba sprawę tę z dwu punktów widzenia:

A) ze stanowiska ustaw o poborze podatku i dodatku konsumcyjnego,

B) ze stanowiska handlowego.

ad A). C. k. starostwo w Żywcu nie zapytuje wprawdzie Izby handlowej o opinię ze stanowiska ustaw o poborze podatku i dodatku konsumcyjnego od mięsa, ale niezawodnie chodzi mu o opinię Izby ze stanowiska handlowego; to pierwsze jednak jest tak jasne i decydujące w tej sprawie, że drugie stanowisko, jakiegokolwiek ono będzie, nie wpłynie zgoła na załatwienie samej sprawy.

Z dodatkami konsumcyjnymi ma się rzecz tak, że one podlegają tym samym zasadom, co i podatek, że więc dodatki gminne nakładane być mogą tylko tam, gdzie istnieje podatek konsumcyjny rządowy i ściągnięte tylko tam, gdzie on ściągnięty być może. Jeśli podatek został nałożony zgodnie z przepisami ustawy z 16. lipca 1877 Nr. 60 Dz. ust. p. (o pod. konsum. od mięsa), to i dodatek, o ile na pobór tegoż miało miasto Żywiec zezwolenie Rady powiatowej, był i jest słusznie nakładany i ściągany, jeśli petenci celem uzyskania zwolnienia od podatków i dodatków konsumcyjnych od mięsa nie zastosowali się do postanowień §. 6. wzgl. 35. ustawy gminnej.

ad B). Prawdopodobnie rozchodzi się c. k. starostwu, czy w danym wypadku wysyłanie wyrobów masarskich przez rzeźników żywieckich uważać należy za obrót handlowy, który nie powinien być w rozumieniu §. 81. ustawy gminnej z roku 1896 obciążony dodatkiem gminnym do podatku konsumcyjnego czy też ich wysyłek za taki obrót uważać nie można. Chcąc jednak na to odpowiedzieć, trzeba przede wszystkim posiadać wyjaśnienie, jakiego rodzaju handel mięsem, względnie wyrobami masarskimi, prowadzą żalący się rzeźnicy żywieccy, gdyż akta tej kwestyi nie wyjaśniają. Ogólnie biorąc, pod obrotem handlowym, który powinien mieć prawo korzystania z uwolnienia od dodatku gminnego, zastrzeżonego §. 81. ustawy gminnej, rozumieć należy towar, który nie znajduje się jeszcze u kupca detalicznego, t. j. takiego, który go wprost sprzedaje już kon-

sumentowi, ale towar, przeznaczony do obrotu handlowego, znajdujący się jeszcze w rękach producenta lub engrosisty. Jeśli zatem rzeźnicy żywieccy zasadniczo trudnią się wyrębem mięsa, jako producenci, lub jako engrosiści, czyli innemi słowy, jeżeli ich zajęciem jest produkcja mięsa, względnie handel celem odstępowania towaru innym kupcom lub handlarzom do dalszej odsprzedaży, to mięso i wędliny, przez nich wyrabiane lub sprzedawane, powinny wedle §. 81. ust. gmin. być uwolnione od 50⁰/₀ dodatku gminnego do podatku konsumcyjnego od mięsa, jeśli zaś głównym ich zajęciem jest sprzedaż detaliczna — sprzedaż dokonywana dla konsumenta — to uwolnienie im nie powinno przysługiwać, bo towar w ich rękach, nie jest już towarem w obrocie handlowym, ale towarem przeznaczonym do konsumpcji.

60. Wystawa spirytusowa w Wiedniu.

P. dr. Henryk Szarski czyni wniosek nagły w sprawie subwencji na wystawę spirytusową w Wiedniu, a po uchwaleniu nagłości motywuje go w następujący sposób:

Dolno-austryackie stowarzyszenie przemysłowe poruszyło w roku 1902 myśl urządzenia w Wiedniu międzynarodowej wystawy przemysłu spirytusowego, oraz przemysłów fermentacyjnych.

Na skutek tej mocyi zawiązał się w Wiedniu komitet, na którego czele stanął jako przewodniczący szef sekcji Wilhelm Exner.

Komitet ten zajął się organizacją wystawy i zaprosił do współdziałania także Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, oraz obydwie galicyjskie towarzystwa rolnicze.

Towarzystwo rolnicze w Krakowie wniosło pod dniem 10. listopada 1903 do Izby pismo, w którym oświadczą, że obydwie towarzystwa rolnicze krajowe postanowiły, ze względu na znaczenie i ważność przedstawienia produkcji rolniczej, mającej związek z naszym przemysłem gorzelnianym, wziąć udział w wystawie międzynarodowej dla przemysłu fermentacyjnego i stosowania spirytusu do celów przemysłowych, w Wiedniu 1904 r., aby tym sposobem zadokumentować

wielkość przemysłu gorzelnianego naszego kraju wobec krajów ościennych i dopomóż do wzmocnienia tej produkcji przez stwarzanie podstaw dla przemysłowego zastosowania spirytusu.

Gdy na specjalnych posiedzeniach komitetu Towarzystwa rolniczego krakowskiego dnia 2. paźdz. i Komitetu wykonawczego wystawowego w dniu 9. paźdz. odbytych, uznano jednomyślnie potrzebę poparcia akcji Towarzystw gospodarczych odpowiednią subwencją na cele wystawy i gdy się przekonano, że fundusze ewentualne mają pokryć koszta rozlicznych druków, wysyłanych do wystawców pojedynczych, a nadto koszta przyrządów (fłaszek, worków), które będą dostawcom bezpłatnie dostarczane — i wreszcie koszta zajęcia się czynnego sprawami wystawy samej — a więc koszta, powstające z tytułu tego, będą dość znaczne — przeto proszą Komitet Towarzystwa rolniczego w Krakowie i Komitet c. k. Towarzystwa gospodarskiego we Lwowie o udzielenie odpowiednich subsydyów, celem umożliwienia godnego obeśławienia wystawy spirytusowej w Wiedniu w r. 1904 przez nasz kraj.

Sprawa ta była rozpatrywaną na komisji połączonych sekcji, która ją odmownie załatwiła. Dr. Szarski wniosek ten jeszcze raz ponawia. Wniosek został odrzucony z tego względu, że — jak mówiono — ma wystawa przynosić korzyść tylko rolnictwu. Mowca jest zdania, że w grę wchodzi nietylko sprawy gorzelniane, ale będzie się także wystawiać dużo produktów przemysłowych, że zastąpione będą także rafinerje i fabryki likierów. Izba lwowska wyasygnowała na ten cel 800 koron. Sądzi, że i nasza powinna się przyczynić kwotą choćby 500 koron, tembardziej, że Komitet, który liczył na większe dochody, ich nie uzyskał. Przemysł gorzelniany i fabrykacja wódek, które tkwią w przemysłowo-rolniczym charakterze naszego kraju, zasługują na silne poparcie.

Uchwalono subwencję w wysokości 500 koron.

61. Wystawa metalowa w Krakowie.

Jako reprezentanta Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie do komitetu wystawy przemysłu metalowego, która ma się odbyć pod protektoratem J. E. Namiestnika i J. E. Marszałka krajowego w bieżącym roku w Krakowie, delegowała Izba p. inż. Edwarda Uderskiego.

I Z B A
HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE
z publicznego posiedzenia
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE
z dnia 12. kwietnia 1904.

—
TREŚĆ:

I.

Sprawozdanie z czynności biura.

- 62. Sprawy bieżące. Str. 112.
- 63. Karty legitymacyjne. Str. 113.
- 64. Marki ochronne. Str. 113.
- 65. Wzory przemysłowe. Str. 113.

II.

Wybory.

- 66. Wybór członka i zastępcy do państwowej Rady cłowej. Str. 113.
- 67. Wybór delegata do wydziału szkoły przemysłowej uzupełniającej w Gorlicach. Str. 114.
- 68. Propozycje na cenzorów wekslowych dla filii Banku krajowego w Krakowie. Str. 115.

III.

Dostawy.

- 69. Mężowie zaufania dla dostaw wojskowych. Str. 115.

IV.

Sprawy ogólne.

70. Sprawozdanie poselskie dra Arnolda Rapaporta, posła Izby do Rady Państwa. Str. 115.
 71. Przedstawienie do rządu w sprawie niedostatecznej reprezentacji Galicyi w Radzie przemysł. Str. 137.

V.

Komunikacje wodne.

72. Spław na Wiśle. Str. 138.
 73. Międzynarodowa żegluga na Wiśle. Str. 139.

VI.

Sprawy handlowo-polityczne.

74. Cło na surowe zegarki. Str. 149.

VII.

Sprawy przemysłowe

75. Ankieta spedycyjna. Str. 150.
 76. Prowizya pośrednika przy kupnie siana. Str. 150.
 77. Handel siemieniem lnianem. Str. 150.
 78. Charakter przemysłowy wyszynku likierów. Str. 160.

I.

Sprawozdanie z czynności biura Izby za czas
 od 8. marca 1904 do 12. kwietnia 1904.

62. Sprawy bieżące.

W czasie od 8. marca do 12. kwietnia 1904 załatwiło biuro Izby spraw 599, które za sobą pociągnęły potrzebę wysłania 678 rozmaitych pism do władz i stron.

63. Karty legitymacyjne.

Kart legitymacyjnych dla agentów podróŜnych wydano w tym czasie 7, a mianowicie:

na czekoladę	I
» dywany	I
» galanteryjne towary	I
» kapelusze	I
» modne towary	I
» szczotki	I
» zegarki	I
<u>Razem . . .</u>	7

64. Marki ochronne.

Marek ochronnych zarejestrowano 6, a mianowicie: 1 na cygarniczki papierowe, 2 na herbatę, 2 na piwo i 1 na wódki.

65. Wzory przemysłowe.

Wzorów przemysłowych zaprotokołowano 9, a mianowicie: 1 na kiosk na reklamy, 3 na obrazki symboliczne i 5 na wyroby wełniane.

II.

Wybory.

66. Wybór członka i zastępcy do państwowej Rady cłowej.

Ministerstwo handlu zawiadomiło Izbę, że wkrótce dobiega końca trzechletni okres urzędowania członków Rady cłowej, mianowanych w roku 1901 na wniosek Izb handlowych i przemysłowych.

Ministerstwo uprasza tedy, żeby stosownie do §. 2. statutu Rady z dnia 12. maja 1892 N. 77 Dz. p. p., Izba najdalej do dnia 25. lipca 1904 przedsięwzięła wybór jednego członka Rady i jego zastępcy. Zarazem zauważa ministerstwo, że dotychczasowi członkowie mogą być nadal wybrani.

Członek Izby p. Tadeusz Epstein zwraca uwagę Izby, że Galicya w Radzie celnej reprezentowaną była pierwotnie

w sposób nader niewystarczający. Dopiero przed kilku laty udało się dzięki zabiegom Izby krakowskiej powiększyć liczbę mandatów galicyjskich w Radzie, tak, że obecnie każda Izba krajowa ma w Radzie celnej swojego reprezentanta. Mimo to jednak, pomiędzy członkami nominowanymi jest nieproporcjonalnie mała ilość członków z Galicyi; chociaż Galicya, jako kraj graniczący na długiej linii z Rosyą i Niemcami, ma bardzo daleko idące i ważne interesa celne. Korzystając ze sposobności i powołując się na memoriał Izby z roku 1902, wniesiony do Koła polskiego, prosi mowca obecnego na posiedzeniu posła Izby, aby się zwrócił do Koła polskiego, do ministerstwa handlu i ministerstwa dla Galicyi z przedstawieniem uszczerbku, jaki ponosi galicyjski przemysł, przez niedostateczną reprezentację w Radzie celnej. W ciele tem należy się Galicyi reprezentacja wydatniejsza. Jest to sprawa wprawdzie pozornie małej wagi, ale w życiu publicznem niejednokrotnie sprawy pozornie małej wagi mają praktycznie wielką doniosłość.

Mowca stawia stosowną rezolucję, którą Izba przyjmuje.

Prezydyum zarządza wybory, przy których na 26 głosujących wybrano 24 głosami członkiem Rady celnej dotychczasowego reprezentanta Izby p. Zygmunta Rescha, a 16 głosami na 20 głosujących zastępcą ponownie p. Hermana Fritscha.

67. Wybór delegata do wydziału Szkoły przemysłowej uzupełniającej w Gorlicach.

Izba zamianowała swym delegatem do wydziału szkoły uzupełniającej w Gorlicach swojego członka, radcę cesarskiego Bogusława Steinhausa, kupca w Jaśle, zawiadamiając go, że delegatowi przysługuje prawo brania udziału w posiedzeniach wydziału tej szkoły, wykonywania kontroli nad zarządem szkoły pod względem dydaktycznym i administracyjnym. Zarazem zwraca się Izba do swego delegata z prośbą, aby raczył w stosownych odstępach czasu udzielać Izbie swoich spostrzeżeń o stanie tej szkoły.

68. Propozycje na cenzorów wekslowych dla filii Banku krajowego w Krakowie.

Na żądanie Banku krajowego we Lwowie zaproponowano na trzechlecie od 1. lipca 1904 do 30. czerwca 1907 ponownie dotychczasowych pp. cenzorów, a nadto pp. Jana Wenzla, właściciela firmy J. Wenzl w Krakowie i Leona Zieleniewskiego, współwłaściciela firmy L. Zieleniewski, fabryka maszyn w Krakowie.

III.

Dostawy.

69. Mężowie zaufania dla dostaw wojskowych.

Komenda X. korpusu wezwała Izbę do oznaczenia dwóch mężów zaufania, którzyby brali udział w rozprawach ofertowych, dotyczących dostawy zboża i produktów mącznych dla poszczególnych garnizonów X. korpusu. Izba przedstawia pp. Józefa Schaittera, kupca w Rzeszowie i dra Maurycego Holzera, właściciela dóbr w Rzeszowie.

IV.

Sprawy ogólne.

70. Sprawozdanie poselskie dra Arnolda Rapaporta, posła Izby do Rady państwa.

Przewodniczący udziela głosu posłowi Izby, który przemawia w następujące słowa:

Panowie!

Uważałem za potrzebne zjawić się tutaj i rozmówić się z Panami o stanie sprawy ważnej, bardzo nam wszystkim na sercu leżącej. Oczywiście, iż tą najważniejszą obecnie sprawą jest budowa dróg wodnych i portu w Krakowie.

Jesteśmy w r. 1904. W roku tym według ustawy ma się rozpocząć wykonanie dróg wodnych w całym państwie austriackim. Naturalnem jest tedy, że myśl wszystkich

znających i rozumiejących doniosłość tej sprawy tak dla całego państwa, jak specjalnie dla naszego kraju, a jeszcze szczegółowiej dla miasta Krakowa, zwraca się ku pytaniu, jak ta sprawa obecnie stoi, jakie roboty i kiedy będą rozpoczęte.

Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, że oczywiście nie jestem organem rządu i nie mogę sobie pozwolić tutaj na wypowiedanie twierdzeń, któreby miały w czembądź cechę autentyczności. Ale jednakowoż, jako poseł tej części państwa, która według mojego przekonania najmocniej jest zainteresowaną sprawą budowy kanałów i dalej tego miasta, którego przyszłość w wysokiej mierze zawisła jest od szczęśliwego przeprowadzenia tego wielkiego dzieła, wreszcie jako członek Rady przybocznej w sprawach wodnych, uważałem sobie i uważam za obowiązek, śledzić pilnie przebieg tej sprawy i starać się o zebranie informacji o ile możliwości dokładnych. Panowie pozwolą, że wiadomościami temi podzielię się z szanowną Izbą, tak, jak to i poprzednio czyniłem.

Wiadomo Panom, że sprawa Krakowa zajęła nie z mocy ustawy, ale w toku negocyacji, przeprowadzonych przez Koło polskie z rządem, miejsce pierwszorzędne w przeprowadzeniu całej akcji. Ustawa bowiem o drodze wodnej, łączącej kanał Dunaj-Odra z dorzeczem Wisły, mówi tylko, iż czwartą z kolei pracą, którą się ma wykonać, jest »eine schiffbare Verbindung zwischen dem Donau-Oder-Kanal und dem Weichselgebiet«. Nie powiada jednak, skąd owo połączenie ma być rozpoczęte. Koło polskie jednak musiało wziąć pod uwagę, że gdyby rzeczywiście prace rozpoczęte zostały tylko od Wiednia, oraz od ujścia kanału Dunaj-Odra, zachodziłoby wielkie niebezpieczeństwo, że roboty zostaną prowadzone tylko od Bogumina przez Morawy i przez Szląsk, a może w najbliższych latach nie zawitają wcale na teren galicyjski. Koło uważało tedy za konieczne uzyskać zapewnienie rządu, że linia, mająca łączyć Wiedeń z Krakowem, wstępuje w miejsce kanału Dunaj-Odra-Wisła i ma być prowadzoną równocześnie w kierunku od Krakowa ku Wiedniowi i z Wiednia do Krakowa. Oczywiście, że kiedy mowa była o budowaniu kanału z Krakowa do Wiednia, prowa-

dzono także odrazu negocyacye o port krakowski i rzecz, któraby może przy innem kierowaniu sprawą była przyszła na koniec, stanęła wskutek zabiegów Koła polskiego odrazu na pierwszym miejscu. Niestety jednak okoliczności niezależne ani od oka ludzkiego, ani od głowy ludzkiej, wdrożyły sprawę tę na inne tory. Wielkie wylewy i nieszczęścia nimi spowodowane wykazały, że wszystkie kombinacye o wymiarach, na których dawniejszy projekt portu był oparty, były w znacznej części mylne. Trzeba jednak powiedzieć, że jeżeli nieszczęścia czasem mają skutek pomyślny, to w tym wypadku przysłowie się sprawdziło. Byłoby to nieobliczalną klęską, gdyby po latach wielu, kiedyby może port i kanały były już ukończone i w najwyższym ruchu, nadszedł wylew taki, jaki według ostatnich doświadczeń jest możliwy i gdyby się okazało, że to wszystko było dziełem marnem, ludzkim, nieopartem na właściwych wymiarach. Skutkiem tego musiało się odnieść projekty do zupełnie innych podstaw i wymiarów, co wpłynęło w dwóch kierunkach bardzo utrudniająco na przebieg sprawy portu. Kwestye gdzie ma być port położony i jak ma być położony, zostały wobec niebezpieczeństwa wielkiej wody pomnożone jeszcze o kwestyę zabezpieczenia miasta Krakowa od zalewów. Wszystkie te pytania muszą być załatwione pierwej, nim zostanie oznaczone miejsce, gdzie port ma stanąć. Fundamentalną pierworodną kwestyą w całej tej sprawie jest skonstatowanie, z jaką możliwą wysokością wody pod Krakowem w razie wylewu trzeba się liczyć. Póki to nie jest załatwionem, póki nie wiadomo, w jaki sposób Kraków od podobnego niebezpieczeństwa ma być ochronionym, nie można mówić o tem, gdzie port ma stanąć. Muszę tu zaznaczyć, że w tej kwestyi roboty są prowadzone z wielką energią. Ostatnie słowo w tej sprawie, która oscyluje między dwiema cyframi — namiestnictwo jest zdania, że wystarczy liczyć się z przepływem wody 2.200 metrów kub., nasze obliczenia obracają się około 3.500 metrów kub., a Sejm w motywach do ustawy o ochronie brzegów Wisły powyżej Krakowa nawet przyjmuje cyfrę 3.800 metrów kub. — będzie miało biuro hydrograficzne w Wiedniu. Jeszcze roku zeszłego namiestnictwo,

któremu nie można odmówić w tem wszystkim wielkiej energii i pracowitości, przesłało swój projekt i swoje obliczenia do Wiednia. Jednak biuro hydrograficzne zażądało od namiestnictwa całego materiału, na którym to obliczenie się opiera. Zestawienie tego całego materiału przy niesłychanem zajęciu namiestnictwa, które równocześnie zatrudnione jest organizacją służby w sprawie regulacji rzek — jest pracą nadzwyczajnie wielką. Ta naturalna przyczyna opóźnia znowu zakomunikowanie wszystkich materiałów biuro hydrograficznemu, a wskutek tego i rozwiązanie sposobu ochrony Krakowa przed powodzią, w dalszym ciągu zaś ustanowienie miejsca, gdzie port ma stanąć.

Przypomnicie sobie zapewne Panowie, że już przy okazji rewizji trasy powzięła komisya decyzję tej treści, że rewiduje się tylko trasę od Zatora do Pychowic, a trasę z Pychowic do Krakowa łącznie z portem, zostawia się późniejszej rewizji, aż ta kwestya ochrony Krakowa w zasadzie nie będzie rozstrzygniętą. Zdawałoby się tedy, że roboty od Pychowic będą mogły być rozpoczęte. Tymczasem — o ile jestem poinformowany — zbadanie całej dalszej linii od Bogumina do Krakowa, która wynosi 143 km., okazało, że od Pychowic aż do kilometra 125 trasa kanału zawisła jest również od załatwienia kwestyi poprowadzenia kanału pod Krakowem i od kwestyi położenia portu. Zanim te kwestye, o których wspomniałem, nie zostaną załatwione, roboty na tej części od km. 125 aż do Pychowic rozpoczęte być nie mogą. Rozpoczęte być zatem one mogą tylko na części od km. 100, t. j. od Zatora do km. 125. Istotnie też, o ile wiem, ten teren od km. 100 do 125, t. j. od Zatora aż do Skawiny, będzie przedmiotem rewizji politycznej, która zostanie wnet przeprowadzoną. Dodam, że idąc wstecz, t. j. od km. 100 ku Boguminowi, linia od km. 25 do km. 100 jest właśnie jedną z tych części kanału Wiedeń-Kraków, których sposób przeprowadzenia zawisły jest od decyzji, czy w miejsce śluz mają być użyte elewatory (Hebewerke). Panowie wiecie, że dnia 15. marca upłynął termin do zgłaszania konkurencyi różnych projektów na konstrukcyę tych elewatorów. Wiadomo Panom, że zgłoszono przeszło 240

projektów i łatwo sobie wyobrazić, wiele to czasu zajmie, nim projekty te będą egzaminowane i nim się przyjdzie do rezultatu, gdyż sama zasada jest rzeczywiście dosyć sporną. Posiada ona bardzo wielu popleczników, są jednak i liczni przeciwnicy. O losie samej idei dziś mówić jeszcze nie można i nie można wiedzieć, czy część od km. 25 począwszy od Bogumina aż do Zatora zaopatrzona będzie śluzami, czy elewatorami. Podnoszę ten szczegół, aby wykazać, jakie z natury przedsiębiorstwa i rzeczy płynące trudności są jeszcze do zwalczenia przy przeprowadzeniu całego dzieła. Mogę jednakowoż powiedzieć, że wszystko to, o czem wspominałem, omawiając kwestyę portu, nie przeszkodzi rozpoczęciu robót około kanału. Oczywiście, że rozpoczęcie robót około portu zawisłem będzie od tego, aby wszystkie roboty, które mają być w Krakowie wykonane, były jak najprędzej przeprowadzone. Pod tym względem naturalnie potrzebnem jest, ażeby projekt namiestnictwa co do zabezpieczenia Krakowa i projekt miasta Krakowa (stanęło na tem, aby i z jednej i drugiej strony przedstawiono własne projekty) ostatecznie do Wiednia zostały wysłane. Z przyjemnością dowiaduję się, że wczoraj przedłożony już został miejskiej komisji wodnej projekt tutejszy; będę tylko prosił, a cieszę się bardzo, że widzę tu i reprezentantów Rady miejskiej, — ażeby ta rzecz została o ile możności przyspieszona.

Budowa kanału na tej części, o której wspominałem, rozpoczęta będzie po przeprowadzeniu jeszcze dwóch następujących akcyj. Pierwszą jest reambulacja polityczna. Mogę Panów zapewnić, że wszystko jest przygotowane, plany detaliczne wypracowane, słowem reambulacja polityczna odbyć się może bez trudności. Drugą sprawą jest kwestya wykupu gruntów, która też nie może potrwać długo, ponieważ linia jest niebardzo wielka, wynosi tylko 25 km. Sądzę zatem, że wszystko to nie zajmie bardzo wiele czasu. Potem, o ile mnie poinformowano ze strony ministerstwa handlu, któremu poruczono wykonanie ustawy, będzie można przystąpić do rozpoczęcia robót na gruncie. Tak stoi sprawa robót koło kanału i koło portu. Panowie widzicie, iż nie mamy powodu narzekania na jakieś opóźnienie. Opóźnienie, jeżeli nastąpi,

to tylko przy porcie, a temu opóźnieniu nikt z ludzi nie zawinił, ale natura je wywołała i to na szczęście miasta Krakowa i przyszłego rozwoju kanału i portu.

Ze sprawą kanału i portu łączyłem zawsze kwestyę Wisły. Z inicjatywy Izby krakowskiej poruszałem sprawę tę w Sejmie i wskazałem na niezmierną ważność tej rzeki dla Galicyi, na konsekwencye obudzenia handlu Krakowa z całym dorzeczem Wisły i z Gdańskiem i postawiłem żądanie, które było również w memoryale Izby wyrażone, aby port w Nadbrzeziu został wybudowany jako punkt zborny dla okrętów i jako centrum przyszłego ruchu handlowego. Sądziłem, że będzie pożądanem dla Panów dowiedzieć się, jak dalece posunięte są roboty także i na Wiśle i w porcie w Nadbrzeziu.

Wisła ze względu na przeprowadzić się na niej mające roboty podzielona jest na trzy części. Pierwsza od ujścia Przemszy aż do Krakowa, druga od Krakowa aż do Niepołomic, trzecia od Niepołomic aż do Zawichostu. W pierwszej części, od Przemszy do Krakowa, roboty są przeprowadzone w ilości 50% całości tak, iż objazdżka w roku zeszłym skonstatowała, że już teraz mogą bardzo dobrze kursować statki o głębokości 45 cm. przy niskiej wodzie; przy wyższej wodzie kursują do 80 cm. Kiedy roboty będą skończone, głębokość będzie mogła wynosić 150 m. Robota na drugiej części, t. j. od Krakowa aż do Niepołomic, idzie bardzo pomysłnie. Tam już 96% jest wykonanych. Tu jeszcze obydwie brzegi Wisły są własnością Austrii. Łodzie mogą dochodzić do głębokości 90 cm., koryto jest prawie uporządkowane i niezadługo część ta będzie kompletnie uregulowana. W trzeciej części, od Niepołomic do Zawichostu, gdzie prawy brzeg jest własnością Austrii, a lewy Rosyi, jest ze strony Austrii 48% robót dokonanych, ze strony rosyjskiej 45%. Mamy wszelką nadzieję, że reszta do r. 1915 ze strony Rosyi, a do r. 1912 ze strony Austrii zostanie skończona. Co do okrętów muszę wspomnieć, że do dziś dnia kursują już dwa okręty parowe, z których jeden stacyonowany jest w Krakowie, a które holują Wisłą materiały. Dwa dalsze parowce są w robocie, a nadto jeden mniejszy parowiec do

holowania materyałów wzdłuż brzegów Wisły. Rosya ma już pewien ruch osobowy na Wiśle. A byłoby bardzo pożądanem, gdyby myśl, która powstała w Izbie handlowej, założenia przedsiębiorstwa austriackiego na prowadzenie ruchu parowego po lepiej uregulowanych częściach Wisły, została wprowadzoną w czyn.

Jeżeli bowiem sięgniemy poza granice Austrii, to obaczmy, że Wisła od Zawichostu do Warszawy nie jest jeszcze całkiem w porządku. Zdaje się poprostu, że Rosya nie ma odpowiednich funduszków na ten cel. Jednakowoż już od Cieclocinka do granicy pruskiej zaczyna się ruch lepszy i Rosyane starają się uregulować swoją stronę. Naturalnie, że od granicy pruskiej aż do Gdańska ruch jest ogromnie rozwinięty i bardzo żywy. Bardzo pożądaną byłaby inicjatywa rosyjsko-polskich elementów handlowych, aby linia do granicy pruskiej została jak najprędzej ukończona, gdyż wtedy otwiera się ta nowa tak doniosła i ważna dla Krakowa droga do Gdańska. O ile się rozchodzi o stronę austriacką, mogłoby to nastąpić najpóźniej do r. 1915. Tak, roboty zmierzające w znacznej części do utworzenia nowych dróg handlowych, zainicjowane przez Izbę handlową i przemysłową w Krakowie, są w pełnym toku. Wszystkie usiłowania są wyteżone, aby te projekty, których racjonalność została udowodniona, zostały wykonane.

Niema atoli żadnej sprawy w żadnym państwie, któraby sama przez się mogła być tak prowadzona, ażeby nie ucierpiała wskutek stosunków ogólnych. Dlatego uważam za potrzebne, chociaż, jak mi Panowie przyświadczyte, rzadko przemawiałem w Izbie tej o polityce jako takiej i trzymałem się o ile możności ściśle przedmiotów, tyjących się handlu i przemysłu, dzisiaj poświęcić jednak kilka uwag sytuacji politycznej, która poniekąd może wywołać pewne obawy. Domyślcie się Panowie zapewne, o czem chcę mówić. Jest to ta sprawa, która napawa troską każdego myślącego człowieka w Austrii: zastój w parlamencie, obstrukcyja i wynikająca stąd absolutna niemożliwość dalszego prowadzenia czynności parlamentarnych. Jeżeli powiedziałem, że każdy myślący obywatel Austrii musi ubolewać nad tą sytuacją

i zastanawiać się nad tem, co dalej robić, to mówię to po prostu dlatego, że przede wszystkim dalsze normalne funkcjonowanie parlamentu jest przecież nieodzownym warunkiem zachowania na zewnątrz dla Austrii takiego stanowiska, jakie miała dotychczas. Wprawdzie w ostatnich dniach liczne chmury, które zaciemniły horyzont europejski rozwiały się, ale dosyć jeszcze pozostaje obaw, ażeby sobie powiedzieć, że wobec nich Austria nie powinna być przedmiotem ubolewania, a nawet wydrwiwania zagranicy. Jeżeli się widzi, że istnieje cały parlament, który się schodzi, ażeby się rozjechać, który mówi na to, żeby nic nie powiedzieć, który udaje czynność, która jest absolutną bezczynnością, to jest po prostu ironią czynności politycznych. Tak być dalej nie może, jeżeli Austria ma dalej zachować stanowisko swojej powagi. Ale nie dosyć na tem. Zbliżają się terminy zawarcia traktatów handlowych. Terminy te grają niezmierną rolę w życiu każdego przemysłowca i kupca, od treści tych traktatów handlowych zawisł każdy rolnik i każdy obywatel, który ma jakiś sposób zarobkowania. Wobec tych traktatów handlowych, gdzie monarchia winna okazać się i stanąć jednolicie, granica znów ma widowisko dwóch połów zupełnie prawie rozpadłych albo rozpadających się. A i w tej jednej połowie, z tej strony Litawy, kwestye ekonomiczne są wskutek spraw nieekonomicznych wprawdzie, ale bardzo ważnych, postępujących zupełnie inną drogą — pozostawione przypadkowi i decyzji władz nieparlamentarnych. Czy zatem wobec konieczności zawarcia traktatów handlowych z zagranicą można dopuścić, aby dalej pozostał stan taki, aby parlament nic nie robił i nie mógł wyjawic głosu swojego w tak doniosłych kwestyach, w kwestyach, które są właściwie początkiem i powodem idei parlamentu w państwie? Ale idźmy dalej. Gdybyśmy chcieli temu zaradzić i gdyby ugoda z Węgrami miała być zawartą, to jak może ona przyjść do skutku, jeżeli Węgrzy zamiast mieć przed sobą przeciwnika jednolitego z jedną silną akcją, mają przed sobą tyle głów, tyle narodowości, które zajmują się innymi kwestyami, a pozostawiają na boku tak doniosłe sprawy ekonomiczne. Z tych wszystkich względów Panowie pojmiecie, że ktokolwiek zajmuje się

sprawami ekonomicznymi w Austrii, ten musi powiedzieć, że stan taki dłużej potrwać nie może i że wszelkich sił użyć należy, aby go usunąć. *Last not least*, pozostaje jeszcze ostatni punkt. Przecież na palcach wyliczyć można, że przy takim postępowaniu parlamentu, poprostu mówiąc, pieniędzy skarbowi zabraknie. Dawniej, jeżeli z jakichkolwiekbyś powodów uważano za potrzebne zawotować prowizoryum, to zawsze równocześnie uchwalano jeden z najniezbędniejszych wydatków, wydanie pożyczki nowej, odpowiadającej tej ilości dawnej pożyczki, która na podstawie planu amortyzacyjnego miała być spłacona (rocznie około 25 milionów koron). Od dwóch lat skarb dostaje wprawdzie prowizoryum, jednak nie dostał już na r. 1903 i 1904 pozwolenia na wydawanie t. zw. *Tilgungsrente*. Te obligacye wylosowane trzeba zapłacić, to jest 25 milionów. Izba zawotowała różne pożyczki gwałtowne i potrzebne wskutek klęsk elementarnych (20 milionów), które trzeba zapłacić, delegacye zawotowały wydatki na armaty (około 10 milionów), na co w Izbie funduszków nie uchwalono, co wynosi razem przeszło 80 milionów. To wszystko musi jednak być wzięte z zapasów kasowych.

Zdaje mi się, że w tej sytuacji jasnym jest, że zasytowanie czynności parlamentu będzie miało skutki straszne. Zwykle prowizorya budżetowe pozwalają zawsze tylko na wydatki normalne oparte na poprzednich budżetach, ale nie pozwalają na inwestycje, bo na to nie dają funduszków. Dalej, jeżeli się nie uchwali tak zwanej *Tilgungsrente*, to nawet pozostaje dług, który nie może być pokryty z normalnych dochodów, gdyż prowizoryum obejmuje tylko dochody normalne. Państwo, postępujące naprzód na drodze ekonomicznej, potrzebuje ciągłych inwestycji na każdym polu. Skoro nic nie będzie można robić, nastąpi zastój gospodarczy, który rzuci Austrię w tył o kilkanaście lat. Ale nie dosyć na tem. W tej Austrii jest Galicya, która ma słuszne prawo upominać się, aby naprawiono w niej to, co przez sto lat zaniedbano i aby łożono na inwestycje. Nie będą one mogły być zrobione, bo funduszków na to nie ma. Czy można pozwolić, aby stan taki dłużej potrwał? Proszę Panów, wobec tej sytuacji Koło polskie z tych właśnie powodów a nie z innych, widząc, że

interes państwa i żywotne interesa Galicyi domagają się doprowadzenia parlamentu do stanu normalnego, zajęło się akcją, o której kilka słów potem wspomnę. Jeżeli zwracam uwagę na te specjalne powody, które Galicya ma w tem, że pragnie nadzwyczajnie prędkiego przywrócenia akcji normalnej w parlamencie, to zasługuje tu w pierwszym względzie na uwagę hasło, które w ostatnich latach bardzo żywo kursuje po kraju i kursuje słusznie, gdyż jest wyrazem przekonania, że kraj rolniczy obecnie bez przemysłu dalej rozwijać się nie może — zatem hasło rozwinięcia własnego przemysłu. Jestto rzecz gwałtowna i konieczna.

Faktem jest, że większą część wszystkich potrzeb sprowadzamy z zagranicy, żelazo, sukno, płótno, herbatę, kawę i t. d., słowem większą część wszystkich naszych potrzeb. Trudno jest oznaczyć ogólną kwotę, ile my na te wszystkie potrzeby wydajemy. Jeżeli przyjmujemy, że ludność w ilości 7,300.000 wydaje rocznie przy przybliżonym wydatku przeciętnym na jednostkę rocznie 100 złr., więc około 730 milionów złr., a cyfra ta z pewnością okazałaby się jeszcze za niską, to śmiało przyjąć można, że wysyłamy 200 milionów na te artykuły, o których wspomniałem. Proszę Panów, jeżeli sobie powiemy, że Galicya opłaca haracz i innym krajom, a w szczególności innym prowincjom Austrii — w wysokości 200 milionów rocznie — to nie trzeba nic więcej, ażeby każdego przekonać, że jeżeli nie mamy być kompletnie zrujnowani, należy się starać, ażebyśmy produkowali u nas, co dotychczas sprowadzamy. W przeciwnym wypadku idziemy ku ruinie, gdyż wielką jest kwestyą, czy Galicya ma wogóle wszystkich dochodów 730 mil. U nas wszystkie objawy naprężonego kredytu wskazują na to, że kredyt jest w znacznej części używany na pokrycie tej różnicy między wydatkami a dochodami i że nasz kredyt w większej części jest kredytem konsumcyjnym, że majątek nasz powoli zjadamy. Nie potrzeba zresztą przytaczać więcej argumentów, jak słuszną i nagłą jest potrzeba użycia wszelkich środków i wyczerpania wszystkich sił, aby przemysł u nas rozwinąć. Nie można też znaleźć dość słów uznania dla akcji tej, która w kraju naszym obudzoną została w celu, aby z góry stworzyć konsu-

mentów dla takiej produkcji i zasługa Związku przemysłowego w tym kierunku nie może być dosyć wychwalana. *Industrie* Przedewszystkiem jednak idzie o to, aby mózdz w kraju produkować, a do tego trzeba spełnienia trzech warunków: 1) Poparcia rządu, 2) Możliwości kredytu, 3) Ułatwienia sposobu skoncentrowania się przedsiębiorstw. Pozwolę sobie poświęcić tym trzem punktom parę uwag.

Wiadomo Panom, że jeszcze w zeszłej kadencji Rady państwa rząd przynaglony przykładem Węgier, przedłożył Izbie projekt ustawy w celu popierania przemysłu, *Industrieförderungsgesetz*. Widząc, że w Węgrzech wskutek ustawy tamtejszej, która przyrzekała wszystkim, zakładającym nowe przedsiębiorstwa, różne ułatwienia tak pod względem podatkowym jak pod względem nabywania gruntów i t. d., od r. 1889 do 1897 powstało niemniej jak 1609 nowych przedsiębiorstw przemysłowych, które zatrudniały 45.000 robotników i miały kapitał inwestowany 266 milionów koron, postanowił rząd przedłożyć Radzie państwa projekt ustawy o popieraniu przemysłu. Jednakowoż od razu się pokazało, że ta ustawa może być dobrą tylko dla bogatych krajów Austrii, a szkodliwą dla biednych. Postawiła ona bowiem za warunek, że wszystkie te subwencye, ułatwienia i t. d., które ustawa zawiera, mają być dane przedsiębiorstwom, które w Austrii są albo nowe, albo istnieją w mierze nie stosunkowo niskiej do potrzeb. Wkrótce po wniesieniu projektu miałem zaszczyt przemawiać tutaj w Izbie i zwrócić uwagę, że gdybyśmy ustawę w tej formie przyjęli, to rezultat byłby taki, że tam, gdzie istnieją bardzo bogate przemysły, gdzie jest kapitału poddostatkiem, gdzie jest łatwy zarobek i robotnik wyćwiczony, powstałaby nowa sposobność zarobkowania, bo dawny przemysł, mający wszelkie inne warunki rozwoju, może się oddać swobodnie nowej gałęzi produkcji. Dla kraju takiego jak Galicya, która silnej przemysłu nie ma, byłaby myśl zaprowadzenia nowej, nieznannej w Austrii produkcji śmieszna. To więc, co dla innych krajów jak np. Moraw, Czech, byłoby dobrodziejstwem, nie przyniosłoby nam żadnej korzyści albo wprost szkodę. Jasnym było, że jeżeli idea przewodnia ustawy ma być wykonana,

to należy tam, gdzie ktoś potrzebuje pomocy, jej udzielić, a tam, gdzie nie potrzeba, nic nie dawać. Wówczas już powiedziałem, że zmiana ta da się łatwo przeprowadzić przez to, że dobrodziejstwa z tej ustawy przyzna się temu, kto w jednym z królestw i krajów, z których się składa monarchia, założy przedsiębiorstwo nowe albo takie, które znajduje się wprawdzie w tym kraju, ale w rozmiarach nie pozostających w stosunku do jego potrzeb. Wtenczas byłoby to dla Galicyi bardzo ważnem i doniosłem i o ustawę takiej treści powinniśmy się starać. Zgodnie z tem, już w Izbie, przy odesłaniu tego wniosku do komisji, posłowie polscy przemawiali w tym duchu. Komisya wydelegowała subkomitet do wypracowania projektu. Członek subkomitetu, p. Romanowicz, taki wniosek postawił i gdy większość się przeciw temu oświadczyła, powiedział, że wniosek swój, jako wniosek mniejszości postawi w Izbie. Gwałtowna zachodzi potrzeba, żeby sprawa ta wreszcie weszła na porządek dzienny Izby. Projekt referenta subkomitetu, Dra Lichta, datuje z grudnia 1901 r., od tego czasu bowiem nie było sposobności, żeby przedmiot podobnie ważny był wzięty pod obrady. Ustawa ta leży w żywotnym interesie Galicyi, bo popieranie przemysłu w Galicyi w ten sposób, jak to nastąpiło swego czasu na Węgrzech, musi mieć i będzie miało takie same skutki, jak tam.

Będzie trzeba przekonać kraje bogatsze Austrii, że nadanie Galicyi większej siły ekonomicznej, leży także w ich własnym interesie, bo z wzrostem siły ekonomicznej, wzrasta także siła podatkowa tego kraju, a to redukuje obowiązek podatkowy innych krajów. Dla tej ustawy o popieraniu przemysłu koniecznie potrzebujemy parlamentu.

Wspomniałem następnie o kwestyi kredytu, która należy do kwestyi najważniejszych. Kredyt na fabrykę, jest kredytem, który znajduje bardzo rzadko dawcę, bo dający kredyt stara się zawsze zachować możność uruchomienia go, gdy tymczasem kredyt przemysłowy jest w większej części i większej ilości immobilizowany. Dlatego np. mimo, iż przy założeniu Banku krajowego we Lwowie były najrozmaitsze projekty, aby Bank krajowy funduszków swych w znacznej części użył na wspomnienie przemysłu, postępuje Bank krajowy bardzo racyo-

nalnie, jeżeli w małej tylko części, acz nieodpowiednio do potrzeb kraju, na cele przemysłowe fundusze swe rozpożycza. Mógłby to zrobić, gdyby mu było umożliwionem uruchomić ten kredyt, w celu dostarczania go w tej formie znowu innym. Operację taką ma ułatwić ustawa, która zaraz z początkiem tej kadencji została wniesioną, ustawa, która ułatwia instytucjom finansowym wydawanie obligacyj, opartych na kredytach, udzielonych w rozmaity sposób przedsiębiorstwom przemysłowym. Jestto ustawa, która reguluje kredyt przemysłowy w sposób zupełnie analogiczny, jak to ma miejsce z kredytem hipotecznym. Tak samo jak instytucja hipoteczna ma uprawnienie, wydawać na podstawie udzielonej pożyczki hipotecznej tytuł, który potem kursuje i gdzie z pieniędzy uzyskanych przez sprzedaż listów zastawnych można dać drugą pożyczkę, tak samo instytucje finansowe mają mieć prawo wydawać obligacje na pożyczki przemysłowe. Aby publiczność miała większe zaufanie do takich obligacyj, będzie ustanowiony komisarz rządowy, który cały dział tego kredytu przemysłowego i całą manipulację będzie kontrolował. Obligacje te będą pod jego podpisem kontrolującym wydawane i wszystkie sumy, na podstawie których obligacje przemysłowe będą wydawane, stanowić będą tak samo majątek osobny, niepodlegający egzekucyi żadnego innego wierzyciela jak dzisiaj wszystkie obligacje wydane na podstawie pożyczki hipotecznej stanowią osobny majątek, z którego się opłaca procenta. Panowie widzicie, że jestto instytucja nowa, ale wypływająca z prawdziwej potrzeby, która mogłaby szczególnie w Galicyi oddać niezmierne usługi. Referentem tej sprawy w komisji prawniczej jest dr Grabmayr, jeden z najpoważniejszych członków i najteższych prawników, który na zapytanie o jej stanie, oświadczył, iż jest gotów wniesić ją w każdej chwili. Ale kiedyż taka chwila stosowna się znajdzie? Jestto więc druga sprawa, ogromnie doniosła dla Galicyi, a załatwienie jej znowu zawisłem jest od normalnego funkcjonowania parlamentu.

Ostatnim wreszcie warunkiem podniesienia się przemysłu jest stworzenie odpowiedniej formy łączenia się przedsiębiorców. Dzisiaj, jeżeli kapitały, które zwłaszcza u nas

są małe, chcą się połączyć, nie mają innych form, jak następujące:

1. Spółki handlowe, gdzie każdy z wspólników odpowiedzialny jest całym swoim majątkiem za gestyę spółki. Na taką formę rzadko się kto zgodzi, jeżeli chce np. tylko pewną kwotą, przypuśćmy 5 lub 10.000 koron, przystąpić do przedsiębiorstwa i odpowiedzialność swą ograniczyć do tej wysokości.

2. Spółki ciche. Przy tej formie właściciel kapitału zrzeka się zupełnie wpływu na swój majątek, gdyż ten staje się w myśl ustawy własnością wspólnika jawnego.

3. Spółki komandytowe, przy których również usuniętym się jest od wszelkiego wpływu, bo wspólnikowi komandytowemu zakazaną jest wszelka czynność pod zagrożeniem, iż będzie uważany za odpowiedzialnego.

4. Ostatecznie zatem kapitalista musi uciekać się do spółki akcyjnej, do której założenia trzeba jednak koncesyi, co już połączone jest z wielkimi trudnościami, dalej forma ta przedstawia aparat bardzo wielki. Śmiesznem jest, gdyby chciano mówić o zastosowaniu tej formy dla Galicyi, gdzie kapitałów odpowiedniej wielkości prawie zupełnie niema.

Jestto zatem bardzo charakterystycznym, że uciekamy się w nowszych czasach do spółki zarobkowej według ustawy z r. 1873, która na coś zupełnie innego obliczoną została i faktycznie nie zawsze się da zastosować. W Niemczech jeszcze w r. 1892, a więc przed 12 laty zaradzono temu brakowi i wydano ustawę o spółkach z odpowiedzialnością ograniczoną, Gesellschaft mit beschränkter Haftung. Forma okazała się tak potrzebną, że z końcem r. 1901 było spółek takich na dwa miliardy koron, a cyfra ta, jak łatwo sobie wytłumaczyć, do dziś dnia odpowiednio wzrósć musiała. Z zestawienia, które posiadam, okazuje się, iż spółki takie zawierane bywają z ogromnie różnymi kapitałami. Z jednej strony figurują przedsiębiorstwa takie z kwotami 5, 10, 20.000 koron, z drugiej widzimy sumy miliona, półtora miliona i t. d. koron.

Otóż proszę Panów ustawa taka zapowiedzianą została w mowie tronowej z 4 lutego 1901. Kiedy interpelowałem

w tej kwestyi kilkakrotnie w ministerstwie sprawiedliwości, otrzymałem odpowiedź: Kiedyż przyjąć z taką sprawą? Czy parlament się nią zajmie, kiedy nie załatwia najżywotniejszych potrzeb państwa? Muszę jednak dodać, że o ile mi wiadomo, minister sprawiedliwości wnieśie taką ustawę mimo wszystko w krótkim czasie, zostawiając parlamentowi, czy zechce ją przyjąć, czy nie.

Oprócz ogólnych, całe państwo obchodzących spraw, które koniecznie domagają się wznowienia czynności parlamentu, jeszcze pewne specjalne potrzeby gospodarstwa w Galicyi czynią nieodzownem reaktywowanie rady Państwa.

Wspomniałem już, że Koło polskie wzięło sobie za program przywrócenie stanu normalnego w parlamencie. Koło poszło przytem drogą bardzo prostą: starało się przeprowadzić porozumienie między stronami wojującymi. Odrazu zaczęto w opinii publicznej podsuwać Kołu najrozmaitsze zamiary. Zaczęto przypuszczać, że skłania się ku jednej ze stron wojujących, że chce usunąć ministerstwo i t. d.

Proszę Panów, uważałem za potrzebne wykazać rzeczywistą sytuację i zadaję sobie pytanie, czy wobec tej konieczności, jaka zachodzi, można jeszcze przypuszczać, aby Koło Polskie, to Koło, które zawsze postępuje jasno i lojalnie, miało inne jeszcze jakieś motywa. Jako obserwator, a nie w imieniu Koła polskiego, bo do tego nie mam prawa, mogę skonstatować, że Koło nie opuściło swego stanowiska polityki wolnej ręki, którą stosowało od zejścia się w obecnej kadencji.

Niema przecież powodu walczyć przeciwko temu ministerstwu, któremu sam pierwszy wiceprezydent Koła oddał słusność, iż stara się ono uwzględniać w wielu kierunkach interesa i potrzeby kraju. Koło polskie wie, że specjalnie w interesie Galicyi przywrócenie normalnego toku pracy parlamentarnej jest rzeczą nieodzowną. Z tego tylko powodu Koło akcyę swą z całą szczerością i konsekwencyą dalej prowadzi i spodziewać się należy, że szczęśliwie dopnie zamierzonego celu.

Pragnąłbym podnieść jeszcze jedną okoliczność. Zajmując się polityką, mogliście Panowie zapewne skonstatować,

że w ostatnich czasach zagranica zaczyna się zapatrywać na Austryę, jak na pozycyę straconą. Dzienniki zagraniczne, nawet poważne czasopisma miesięczne, piszą już o ostatnich latach istnienia Austrii, o jej rozpadnięciu się i t. d.

Jeden np. z poważniejszych publicystów Francyi, p. Cheradame, wykazał bardzo szczegółowo i dokładnie, że Austrya zginąć musi. Nawet w ostatnich dniach poruszoną była idea podziału Austrii między Rosyę a Niemcy. Sądzę, że co do tego zagranica myli się bardzo gruntownie. Zdaniem mojem, trudności, które obecnie istnieją, niepowinny nikogo zatrważać, gdyż nie są symptomatami upadku. Są one raczej zjawiskiem bardzo pomyślnem, jak sobie to pozwolę uzasadnić.

Wielkie zadanie stałego układu stosunków w Austrii datuje się od r. 1867. W r. 1866 został rozcięty tradycyjny węzeł między Niemcami a Austryą. W r. 1867 nastąpił układ z Węgrami, który nie bardzo różni się od rodzaju odgraniczenia się obu połów monarchii. Od r. 1867 powstaje mojem zdaniem w Austrii nowa formacya, nowe państwo, które nie ma dotąd nawet swego nazwiska. Od owej chwili, t. j. od 37 lat, stanęło nowe zadanie przed ludami, składającymi Austryę. Zadanie zgrupowania się w zupełnie nową sytuacyę polityczną.

Czyż to ma być zatrważającym, jeżeli robota koło tego wielkiego i nowego problemu trwa 37 lat! Czemże jest taki krótki przeciąg czasu w dziejach tworzenia się wielkiego państwa, złożonego z tylu ludów!

W miarę postępu czasu zadanie to stawało się nadto coraz trudniejszym. Spokojny obserwator stosunków austryackich musi bowiem skonstatować fakt, który nazywam pomyślnym. Od czasu wprowadzenia życia konstytucyjnego w Austrii, przeważna część ludów, zajmujących Austryą, rozrosła się w sposób nadzwyczajny. Wystarczy tu wskazać np. na Czechy i na rozkwit, jakiego doznały w kierunku rozwoju przemysłu. A Galicya? Czyż nie możemy skonstatować niezmiernego postępu, który u nas nastąpił? Proszę Panów, czy ludność wiejska nie poczyniła znacznych postępów dzięki szkołom? Czy rolnicy po wsiach, czy szlachta nie umie lepiej

gospodarować? Czy nie stała się oszczędniejszą? A jeżeli zejść z pola ekonomicznego, czy Polacy, od czasów zaprowadzenia życia konstytucyjnego nie rozwinęli się w Galicyi w sposób nadzwyczajny, zadziwiający? Czy nie okazali na polu, na którym byli przez wieki poniewierani, na polu godarstwa finansowego, ogromnego postępu? Czy nie wydali Dunajewskiego, który na przekór twierdzeniu o „*polnische Wirtschaft*“ uporządkował finanse i gospodarstwo w Austrii? A wznosząc się wyżej, czy na polu sztuki nie ujawnił się zadziwiający rozwój, skoro naród, który prawie pojęcia o malarstwie nie miał, wydał z wego łona mistrza, którego płótna dzisiaj w stolicy sztuki, w Rzymie, śmiało zajmują pierwsze miejsce między dziełami najznakomitszych mistrzów? A nareszcie na polu literatury? Któż nie wie o tryumfalnym pochodzie dzieł Sienkiewicza po całym świecie? Jestto rozwój w tak krótkim czasie nadzwyczajny. Im bardziej więc narody te się rozwijają, tem trudniej znaleźć mogą między sobą stan, dogadzającej wszystkiem równowagi. Obraz obecnej chwili nie powinien nikogo zastraszać. Znajdujemy się w epoce przejściowej. My w niej jednak nic nie tracimy. Owszem zyskujemy i rozwijamy się. Austria, proszę Panów, nie upada. Narody, składające ją, podnoszą się ciągle i znajdą niezawodnie rozwiązanie tego wielkiego zadania, które im dzieje postawiły. Ponieważ Koło polskie w tym duchu tylko pracuje, nikomu na szkodę, a wszystkim na pożytek, sędzę, że Panowie mi przyznacie, że Koło polskie postępuje sobie dobrze i na tem przemówienie moje kończę. (Oklaski).

Przewodniczący otwiera dyskusyę nad sprawozdaniem posła dra Rapaporta.

P. r. Jul. Epstein zapytuje, jak stoi sprawa połączenia kanału galicyjskiego ze Śląskiem, który to kraj nie uchwalił jeszcze swego przyczynku do kosztów budowy. Zachodzi obawa, że postępowanie Śląska opóźni postęp robót około kanału Kraków-Wiedeń.

Posel sejm. p. Jan Kanty Federowicz: Daję nietylko wyraz zapatrywaniom własnym, ale i zapatrywań całej Izby, jeżeli wyrażę szan. posłowi Izby handlowej i przemysłowej podziękowanie za sprawozdanie, z wielką znajomością rzeczy wygłoszone

i ze szczerością. Nic dziwnego, bo szanowny sprawozdawca czuje się jako ojciec chrzestny tej sprawy, którą tak gorąco popierał. Jakkolwiek Izba z upragnieniem oczekuje chwili, kiedy ów wielki projekt inwestycyjny rządowy przybierze konkretną formę i kiedy w interesie krajowego przemysłu te wielkie roboty inwestycyjne i budowlane rozdane zostaną i jakkolwiek Izba handlowa ufa i nadal słowom rządu, że te wielkie inwestycje będą źródłem ożywczym dla wyczerpanych zasobów gospodarczych naszego kraju, to jednak Izba handlowa jest równocześnie świadoma tego, że tylko wówczas cel niepołowicznie, ale w całości osiągnąć będzie można, jeżeli wszystkie słuszne i sprawiedliwe żądania, tak Izby handlowej jak i miasta, spełnione zostaną.

Sprawa sytuacji portu w Krakowie, o której szan. mówca wspomniał, łączy się ściśle i nierozdzielnie ze sprawą zabezpieczenia miasta naszego od powodzi. Tutaj z przyjemnością stwierdzić muszę, że akcja Izby handlowej i przemysłowej w tym kierunku uzupełnia i łączy się w harmonijną całość z akcją, przedsięwziętą ze strony gminy. Szanowny sprawozdawca podniósł między innymi, że gmina czyni w tym kierunku usiłowania i wspominał o projekcie, jaki ze strony gminy został wypracowany, jako alternatywie projektu rządowego. Otóż dla tych członków szan. Izby, którzy nie są członkami komisji miejskiej budowy kanałów, zaznaczam, że ten wzorowy, z wielkim nakładem pracy wykonany elaborat prof. Sikorskiego, który zarazem jest przedłożeniem gminy, w najkrótszym czasie, a prawdopodobnie równocześnie z projektem namiestnictwa, zostanie ministerstwu przedłożonym. Jeżeli te plany ze strony gminy przedłożone, nie spełnią żadnego innego zadania, jak tylko osiągną to, że wskażą rządowi, jakie krzywdy i szkody miasto Kraków poniosłoby, gdyby projekt rządowy na zasadach fałszywych oparty, miał być wykonany — to sądzę, że ten cel najlepiej osiągnie.

Z części politycznej sprawozdania widać, że sprawa w Wiedniu nie tak dobrze i korzystnie w obecnej sytuacji politycznej się przedstawia, jakbyśmy tego w interesie kraju i miasta naszego spodziewać się mogli. Spodziewam się, że

będzie w interesie Koła polskiego i członków Koła polskiego, aby ten upragniony cel osiągnąć. Będzie to wówczas tylko możliwem, jeżeli usiłowania Koła polskiego, skierowane w kierunku »pośredniczenia między stronnictwami a rządem«, osiągną cel swój i jeżeli funkcjonowanie normalne parlamentu będzie przywrócone.

W tej myśli stawiam następującą rezolucyę, o uchwalenie której Izbę upraszam:

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie podziela w całej pełni zapatrywania na obecną sytuacyę polityczną, wyrażone przez swego posła dra Arnolda Rapaporta na posiedzeniu Izby z dnia 12 bm. i oświadcza zupełną zgodność z jego wywodami co do naglącej potrzeby normalnego funkcjonowania parlamentu, jakoteż zgodność z dążeniami Koła polskiego, pośredniczenia w tym celu pomiędzy stronnictwami Rady państwa.

Posel dr. Rapaport: Muszę szczerze podziękować szan. mówcy za wyrazy uznania i mogę zapewnić, że nie odstąpię od mej nadziei i od przekonania, że przy należytem poparciu wszystkich czynników, przy przyspieszeniu potrzebnych robót w kraju, Koło dołoży wszelkich starań, aby ta sprawa niezmiernie ważna, poszła dobrym trybem. Wobec ważności tej sprawy, niech Panowie będą przekonani, że Koło jej z pewnością z oka nie spuści.

Co do Śląska, to przedewszystkiem Panowie pamiętajcie, że suma będąca do dyspozycyi na pierwsze 9 lat t. j. od 1904 — 1912 wynosi, już licząc w to dodatek 12½% krajów, 187,513.000. Wiecie Panowie, że z tej sumy Czesi pierwotnie mieli dostać 35 milionów, że jednak potem wbrew uchwale rady przybocznej wodnej dodano Czechom 16,400.000 tak, że dzisiaj na Czechy przypada 51,400.000, a reszta 106,113,000 ma być podzielona między Austryę dolną i Morawy z jednej strony, a 30 milionów dla Galicyi z drugiej strony. W tej sumie więc niema nic dla Śląska. Jeżeli więc na Śląsk, który jest częścią środkową, niema funduszków, jak można mieć nadzieję, że przyjdzie do skutku ta budowa. Przedewszystkiem funduszków nie wystarczy. Swojego czasu miałem zaszczyt już na tem samym miejscu kilka razy wspom-

nieć, że z preliminowanych 212 milionów na same kanały dziś wypada tylko 134 miliony. Jednak swojego czasu miałem na tem miejscu sposobność powiedzieć, że p. minister, na posiedzeniu rady dla budowy wodnej obecny, oświadczył, że jak po 5 latach braknie pieniędzy, to przyjdzie do Izby z żądaniem dalszych pieniędzy i wtedy dla Śląska zażąda się kredytu.

P. radca Judkiewicz: Nie wątpię, że rezolucya przez posła Federowicza postawiona, była wyrazem naszych uczuć dla posła Rapaporta i z samą osnową rezolucyi zupełnie się godzę. Jeżeli głos zabieram to w kwestyi, która ze sprawą się łączy w zakresie mniejszej doniosłości, ale przecież dość ważnej.

Stoimy w przededniu rozpoczęcia robót na większą skalę i nadzieje nasze przez szereg lat łączyły się z tą chwilą.

Wspomniał p. poseł o uprzemysłowieniu.

Chcemy przemysłu, ale chcemy także, żeby wszelkie warstwy ludności znalazły zajęcie i w tym kierunku poważne mamy obawy, bo już pierwsze kroki, które rozpoczęły się, nie zwiastują nam tego, że nasi też znajdą zajęcie.

Nie będę imiennie wymieniał, ale wskażę na listę inżynierów, zajętych przy robotach kanałowych. W tym całym szeregu panów, którym nie chcę zresztą czynić żadnej ujmy i którzy zadania swe z pewnością pełnią dobrze, nie znajduję żadnego z Polaków. Znaczyłoby to, że w naszym kraju brakuje sił, któreby tym zadaniom podołały. Były wypadki, że przy badaniu aktów pomiaru musiano się posługiwać tłumaczem polskim, aby je zrozumieć. Na 112. panów, którzy roboty przygotowawcze w kraju naszym prowadzili, $\frac{3}{4}$ było nietutejszych a $\frac{1}{4}$ i to tylko bardzo krótko zajętych Polaków.

Nie ma najmniejszej kwestyi, że stoimy na tym samym stopniu kultury, co inne austriackie ludy i że posiadamy dość własnych sił technicznych, aby przy robotach kanałowych w obrębie Galicyi nie posługiwać się technikami obcego pochodzenia. Proszę nie uważać tego jako zarzut. Wszyscy wiemy bowiem, że gdy chodziło o to, aby siły tujejsze umieścić przy pracach około budowli wodnych, nasz

poseł złożył w tym kierunku bardzo usilne zabiegi. Sam byłem świadkiem zachodów, trudów i kroków, których nasz poseł nie szczędził, aby tylko tego celu dopiąć. Ale rezultat niezupełnie odpowiedział staraniom. W moich oczach tak się rzecz przedstawia, że zachodzi niebezpieczeństwo, że główną korzyść z robót, na które tak długo czekaliśmy, odniosą obcokrajowcy. Musimy dążyć do tego, aby tak roboty przygotowawcze, jak i wykonawcze spoczęły w naszych rękach.

Poruszyłem tą rzecz, która mi się wydawała dość ważną, aczkolwiek dotyczy tylko kwestyi osobistych. Sądzę atoli, że dopiero w ten sposób odniesie kraj należytą korzyść z inwestycji.

Poseł dr. Rapoport: Dziękuję za poruszenie tej sprawy. Z wywodów p. Judkiewicza dowiedziałem się czegoś nowego. Ministerstwo bowiem przyjęło zasadę wprost przeciwną tej praktyce, o jakiej nam opowiadał. Ministerstwo wyraźnie poleciło przyjąć stosunkową liczbę inżynierów Polaków i zapewniono mnie, że wszyscy Polacy, którzy się do służby zgłosili, zostali także przyjęci. Sprawę tę w każdym razie zbadam w Wiedniu. Gdyby się okazało prawdą, stałoby to w sprzeczności z całym sytemem, jaki się w tej sprawie stosuje. Obawiam się atoli, że otrzymam niestety prawdziwą odpowiedź, że kompetentów, nadających się do służby wodnej, było bardzo mało.

Co do wykonania robót, godzę się niezupełnie z p. Judkiewiczem. Skoro przed kilku laty na tem miejscu pierwszy raz przemawiałem, pozwoliłem sobie już wówczas podnieść, iż czynniki powołane powinny czynić przygotowania, aby dość wczesnie związać się w przedsiębiorstwa i spółki. Wszyscy panowie, z którymi o tej sprawie mówiłem, muszą mi przyznać, iż na tę okoliczność kilka razy kładłem szczególny nacisk. Skoro roboty będą rozpisane, a nie zgłoszą się przedsiębiorstwa z kraju, to tylko naszą winą będzie, jeżeli przejdą w pozakrajowe ręce. Przypominam, że budowę portu w Nadbrzeziu musiał rząd ująć w własne ręce, gdyż nie było żadnego krajowego przedsiębiorstwa, a ze względów politycznych nie chciano wpuścić przedsiębiorstwa niegalicyjskiego. Raz tylko jeszcze mogę Panów prosić, aby wszelkie przygo-

towania były zawczasu uczynione. Musi być przestudyowana okolica, teren i warunki. Wszystko musi być na czas przygotowane. Jeżeli roboty będą rozpisane, a zgłosi się należyście ukwalifikowane przedsiębiorstwo krajowe, z pewnością Koło polskie nie poskąpi starań, ażeby istotnie robota dostała się w ręce przedsiębiorstwu galicyjskiemu.

P. r. Maurycy Dattner: W sprawie kanałów w Galicyi nawet optymiści musieliby się stać pesymistami. I w naszym gronie nie brak pesymistów, którzy powiadają, iż wcale nie wierzą w budowę kanałów. Powątpiewaniom tym dawali także wyraz i posłowie. Z ust naszego posła słyszeliśmy, że stosunki parlamentarne budzą coraz większe obawy, i że rozpoczęcie budowy zależy od ich uzdrowienia. Obserwacya austriackiego parlamentu poucza nas, że pogodzenie stron wojujących nie jest ani łatwem ani się go nie należy spodziewać w najbliższej przyszłości. Nasuwa się więc pytanie, czy wykonanie ustawy o kanałach jest zapewnione i na ten wypadek, gdy parlament nie odzyska zdolności do pracy.

Posel dr. Rapaport: Na zapytanie przedmówcy mógłby właściwie odpowiedzieć tylko prezydent ministrów. Jako członek Koła polskiego, mogę tylko to wiedzieć, co Koło, względnie jego komisya parlamentarna od ministra usłyszy. A niestety nie wiemy, jakie obecnie prezydent ministrów żywi zamysły na wypadek, gdyby parlament uruchomiony nie został. Koło polskie zajmuje stanowisko, że nam o przyjęciu do skutku ustawy kanałowej wątpić niewolno. Kto wątpi, pozwala i innym korzystać ze zwątpienia. My musimy stać przy tem, że ustawa kanałowa jest prawomocną i że musi być wykonaną. Każdy z nas musi dołożyć wszelkich starań, aby tak się stało. Dla poufnej informacyi Panów, pozwolę sobie dodać kilka szczegółów pod zastrzeżeniem, iż nie będą ogłoszone.

Przewodniczący zarządza posiedzenie tajne, na którem poseł Izby składa pewne wyjaśnienia.

Po otworzeniu posiedzenia jawnego zarządza przewodniczący głosowanie nad rezolucyą posła Fedorowicza, którą jednogłośnie przyjęto.

P. inż. Uderski: Imieniem grona członków Izby czynię wniosek na udzielenie votum zaufania naszemu kochanemu posłowi. Jednogłośnie uchwalono.

Posel dr. Rapoport składa podziękowanie za wyrazy uznania.

71. Przedstawienie do rządu w sprawie niedostatecznej reprezentacji Galicyi w Radzie przemysłowej.

Na wniosek Prezydium uchwaliła Izba wnieść do ministerstwa handlu przedstawienie następującej treści, w sprawie niedostatecznej reprezentacji Galicyi w Radzie cłowej.

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie pozwala sobie, z okazji w najbliższym czasie mających nastąpić nominacji dwóch członków państwowej Rady przemysłowej, zwrócić uwagę c. k. ministerstwa handlu na niewystarczający i z rzeczywistym rozwojem przemysłu w tym okręgu izbowym nie liczący się sposób, w jaki Galicya zachodnia reprezentowana jest w tem ciele doradczem. Izba łączy z tem uprzejmą, ale nagłą prośbę, ażeby ministerstwo handlu w właściwy sposób, obecnie, gdy się ku temu nastęrcza sposobność, zaradzić złemu zechciało. Izba powołuje się na notorycznie znany fakt, że właściwy przemysł fabryczny galicyjski, a więc ten dział zarobkowego życia, którego reprezentantką jest Rada przemysłowa, skupia się w Galicyi zachodniej, — podczas gdy we wschodniej części kraju, rozwijają się, z wyjątkiem przemysłów wydobywania ropy i wosku ziemnego, które posiadają swoje osobne reprezentacye, głównie przemysły związane organicznie z gospodarstwem rolnem i lasowem, które wyciska swe piętno na tamtej części kraju.

Cały zachodnio-galicyjski przemysł reprezentowany obecnie jest w Radzie przemysłowej przez dwóch członków, z których jednego nominuje rząd a drugiego wybiera Izba handlowa krakowska. Z uwagi na znaczną liczbę członków Rady przemysłowej i na reprezentacyę, jaką posiadają inne okręgi przemysłowe, odczuwają to wszyscy przemysłowcy

tego okręgu, jako bezpośredni uszczerbek, wyrządzony swym gospodarczym interesom.

Izba jeszcze w roku 1901, pod dniem 25 kwietnia, do L. 1955, w memoryale, wniesionym bezpośrednio do J. E. ministra handlu, zwróciła uwagę rządu na ujemne skutki, jakie za sobą pociąga nienależyta reprezentacja interesów okręgu tej Izby we wszystkich ciałach doradczych, istniejących przy c. k. ministerstwie handlu, i pozwala sobie teraz dać wyraz nadziei, że c. k. ministerstwo handlu uwzględni w sprawiedliwy sposób powyższe słuszne i ugruntowane żądania.

V.

Komunikacje wodne.

72. Spław na Wiśle.

P. r. Jan Kwiatkowski składa imieniem komisji połączonych sekcji sprawozdanie o sprawie zamknięcia Wisły przez wojsko.

C. k. starostwo krakowskie zawiadomiło Izbę handlową i przemysłową, że od 1. kwietnia do 14. maja z powodu ćwiczeń pionierskich spław na Wiśle będzie chwilowo zamknięty na przestrzeni od karczmy, zwanej »Rzym«, aż do folwarku klasztornego na Zwierzyńcu, codziennie, z wyjątkiem sobót, świąt i niedziel, od godziny 8. do 11. przedpołudniem i od 3. do 5. popołudniu; następnie od 15. maja do końca września zamkniętą będzie Wisła z tych samych powodów na tych samych przestrzeniach od 7. do 10. przedpołudniem i od 2. do 5. popołudniu.

Wojskowość koło Przegorzał zajęła duże przestrzenie na ćwiczenia w ten sposób, że czas i miejsce dla przepływu galarów są bardzo ograniczone. Wedle rozporządzenia władz wojskowych komunikacja wiślana przez $\frac{2}{3}$ części czasu jest dla publiczności niedostępna, co wpływa najniekorzystniej na holowanie galarów i podnosi nieproporcjonalnie ceny transportu. Nadto zamknięcie Wisły wprowadza kupców w niemożność dotrzymania terminów.

Kwestyę tę już nieraz Izba poruszała, władza wojskowa jednakowoż nie uważa za potrzebne Wisłę otworzyć, chociaż np. rząd rosyjski pod Iwangrodem i Modlinem podczas ćwiczeń zupełnie ruchu na Wiśle nie tamuje i tak, jak na Wiśle pruskiej nie ma żadnych takich przeszkód, któreby wojskowość stawiała własnemu obrotowi. Tylko u nas wojsko ustąpić nie chce i uważa Wisłę za plac ćwiczeń.

Dotychczasowa interwencya Izby była zupełnie bezskuteczną i dlatego zwraca się mówca do obecnego posła z prośbą, ażeby sprawę tę przy obradach nad budżetem wojskowym w Izbie poruszył. To przecież nie uchodzi, ażeby obecnie, kiedy państwo ma łożyć setki milionów na utworzenie sztucznych dróg wodnych, korzystanie z naturalnego spławu wiślanego w ten sposób było utrudnione i aby Wisłę zamykano głównie obok Krakowa i obok placów przeładowczych.

Izba uchwała rezolucyę w myśl wniosku p. r. Kwiatkowskiego.

73. Międzynarodowa żegluga na Wiśle.

Izba handlowa i przemysłowa w Libercu, która w Związku Izb (Zentralstelle) objęła referat o żegludze na rzekach i ruchu kolejowym granicznym, zwróciła się do Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie z prośbą o udzielenie swych uwag, dotyczących żeglugi międzynarodowej na Wiśle i stosunków paszportowych z Rosyą.

Na wezwanie Izby wypracował p. Zygmunt Resch o przedmiocie tym elaborat, który w tekście niemieckim, przesłany Izbie w Libercu, opiewa jak następuje:

Die Weichsel-Schiffahrt.

Zur besseren Charakteristik der Weichselschiffahrt, dieser, für den Güterverkehr hochwichtigen Verkehrsader nicht allein zwischen Galizien u. Russland, sondern in hervorragendster Weise als internationale Kommunikation zwischen den Hinter-Ländern: Bukowina, Ungarn, Mähren, Schlesien, Rumänien und selbst Südwest-Russland, en transit Russland nach Nord-Deutschland, bezw. nach und von Danzig transit seewärts, ist es nothwendig vorerst einen geschicht-

lichen Rückblick auf die Verhältnisse zu werfen, die seit der Zeit der Staatsverträge zwischen Oesterreich u. Russland aus dem Jahre 1815 und 1818 (Band I, der Manz. Ges. Sammlung) und in weiterer Folge im Grunde des die Weichsel-Regulierung bezweckenden Vertrages vom 20 August 1864, R. G. Bl. 2 ex 1872 sich herausgebildet, aber in neuerer Zeit eher verschlimmert als gebessert haben.

Als nämlich die s. Z. bestandene galiz. Karl Ludwig-Bahn ihre vornehmlich der Eisenbahn-Verbindung mit Russland dienenden Bahnlinien aus allgemein staatlichen Gründen auch nicht am Wenigsten im wohlverstandenen eigenen wirtschaftlichen bzw. tarifpolitischen Interesse zum Ausbaue aller anderen galiz. Localbahnen darunter der Linie Dębica-Rozwadów-Nadbrzezie a. d. Weichsel (russ.-österr. Weichsel Grenz Punkt) geschritten war, hat diese Verwaltung einerseits gedrängt durch die schon damals u. z. in den Achtziger Jahren empfindlich gewordene Concurrenz der russ. Eisenbahn Politik, andererseits durch die schon zu jener Zeit auf der preuss. Weichselstrecke intensiv betriebene Schifffahrt aufmerksam gemacht durch welche Letztere auch ein immer umfangreicher werdender Holz-Verflössungsverkehr pr. San-Weichsel aus Galizien gegen Schultitz, Thorn-Danzig sich herausbildete mit richtigem Seherblicke auch eine Ausgestaltung der österr. Weichsel-schifffahrt im Verkehre nach und via Nadbrzezie a. d. Weichsel ins Auge gefasst und zu diesem Behufe die Einleitung und Durchführung aller nothwendigen Vorkehrungen begonnen.

Welches Bild bot sich indess, als zunächst die zwischen Oesterreich u. Russland seit der letzten Theilung Polens zu-gefallenen und mittelst der Staatsverträge ex 1815 u. 1818, wie überhaupt späterer diplomat. Aktenstücke vereinbarten Rechte geprüft wurden?! Ein Chaos von Willkürlichkeiten seitens der russ. Local u. Gouvernement-Behörden, die angesichts des stillschweigenden Gewährlassens österreichischerseits sich fast in Gewohnheitsrechte herausgebildet und mehr der privaten Corruption als einer zweckdienlichen Kommunikation gedient hatten! Haben ja doch eben so die österr. Regierung wie alle anderen Factoren, insolange keine Bahn-

verbindung der Weichselstrecke entlang bestanden, auf diese Wasserstrassen - Kommunikation, wie überhaupt an diese zwischen Oesterreich und Russland offiziell bestandenen mit Zollämtern beiderseits wohl ausgestatteten Grenzpunkte zwischen Nadbrzezie und Sandomierz ganz vergessen und so boten die Grenz-Kommunikations-Verhältnisse ein gar trostloses Bild. Solcher Gestalt bildete der Weichselfluss entlang dieser österr. russ. Grenzstrecke eher einer chinesischen Mauer gleich, als einer Verkehrsstrasse gegenüber Russland, erstens weil von der Regulierung des Flussbettes um das russ. Ufer trotz des Staatsvertrages aus dem Jahre 1864 bis heute noch kaum etwas zu merken ist und zweitens weil dieses gemeinsames Fluss-Grenz-Gebiet an allen russischen Grenz- bzw. Landungspunkten ein förmliches wohl organisirtes Corruptionssystem für die russ. Grenz- und Local-Behörden bildet, indem jede Berührungs-Möglichkeit bzw. Landen österr. Fahrzeuge am russ. Gebiete von diversen Schwierigkeiten und Abgaben verschiedener Titel abhängig sind.

Hier seien die Thatsachen mit besonderem Nachdruck hervorgehoben, dass z. B. an den wichtigen Weichsel-Grenz-Punkten zwischen Nadbrzezie u. Sandomierz, an welchen österreichischerseits die k. k. österr. Staatsbahn-Linie mündet, dieselbe mit einer Schlepp-Bahn bis zum Ufer der Weichsel, resp. mit einem geregelten Weichsel-Umschlage zwischen Bahn und Schiff ausgestattet ist und daselbst ein seit Fertigstellung der Bahn und Schifffahrt-Verbindung sich immer steigernder Güter-Verkehr entwickelt, das Landen österr. Fahrzeuge und deren Mannschaft am russischen Grenzufer in Sandomierz, oder gar das Abholen resp. Beladen derselben mit Gütern in der Richtung aus Russland nach Oesterreich streng verboten sei und endlich, dass auch im ausgedehnteren Schiffsverkehre nach und via Russland ebenso von den beteiligten russ. Grenz-Zollämtern wie in vielen Fällen auch von den Ober-Behörden kaum glaubliche Hindernisse im Schifffahrtsverkehre entgegen gestellt werden, so sehr ja die Staatsverträge ex 1815 u. 1818 den gegenseitigen Verkehr auf der Weichsel in loyalster

Weise gestatten und selbst die russ. Zoll-Vorschriften nichts Nachtheiliges bestimmen!

Die diesbezüglich gepflogenen eingehenden Erhebungen selbst nach russ. Archiven, ergaben eine Fülle aktenmässiger Rechtstitel zu Gunsten Oesterreichs, bezw. für eine vollständig freie und ungestörte Beweglichkeit auf der Weichsel, sei es inbezug auf die Schifffahrt selbst oder sei es wegen Unterhaltung der Grenz-Kommunikation zwischen Nadbrzezie (Oesterreich) und Sandomierz (Russland), allwelche Rechte und Befugnisse wohl bis heute durch nichts alterirt, leider aber während der früheren Bedeutungslosigkeit des wirtschaftlichen Verkehres mit Russland über die Weichselstrecke von den österr. Behörden oder Interessenten ganz unbeachtet gelassen, hingegen von den russ. Organen ignorirt und zu Sonderzwecken einzelner Individuen oder auch Gemeinden, selbst gegen das allgemeine russ. wirtschaftliche Interesse, usurpirt wurden!

So beispielweise wurde ungeachtet der klaren Bestimmungen der Staatsverträge aus dem Jahre 1815, resp. 1816 für die freie ungehinderte Weichselschifffahrt, hinsichtlich der Grenz-Kommunikation zwischen Nadbrzezie und Sandomierz mittelst separaten Abkommens beider beteiligten Regierungen vereinbart, dass zu Folge der, s. Z. durch Feuersbrunst zerstörten, bis dahin die Grenz-Kommunikation bildenden Weichsel-Brücke zwischen Nadbrzezie u. Sandomierz, es der österr. Regierung zur unbedingten Pflicht für immerwährende Zeiten auferlegt wurde, mittelst Wasserfahrzeuge auf der Weichsel zwischen den genannten beiden österr. russ. Grenzpunkten, resp. Zollämtern die Kommunikation zu unterhalten. Mittelst späterer diplomatischer Aktenstücke aus den Jahren 1871—1872, als die russ. Regierung von der österr. Regierung die Bewilligung für die russ. Gemeinde-Verwaltung in Sandomierz zur Unterhaltung einer Nebenüberfuhr über den gleichen Grenzfluss anstrebte und diese Bewilligung von Seiten der österr. Regierung nach vorangegangenen diplomatischen Verhandlungen und unter ausdrücklicher Wahrung aller österr. Rechte ertheilt wurde, hat der damalige kaiser. russ. Statthalter des Königreiches Polen Graf Berg mittelst Ukas vom 4/1 1873 Zl. 1545 an die unterstellten Behör-

den alle Rechte der österr. Regierung anerkannt und nur das von Letzterer zu Gunsten der Gemeinde Sandomierz bethätigte Entgegenkommen, ebenfalls eine Grenzüberfuhr unterhalten zu dürfen, ausdrücklich und dies mit der wörtlichen Instruktion dahin ausgedrückt: »dass diese Ueberfuhr der Gemeinde Sandomierz neben der der öst. Regierung, in Nadbrzezie zur freien Konkurrenz bestehen und es dem Publicum frei bleiben soll, die russ. oder österr. Ueberfuhr zu benützen.«

Wie all diese unumstösslichen Rechtstitel missachtet werden, wurde schon vorhin erwähnt und durch einige markante Thatsachen erhärtet. Ganze Aktenstöße von bezügl. Berichten, Beschwerden, und Augenschein-Aufnahmen an Ort u. Stelle bei einer hohen k. k. österr. Zentral-Regierung, bezw. Ministerium des Handels, des Innern, für Eisenbahn, Statthalterei und unterstehenden Behörden, ja selbst die im diplomatischen Wege durch das hohe Ministerium des Äussern etc., liefern Beweise genug, wie weit diese primitivsten Rechte und Erfordernisse zur Ausgestaltung eines doch sicherlich ebenso im österr., wie im russ. Interesse gelegenen geregelten Binnenschiffahrtweges einfach mit Füßen getreten werden und dies durch Verhältnisse u. Organe, die anscheinend noch aus dunkelster alter Zeit des Selbstbestimmungsrechtes hervorgegangen sind und um diesen Hindernissen radical zu begegnen, erscheint es unbedingt nothwendig, den bisherigen vergeblichen Verhandlungen mit der kais. russ. Regierung, ebenso den Staatsverträgen u. sonstigen Rechtstiteln dadurch Nachdruck zu verleihen, dass diese letzteren Rechte und Ansprüche der österr. Regierung im Interesse der Volkswirtschaft und internationalen Exportes als wesentlichste Postulate des neuen Handelsvertrages mit Russland aufgestellt und energisch vertreten werden.

Unter Hinweis auf die zum Schlusse näher präzisirten Wünsche und allgemeinen Erfordernisse eines loyalen und für beide Staaten nutzbringenden Handelsvertrages, seien hier des Weiteren die allgemeinen Verhältnisse im Eisenbahn und Landverkehre geschildert, aus denen sich die gewünschten Aenderungen u. Verbesserungen in den abzuschliessenden Handelsverträgen ergeben.

Es sind zunächst die seit lange vorherrschende Animosität und geringschätzende Stellung der russ. massgebenden Kreise gegenüber den Handelsbeziehungen mit Oesterreich-Ungarn im Allgemeinen, die vollständig auszumerzen und an deren Stelle eine wirklich loyale Handelspolitik Russlands zu erwirken wäre; denn nicht nur die russ. Eisenbahn-Politik hat seit jeher speziell unserem Handel u. Exporte, insbesondere im Transitverkehre, tiefe Wunden geschlagen, sondern auch all die jedem, mit den russ. Verhältnissen gut Vertrauten und ständigen Beobachter nicht entgangenen, s. g. vertraulichen Weisungen und Ausnahms-Verfügungen, namentlich inbezug auf Pass- u. gefällszollämtliche Behandlung, die den österr. Staatsbürger u. damit naturgemäss den Handel u. Verkehr in besonders nachtheilige gewissermassen verdächtigende Stellung versetzt!

Es ist z. B. allen österr. Eisenbahn- u. Fachkreisen bekannt, dass das Gros des südwestruss. Güterverkehrs en transit aus u. nach überseeischen ausländischen Plätzen vorwiegend via der deutsch russ. Grenz-Uebergangspunkte abgelenkt wird, so sehr die geografische Richtung eigentlich nur via Oesterreich, resp. Galizien, Bukowina diesen Verkehr leiten lassen müsste, und selbst der bisherige normale Verkehr wird an den österr. russ. Grenzen mit derartigem Misstrauen u. Wiederwärtigkeiten behandelt, die an keiner deutschen Grenze vorkommen und in Consequenz dessen vielfache Contra-Revisionen von Waren, die damit verbundenen unnützen Manipulationen, daher vielfach berechtigte Klagen der beteiligten Handelskreise über Transport-Verzögerungen, Verderben von Waren, oder umständlicher Zoll-declarationen sich häufen und ist es fast sprichwörtlich geworden, dass jeder Warenbezug aus Oesterreich wegen all' dieser Gründe fast unmöglich und in vielen Fällen für den russ. Abnehmer bestimmend wird, seinen Bedarf eher in Deutschland als in Oesterreich zu decken!

Diese Ausnahms-gewissermassen misstrauische-Behandlung mag wohl der Thatsache zuzuschreiben sein, dass die Grenzpfähle zwischen beiden Staaten nur in Galizien u. der Bukowina gelegen und dass die nationalen, oft sogar

die confessionellen Momente dieser Grenzgebiete für den Verkehr ausschlaggebend sind!

Nebst der fast immer im Vordergrund stehenden Beurtheilung des österr. ungar. Kaufmannes nach seiner Nationalität, ob er Pole, Czeche, Deutsche etc... ist, sind es vorwiegend die Passschwierigkeiten, die zumeist in confessioneller Richtung dem Ausländer entgegengestellt werden! Nun ist es aber eine kaum zu ändernde Thatsache, dass die Vermittlerrolle fast für den Gesamtverkehr zwischen Oesterreich u. Russland im Allgemeinen doch vorwiegend in den Händen der Bewohner Galiziens u. der Bukowina, also der Nationalität und Confession nach zumeist Polen bezw. Israeliten sich befindet und diese Vermittlung von anderen österr.-ungar. Firmen, sagen wir Wiener, Prager oder Budapester in ihren Handelsbeziehungen zu Russland nur äusserst selten gemieden werden kann; wie es aber mit diesem unabweislichen Bindegliede im Handels- und Exportverkehre zwischen beiden Staaten an den österr.-russ. Grenz-Punkten beschaffen ist, illustrieren die zur Genüge bekannten, speciell gegen Israeliten mitunter auch gegen die Polen vorherrschenden besonderen Pass- und Steuer-Massregeln, die in den zum Schlusse ausgedrückten Wünschen näher präcisirt werden und selbst, als vor etwa 2 Jahren ein gegen ausländische Juden bezw. Grenzbewohner unvermuthet und unberechtigt erlassenes Passverbot, an den Grenzen gegenüber Deutschland, endlich wieder aufgelassen wurde, so waren es wieder die österr. russ. Grenzbewohner, die, trotz energischer Proteste gegen das erwähnte Passverbot, noch monatelang warten mussten bis sie gleich den deutschen Grenzbewohnern israelit. Confession in ihren ohnehin beschränkten Rechten wieder eingesetzt wurden.

Um all' diesen Grundübeln radical abzuhelfen wäre der neu abzuschliessende Handelsvertrag mit Russland in allen seinen Bestimmungen derart klar und deutlich abzufassen, dass alle geschilderten oder ähnlichen Misstände in den Handelsbeziehungen zwischen beiden Staaten vollständig ausgeschlossen wären und zur Ueberwachung und Kontrolle der loyalen und correcten Anwendung der Han-

delsvertrags- Bestimmungen, sei es auf eine zielbewusste handelspolitische Vertretung bzw. bessere Reorganisation unseres Consularwesens in Russland, die Aufmerksamkeit der hohen österr. Regierung zu lenken.

Hier erlaube ich mir darauf hinzuweisen, dass schon vor paar Jahren gelegentlich eines Elaborates an das hohe k. k. Handelsministerium auf die nothwendige Ausgestaltung der österr. ung. Consulate mit commerciellen, über Handel und Export speziell nach oder aus dem betreffenden Vertragsstaate praktisch urtheilsfähigen Organen bzw. Beirathen, hingewiesen wurde und eine gleiche Anregung jetzt auch im deutschen Reiche sehr ernstlich in Erwägung steht mit voraussichtlich raschem Erfolg.

In Konklusion all dieser geschilderten Verhältnisse und Zustände hinsichtlich des wirthschaftlichen Verkehres mit Russland, ergeben sich für den bevorstehenden Abschluss eines neuen Handelsvertrages mit diesem Nachbarreiche folgende nothwendige Wünsche und Postulate:

I. Betreffend die Binnenschiffahrt auf der Weichsel.

In dem neu abzuschliessenden Handelsvertrage wäre unter besonderer Berufung auf die s. Z. giltigen Staatsverträge aus den Jahren 1815, 1818 u. 1864 klar festzusetzen:

a) dass im Binnenschiffahrtsverkehre mit der Weichsel die ungestörte freie Schifffahrt nach oder via Russland, zeitweiliges Landen oder Aufenthalt an russ. Ufern bzw. Ortschaften unter Beobachtung der üblichen, dem königl. preuss. Weichsel-Grenzgebiete gegenüber, giltigen Meldevorschriften und endlich auch die freie Ausübung des Schiffsgewerbes gleich wie den russ. Unterthanen, den österr. ungar. Staatsbürgern bzw. den Schiffern und Fahrzeugen gestattet sei.

b) An denjenigen österr.-russ. Grenzpunkten, an denen die Kommunikation eben nur die Wasserstrasse d. i. die Weichsel- oder andere Flüsse bilden, insbesondere an der Mündung der österr. Staatsbahnlinien bei Nadbrzezie Sandomierz (österr. Weichsel-Umschlag u. Hafenplatz) die österr. Grenzüberfuhr den österr. Wasser-Fahrzeugen u. deren

Mannschaft unbehindert zu gestatten und bei der Güteraufnahme oder Abgabe an den russ. Grenzüfern keinerlei Hindernissen oder speziellen Gebühreneinhebungen zu unterwerfen (diesbezügliche Rechte u. Akten der österr. Regierung aus früherer Zeit hervorzukehren).

c) In Consequenz dessen den Abschluss einer für die Binnenschiffahrt zwischen Oesterreich u. Russland giltigen, den Begriffen eines modernen Eisenbahn u. Schiffahrts-Anschlusses, bezw. Zoll-Transit-Verfahrens entsprechenden Schiffahrts und Zoll-Transit-Convention im Handelsvertrage vorzusehen, resp. kurz zu befristen aber auch auszusprechen, dass bis zur Fertigstellung einer solchen Convention die derzeit für die interne russ. Schiffahrt und für russ. Unterthanen oder auch im Anschlussverkehr mit Preussen zur Anwendung gelangende Fluss- u. Zollbehandlungs-Vorschriften, auch für österr. Wasserfahrzeuge gelten sollen.

II. Betreffend den allgemeinen Land- u. Eisenbahn-Verkehr:

a) An solchen österr. russ. Grenzen, wo österr. Eisenbahnlinien oder Flussschiffahrten, auch ohne gleichem Verkernschlusse russischerseits münden, z. B. Husiatyn, Skała, Nadbrzezie bei Sandomierz, Kocmyrzów etc., sind die kaiserl. russ. Zollämter derart auszugestalten, dass allerhand Waren ohne bisherige Beschränkungen für untergeordnete Aemter, ein-, aus- oder durchgeführt bezw. zollamtlich behandelt werden können,

b) Die Transitabfertigung von Waren aller Art (ausschliesslich etwa von Monopol-, Munition-) oder sonst specieller Regierungs-Controle unterworfenen Gegenständen) u. z. österr. ungar. Provenienz im Verkehre nach und via Russland, oder umgekehrt russ. Provenienz im Verkehre via Oesterreich-Ungarn, zu gestatten, resp. das gegenseitige Zoll-Anweisungsverfahren nicht in einer bisher bloß beschränkten Form auszugestalten, wobei die bezügl. Controll-Verschlüsse wie: Plomben, Schlösser, Körbe etc. der beiderseitigen Zollorgane oder sonst befugter Bahn- oder Hafen- Behörden, gegenseitig respektirt werden sollen.

c) Allen österr. ungar. Kaufleuten oder Bevollmächtigten oesterr. ungar. Firmen und Handels-Gesellschaften ohne

Unterschied der Nationalität oder Confession, insofern sie auch der russ. Steuerleistung entsprechen, zu gestatten, alle nöthigen Zollamtshandlungen bezw. Abfertigung von Waren in der Ein-, Aus- oder Durchfuhr an allen russ. Zollämtern vornehmen zu dürfen, sei es im eigenen oder auch im Namen ihrer Vollmachtsgeber (als Bevollmächtigte) ebenso denselben die gleichen Rechte und Befugnisse zur Bürgschaftsleistung bei der Warentransitirung im Eisenbahn- oder Schiffahrtsverkehre zu gewährleisten wie den russischen Unterthanen.

d) Das Passvisum der kaiserl. russ. Consulate, anstatt nach den derzeit giltigen Bestimmungen nur für 6 bzw. bei den Israeliten nur für 3 Monate, soll für eine Dauer von mindestens 1. Jahr und dies für jeden österr. ung. Staatsbürger, ohne Unterschied der Confession, ertheilt oder mindestens zugestanden werden, dass im Falle eines längeren den Visumtermin überschreitenden Aufenthaltes in Russland, die Anmeldung u. bezügl. Visum eines österr. ung. Consulates des Aufenthaltssprengels ebenso respektirt wird.

e) Die in Russland für ausländische Firmen oder deren Vollmachtsträger festgesetzten Gildesteuer u. z. mit jährl. Rubl. 150, oder Rubl. 500. (letztere von Israeliten) soll erheblich ermässigt und reciproc eingeführt, jedenfalls aber nur ohne Unterschied der Confession u. in 2 Kategorien für besser und minder Bemittelte festgesetzt werden.

Dies die wesentlichsten für einen gut geregelten Handelsverkehr mit Russland nothwendigsten Verbesserungen des Handelsvertrages und wird der sicheren Erwartung Ausdruck gegeben, dass ebenso die Centralstelle der vereinigten Handels- u. Gewerbekammern für die Vorbereitung der Handels-Verträge, als auch alle sonst berufenen Factoren der hohen Regierung und gesetzgebenden Körperschaften, den hiermit klargestellten Standpunkt u. Wünsche, wenn auch zunächst im Interesse Galiziens, so doch als einzige gesamtstaatliche Möglichkeit erkennen und energisch vertreten werden, um einen wirklich loyalen und segenbringenden Handelsvertrag mit dem für unseren Handel und Industrie besonders wichtigen russ. Nachbarreiche zu Wegen zu bringen.

VI.

Sprawy handlowo-polityczne.

74. Cło na surowe zegarki.

Firma A. H. Zipper we Lwowie, fabryka zegarków kieszonkowych, zwróciła się do Izby z prośbą o poparcie jej w sprawie ocenia pólfabrykatów zegarkowych.

Firma Zipper sprowadza ze Szwajcaryi surowe zegarki t. zw. »ebauches«, wprawia kamienie i hamulce, umieszcza potem mechanizm zegarkowy w kopertach, zaopatruje go w wskazówki i tarcze, a następnie repasuje wykończone u siebie zegarki.

Jest to jedyna fabryka zegarków w monarchii, podczas gdy inne t. zw. fabryki zegarków kupują zagranicą gotowe zegarki, sprowadzają je w stanie rozłożonym do Austrii i tutaj napowrót składają.

Firma A. H. Zipper wyrabia około 50.000 zegarków rocznie. Przemysł Zippera jest zagrożony przez poz. 587 nowej austriackiej taryfy celnej. Za surowe werki płacono dotychczas K. 95·24 za 100 kg., obecnie ma się opłacać 70 h. za sztukę. Jeżeli się do tego cła za »ebauches« doda cło za inne części składowe, otrzymuje się łączną opłatę celną w kwocie K. 1·20 za części składowe do zegarków, podczas gdy cło za gotowe importowane zegarki wynosi tylko hale-rzy 70.

Rzecz jest jasna, że taka stawka celna uniemożliwia fabrykację zegarków w sposób taki, jak to praktykuje Zipper; natomiast pozwala z łatwością uprawiać praktykowany przez zegarmistrzów wiedeńskich proceder kupowania gotowych zegarków zagranicą i sprowadzania ich w stanie rozłożonym.

Wobec słuszności twierdzenia fabryki A. H. Zippera uchwaliła Izba sprawę tę w ministerstwie handlu w sposób odpowiedni poprzeć i polecić ją specjalnemu uwzględnieniu rządu przy traktacie austriacko-szwajcarskim.

VII.

Sprawy przemysłowe.**75. Ankieta spedycyjna.**

Urząd statystyki pracy organizuje ankietę spedycyjną, mającą na celu zbadać jakość i długość pracy w tym zawodzie.

Na ankietę mają być powołani właściciele interesów spedycyjnych, urzędnicy komercyalni, urzędnicy magazynowi, nakładacze i woźnice.

Ekspertom zwraca ministerstwo kosztu jazdy klasą II., pociągiem pospiesznym do Wiednia i strawne w kwocie 16 koron dla przedsiębiorców i w kwocie 10 koron dla personelu za każdy dzień pobytu i podróży.

Izba poleciła biuru statystyki pracy odpowiednie osoby z grona przedsiębiorców, urzędników komercyalnych, urzędników magazynowych oraz woźniców. Osobnych nakładaczy w Krakowie nie ma.

76. Prówizya pośrednika przy kupnie siana.

Na zapytanie c. k. sądu powiatowego w Bochni odpowiedziano, że przy kupnie siana, tymotki i koniczu, należy się zwyczajowo pośrednikowi od kupującego prowizya w wysokości 6 hal. od cetnara metrycznego, jeżeli kupno przenosi ilość 500 cetn. metr., zaś po 10 hal. od cetn. metr., jeżeli kupnem jest objęta ilość mniejsza aniżeli 500 cet. metr.

77. Handel siemieniem lnianem.

Stowarzyszenie kupców w Nowym Targu wniosło na ręce Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie pismo następującej treści:

Świetna Izbo handlowa! W powiecie naszym nowotarckim istnieje około 50 Kółek rolniczych, którym Wydział krajowy odstępuje corocznie każdemu po kilka lub kilkanaście worków siemienia lnianego po cenie 24 koron, czyli o 12 koron niżej, od zwykłej ceny targowej, przeciętnie 36

koron wynoszącej w tym celu, ażeby zarządy kółek siemie to po tejsze cenie nabycia bez zysku pomiędzy członków rozdawały.

Jednakże zarządy Kółek rolniczych tego nie czynią, lecz sprzedają tenże artykuł i nieczłonkom, a nawet jeżdżą z nim po targach okolicznych, tu w Nowym Targu, w Czarnym Dunajcu, Krościenku, Rabce, Jordanowie i innych sąsiednich miejscowościach się odbywających.

Tym sposobem wytwarza się dla owych Kółek rolniczych formalny monopol na sprzedaż siemienia, gdyż Kółka te, choćby sprzedawały swój towar nawet o 4 korony niżej na worku od ceny targowej lub jeszcze taniej, zawsze jeszcze mają na tym artykule znakomity zarobek, którego żaden kupiec nigdy w życiu nie miał, podczas gdy inne osoby siemieniem kupujące, subwencji takiej nie pobierające, w szczególności handlarze, mają i mogą mieć na swoim towarze tylko stratę i nic jak tylko stratę.

Taki znaczny zysk Kółek rolniczych na artykule, do którego nabycia, aby takowy między niezamożnych włościan w naturze niżej ceny targowej móżdź rozdzielić, przyczyniają się fundusze całego kraju, przecież zupełnie nie leży i leżeć nie może w intencji kraju i jego reprezentacyi, owszem jest tej intencji wprost przeciwny, boć daje się subwencye rolnicze Kółkom nie na to, aby one ze sprzedaży artykułów rolniczych grosze zbijały, lecz na to tylko, aby mogły przyjść w pomoc takim swoim członkom, którzyby w inny sposób z powodu niezamożności swej do posiadania tychże artykułów wogóle nie mogli dojść. Zaś dla tutejszo powiatowych kupców zbożowych, którzy oczywiście towar ten bez niczyjej subwencji tylko po cenie targów światowych (z doliczeniem kosztów transportu) sprzedawać mogą, i którzy od swego zarobkowania stosunkowo znaczny podatek zarobkowy i dochodowy opłacają, wytwarza się konkurencya, której kupcy ci wytrzymać nie mogą a nawet prowadząca wprost do ich ruiny majątkowej, gdyż jasną jest rzeczą, że chyba tylko oszust lub kandydat na bankruta może towar jakikolwiek, i to przez czas dłuższy, poniżej własnego kosztu sprzedawać.

W dalszem następstwie pociągąwszy to musiało zupełny upadek handlu zbożowego, który w tutejszym powiecie daleko mniej zboża wytwarzającym aniżeli spożywającym, licznych ma przedstawicieli.

Udajemy się przeto do Świetnej Izby jako protektorki wszelkiego w jej okręgu będącego handlu, ażeby starała się uzyskać w Wydziale krajowym zaprzestanie dawania tutejszo powiatowym Kółkom rolniczym subwencji w rodzaju powyż opisaney, względnie aby — gdy nadużycia stąd wynikające uniemożliwić się nie dadzą — odstępował tymże Kółkom siemię lniane tylko po cenie targowej; zresztą sposób zapobieżenia powyż opisanemu znacznemu uszczerbkowi handlu siemieniem lnianem w tutejszym powiecie pozostawiamy z całym zaufaniem rozważnemu uznaniu i wypróbowanemu doświadczeniu Świetnej Izby (Stampilia). Stowarzyszenie kupców w Nowym Targu. Józef Goldman mp. Przewodniczący. Podpis nieczytelny mp.

Izba przed rozpoczęciem jakichkolwiek kroków odstąpiła pismo to Wydziałowi krajowemu, który nadesłał następujące wyjaśnienie:

Odpis.

Wydział krajowy l. 48.175. We Lwowie dnia 7. czerwca 1904.

Zażalenie Stowarzyszenia kupców powiatu nowotarskiego w Nowym Targu przysłane Wydziałowi krajowemu w odpisie pismem Izby handlowej z dnia 27. kwietnia 1904 l. 11. przesłał Wydział krajowy, jakkolwiek ani Kółka rolnicze poszczególne ani Towarzystwo Kółek rolniczych we Lwowie i jego zarząd główny, nie otrzymują z funduszu krajowego ani subwencji na zakupno siemienia lnianego, ani też tego nasienia w naturze, jakkolwiek więc badanie zażalenia, ściśle rzecz biorąc, nie wchodziło w zakres działania Wydziału krajowego i jego nadzoru nad działalnością Towarzystwa Kółek rolniczych, Zarządowi głównemu Towarzystwa Kółek rolniczych we Lwowie do zbadania i przedłożenia wyczerpującego sprawozdania, nie wątpiąc, że Zarząd główny wezwaniu temu w interesie Kółek rolniczych uczyni zadość.

Nadzieja ta nie zawiodła Wydziału krajowego, już bowiem pismem z dnia 13. maja 1904 r. l. 9237 przedłożył nam Zarząd główny wyczerpujące sprawozdanie, którego rzeczowe ustępy podajemy do wiadomości Izby handlowej. Brzmia one, jak następuje:

W myśl polecenia wys. Wydziału krajowego z dnia 10. maja 1904 l. 43318 mamy zaszczyt przedłożyć nasze wyjaśnienia na zażalenie krakowskiej Izby handlowej i przemysłowej, które przy niniejszem zwracamy.

Przystępując do meritum sprawy, zaznaczamy, że w powiecie nowotarskim nigdy 50 Kółek rolniczych nie istniało, obecnie jest ich 23, a w tem żywotnych tj. zajmujących się podniesieniem rolnictwa można naliczyć zaledwie dziesięć, podczas gdy pozostałe zadowolniają się utrzymywaniem mniej lub więcej prosperującego kramiku towarów mieszanych. Do żywotnych Kółek zaliczamy: Białkę, Bukowinę, Czarny Dunajec, Długopole, Dział, Krościenko nad Dunajcem, Ludźmierz, Odrowąż, Pieniążkowice, Poronin. Jednakże i te Kółka nie wszystkie korzystają z naszego pośrednictwa w zakupnie potrzebnych im nasion, koniczyny, lnu, itp. lecz jednego roku większa, drugiego mniejsza ilość Kółek zwraca się do nas, podczas gdy pozostałe zaopatrują swoje potrzeby z innych źródeł, jak tego dowodzą wykazy, pomieszczone w corocznych sprawozdaniach z czynności naszego Towarzystwa przedkła-nych wys. Wydziałowi krajowemu.

Z tychże sprawozdań z łatwością przekonać się można, że z udzielanych naszemu Towarzystwu subwencji krajowych ani grosz jeden nie zostaje użytym na subwencyonowanie nasienia lnu, o czem wys. Wydziałowi wiadomo. Mylnem jest zatem odnośne twierdzenie w zażaleniu Stowarzyszenia kupców w Nowotarszczyźnie.

Subwencją na podniesienie uprawy lnu udzielaną przez c. k. ministerstwo rolnictwa rozporządzają oba nasze c. k. Towarzystwa rolnicze: w Krakowie i gospodarskie galicyjskie we Lwowie. Towarzystwa te w myśl kierującą c. k. ministerstwem rolnictwa zakupują pewną ilość siemienia lnianego i po niższej cenie dostarczają je producentom. Cała też ilość nasienia lnu, jaką Kółkom rolniczym na obsiew dostar-

czamy, pochodziła z zapasów, którymi rozporządza c. k. Towarzystwo gospodarskie galic. z wyjątkiem r. 1902, gdy pokrywaliśmy zapotrzebowania Kółek z zapasu obu Towarzystw.

Wniknąwszy w myśl, która kierowała w udzieleniu subwencji na podniesienie uprawy lnu w Galicyi, czuwaliśmy zawsze i czuwamy szczególnie od czasu stworzenia w biurze naszego Towarzystwa oddziału rolniczego, tj. od r. 1900 nad tem, aby siemienia subwencyonowanego tylko członkom naszym dostarczyć i tylko w takiej ilości, wiele go potrzebują w rzeczywistości na obsiew. Na dowód podajemy, że w roku bieżącym z powiatu nowotarskiego za naszym pośrednictwem tylko 8 Kółek rolniczych zamówiło nieznaczną ilość, bo tylko 129 worów (po 80 kg.) siemienia rygskiego i 4 beczki (po 82 kg.) siemienia parnawskiego, a mianowicie:

Kółko rolnicze w Dziale kupiło dla 38 członków, posiadaczy 348 morgów gruntu ornego, 14 worów siemienia. Kółko rolnicze w Odrowążu zakupiło dla 35 członków, posiadaczy 307 morgów gruntu, 14 worów. Pieniążkowice dla 20 członków, 197 morgów, 6 worów. Czarny Dunajec dla 19 członków, 502 morgów, 55 worów. Poronin dla 30 czł., 330 morgów, 12 worów. Skrzypne dla 23 czł., 488 morgów 6 worów. Długopole dla 16 czł., 220 morgów, 18 worów rygskiego a 2 wory parnawskiego i nareszcie Białka dla 10 członków 2 wory siemienia rygskiego i 2 wory parnawskiego. Gdyby przeto nawet cała ta ilość siemienia rzucona została na targi okoliczne, nie mogłaby wytworzyć konkurencyi kupcom miejscowym, (w r. 1903 była ona jeszcze mniejszą, bo tylko wynosiła worów 100). Jeżeli uwzględnimy, że w Nowotarszczyźnie uprawa lnu ogromne zajmuje przestrzenie, jeżeli uprzytomnimy sobie, że obsiew 1 wora siemienia czyli 80 kg. uważać należy zaledwie za średni (siejąc na włókno, wysiewać się powinno do 120 kg., czyli $1\frac{1}{2}$ wora siemienia na mórg), już tem samem nie mielibyśmy powodu podejrzyc zamawiających o dążenie do jakichś nadużyć. Cóż dopiero mówić, gdy w aktach naszych mamy do każdego zamówienia po nad jeden worek wypełnione wykazy podług wzoru załączonego pod I./ i zaopatrzone nie tylko w podpisy za-

rzędu Kółka tj. przewodniczącego i sekretarza, gwarantujące nam prawdziwość podanych dat, lecz ponadto co do swej wiarygodności potwierdzone, jak w r. bieżącym w 3 wypadkach przez urząd parafialny a w 5 przez urząd gminny.

Corocznie w wezwaniach do zgłoszeń na len subwencyonowany stale zaznaczamy, iż siemię to nie może być przedmiotem handlu, a od r. 1902-go poczyniliśmy wielkie w tym kierunku obostrzenia, aby mózdz skutecznie bronić zużycia funduszków publicznych. Na dowód posyłamy pod 1, 2 i 3 komunikaty nasze do Kółek rolniczych i ich członków, pomieszczone w Przewodniku Kółek rolniczych, jako organie Towarzystwa (nr 23/ 902. str. 545 i nr 14/ 903. str. 573). a stanowisko, na którym stoimy w tej sprawie, wyjaśni dokładnie tu w odpisie pod 4/ załączone pismo nasze jeszcze w 1901 roku wystosowane do c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie.

Wobec powyższych danych możemy twierdzić, że Kółka rolnicze otrzymywanem przez nas, subwencyonowanem siemieniem nie handlują, i że skarga podniesiona przez Stowarzyszenie kupców nowotarskich w odniesieniu do naszego Towarzystwa jest najzupełniej bezpodstawną i nieprawdziwą.

Nie naszą rzeczą jest zastanawiać się nad tem, czy pojedynczy członkowie Kółek, względnie dzierżawcy sklepów kółkowych handlują siemieniem lub nie! Bardzo to jest możliwem. Górale mają wiele żyłki do handlu, są obrotni i sprytni i wiadomo nam ze szczegółowych lustracyi w powiecie nowotarskim w zimie 1901/2 roku przedsiębranych, że wówczas mieli oferty na siemię od eksporterów wrocławskich znacznie niższe, niż ceny siemienia, po jakich wówczas Towarzystwa nasze we Wrocławiu zakupywały. Cóż więc łatwiejszego dla nich jak na korzystnych warunkach zakupiony towar, zadawalając się małym zyskiem, rzucić na targi i stworzyć kupcom tamtejszym konkurencyę.

Okoliczność ta jednak, choćby się nawet działa pod firmą Kółek rolniczych nie może być zarzutem przeciw na-

szemu Towarzystwu. Zajęcie się uczciwym handlem, nie tylko nie wchodzi w kolizję z obowiązującym nasze Towarzystwo statutem, ale przeciwnie jest wypełnieniem zadań, jakie Kółka rolnicze mają na celu.

Zarazem pozwalamy sobie dołączyć dla wiadomości Izby handlowej powołane w powyższem sprawozdaniu załączniki i ogłoszenia, stwierdzające, że Towarzystwo kółek rolniczych czyniło i czyni wszystko, by zapobiedz skutecznie nadużyciom przez puszczanie w handel siemienia lnianego, które otrzymują za jego pośrednictwem członkowie Kółek rolniczych, czyto w powiecie nowotarskim, czy w innych okolicach kraju.

Wydział krajowy, przesyłając Izbie handlowej powyższe wyjaśnienia ma sobie za obowiązek zwrócić uwagę, iż ogólnikowo uczyniony Kółkom rolniczym w powiecie nowotarskim a właściwie ich zarządom zarzut »nadużyć« może być z natury rzeczy tylko ogólnikowo — jak to ma miejsce w sprawozdaniu zarządu głównego Towarzystwa Kółek rolniczych — odpartym, nie podobna bowiem na podstawie tak postawionego zarzutu przeprowadzić ścisłejszych dochodzeń, co byłoby możliwem, gdyby Izba handlowa zażalenie sobie nadesłane była zechciała bliżej zbadać, zanim je Wydziałowi krajowemu przedłożyła. Marszałek krajowy: Bardeni mp.

Alegat, powołany przez Wydział krajowy, jest pismem Zarządu głównego towarzystwa Kółek rolniczych do Komitetu c. k. Towarzystwa rolniczego w Krakowie z daty Lwów, dnia 17. października 1901, l. 6767 i ma następującą osnowę:

Uprawa lnu koncentruje się w niewielu okolicach kraju, a ponieważ wymaga znacznego nakładu robocizny ręcznej, nie dającej się zastąpić pracą sprzężaju i maszyn, więc oddawać się jej może przeważnie tylko mała własność. Wszelka przeto pomoc, dążąca do podniesienia uprawy lnu u nas w kraju, odnosi się tylko do włościańskiej ludności, jak to się też w działalności c. k. Towarzystwa gospodarskiego galicyjskiego objawia. W akcji tej, prócz usilnych starań o rozpowszechnienie wiadomości o poprawniejszej uprawie, o umiejętniejszej przeróbce lnu. wybitną rolę odgrywa spro-

wadzenie doborowego nasienia, z gatunków szlachetnych, a źródeł najlepszych i ułatwienie nabycia tegoż nasienia przez udzielanie z funduszków przez wysokie c. k. ministerstwo rolnictwa na cele podniesienia uprawy lnu wyznaczonych, mniejszych lub większych opustów z ceny rzeczywistej. Otóż w odniesieniu do tej ostatniej sprawy c. k. Towarzystwo gospodarskie galicyjskie skorzystało z organizacji Kółek rolniczych, a uznając, iż z pomocą tegoż Towarzystwa rozpowszechnienie doborowego nasienia najdogodniej da się uskuteczyć, oddało zbieranie zamówień Zarządowi głównemu Kółek rolniczych. Zarząd główny, pośrednicząc od lat wielu w przyjmowaniu zamówień miał możność przekonać się, że w wielu wypadkach przy zakupie nasienia lnu działy się pewnego rodzaju nieformalności. Mianowicie potrzebujący nasienia czyli uprawiający len, nie umieli się postarać o nie pomimo wezwań ze strony Towarzystw czy to krajowych, czy okręgowych; natomiast znachodzili się w poszczególnych okolicach, i to zwykle w takich, gdzie len na szerszą uprawiają skalę, sprytni spekulanci, którzy występując, czy to jako zastępcy rolników stowarzyszonych w Kółku rolniczym, czy też jako zastępcy gmin, wyzyskiwali możność nabycia większych partii lnu, który później ze znacznym zyskiem odsprzedali w swych gminach, a czasami nawet żydom na handel zbywali. Zarząd główny Kółek, spostrzegłszy te nadużycia, starał się im przeciwdziałać i zbierając coraz więcej doświadczeń z oszukańczymi manipulacjami, obostrzał corocznie warunki nabycia, nareszcie doszedł do tych rezultatów, że obecnie rzeczywiście tylko uprawiający len korzystają ze subwencji udzielanych przez c. k. Towarzystwo gospodarskie. Ponieważ jednak zarząd główny Kółek pośredniczył tylko w zamawianiu na rachunek funduszu przez c. k. Towarzystwo gospodarskie galicyjskie na ten cel przeznaczonego, a nie miał możliwości informowania się o zgłoszeniach na subwencyonowany len, wnoszonych do c. k. Towarzystwa rolniczego, przeto zdarzały się wypadki, że petent, którego podanie jako obliczone na spekulację odrzucono, w podstępny sposób wprowadzał w błąd c. k. Towarzystwo rolnicze, jużto wprost, jużto przez Towarzystwo okręgowe i otrzymał

len po niższej cenie. Nadużycia tego rodzaju, same przez się potępienia godne, oddziałują prócz tego rozluźniająco na organizację stowarzyszeń rolniczych. Ujęcie stowarzyszenia w silniejsze karby, przynaglenie członków do świadczeń na rzecz stowarzyszenia, wykazanie korzyści przynależenia do niego, nie da się przeprowadzić, skoro osoby, stojące poza stowarzyszeniem lub wyzyskujące firmę stowarzyszenia dla osobistych zysków, umieją znaleźć drogi i sposoby do uzyskania tych samych ulg, jakie w pierwszym rzędzie tylko stowarzyszeniom przysługiwać powinny. Mając do czynienia z organizacjami tak słabymi, jak Kółka rolnicze, wśród których zrozumienie celów i zadań stowarzyszeń w przeważnej części dopiero budzić się zaczyna, Zarząd główny tembardziej czuwać musi, by usunąć wszystko to, co stoi na przeszkodzie konsekwentnej działalności w kierunku wyrobienia z Kółek silnej i świadomej celu asocjacji. W przekonaniu, że świetny Komitet uzna słuszność naszych poglądów, zwracamy się o łaskawe poparcie naszych usiłowań i liczymy na to, że przy pomocy uprzejmie nam udzielonej, zdołamy w bieżącym roku kres położyć anormalnościom, wychodzącym na szkodę stowarzyszeń. Oprócz tego przy subwencyonowaniu lnu byłoby bardzo pożądanem, ażeby kwota subwencji przyznawanej na 1 korzec, względnie 1 cetnar metryczny przez obydwa c. k. Towarzystwa rolnicze krajowe została jednolicie wyznaczoną. Obecnie c. k. Towarzystwo galicyjskie gospodarskie trzyma się innych norm przy obliczaniu kwoty subwencji, niż c. k. Towarzystwo rolnicze w Krakowie. Powoduje to nieraz znaczne nawet różnice w cenie 1 korca subwencyonowanego lnu a u odbiorców wywołuje to różne uwagi a nawet nieusprawiedliwione przypuszczenia o nieformalnościach w rozdzielaniu subwencji. Zarządy Kółek rolniczych już kilkakrotnie interpelowały nas o powody tego, a mimo, że staraliśmy się im tę sprawę wyjaśnić, pozostały zapewne wątpliwości, dlaczego kwota subwencji, udzielanych przez dwa Towarzystwa rolnicze, nie jest jednakowa. Dążąc zatem z jednej strony do usunięcia spekulacyjnych, na zysk obliczonych zamówień a pragnąc z drugiej strony ujednostajnienia na cały kraj ceny subwencyonowanego lnu, Zarząd

główny Towarzystwa Kółek rolniczych zwraca się z uprzejmem zapytaniem, czyby świetny Komitet, działając podobnie jak c. k. Towarzystwo gospodarskie, nie raczył poruczyć zbierania zamówień na subwencyonowany len dla włościańskiej ludności wyłącznie Zarządowi głównemu Towarzystwa Kółek rolniczych. Wprawdzie w nabyciu subwencyonowanego lnu byłyby w ten sposób upośledzona ta część ludności, która do Kółek nie należy, jednakowoż ze względu na to, że w obrębie działalności c. k. Towarzystwa rolniczego Kółka w przeważnej części gmin już istnieją, dalej, że ze względu na to, że istniejące już organizacje rolnicze pierwszeństwo mieć powinny w otrzymaniu pomocy celem zachęty do silniejszego skupienia się w stowarzyszenie, pominięcie włościan, stojących poza Kółkami byłoby usprawiedliwione. W razie poruczenia Zarządowi głównemu misji zbierania zamówień, Zarząd główny zobowiązuje się:

1) Ogłosić w swym organie »Przewodniku Kółek rolniczych«, że zgłoszenia przyjmuje tylko jako pośrednik w imieniu c. k. Towarzystwa rolniczego.

2) Powiadomić wszystkich, którzy korzystać będą z subwencji, że pochodzi ona od c. k. Towarzystwa rolniczego.

3) Przedłożyć świetnemu Komitetowi szczegółowy wykaz zamówień, zasługujących na uwzględnienie do zatwierdzenia.

Wszelkie ogłoszenia podane zostaną jak najstaranniejszemu badaniu, a w powiat nowotarski, gdzie największe jest zapotrzebowanie i gdzie nadużycia się pojawiały, wysłany zostanie celem zbierania zamówień i pouczenia ludności, inspektor rolniczy p. Popławski, aby wszelkim niedozwolonym manipulacyom w handlu subwencyonowanym lmem tamę położyć. Po skupieniu wszystkich zamówień na len sprawa ujednostajnienia ceny nie będzie sprawiała wielkich trudności, nawet w takim razie, gdyby świetny Komitet uznał za odpowiednie sprowadzić nasienie odrębnie od c. k. Towarzystwa gospodarskiego. Zgłaszający się bowiem obowiązani będą złożyć z góry do wyznaczonego terminu mniejwięcej $\frac{2}{3}$ ceny, po rozliczeniu zatem równomiernem subwencji reszta należitości ściągnięta zostanie pobraniem kolejowem. O ile zaś c. k. Towarzystwo gospodarskie a o ile świetny

Komitet przyczyni się subwencją do obniżenia ceny lnu przez nas do subwencji zgłoszonego, to zależy będzie od porozumienia się między świetnymi Towarzystwami. Według naszego zdania repartycja nie sprawi trudności, gdyż wobec tego, że świetny Komitet otrzymuje na ten cel z c. k. ministerstwa rolnictwa 2000 koron, a c. k. Towarzystwo gospodarskie 3000 koron wskazany jest stosunek jak 2 : 3. Wielce bylibyśmy zobowiązani świetnemu c. k. Komitetowi, gdyby raczył przyjąć naszą propozycję, gdyż według naszego zdania tylko w ten sposób da się uregulować korzystnie sprawa, wymagająca już od lat kilku stanowczej naprawy. Nie zaprzeczamy, że poruczenie nam zamówień umocni stanowisko Zarządu głównego wobec Kółek rolniczych, a Kółek wobec włościan, nie należących do stowarzyszenia, przekonani jednak jesteśmy, że świetny Komitet w interesie organizacji rolniczych wzmocnienie takie za pożądane uznaje. Ponadto nadzwyczaj dodatnio i korzystnie oddziała zespolenie akcji obydwóch Towarzystw rolniczych w celu niesienia pomocy włościańskiej ludności za pośrednictwem trzeciego Towarzystwa, utworzonego do jej organizowania w świadomą celu asocjacyję. W nadziei, że wszystkie te względy i poruszone przez nas powody przez świetny Komitet uznane zostaną, oczekujemy przychylnego załatwienia naszej propozycji a zarazem o tyle spieszego, abyśmy wobec zbijającej się pory zamówień odpowiednie przygotowania poczynić mogli.

Powyższe wyjaśnienia nie dały Izbie powodu do wdronienia żądanej przez stowarzyszenie kupców nowotarskich akcji, o czem też stowarzyszenie zawiadomiono.

78. Charakter przemysłowy wyszynku likierów.

Na zapytanie pewnego starostwa odpowiedziano:

Koncesja na wyszynk likierów uprawnia koncesjonariusza tylko do wyszynku trunków słodzonych, sporządzonych chemicznie na ciepłej drodze a zawierających znacznie większą ilość cukru. Koncesyje takie wydawano celem stworzenia lokalów szynkujących lepsze trunki, obok istniejących propinacyi, które dawniej sprzedawały przeważnie wódki, albo wcale nierafinowane albo też rafinowane nienależycie.

Różnica między likierem a rosolisem leży w mniejszej lub większej zawartości cukru. I tak, rosolis zawiera zwykle około 10 kg. cukru na 100 l. płynu, natomiast likier w tej samej ilości około 25 kg. cukru. Ścisłej jednak granicy nie można tutaj postawić. Dawniej z pojęciem likieru łączyła się także mniejsza zawartość alkoholu n. p. rosolisy mają zazwyczaj około 45 Trall., a likiery miawały 35 — 40⁰/₀, od dłuższego jednak czasu wyrabia się likiery bardzo słodkie, ale i równie silne.

Izba jest dalej zdania, iż posiadacz koncesyi jest uprawniony jedynie do wyszynku rumu »Jamaica«. Rum t. zw. »Inländer« jest fabrykatem uzyskanym przez zmieszanie spirytusu, esencji rumowej i farby a więc wódką, uzyskaną na drodze zimnej, podczas gdy rum »Jamaica« jest albo czystym rumem Jamaica bez wszelkiej domieszki, albo też zawiera prócz rumu »Jamaica« tylko mniejszą lub większą ilość dodanego spirytusu.

The first thing I noticed when I stepped out of the car was the smell of fresh air. It was a relief after being stuck in traffic for hours. The sun was shining brightly, and the birds were chirping happily. I took a deep breath and felt a sense of peace wash over me. The world seemed so much more beautiful when you could actually see it.

I walked towards the park, my feet crunching on the dry leaves. The children were playing happily, their laughter filling the air. A dog was running freely, chasing a ball. I smiled and watched them for a moment. It was a simple scene, but it felt like a dream. I had never felt so at ease before. The world was exactly what I needed.

I sat on a bench under a large tree, watching the world go by. The leaves were falling, and the air was crisp. I felt a sense of calm that I had never experienced before. The world was so beautiful, and I was so lucky to be here. I had found a place where I could just be and feel good. It was a small moment, but it was everything I needed.

I stood up and walked towards the water. The waves were crashing against the shore, and the sun was setting. The sky was a mix of orange and red, and the water was a deep blue. I took a deep breath and felt a sense of peace wash over me. The world was so beautiful, and I was so lucky to be here. I had found a place where I could just be and feel good. It was a small moment, but it was everything I needed.

I Z B A
HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

S P R A W O Z D A N I E

z publicznego posiedzenia

IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE

z dnia 17. maja 1904.

TREŚĆ:

I.

Wspomnienie pośmiertne.

II.

Sprawozdanie z czynności biura.

- 79. Sprawy bieżące. Str. 165.
- 80. Karty legitymacyjne. Str. 166.
- 81. Marki ochronne. Str. 166.
- 82. Wzory przemysłowe. Str. 166.
- 83. Świadcstwa pochodzenia. Str. 166.
- 84. Poświadczenia stosowności cen. Str. 166.
- 85. Ulgi cłowe. Str. 166.
- 86. Ulgi paszportowe. Str. 166.
- 87. Ulgi podatkowe. Str. 167
- 88. Adresy firm. Str. 167.
- 89. Ogłoszenie dostaw i sprzedaży. Str. 167.

III.

Wybory i nominacje.

90. Znacwy dla towarów norymberskich w Krakowie.
Str. 167.
91. Znacwy w sprawach młynarskich w Krakowie. Str. 168.
92. Taksatorzy — Tarnów. Str. 168.

IV.

Budowa gmachu Izby.

93. Sprawozdanie komitetu budowy. Str. 168.

V.

Sprawy kolejowe.

94. Założenie biura taryfowego przy Izbie. Str. 169.
95. Taryfy na rudy cynkowe. Str. 170.
96. Refakcye na otręby i makuchy. Str. 171.
97. Frachty dla cukrowni. Str. 173.
98. Połączenie kolejowe z Szczakową i Warszawą. Str. 175.
99. Połączenie kolejowe Kraków-Bochnia-Tarnów. Str. 178.
100. Połączenie kolejowe Nowy Sącz — Jasło. Str. 179.

VI.

Poczta i telegraf w zachodniej Galicyi.

101. Braki w lokalnych urządzeniach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych. Str. 179.

VII.

Szkolnictwo zawodowe.

102. Akademia handlowa w Krakowie. Str. 201.
103. Kurs piekarski w Krakowie. Str. 205.

VIII.

Sprawy przemysłowe.

104. Cechowanie naczyń na mleko. Str. 208.
 105. Wystawa w Myślenicach. Str. 209.
 106. Jarmark we Lwowie. Str. 210.

IX.

Subwencye.

107. Towarzystwo Czerwonego Krzyża w Petersburgu.
 Str. 210.
-

Wiceprezes Izby p. Jan Götz Okocimski konstatuje wobec p. komisarza rządowego, c. k. radcy Dworu dra Adama Fedorowicza, komplet i otwiera posiedzenie Izby o godzinie 5 popołudniu.

I.

Wspomnienie pośmiertne.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego poświęca przewodniczący wiceprezes Jan Götz wspomnienie pośmiertne zmarłemu członkowi Izby bł. p. Hirschowi Landauowi, który przez przeciąg lat 18-u należał do grona członków Izby i brał żywy udział we wszystkich jej pracach. Zgon zmarłego członka jest dla Izby bardzo dotkliwą stratą, którą niełatwo przyjdzie powetować. Członkowie przez powstanie uczcili pamięć zmarłego i uchwalili manifestacyę żalobną zapisać w protokole Izby.

II.

Sprawozdanie z czynności biura za czas od ostatniego posiedzenia.**79. Sprawy bieżące.**

W czasie od ostatniej sesyi do dnia 17. maja 1904 załatwiono 481 aktów, które pociągnęły za sobą potrzebę wysłania 1144 pism do stron i władz.

80. Karty legitymacyjne.

Kart legitymacyjnych dla agentów podróŜnych wydano 11, a mianowicie 3 na zegarki i po jednej na obuwanie, kape-lusze, cukierki, wyroby złote i srebrne, wyroby norymberskie, bieliznę, przybory toaletowe i szczotki.

81. Marki ochronne.

Mark ochronnych zaprotokołowano 20, a mianowicie po jednej na kosy, likiery, mydło, piwo, tudzieŜ 16 na tutki i bibułki do papierosów.

82. Wzory przemysłowe.

Wzorów przemysłowych zaprotokołowano 4, a miano-wicie po jednym na cukry, wyroby krawieckie, automaty do smarowania i dekoracje.

83. Świadectwa pochodzenia.

Świadectw pochodzenia wydano dwa, jedno na konserwy, idące do Hiszpanii, oraz jedno na meble, idące do Rosyi.

84. Poświadczenia stosowności cen.

Władzom wojskowym wydano 12 poświadczeń stoso-wności cen.

85. Ulgi cłowe.

Wydano 1 certyfikat na ulgi cłowe przy sprowadzaniu maszyn z zagranicy, a mianowicie dla maszyny do dzielenia ciasta.

Certyfikatów na ulgi cłowe przy sprowadzaniu odpad-ków z kości z Rosyi dla fabrykacyi sztucznego nawozu wy-dano 4.

86. Ulgi paszportowe.

Wydano jedno poświadczenie, celem doznania ulg pa-szportowych przy wyjeździe do Rosyi.

87. Ulgi podatkowe.

Opinii w sprawie uwolnienia od podatku konsumcyjnego benzyny, przeznaczonej dla celów przemysłowych, wydano 3.

88. Adresy firm.

Władzom, oraz stronom prywatnym podano adresy:
 Fabryk koronek,
 Młynów parowych,
 Handlarzy jaj i drobiu,
 Mleczarni i serowni.

89. Ogłoszenia dostaw i sprzedaży.

Ogłoszono w dziennikach dostawy na naftę, smary, konstrukcye żelazne, płachty do nakrywania wagonów, kotły parowe i t. d., oraz licytacje na roboty budowlane dla dyrekcji inżynierji wojskowej w Krakowie, i na sprzedaż drzewa z lasów rządowych.

Rozesłano wszystkim członkom Izby sprawozdanie kursu zawodowego dla uczniów drukarskich, który Izba subwencyonowała kwotą 600 koron.

Posiedzeń komisyjnych odbyła Izba sześć, a mianowicie jedno posiedzenie komisji połączonych sekcji, jedno pełnego komitetu budowy gmachu Izby, dwa subkomitetu budowy gmachu Izby, jedno komisji dla komunikacji kolejowych i wodnych i jedno komisji budżetowej.

III.

Wybory i nominacje.

90. Znawcy dla towarów norymberskich w Krakowie.

Na wezwanie c. k. sądu krajowego w Krakowie uchwaliła Izba przedstawić Samuela Scheuera, kupca w Krakowie,

na rzeczoznawcę dla towarów norymberskich, trykotowych i przyborów do palenia.

91. Znaczący w sprawach młynarskich w Krakowie.

Na zapytanie c. k. namiestnictwa, uchwaliła Izba przedstawić p. Gustawa Barucha, jako ukwalifikowanego, przymusowego sądowego zarządcę w sprawach młynarskich, piekarskich, tudzież handlu zbożem i mąką.

92. Taksatorzy — Tarnów.

Na wezwanie namiestnictwa uchwaliła Izba przedstawić Henryka Skąpskiego, kupca w Tarnowie, i Franciszka Sławińskiego z Wierzchowic, na znawców do szacowania większych posiadłości, połączonych z przedsiębiorstwem przemysłowym.

IV.

Budowa gmachu Izby.

93. Sprawozdanie komitetu budowy.

Imieniem komitetu budowy składa p. radca ces. Jan Kwiatkowski następujące sprawozdanie:

Na sesji plenarnej, odbytej w dniu 18. lutego 1904, uchwaliła Izba przystąpić bez zwłoki do budowy własnego gmachu, biorąc za podstawę przedłożony jej wówczas projekt szkieletowy i przybliżony kosztorys, opiewający na kwotę 335.000 koron.

Równocześnie wybrała Izba, celem przeprowadzenia potrzebnych prac, a mianowicie: pertraktacji dotyczących gruntu, pertraktacji z instytucjami finansowymi, dotyczących pożyczki, rokowań z c. k. ministerstwem handlu dla uzyskania zezwolenia na zawarcie kontraktu kupna i zeznanie skrypty dłużnego, wypracowania szczegółowych planów i szczegółowego kosztorysu i przygotowania licytacji — komitet, w skład którego weszło prezydium i sześciu członków Izby, a nadto jako doradca techniczny WP. c. k. starszy radca budownictwa, Józef Sare.

Zatwierdzenie ofert zastrzegło sobie plenum Izby. Gdy wszystkie wnioski Izby w sprawie budowy zatwierdziło ministerstwo handlu reskryptem z dnia 29. kwietnia b. r. L. 11.382, a prace przydzielone komitetowi zostaną stosownie do obecnego ich stanu w drugiej połowie miesiąca czerwca b. r. całkowicie ukończone, trzeba będzie z końcem tego miesiąca zwołać sesję plenarną, celem zatwierdzenia ofert, jakie wpłyną do Izby na skutek rozpisania licytacji na budowę gmachu.

W ten bowiem jedynie sposób będzie możliwym przystąpić w myśl pierwotnego planu do budowy z dniem 1. lipca b. r.

Komitet budowy łącznie z prezydyum Izby, chcąc na wszelki wypadek zapobiedz ewentualnemu opóźnieniu sprawy rozpoczęcia budowy w powyż wspomnianym terminie, zwraca się tedy do Świetnej Izby z następującym wnioskiem:

»Izba handlowa i przemysłowa upoważnia — na wypadek, jeżeliby posiedzenie pełne Izby z końcem miesiąca czerwca do skutku dojść nie mogło komitet budowy do rozstrzygnięcia ofert, wniesionych na budowę gmachu Izby«.

V.

Sprawy kolejowe.

94. Założenie biura taryfowego przy Izbie.

Sekretarz dr. Benis wnosi imieniem Prezydyum, co następuje:

Publiczność kupiecka zachodniej Galicyi oddawna odczuwała potrzebę biura, gdzieby można bezpłatnie zasięgnąć informacyi o stosunkach taryfowych w sposób zupełnie konkretny, mianowicie, gdzieby można dowiedzieć się, jakie taryfy i jakie stawki istnieją dla pewnych towarów w poszczególnych relacyach. Komisyja kolejowa uchwaliła z dniem 1. czerwca b. r. aktywować w sposób odpowiedni przy krakowskiej Izbie biuro wywiadów taryfowych, które będzie miało obowiązek udzielać stronom bezpłatnie informacyi na zapytania, dotyczące stawek taryfowych.

Z dniem 1. czerwca b. r. wejdzie tedy w życie przy Izbie bezpłatne biuro wywiadowcze dla spraw taryfowych. Biuro to będzie bez żadnej dopłaty udzielać informacyi o stosunkach frachtowych w ten sposób, iż na zapytanie, w którym będzie wyrażoną relacya, stacya nadawcza, stacya odbiorcza i towar, poda cyfrową stawkę frachtową za 100 kg. Biuro takie niewątpliwie odda wielkie przysługi krajowemu handlowi i przemysłowi i jeżeli spełni pokładane w niem nadzieje, rozszerzy się zakres działania tego biura także i na inne czynności z zakresu pomocy taryfowej.

95. Taryfy na rudy cynkowe.

Imieniem komisji kolejowej składa członek Izby p. Bernard Wachtel następujące sprawozdanie:

Huta cynkowa Dr. Lowitsch i Ska zwróciła się do Izby z prośbą o poparcie jej w następującej sprawie:

Huta cynkowa w Trzebini napotyka główne trudności w sprowadzaniu galmanu i blendy. Materiały te surowe sprowadzać musi huta drogą wodną przez Hamburg, względnie Szczecin, z przeładowaniem w Koźlu. Produkta te idą więc liniami kolei austriackich jedynie małym kawałkiem od Koźla, względnie od Mysłowic aż do Trzebini.

Z rozmaitych względów wołałaby huta trzebińska sprowadzać materiały te przez Tryest, zamiast, jak dotychczas, przez porty morza Bałtyckiego i Północnego. Transport przez Tryest leży także w interesie austriackich kolei. Roczna ilość, którąby koleje austriackie na całej przestrzeni Tryest-Trzebinią zyskały do przewozu, wynosi 300—400 wagonów. Rozrost huty pozwala też żywić nadzieję, że zapotrzebowanie surowca w hucie trzebińskiej wkrótce znacznie się wzmoże.

W taryfie galicyjsko-adryatyckiej istnieją specjalne stawki na przesyłki z portów hiszpańskich, Tunisu, Algieru i Marokka do Galicyi. Huta trzebińska pragnie, aby w tych samych relacyach, tudzież w relacyi Turcya, Mała Azya do Trzebini wydaną została w związku galicyjsko-adryatyckim specjalna taryfa dla galmanu i blendy w wysokości 1·30 K za 100 kg. z Trzebini do Tryestu. Stawka 1·30 K odpowiada

w zupełności parytetowi Hamburg-Trzebinia, gdyż wedle ofert, jakie huta przedkłada, wynosi fracht ten 1 m., czyli 1·20 K. Ze względu atoli, że połączenie Hamburg-Trzebinia zależnem jest od stanu wody na Łabie i Odrze, wolałaby huta nawet nieco drożej zapłacić za transport kolejowy.

Aczkolwiek żądania huty cynkowej są nieco za wygórowane, gdyż fracht 1·20 K za odległość Tryest-Trzebinia, wynoszącą 750 km., zupełnie nie odpowiada normom, przyjętym w Austrii, a fracht normalny obecnie wynosi 2·26 K., względnie 2·86 K., był sprawozdawca zdania, aby zwrócić się do ministerstwa kolejowego z prośbą, by ministerstwo o ile możności uwzględniło prośbę huty o зниżenie taryf na blendę i galman.

Starania Izby odniosły też o tyle pożądaný skutek, że ministerstwo kolejowe koncedowało hucie trzebińskiej fracht w wysokości 1·93 K. za 100 kg. przy minimalnej ilości 2.000 ton (200 wagonów) rocznie, przyczem załadowanie i wyładowanie wozów ma nastąpić własnymi siłami huty.

96. Refakcja na otręby i makuchy.

Imieniem komisji kolejowej przedstawia sekretarz dr. Benis co następuje:

Dziennik rozporządzeń dla kolei i żeglugi przyniósł w Nrze 2. z 9. stycznia 1901 r. na stronie 128 publikację, zmieniającą dotychczasowe przepisy o 15% refakcji na otręby i makuchy. Wedle obecnie istniejących przepisów, towar musi być nietylko tak, jak dotychczas, sprowadzony na podstawie karty zamówienia, wystawionej przez rolnika, ale także wprost do rolnika adresowany.

Skutki tego rozporządzenia odczuwa handel w sposób bardzo dotkliwy. Dotychczas korzystano z refakcji dla makuchów i otrąb pod następującymi warunkami:

- 1) Towar wolno było sprowadzać tylko rolnikowi na cele wypasu w własnem gospodarstwie.
- 2) Otręby wolno było sprowadzać tylko na podstawie karty zamówienia, wystawionej przez dotyczącego gospodarza.

3) Karta musiała być potwierdzoną przez jedną z korporacji rolniczych w rozporządzeniu wymienionych, w kierunku, że sprowadzona ilość odpowiada rozmiarom gospodarstwa, oraz ilości trzymanego tam bydła.

4) Na oryginalnym liście przewozowym musiała potwierdzić stacya odbiorcza, że dotycząca przesyłka została w tej stacyi odebrana i zapomocą drogi kołowej, albo toru przemysłowego odstawiona na miejsce swego właściwego przeznaczenia.

Dopiero po dopełnieniu wszystkich tych warunków, można było żądać 15% refakcyi od normalnej stawki. Sposób, w jaki ubezpieczoną była kolej co do refakcyi, chronił ją od wszelkich nadużyć. Makuchy i otręby z natury rzeczy nadają się tylko jako karma bydłęca. Z drugiej zaś strony przedłożenie oryginalnego zamówienia, poświadczonego przez Towarzystwo rolnicze, tudzież potwierdzenie stacyi odbiorczej, że dotycząca przesyłkę otrąb lub makuchów odbiorca do swojego gospodarstwa sprowadził, ubezpieczało kolej, iż transportów tych nie kupowali handlarze celem dalszej odsprzedaży.

Przez nowo wprowadzony przymus wymieniania adresata wprost na liście przewozowym, ponosi handel znaczne szkody w kilku kierunkach. Rolnicy mniejsi, którzy potrzebują makuchów, względnie otrąb, mniejszych ilości, aniżeli pełny wagon, urządzają się zwykle w ten sposób, że kupiec zbiera zamówienia na mniejsze partye, sprowadza cały wagon i dzieli potem transport pomiędzy odbiorców. Jeżeli przesyłka musi być adresowaną wprost do rolnika, jest tego rodzaju łączenie drobniejszych zamówień, celem uzyskania frachtu całowozowego, uniemożliwionem, i gospodarz traci całą korzyść z refakcyi, gdyż opłaca za drobną przesyłkę wyższy fracht. Bezpośredni związek pomiędzy rolnikiem a fabryką okazuje się w praktyce niemożliwym ze względów kredytowych. Otręby i makuchy muszą być w młynie, albo w fabryce zapłacone zaraz, albo za dni 30, gdy tymczasem gospodarze żądają dla siebie dłuższego kredytu, którego mu udzielić może tylko handlarz.

Przez wprowadzenie obecnego przymusu bezpośredniego adresowania przesyłki wprost z młyna lub olejarni do rolnika, traci kredytujący kupiec możliwość dysponowania towarem podczas transportu, co jest nieodzownie potrzebnem ze względu na możliwość zmiany stosunków majątkowych odbiorcy, n. p. przy zawieszeniu wypłat i t. p. Dysponować towarem może tylko posiadacz duplikatu listu przewozowego, tego zaś handlarz, nie będąc adresatem, nie może uczynić.

Rozporządzenie w mowie będące przynosi wielkie szkody handlowi, bez korzyści dla ostatniego konsumenta i może być uważane tylko jako nowy objaw wrogiej handlowi tendencji, która od pewnego czasu coraz wyraźniej przebija się w gospodarczej polityce austriackiego rządu.

Izba po dyskusyi, w której brali udział pp. Dattner, Mandel, Resch i Wachtel, uchwaliła wniosek komisji kolejowej, zdążający do przywrócenia dawnego sposobu likwidowania 15⁰/₀ refakcyi na otręby i makuchy.

97. Frachty dla cukrowni.

Cukrownia w Przeworsku zwróciła się do ministerstwa handlu z petycją, w której zawartym jest cały szereg żądań, mających na celu poparcie produkcji przeworskiej.

Na pierwszym miejscu żąda Przeworsk zniżenia obecnie obowiązujących stawek na kamień wapienny, oraz na węgiel w relacjach do Przeworska, twierdząc, że przy lokalnych stosunkach produkcji obecne taryfy są za wysokie. Przeworska fabryka konsumuje obecnie około 400 wagonów tego artykułu, a drugie tyle rafinerya w Żucze.

Drugim postulatem fabryki przeworskiej jest zmiana obecnie obowiązujących taryf wewnętrznych na cukier. Fabryka wychodzi przytem z następującego rozumowania. Wszystkie fabryki kartelowe, a w szczególności należące do grupy chropińskiej, opłacają obecnie za cukier do Galicyi fracht parität Przeworsk. Tak n. p. za cukier do stacyj, położonych na zachód od Przeworska, odlicza się odpowiednia stawka, a nadto dolicza się odpowiednią kwotę frachtową, jeżeli cukier idzie do stacyi położonych na wschód od Przeworska.

Położenie Przeworska w konkurencji jest gorsze. Przy systemie eszelonowym, obowiązującym na kolejach państwowych, płaci Przeworsk przy wysyłce cukru należytość za przewóz wedle stawki najwyższej od 1 km. do 50 km. Tymczasem cukier morawski, zanim dojdzie do Przeworska, przebiegł już znaczną ilość kilometrów i płaci od Przeworska dalej na wschód taryfę wedle stawki niższej, n. p. od 200 do 250 km.

Fabryka przeworska przedłożyła ministerstwu sprawdzoną w Izbie krakowskiej tabelę porównawczą, z której się okazuje, że fracht do Lwowa w taryfie związkowej wynosi 66 K., podczas gdy Przeworsk za tę samą odległość płaci 94 K.

Trzecim postulatem jest зниżenie frachtów węglowych, a mianowicie żądanie, aby refakcyi zwanej »Sonderbegünstigung für Kohle« przyznano moc wsteczną od 1. czerwca 1903. Wskutek tego mogłaby już kampania ubiegła z roku 1903/4 skorzystać z tych tanich frachtów.

W końcu żąda Przeworsk podwyższenia niestosunkowo niskich stawek na cukier, obowiązujących na kolei północnej. Producenci morawscy i śląscy mają wskutek niskich stawek kolei północnej ułatwiony dowóz do Galicyi, podczas gdy Przeworsk opłaca fracht według wyższego baremu kolei państwowej.

Członek Izby p. Maurycy Dattner zwraca uwagę na niebezpieczeństwo, połączone z naruszeniem zasady taryfy eszelonowej (Staffeltarif). Zmiana taryfy eszelonowej na taryfę kilometryczną, żadaną przez Przeworsk, byłaby najcięższą klęską dla produkcji artykułów, jak zboże, spirytus, nafta, które tylko dzięki taryfie, zbudowanej na zasadzie eszelonów, mogą znaleźć zbyt w innych krajach koronnych.

Członek Izby p. H. Fritsch wskazuje na potrzebę utrzymania dzisiejszego stanu taryf dla Galicyi. Taryfa kilometryczna byłaby dla Galicyi wprost zgubną. Mowca wyraża nadzieję, że niewątpliwie w końcu przyjdzie do skutku porozumienie Przeworska z kartelem.

Izba uchwała sprawę odesłać do komisji kolejowej i upoważnić ją do ostatecznego jej załatwienia bez ponownego przedstawiania na plenum Izby.

98. Połączenie kolejowe z Szczakową i Warszawą.

Komisja kolejowa przedstawia co następuje:

Gmina Szczakowa, oraz dwa wielkie zakłady przemysłowe, tam położone, zwróciły się do Izby z prośbą, aby się udała do zarządu Kolei Północnej z żądaniem wprowadzenia kilku inowacyj w ruchu osobowym.

Połączenie między Krakowem a Szczakową jest bardzo nieodpowiedne. Na przebycie przestrzeni 58 km. trzeba 2, względnie 3 godziny, chociaż połączenie Trzebinia-Szczakowa stanowi t. zw. pociąg pospieszny.

Obecnie odchodzą ze Szczakowej pociągi do Krakowa: 7,34 rano, 2,43 popołudniu, 6,50 wieczorem, 10,13 w nocy. Przyjazd do Krakowa: 9,45 rano, 5,15 popołudniu, 8,18 wieczorem, 12,01 w nocy.

Z Krakowa odchodzą pociągi do Szczakowej: 5,27 rano, 9,27 przed południem, 2 popołudniu, 2,31 popołudniu, 3,05 popołudniu, 6,40 wieczorem. Przyjazd do Szczakowej: 7,26 rano, 11,27 popołudniu, 4,44 popołudniu, 8,39 wieczorem.

Na przestrzeni Kraków-Szczakowa kursują więc pociągi z przeciętną szybkością 25—27 km. na godzinę. Interesenci ze Szczakowej sądzą, że wszystkim tym niedogodnościom dałoby się zapobiedz, gdyby Kolej Północna wstawiła połączenie do pociągu błyskawicznego. Wskutek tego możnaby przybyć do Krakowa ze Szczakowej o godzinie 2,44 popołudniu i wieczorem po załatwieniu spraw w Krakowie o 6,40 znów do Szczakowej odjechać.

Sprawa żądań szczakowskich interesentów dotyczy często poruszanej sprawy połączenia Wiednia z Warszawą. Obecnie przy pociągu pospiesznym nocnym, który odchodzi z Wiednia wieczorem, znajduje się wagon sypialny, idący bezpośrednio do Warszawy; natomiast dla bardzo licznych podróżnych z Wiednia do Warszawy, nie używających sleepingu, niema bezpośredniego wagonu, i podróżni ci zmuszeni są bardzo wczesnym rankiem przesiadać w Trzebini i w Szczakowej, co w razie niepogody, tudzież przez całą zimę połączone jest z wielkimi niedogodnościami, zwłaszcza, że w Trzebini czekać trzeba na połączenie do Szczakowej blisko 5 kwadransów.

Interesenci szczakowscy żądają więc, aby do pociągu nocnego pospiesznego, wychodzącego z Wiednia, dołączonym był osobny wagon I. i II. klasy, idący bezpośrednio z Wiednia do Szczakowej.

Trzecim postulatem jest stworzenie lepszych połączeń, które idą z Katowic w kierunku do Wrocławia, oraz w kierunku do Drezna i Lipska. Chodziłoby tutaj o połączenie w Mysłowicach, tak, aby można było bez wielkiej straty czasu ze Szczakowej dostać się do Mysłowic i zdążyć na pociąg, który przychodzi do Katowic o 8,53 wieczorem i łączy w sobie linie do Berlina, oraz linię do Lipska.

Komisya kolejowa nie oddaje się zbyt wielkim nadziejom co do skuteczności kroków, mających się wdrożyć. Faktem jest bowiem, że grupa podróżnych, o których chodzi, jest stosunkowo nieliczna, a Szczakowa ma względnie jeszcze nie najgorsze połączenie z Wiedniem.

Izba jednakże nie ma powodów, ażeby odmówić żądanom szczakowskich interesentów.

R. I. Epstein (jun.) przypomina przy tej sposobności sprawę upaństwowienia Kolei Północnej. Zwraca uwagę na to, że wskutek poprostu skandalicznych połączeń Galicyi z Warszawą, zawinionych przez Kolej Północną, cały ruch z Królestwa płynie na Wrocław i Berlin z pominięciem Krakowa i Wiednia. Mówca proponuje, ażeby Izba ponowiła swoje dotychczasowe starania o stworzenie lepszych połączeń z Warszawą i stawia nadto wniosek, aby Izba zwróciła się do ministerstwa handlu, celem usunięcia przepełnienia w III. klasie przy pociągu popołudniowym z Bogumina do Krakowa.

R. I. Maurycy Dattner podnosi, że wedle informacji, jaką otrzymał na ostatniem posiedzeniu Rady kolejowej, sprawa polepszenia połączeń z Warszawą ma bardzo niewielkie szanse powodzenia. Kolej Północna zajmuje stanowisko odmowne wobec wszelkich żądań polepszenia połączeń z Galicyi i do Galicyi.

R. I. Wachtel podnosi, że dłuższy przystanek w Szczakowej, na który się żałą podróżni, na szlaku Warszawa—Kraków jest koniecznym z powodu formalności cłowych. Wina niedogodności spotyka nie tyle Kolej Północną, co kolej

Warszawsko-Wiedeńską. Powiększenie garnituru pociągu błyskawicznego, zdaniem mówcy, nie jest pożądane. Pociąg ten jest ze swej natury przeznaczony do komunikacji na dalszą metę (Fernverkehr) i nie powinien służyć dla ruchu lokalnego. Ruch pomiędzy Krakowem—Warszawą jest znaczny tylko w sezonie kąpielowym. W tej porze należałoby też zaprowadzić żądane ulepszenia. Natomiast w innych porach roku ruch ten jest słaby. Królestwo grawituje ku Berlinowi i Wrocławowi nie tyle z powodu połączeń kolejowych, ile z powodu całej tendencji polityki handlowej niemieckiej i rosyjskiej. Stosunki handlowe Królestwa z Niemcami są wynikiem polityki handlowej i niemieckiej ekspansji. Połączeniom osobowym nie można przypisywać zbyt wielkiego znaczenia.

R. I. Fritsch podnosi niedogodności połączeń Wiednia z Krakowem, o ile chodzi o podróżnych III. klasy. Pociągi pospieszne dzienne są w III. klasę albo zupełnie niezaopatrzone, albo w sposób niewystarczający.

R. I. Epstein (jun.) konstatuje raz jeszcze, że połączenia nasze z Warszawą są niemożliwe. Winę ponosi jedynie Kolej Północna, która tutaj sama dysponuje. Mówca jest zdania, że ruch z Warszawą jest właśnie dlatego tak słaby, że komunikacja osobowa jest utrudniona. Kupiec i przemysłowiec nie jeździ do kraju, do którego nie ma wygodnego połączenia. Zadaniem Izby jest domagać się nieustannie spełnienia obowiązków, jakie na Kolei Północnej ciążyą wobec Galicyi.

R. I. Uderski wyraża zdanie, iż postępowanie Kolei Północnej wobec skromnych żądań Izby jest oburzające i wpływa z lekceważenia, oraz złej woli. Koszta lepszego połączenia Krakowa z Warszawą byłyby minimalne. W całej sprawie chodzi o to, aby dla pociągu Warszawsko-Wiedeńskiego stworzyć bezpośrednie połączenie do Trzebini. Pomiedzy Szczakową a Trzebiną wynosi cała odległość 17 km. Teraz się dzieją rzeczy takie, że pociąg pospieszny do Krakowa wychodzi o północy z Warszawy, przychodzi o 5 rano do Granicy, a do Krakowa nie może dojść.

R. I. Mandel proponuje odesłanie wniosków pp. Fritscha i Epsteina do komisji kolejowej.

R. I. Wachtel zwraca uwagę, że wniosek p. r. Uder-skiego jest niewykonalny i połączenie, przez niego propono-wane, niemożliwe. Ekspedycya celna w kierunku do Rosyi trwa co najmniej godzinę. Pomiedzy pociągami musi być dość czasu, ażeby pasażer załatwił formalności paszportowe i celne, których się domaga Rosya.

Izba uchwaliła poprzeć petycję gminy Szczakowy i równocześnie poruszyć w sposób energiczny sprawę połą-czeń Krakowa z Warszawą, oraz przepełnienia pociągów Kolei Północnej pomiędzy Boguminem a Krakowem.

99. Połączenie kolejowe Kraków—Bochnia—Tarnów.

Imieniem Komisji kolejowej przedkłada r. I. Wachtel sprawozdanie, dotyczące połączenia kolejowego Krakowa z miastami, leżącymi na szlaku Kraków—Tarnów.

Sprawa ta była już w Izbie traktowaną i starania Izby zostały uwieńczone skutkiem pomyślnym. Izba proponowała wówczas stworzenie pociągu Kraków—Tarnów, któryby łą-czył się w Tarnowie z pociągiem błyskawicznym. Pertraktac-ye z Dyrekcyą c. k. kolei państwowej, która okazała się bardzo chętną i życzliwą, przekonały Izbę, że żądaniu w tej formie, jak było postawione, kolej zadośćuczynić nie może.

Przeciwko proponowanemu przez Izbę pociągowi pod-niósł zarząd kolei rozmaite zarzuty, których słuszność w części należy uznać.

Dyrekcyja proponuje ze swej strony wstawienie nowego pociągu, któryby opuszczał Kraków około godziny 3 popo-łudniu bezpośrednio po nadejściu pociągu błyskawicznego z Wiednia. Stacje pośrednie pomiędzy Krakowem a Tarno-wem zyskałyby bardzo wygodne połączenie z zachodem, a nadto pociąg taki czyniłby bardziej zadość potrzebom ruchu lokalnego.

Komisya sądzi, iż na propozycję Dyrekcyi kolei pań-stwowej, która w inny sposób dochodzi do tego samego rezultatu gospodarczego, który Izba miała na oku, z całym spokojem zgodzić się można.

Dyrekcya kolei państwowej przyrzekła Izbie postawić odnośny wniosek ministerstwu kolejowemu przy układaniu nowego rozkładu jazdy.

100. Połączenie kolejowe Nowy Sącz — Jasło.

Po zasięgnięciu informacji w Dyrekcji kolei państwowej w Krakowie uchwaliła Izba poczynić starania o stworzenie nowego połączenia osobowego pomiędzy N. Sączem, Gorlicami i Jasłem za pośrednictwem pociągu, któryby odchodził z Nowego Sącza o godzinie 12. Może się to stać przez przemianę pociągu ciężarowego, odchodzącego ze Stróż ku Zagórze, na pociąg mieszany.

Izba sądzi, iż przy pewnej przychylności Dyrekcji kolei państwowej w Krakowie można liczyć na urzeczywistnienie tego projektu w przyszłym sezonie.

VI.

Poczta i telegraf w zachodniej Galicyi.

101. Braki w lokalnych urządzeniach pocztowych, telegraficznych i telefonicznych.

Imieniem komisji połączonych sekcji składa biuro Izby następujące sprawozdanie:

W myśl odnośnej uchwały pełnej Izby, wystosowało Prezydium Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, pod dniem 18. kwietnia 1904 L. 5625, memoriał do Ministerstwa handlu z przedstawieniem żądań w kierunku polepszenia sieci telefonicznych, zbudowania nowych sieci lokalnych, połączeń międzymiastowych i t. d. Obecnie zaś, pragnąc zebrać dokładne informacje z zakresu służby pocztowej i telegraficznej w zachodniej Galicyi, oraz poznać życzenia publiczności w kierunku ulepszenia stosunków w tej gałęzi ruchu, zwróciło się do Prezydium Izby zapomocą okólnika do urzędów gminnych większych miejscowości, do znaczniejszych przed-

siębiorstw przemysłowych i członków Izby z prośbą o udzielenie odnośnych wyjaśnień i przedstawienie ewentualnych wniosków.

Inicyatywa Izby w tym kierunku spotkała się przeważnie z uznaniem. Na 107 wysłanych okólników otrzymało biuro Izby 67 odpowiedzi. W liczbie tej mieści się 12 odpowiedzi, w których odnośne czynniki oświadczyły, iż istniejące stosunki pocztowe i telegraficzne dogadzają im w zupełności, podczas gdy w 55-ciu odpowiedziach wyrażono rozmaite życzenia i wnioski.

Życzenia te dotyczą przeważnie lepszego, uregulowanego i czyniącego zadość potrzebom obrotu funkcjonowania poczty listowej i wozowej, odpowiedniejszego pomieszczenia urzędów pocztowych, rozszerzenia ubikacji kancelaryjnych, zeraryzowania urzędów prywatnych, zaprowadzenia stacji telegraficznych, filii pocztowych, składnic, niedostatecznego umieszczenia, lub zupełnego braku skrzynek na listy i wzory, pomnożenia sił urzędniczych i listonoszów itd.

Prezydium Izby zbadało wedle możności wszystkie nadeszłe życzenia i uznało je za zupełnie uzasadnione i godne poparcia, zwłaszcza, iż pod niewłaściwym urządzeniem stosunków pocztowych i telegraficznych cierpi cały rozwój gospodarczy Galicji zachodniej.

Wystarczy tutaj wskazać na następujące cyfry, aby się przekonać, jak Galicja w stosunku do innych krajów koronnych jest na polu poczt i telegrafów upośledzoną.

Z końcem r. 1902 było w całej Austrii 7909 urzędów pocztowych i 5767 urzędów telegraficznych. Z tego przypadało:

na Galicję, liczącą okrągło

7,316.000 m. 1190 urzęd. poczt., 761 urzęd. telegr.

na Czechy, liczące okrągło

6,320.000 m. 1668 urzęd. poczt., 1593 urzęd. telegr.

na Morawy, liczące okrągło

2,438.000 m. 899 urzęd. poczt., 508 urzęd. telegr.

na Austrię dolną, liczącą okrągło

3,100.000 m. 815 urzęd. poczt., 809 urzęd. telegr.

czyli przypadał jeden urząd pocztowy:

w Galicyi . . .	na 6.147 m.
w Czechach . . .	na 3.788 m.
w Morawach . . .	na 2.711 m.
w Austrii dolnej . .	na 3.804 m.

W roku 1902 było w Austrii dolnej na 815 urzędów pocztowych 105 urzędów eraryalnych; w Galicyi natomiast na 1190 urzędów tylko 80 urzędów eraryalnych.

Skrzynek pocztowych było w roku 1902 ogółem 30.996;	
z tego posiadała Galicya tylko	2.456,
podczas gdy Austria dolna	5.153,
Czechy	10.875,
Morawy	2.633.

Z ogólnej liczby urzędników pocztowych, wynoszącej w roku 1902 — 40.188, przypadało:

na Galicyę okrągło . . .	12 ⁰ / ₁₀₀
na Czechy okrągło . . .	23 ⁰ / ₁₀₀
na Austryę dolną okrągło .	32 ⁰ / ₁₀₀ ,

czyli wypada na jeden urząd pocztowy w Galicyi przeciętnie 4 urzędników, w Czechach przeciętnie 6 urzędników, a w Austrii dolnej 16 urzędników.

Następujące wnioski i życzenia, z któremi interesowani zwrócili się do Izby, charakteryzują w dalszym ciągu niedostateczny stan służby pocztowej i telegraficznej w obwodzie Izby krakowskiej.

Miasto Kraków.

1. Urządzenie filii pocztowej w dzielnicy »Kleparz«.

Dzielnica »Kleparz« nie posiada dotąd filii pocztowej, mimo, iż w tej części miasta koncentruje się cały handel płodami rolniczymi. Od lat odbywają się tu targi dla płodów rolniczych i tutaj załatwiane bywają wszelkie interesa, dotyczące handlu tymi produktami. W tej części miasta ma również siedzibę nowo założone towarzystwo kupieckie »Hala zbożowa«. Prócz tego znajdują się przy placu Kleparskim i w najbliższej okolicy liczne publiczne instytucje (c. k. Dyrekcyja kolei państwowej, Akademia sztuk pięknych, c. k. Starostwo i władze podatkowe, Towarzystwo wzajemnych ubez-

pieczeń, dwa kościoły, wielkie koszary wojskowe etc.), dla których położona w pobliżu filia pocztowa oddałaby znaczne usługi. Obecnie jest nadawanie listów poleconych, przekazów pieniężnych, telegramów i t. d. z tej części miasta połączone z wielką stratą czasu, gdyż w tym celu trzeba się udawać do daleko położonego gmachu poczty głównej, albo do równie odległych urzędów pocztowych na dworcu kolejowym, względnie przy ulicy Podwale.

Zauważyć wypada, że Izba sprawę tę popiera bez skutku już od roku 1899.

2. Rozszerzenie urzędu pocztowego na dworcu i filii pocztowej na Stradomiu.

W urzędach pocztowych na dworcu kolejowym i Stradomiu są lokalności, przeznaczone dla publiczności, za szczupłe i nie odpowiadające bynajmniej znacznemu ruchowi, jaki w tych urzędach zwykle panuje. Skutkiem tego publiczność z trudem tylko i po dłuższem czekaniu może sprawy w tych urzędach załatwiać, a zbyt często zdarza się, iż strony opuszczają lokal pocztowy wśród głośnych objawów niezadowolonia, nie mogąc docisnąć się do okienka ekspedującego urzędnika. Najgorzej przedstawia się sprawa z nadawaniem paczek. Jakkolwiek urząd na dworcu kolejowym jest otwarty do godziny 8-mej wieczorem, zaś urząd na Stradomiu do godziny 7-mej, zdarza się zbyt często, iż w urzędach tych nie można skutkiem natłoku nadać paczek, przyniesionych choćby nawet pół godziny przed zamknięciem tych urzędów. Interesowana publiczność, do której w pierwszym rzędzie należą kupcy i przemysłowcy, ponosi skutkiem tych anormalnych stosunków znaczne straty i domaga się rozszerzenia obu urzędów pocztowych, przy równoczesnem powiększeniu personelu urzędniczego. Zarazem żądają interesenci, aby w urzędach tych przyjmowano w każdym razie te paczki, które do nich wniesione zostaną w godzinach urzędowych.

3. Powiększenie liczby listonoszów.

Liczba listonoszów jest niewystarczająca. Z tego powodu nawet strony, mieszkające w pobliżu gmachu głównej poczty, otrzymują pocztę ranną dopiero około godziny 10 przed południem; podczas gdy na wszystkich przedmieściach i ulicach

bocznych poczta ta dopiero między $10\frac{1}{2}$ a $11\frac{1}{2}$ doręczoną zostaje. Tym niekorzystnym stosunkom, które specjalnie świat kupiecki przyprowadzają o znaczne straty, należałoby zaradzić przez ustanowienie większej liczby listonoszów.

4. Pomnożenie ilości skrzynek listowych.

Na rogach ulic Długiej i Lubicz należałoby umieścić skrzynki listowe. Pomienione ulice są nader skąpo wyposażone w skrzynki na listy, co znacznie utrudnia ekspedycję korespondencyi. Umieszczenie skrzynek listowych jest sprawą tem pilniejszą, ile że ruch na obydwu wymienionych ulicach, a w szczególności na ulicy Długiej, wskutek przeprowadzenia tamtędy linii tramwajowej, znacznie wzmógł się.

5. Umieszczenie kilku skrzynek pocztowych na wzory.

Wprost trudno pojąć, ażeby w mieście o ludności blisko 100.000 istniała tylko jedna skrzynka pocztowa dla ekspedycji wzorów, znajdująca się ponadto nie w śródmieściu, lecz przy jednej z bocznych ulic, w gmachu głównej poczty. Przytwierdzenie kilku skrzynek pocztowych dla przesyłek wzorów w różnych częściach miasta jest rzeczą nieodzowną, a już co najmniej należałoby taką skrzynkę umieścić w Rynku głównym, n. p. w Sukiennicach.

6. Lepsze i uregulowane funkcjonowanie poczty listowej i wozowej w relacji Wiedeń—Kraków.

Obecnie zdarza się bowiem zbyt często, że na korespondencję, nadaną we Wiedniu, trzeba czekać $1\frac{1}{2}$ do 3 dni.

7. Przesyłki zagraniczne, zawierające wzory, a nadchodzące do Krakowa pociągami rannymi, należałoby natychmiast odsyłać do ekspozytury celnej i następnie doręczać je adresatom jeszcze w ciągu tego samego przedpołudnia.

8. Dostateczne pomnożenie liczby listonoszów pieniężnych. Pomnożyć należy liczbę listonoszów pieniężnych przede wszystkim dla dzielnicy Stradom. Dzielnica ta należy pod względem handlu do najsilniej rozwiniętych w Krakowie i należałoby dla niej ustanowić conajmniej dwóch listonoszów. Obecnie skutecznia wypłatę przekazów pieniężnych jeden tylko listonosz, co kupiectwo tamtejsze

odczuwa bardzo dotkliwie. Większość bowiem kupców otrzymuje przesyłki pieniężne dopiero popołudniu, która to okoliczność (np. przy płaceniu weksli etc.) naraża często strony na niepotrzebne koszta.

9. Zaprowadzenie składnicy w urzędzie pocztowym II. (dworzec kolei). Obecnie idą listy, adresowane: »Kraków—dworzec«, najpierw na główną pocztę, a dopiero stamtąd doręczane bywają mieszkającym na dworcu i w okolicy tegoż adresatom.

10. Doręczanie przesyłek pieniężnych nie odbywa się naraz. Część nadeszłych równocześnie pieniędzy doręcza listonosz pieniężny; podczas gdy kwoty znaczniejsze bywają doręczane przy pomocy wózków.

Ten sposób doręczania przesyłek pieniężnych w dwóch partych jest specjalnie dla kupca bardzo niewygodny z powodu, iż tenże często uważa pierwszą przesyłkę pieniężną za całkowitą i stosownie do tego reguluje bieżące sprawy. Należałoby spowodować, ażeby przy równoczesnem pomnożeniu ilości wózków cała poczta pieniężna bywała doręczaną przy pomocy wózków naraz.

11. Istniejące dawniej książeczki pocztowe, w których potwierdzało się odbiór nadanych pakietów i listów poleconych, należałoby napowrót wprowadzić, ponieważ okazały się praktyczne. W miejsce zniesionych książeczek nie wprowadzono zresztą nic takiego, coby brak tych książeczek zastąpić mogło.

11. Recepisy w obecnej formie nie odpowiadają wcale celowi i należałoby się postarać o recepisy większe i wygodniejsze.

13. Przy ekspedycji depesz należałoby zachowywać większą dokładność. To się odnosi przedewszystkiem do dat, dotyczących się czasu nadawania i przyjęcia depeszy. Także należałoby spowodować, ażeby stampilie pocztowe na listach i innych przesyłkach były czytelne, wyraźne, a nie, jak obecnie, często zupełnie zatarte.

Miasto Andrychów.

1. Uregulowanie służby niedzielnej i świątecznej.

Urząd pocztowy w Andrychowie funkcjonuje w niedziele i święta tylko w pewnych gałęziach swoich agend. Należałoby spowodować, ażeby służba przez przeciąg kilku urzędowych godzin w całej pełni była wykonywana.

2. Rozszerzenie urzędu pocztowego.

Obecne pomieszczenie urzędu nie odpowiada najprymitywniejszym wymaganiom. Urząd pocztowy i telegraficzny, do którego należy 20.000 mieszkańców Andrychowa i okolicznych wsi, pomieszczonym jest w jednym pokoju. Z tego powodu przychodzi często do scen, którym należałoby zapobiedz przez odpowiednie rozszerzenie lokalu i wprowadzenie podziału w czynnościach służby pocztowej i telegraficznej, tak ze względów sanitarnych, jak niemniej ze względów gospodarczych.

3. Należałoby ustanowić listonosza dla doręczeń przesyłek pieniężnych.

4. Również należałoby doręczać pocztę wozową bez ograniczenia. Obecnie doręcza listonosz paczki tylko do wagi $1\frac{1}{2}$ kg., podczas gdy paczki, przenoszące tę wagę, muszą adresaci odbierać w urzędzie.

5. Celem doręczenia poczty mieszkańcom wsi okolicznych, należałoby ustanowić listonosza wiejskiego, względnie po wsiach tych urządzić składnice pocztowe.

6. Nadawane w godzinach popołudniowych paczki i przesyłki pieniężne należy w tymże samym dniu ekspedyować pociągami popołudniowymi, odchodzącymi z Andrychowa o godz. 5. i 7. Obecnie jest pociąg, odchodzący o godz. 1. popołudniu, ostatni, który te przesyłki zabiera.

Miasto Białą.

1. Umożliwienie nadawania poleconych przesyłek w urzędzie pocztowym w Białej do godziny $6\frac{1}{2}$ wieczorem. Wymaga tego okoliczność, iż kantory kupieckie zamykane bywają najwcześniej koło godziny 6. wieczorem. Gdy więc o tej samej godzinie zamyka się także urząd pocztowy, sprowadza ten stan dla stron wielkie niedogodności.

2. W urzędzie telegraficznym należy zaprowadzić służbę nocną.

3. Należy umieścić skrzynki listowe: w pobliżu gmachu szkoły miejskiej, oraz na budynku c. k. Starostwa.

4. Skrzynkę listową, umieszczoną przy ulicy głównej (Hauptstrasse) w pobliżu mostu na Białce, należy wypróżniać do godziny 10. w nocy. Również odczuwa świąt kupiecki w Białej dotkliwie okoliczność, iż skrzynka ta nie bywa wypróżnianą bezpośrednio przed odejściem pociągów. Dzieje się to z powodu, iż pocztę odwozi się na kolej drogą rzekomo bliższą, a mianowicie przez most t. zw. »Monierbrücke«.

5. Zbieranie przesyłek ze skrzynek pocztowych powinno się odbywać zapomocą wózka konnego. Taki wózek istniał już poprzednio, obecnie jednak zniesiono go i listy ze skrzynek wybiera posłaniec pieszy. Zniesienie wózka nastąpiło z wielką szkodą dla korespondującej publiczności i należy wózek taki napowrót wprowadzić.

6. W końcu domaga się publiczność, aby poczta, nadchodząca z Śląska i z Galicyi pociągami popołudniowymi, była w tymże samym dniu doręczana. Obecnie roznosi listonosz pocztę tę dopiero nazajutrz.

Miasto Brzesko.

1. Możliwie spieszne zeraryzowanie urzędu pocztowego. Życzenie to jest usprawiedliwione ze względu na znaczny przyrost ludności w mieście w ostatnich latach (obecnie liczy Brzesko 4.000 mieszkańców). Nadto jest Brzesko siedzibą dość znacznego handlu, który wymaga lepszego i uregulowanego obrotu pocztowego.

2. Przeniesienie urzędu pocztowego, oddalonego znacznie od śródmieścia do Rynku głównego.

3. Umieszczenie skrzynek na listy: w ulicy Kościuszki i Mickiewicza.

4. Wprowadzenie szybszej manipulacji przy nadawaniu i doręczaniu telegramów.

Miasto Chrzanów.

1. Umieszczenie skrzynek na listy w ulicy Kościeleckiej i Święto-Krzyskiej. Ulice te są gęsto zaludnione i oddalone od urzędu pocztowego.

2. Wybieranie listów ze skrzynek pocztowych po godzinie 6 wieczorem. Listy do skrzynek wrzucone należałoby po raz ostatni wybierać przed godziną 10. w nocy i ekspedyować je pociągami rannymi.

3. Doręczanie przesyłek pieniężnych dwa razy dziennie.

4. Doręczanie paczek i listów poleconych, nadchodzących pociągami koło godziny 4. popołudniu, w tymże samym dniu.

Glinik maryampolski.

Glinik maryampolski, siedziba znacznego przemysłu naftowego, skarży się na niedostateczne i nieregularne funkcjonowanie poczty listowej w relacji z Wiedniem. Listy z Wiednia doręczane bywają tamtejszym przemysłowcom z jedno-, a nawet dwudniowym opóźnieniem. Opóźnienia te następują nie skutkiem złych połączeń kolejowych, ale są podobno wynikiem niedbalstwa i obojętności ze strony urzędników, jadących ambulansem pocztowym. W zasadzie bowiem powinien list, nadany za dnia we Wiedniu, nadejść najazjutrz do Glinika maryampolskiego. Interesenci domagają się usunięcia tej niedogodności.

Miasto Gorlice.

1. Umieszczenie skrzynki na wzory. Dotąd nie posiada miasto takiej skrzynki. Skutkiem tego nie można ekspedyować wzorów w czasie, kiedy urząd pocztowy jest zamknięty. Okoliczność ta daje się przedewszystkiem dotkliwie odczuwać w niedzielę i święta, gdy urząd pocztowy funkcjonuje zaledwie przez parę godzin.

2. Pomnożenie liczby listonoszów. Obecnie odbywa się doręczanie listów skutkiem braku dostatecznej ilości listonoszów ze znacznym spóźnieniem.

3. Wybieranie korespondencji ze skrzynek pocztowych do każdego pociągu zabierającego pocztę.

4. Urządzenie składnicy pocztowej w miejscowości »Staszkówka«, liczącej okrągło 1.300 mieszkańców.

5. Wprowadzenie bezpośredniego połączenia telegraficznego ze Lwowem i Krakowem.

Miasto Jasło.

1. Powiększenie personalu urzędniczego. W urzędzie pocztowym pracuje tylko sześciu urzędników. Liczba ta jest bezwarunkowo niewystarczająca i z tego powodu jest ekspedycja listów poleconych, przekazów, telegramów i t. d. w razie choroby lub przeszkody jednego z urzędników bardzo utrudniona i naraża strony na znaczną stratę czasu.

2. Oddzielenie służby dla wydawania poczty przesyłkowej od służby dla nadawania przesyłek. Obecnie pomieszczoną jest cała służba poczty przesyłkowej w jednej ubikacji. Taka manipulacja jest obecnie, wskutek rosnącego z każdym dniem ruchu, niemożliwa i zmieniona być powinna.

3. Urządzenie publicznej rozmownicy telefonicznej. Przeznaczony do publicznego użytku telefon znajduje się zupełnie niezaszalowany w lokalu, przeznaczonym do przyjmowania telegramów. Skutkiem tego podsłuchuje publiczność nadająca telegramy nolens volens każdą rozmowę. Tego rodzaju prymitywne urządzenie telefonu do publicznego użytku należałoby możliwie szybko zastąpić stosowną zamkniętą rozmownicą telefoniczną.

4. Korytarze, prowadzące do poszczególnych biur, są ciemne i powinny być także za dnia oświetlane.

5. Utworzenie urzędu pocztowego w gminie »Osobnica«. Gmina ta liczy około 7.000 mieszkańców, a nie posiada dotąd urzędu pocztowego. Istniejąca tu składnica pocztowa nie czyni zadość potrzebom gminy, zwłaszcza, iż z Osobnicy wyemigrowało kilka tysięcy ludzi do Ameryki i pozostała rodzina musi, ilekroć otrzymuje z Ameryki pieniądze, podejmować je w urzędzie pocztowym w Jasle.

6. Utworzenie składnicy pocztowej w gminie »Warzyce«.

Miasto Klenczany

wyraża życzenie o zbudowanie na koszt rządu nowego budynku pocztowego przy gościńcu krajowym w pobliżu przystanku kolejowego.

Miasto Kolbuszowa.

1. Umieszczenie 2 skrzynek na listy w rynku głównym, a mianowicie: na budynku głównej trafiki, oraz na budynku propinacyi.

2. Zaprowadzenie godzin urzędowych w dnie powszednie do godziny 6 wieczorem. Obecnie trwa urzędowanie tylko do godziny 5-tej.

3. Listy i paczki winny być przewożone do pociągów popołudniowych dopiero o godzinie 12 w południe, a nie, jak obecnie, już o 10 przed południem.

4. Ustanowienie drugiego listonosza.

5. Zeraryzowanie urzędu pocztowego.

Miasto Krzeszowice.

1. Urządzenie urzędu pocztowego i telegraficznego w Sierszy-Wodnej, stacyi kolejowej kolei lokalnej Trzebinia-Skawce. — W Sierszy i w Krzu ad Myślachowice znajdują się wielkie kopalnie i huty, a mianowicie w Sierszy kopalnia węgla, zatrudniająca około 1.300 robotników i 50 urzędników, a w Krzu huta cynkowa i fabryka bieli cynkowej z około 230 siłami roboczymi. Zarząd tych przedsiębiorstw, mający swą siedzibę w Sierszy, wysyła liczne korespondencje, przy czem byłaby szybka wymiana listów nader pożądana. Tymczasem narażone są wymienione przedsiębiorstwa na liczne przykrości z powodu, iż najbliższy urząd pocztowy i telegraficzny oddalonym jest od Sierszy o 6,3 km. (Trzebinia), którato okoliczność powoduje zbyt częste opóźnienia w doręczaniu i wysyłaniu listów i depesz.

Temu stanowi rzeczy dałoby się z łatwością zapobiedz przez urządzenie urzędu pocztowego i telegraficznego w Sierszy-Wodnej, stacyi kolejowej kolei lokalnej Trzebinia-Skawce.

Dany urząd leżałby również w interesie okolicznych wiosek jak się to okazuje z następującego zestawienia:

Odległość gminy	Od stacyi kolejowej Siersza-Wodna	Od urzędu pocztowego w Trzebini
Czyżówka	3 km.	5·7 km.
Gaj ad Myślachowice	2·4 »	5·5 »
Góry luszowskie . .	3 »	5·5 »
Myślachowice	2 »	3 »
Siersza	2·5 »	6·3 »
Wodna	2 »	3 »

Zauważyć tu wypada, iż dyrekcyja kolei państwowych w Krakowie oświadczyła gotowość dostarczenia potrzebnych na pomieszczenie urzędu pocztowego i telegraficznego ubikacyi w budynku stacyjnym »Siersza-Wodna«, a nadto, iż obecny zarządca stacyi posiada kwalifikacye do prowadzenia urzędu pocztowego i telegraficznego.

2. Zaprowadzenie popołudniowej służby niedzielnej przy urzędzie telegraficznym w Krzeszowicach. Byłoby do życzenia, aby urząd telegraficzny w Krzeszowicach urzędował w niedzielę, choćby przez jedną godzinę. Obecnie kończy się urzędowanie w wspomnianym urzędzie w niedzielę już o godzinie 11., poczem nie można depeszy ani nadawać, ani też odebrać.

Miasto Łańcut

domaga się ustanowienia trzeciego listonosza. Dałoby to możność roznoszenia poczty trzy razy dnia.

Miasto Mielec.

1. Przeniesienie urzędu pocztowego i telegraficznego z przedmieścia do miasta.

2. Zeraryzowanie urzędu pocztowego. O zeraryzowanie stara się gmina m. Mielca bezskutecznie już od r. 1900. Bez skutku pozostało również przedstawienie Izby w tej sprawie, wniesione w swoim czasie do c. k. dy-

rekcyi poczt i telegrafów we Lwowie. Tymczasem wzrosło miasto znacznie i agendy pocztowe wzmogły się skutkiem otwarcia w Mielcu wyższego gimnazjum; stosunki pocztowe pozostały atoli bez zmiany i rząd nie przedsięwziął żadnych kroków, zmierzających do powyższego celu.

Miasto Myślenice.

1. Zeraryzowanie urzędu pocztowego.
2. Szybsze doręczanie listów przy równoczesnem ustanowieniu drugiego stałego listonosza. Obecnie zdarzają się przy doręczaniu listów i przesyłek pieniężnych liczne opóźnienia, które powodują ciągle skargi ze strony interesentów.

Miasto Nowy-Sącz.

1. Umieszczenie skrzynki na listy w dzielnicy »Przetakówka«.
2. Ustanowienie osobnych listonoszów dla dzielnicy »Załubińcze«. Dzielnica ta, dawniejsza samodzielna gmina tej samej nazwy, jest gęsto zaludniona i utrzymuje żywy ruch pocztowy. Przez przyłączenie jej do m. Nowego-Sącza powiększył się rejon listonoszy nowosądeckich, a mimo to pozostała ich liczba niezmienną. Cierpi wskutek tego tak miasto Nowy-Sącz, jak niemniej wspomniana dzielnica i byłoby pożądanem i koniecznem, aby dla nowej dzielnicy ustanowiono osobnych listonoszów.
3. Zaprowadzenie całodzienniej służby dla nadawania listów poleconych i przesyłek pieniężnych i urządzenie drugiego okienka dla wpłaty przekazów pieniężnych.

Miasto Nowy-Targ.

1. Zaprowadzenie całodzienniej służby telegraficznej. Obecna przerwa w służbie telegraficznej w godzinach południowych daje się dotkliwie odczuwać wzrastającemu tu z każdym dniem ruchowi handlowemu.
2. Pomnożenie skrzynek na listy. Nowe skrzynki należy umieścić w następujących ulicach: Szaflarskiej, Wąksmundzkiej, Ludźmierskiej, św. Anny i Długiej.

3. Ustanowienie listonoszów wiejskich dla następujących przysiołków, odwiedzanych przez letników: Kowaniec, Gazdów, Zadział, Marfiana góra, Szufłow, Buflak, Klikuszówka i Nowy.

4. Przedłużenie siedmiodniowego terminu dla wypłat przekazów pieniężnych do dni 14.

5. Utworzenie urzędu telegraficznego w Czarnym Dunajcu. Czarny Dunajec liczy okrągło 2.700 mieszkańców i jest siedzibą sądu powiatowego, urzędu podatkowego, oddziału straży skarbowej i t. d. Utworzenie urzędu telegraficznego byłoby tu bardzo pożądane i nie napotyka na żadne trudności, zwłaszcza, iż istnieje już połączenie telegraficzne pomiędzy stacyami kolejowymi Nowy-Targ i Czarny Dunajec. Wobec tego odpadłaby w danym razie potrzeba stawiania słupów telegraficznych.

Miasto Oświęcim.

1. Ustanowienie godzin urzędowych od 8—12 i od 2—6. Godziny urzędowe, które dla publiczności obowiązywały w dnie powszednie od 8—12 i od 2—6, przełożone zostały na czas od $\frac{3}{4}8$ do $\frac{3}{4}12$ przed południem i od $\frac{3}{4}2$ do $\frac{3}{4}6$ popołudniu. Przełożenie to jest dla publiczności bardzo niekorzystne. Obecnie bowiem nie obejmuje ranna poczta ani przesyłek nadchodzących z Wiednia i z Krakowa koło godziny $\frac{1}{2}8$, ani też przesyłek nadchodzących z Prus o godzinie 7 rano. Również nie wydaje poczta przed południem przesyłek, przychodzących do Oświęcimia z Berlina i z Górnego Śląska koło godziny 11 m. 20. Wprowadzenie przeto dawnego urzędowania byłoby bardzo pożądane.

2. Zniesienie należytości za doręczanie telegramów i listów »ekspres«. Urząd pocztowy »Oświęcim 2« liczy stronom, mieszkającym oficjalnie w »Oświęcimiu-Dworzec«, a efektywnie na terytorium gminy »Brzezinka«, za doręczenie telegramów 40 h., a za doręczenie listu »ekspres« 70 h. Tymczasem znajduje się urząd pocztowy »Oświęcim 2«, mieszczący się w budynku stacyjnym, tak samo na terytorium gminy Brzezinka, jak

sam dworzec. Wobec tego nie powinien urząd pocztowy na dworcu pobierać należności za doręczanie od adresatów, mieszkających w obrębie dworca.

Miasto Pilzno.

1. Zaprorowadzenie bezpośredniego połączenia telegraficznego z wszystkimi większymi miastami okolicznymi. Obecnie idą telegramy do okolicznych większych miast, jak Dębica, Mielec, Rzeszów i t. d. przez Kraków, wzgl. Tarnów. Skutkiem tego zdarza się, iż wcześniej dojdzie na miejsce posłaniec pieszy, aniżeli telegram, dyrygowany przez Kraków, względnie Tarnów.

2. Ustanowienie drugiego listonosza. Obecnie roznosi pocztę jeden listonosz. Nie może on podjąć swym czynnościami i z tego powodu zdarzają się liczne opóźnienia w doręczaniu.

Miasto Podgórze.

1. Lepsze i częstsze połączenia pocztowe z Krakowem. Mimo małej odległości obu miast, dochodzi list, nadany w Podgórzu, wzgl. w Krakowie w ciągu przedpołudnia, rzadko w tymże samym dniu do rąk adresata krakowskiego, względnie podgórskiego. Przeważnie otrzymuje się te listy dopiero drugiego dnia.

2. Zaprorowadzenie całodzienniej służby pocztowej od 8 rano do 7 wieczorem, oraz całodzienniej służby telegraficznej od 7 rano do 11 w nocy.

3. Powiększenie liczby listonoszów. Z powodu braku dostatecznej ilości listonoszów otrzymują strony, mieszkające dalej od urzędu pocztowego, ranną pocztę dopiero koło godziny 12. w południe. Z tego samego powodu doręcza się adresatom pocztę, nadeszłą pociągami popołudniowymi z Prus i z Królestwa Polskiego, dopiero następnego dnia.

4. Urządzenie składnic pocztowych w Zabłociu, Płaszowie, Ludwinowie i Borku fałęckim.

5. Umieszczenie nowych skrzynek pocztowych: w ulicy Lwowskiej pod l. 39; w Rynku pod l. 9; w ulicy Kalwaryjskiej, róg ul. Długosza; w ulicy Salinarnej pod l. 7; na Małym Rynku pod l. 10; na Placu ces. Józefa pod l. 1; w ulicy 3-go Maja pod l. 14 i w ulicy Mickiewicza pod l. 49.

6. Umieszczenie w Rynku głównym skrzynki na wzory. Miasto nie posiada dotąd ani jednej takiej skrzynki.

Miasto Przeworsk.

1. Zeraryzowanie urzędu pocztowego i telegraficznego.

2. Ustanowienie godzin urzędowych dla służby pocztowego od 8—12 i od 2—6.

3. Wprowadzenie całodzienniej służby telegraficznej od 7 rano do 9 w nocy.

4. Przeniesienie urzędu pocztowego i telegraficznego do śródmieścia i wynajęcie na ten cel obszernego i wygodnego lokalu. Obecny urząd jest zbyt oddalony od miasta. Znajduje się on już na terytorium gminy Budy przeworskie. Cały urząd pomieszczony jest w jednej ubikacji, w której pomieścić się może zaledwie kilka osób. Przy jednym małym okienku załatwia urzędnik wszelkie interesy pocztowe. Z tego powodu przychodzi często do ścisku i przykrych scen.

5. Szybsze doręczanie listów i paczek.

6. Powierzenie wypłaty przekazów listonoszom.

7. Zaopatrzenie urzędu w odpowiedni zapas gotówki i znaczków pocztowych. Obecnie zdarza się, iż urząd nie jest w możności wypłacić natychmiast przekazów pieniężnych i trzeba na wypłatę czekać nieraz 2—3 dni. Również brakuje często w urzędzie znaczków pocztowych.

8. Pomnożenie skrzynek pocztowych. Przedewszystkiem należy umieścić skrzynkę na listy w rejonie fabryki cukru.

9. Umieszczenie skrzynki na wzory.

Miasto Raba wyżnia.

Przedłużenie służby niedzielnej. Obecnie urzęduje poczta w niedzielę tylko jedną godzinę, t. j. od 8—9 zrana. Wobec zwiększającego się rokrocznie ruchu letników w Rabie wyżnej, oraz ze względu na istniejącą w Rabie wielką fabrykę likierów, byłoby przedłużenie służby niedzielnej bardzo pożądane.

Miasto Ropczyce.

1. Ustanowienie drugiego stałego listonosza.

2. Przedłużenie służby telegraficznej do 9 wieczorem.

Miasto Rzeszów.

1. Utworzenie filii pocztowej w dzielnicy »Ruska wieś«. Utworzenie filii dla wymienionej dzielnicy jest rzeczą konieczną. Wobec znacznego oddalenia tej dzielnicy od urzędu pocztowego II. (dworzec), muszą mieszkańcy tejże załatwiać swe interesa w urzędzie głównym, który zaledwie jest w możności podołać ruchowi miejskiemu.

2. Rozszerzenie lokalności w głównym urzędzie pocztowym. Ubikacye, przeznaczone dla stron, a zwłaszcza lokal urzędu telegraficznego, są zbyt szczupłe i nie odpowiadają swemu przeznaczeniu wobec silnego ruchu handlowego w Rzeszowie i okolicy, oraz wobec zwiększającej się stale ludności.

3. Koncentracja koni pocztowych. Obecnie są konie dla użytku pocztowego pomieszczone w różnych punktach miasta. Okoliczność ta jest powodem, iż służba poczty wozowej nie funkcjonuje należycie.

4. Jest pożądaniem, aby przesyłki, nadchodzące z Krakowa o godz. 4 m. 5 popołudniu, doręczano w tym samym dniu, dalej, aby przesyłki, przychodzące z Wiednia i Krakowa o godz. 9 m. 50 przed południem, doręczano także w niedzielę, w końcu, aby pocztę, przychodzącą od strony Krakowa o godz. 7 rano, która obejmuje również korespondencyę z Górnego Śląska i Berlina, doręczano zaraz po 8 rano, a nie, jak dotychczas, dopiero koło południa.

5. Zaprorowadzenie całodzienniej służby w głównym urzędzie pocztowym i telegraficznym od 8 rano do 8 wieczorem.

6. Spowodowanie, aby korespondencye, wrzucane do skrzynki w urzędzie II, wybierano, doręczano i ekspedyowano w tym samym czasie, co korespondencye, nadane w urzędzie głównym.

7. Zaprorowadzenie nowych skrzynek na listy z bocznymi otworami. Z obecnych skrzynek można z łatwością wyjmować znajdujące się w nich korespondencye.

8. Umieszczenie skrzynki na listy w ul. Sobieskiego.

9. Powiększenie liczby listonoszów. Powiększenie liczby listonoszów leży zarówno w interesie służby pocztowej, jak niemniej w interesie regularnego ruchu pocztowego. Obecnie obchodzą listonosze zbyt wielkie przestrzenie, wskutek czego zdarzają się liczne opóźnienia w doręczaniu przesyłek pocztowych.

Miasto Szczakowa.

1. Przedłużenie służby dziennej w urzędzie telegraficznym przynajmniej do godziny 7 wieczorem. Życzenie to zasługuje na zupełne uwzględnienie z uwagi, iż Szczakowa jest siedzibą znacznego przemysłu fabrycznego.

2. Udzielenie pozwolenia austr. akcyj. fabryce Portlandcementu do nadawania i odbierania telegramów zapomocą telefonu. Życzenie to nie napotyka na trudności, albowiem fabryka posiada w urzędzie telegraficznym własny telefon. Chodziłoby więc w danym wypadku jedynie o połączenie tego telefonu z urzędem telegraficznym.

Miasto Tarnów.

1. Przeniesienie filii pocztowej z ulicy św. Anny i Szpitalnej na ulicę Lwowską

i Wałową, wzgl. Zdrojową. W tych ostatnich ulicach koncentruje się cały ruch handlowy Tarnowa, podczas gdy ulice św. Anny i Szpitalna są od śródmieścia oddalone i pod względem handlowym słabo rozwinięte.

2. Utworzenie filii pocztowej w ulicy Zdrojowej na wypadek, gdyby jedna z filii powyższych w tę bardzo ożywioną ulicę nie została przeniesiona.

3. Pomnożenie skrzynek na listy.

4. Należy wydać zarządzenie, aby listonosze rozpoczynali doręczanie przesyłek pocztowych wprost z głównego urzędu pocztowego. Publiczność podnosi skargi, iż listonosze gromadzą się po opuszczeniu lokalu głównej poczty w ulicy Zdrojowej, gdzie dawniej znajdował się urząd pocztowy, i stąd dopiero rozpoczynają swe czynności. Ta okoliczność powoduje nieuzasadnione opóźnienia w doręczaniu poczty, albowiem listonosze odbywają niepotrzebną drogę z urzędu pocztowego na ulicę Zdrojową — i należy ją usunąć.

5. Wyposażenie filii pocztowych w aparaty telegraficzne. Obecnie nie przyjmują filie telegramów. Z tego też powodu jest nadawanie depeesz połączone ze znaczną stratą czasu, która nie pozostaje w żadnym stosunku do szybkości, jakiej wymaga wymiana telegramów. Chcąc bowiem nadać telegram, trzeba się udawać do głównego urzędu pocztowego. Jeżeli się nadto doda, iż główny urząd pocztowy znajduje się w okolicy mniej ożywionej, która tylko w nieznaczej mierze korzysta z urzędu telegraficznego, okazuje się życzenie kupców tarnowskich w kierunku wyposażenia filii w aparaty telegraficzne, jako najzupełniej uzasadnione.

6. Wypróżnianie skrzynek na listy do godziny $9\frac{3}{4}$ wieczorem. Obecnie bywają skrzynki wypróżniane po raz ostatni o $8\frac{3}{4}$ wieczorem. Jest to niewystarczające, choćby ze względu na odchodzący o godzinie II w nocy pociąg pocztowy z Tarnowa na wschód Galicyi.

7. Zaprowadzenie godzin urzędowych popołudniu od 3—7. Większa część urzędów i biur

prywatnych kończy urzędowanie dopiero o 6 wieczorem. Ze względu na to, byłoby pożądanem, aby korespondencje można było nadawać po ukończeniu pracy biurowej.

8. Umieszczenie skrzynek na wzory we filiach pocztowych.

9. Pomnożenie liczby listonoszów. Obecna ilość listonoszów nie czyni zadość potrzebom obrotu. Z tego powodu otrzymują adresaci ranną pocztę dopiero po godzinie 9 przed południem, podczas gdy dawniej doręczano ją już o godzinie 7½ zrana.

10. Ze względu na zdarzające się zbyt częste przekraczanie tekstu depesz, należy zarządzić, aby depesze wypełniano uważnie i pismem czytelnym.

11. Należy ściśle przestrzegać, aby listy ze skrzynki, umieszczonej na peronie dworca kolejowego, wyjmowano rzeczywiście 5 minut przed odejściem każdego pociągu, zabierającego pocztę.

12. Urządzenie składnicy pocztowej w gminie Łowczów.

Miasto Trzebinia.

1. Zaprowadzenie całodzienniej służby telegraficznej przy urzędzie pocztowym od 8 rano do 8 wieczorem. Przerwa południowa w służbie telegraficznej, oraz wczesne zamykanie urzędu telegraficznego daje się dotkliwie odczuwać mającym w Trzebinii siedzibę przemysłom, to też stan ten czempredziej usuniętym być winien.

2. Umieszczenie obszerniejszej skrzynki na listy na peronie dworca kolejowego. Obecna skrzynka jest za mała i skutkiem tego często przepełniona. Również niewystarczającym jest otwór skrzynki, gdyż przez tenże nie przechodzą listy, przekraczające swym formatem wielkość kartki korespondencyjnej.

Miasto Wadowice

objawiło życzenie, aby przed odejściem każdego pociągu wiozącego pocztę, wypróżniano skrzynki na listy i korespondencje tymi pociągami ekspedyowano.

Węgierska Górka.

Urządzenie stacyi telegraficznej przy urzędzie pocztowym. W Węgierskiej Górcie mają siedzibę trzy wielkie przedsiębiorstwa fabryczne, utrzymujące żywy ruch pocztowy. Ilość depesz, nadana w urzędzie telegraficznym na dworcu, wynosiła:

w roku 1901 . . .	979 sztuk,
» 1902 . . .	990 »
» 1903 . . .	973 »

Mimo tak znacznego ruchu, nie posiada Węgierska Górka urzędu telegraficznego i skazaną jest na nadawanie depesz na dworcu. Wskutek tego doznaje ruch telegramów wielkiego opóźnienia. Linie telegraficzne kolejowe są bowiem często zajęte służbowemi depeszami, a nadto nieliczni urzędnicy nie mają wprost czasu, aby prywatne telegramy natychmiast ekspedyować. Otóż zdarza się, że telegram, przyniesiony zrana do urzędu, odejść może dopiero wieczorem. Równie utrudnionem jest doręczanie nadchodzących depesz, którą to czynność uskutecznia w miarę wolnego czasu posługacz kolejowy. Węgierska Górka posiada urząd pocztowy II. klasy, którym zarządza pocztmistrzini, posiadająca podobno kwalifikacye do prowadzenia stacyi telegraficznej. Gdy nadto przechodzi przez Węgierską Górkę linia telegraficzna, nie przedstawia sprawa urzędzenia tutaj stacyi telegraficznej żadnych trudności i powinna być możliwie szybko i pomyślnie załatwiona.

Miasto Wieliczka.

Urządzenie stacyi telegraficznej przy urzędzie pocztowym w Kłaśnie. W Kłaśnie ma siedzibę wielka rafinerya spirytusu i fabryka wódek pod firmą: »H. Perlbergera Syn«. Wymieniona firma wysłała w ubiegłym roku okóło 800 telegramów i taką mniej więcej ilość telegramów odebrała. Tymczasem napotyka nadawanie depesz na koszta i znaczną stratę czasu, ile, że ono uskutecznonem być może dopiero w urzędzie telegraficznym w Wieliczce, od Klasna znacznie oddalonym. Równie niedogodności i koszta sprowadza doręczanie depesz z urzędu

wielickiego przez umyślnego posłańca. Urządzenie stacyi telegraficznej w Kłaśnie leży zarówno w interesie tej gminy, jak niemniej w interesie skarbu pocztowego, który liczyć może na pewny zysk, zwłaszcza, iż powyższa firma gotową jest odstąpić na cele urzędu telegraficznego odpowiedni lokal bezpłatnie. W końcu zauważa się, iż pocztmistrzynie w Kłaśnie ma uzdolnienie do prowadzenia urzędu telegraficznego.

Miasto Żywiec.

1. Utworzenie filii pocztowej na przedmieściu »Zabłocie«. Zabłocie, oddalone od Żywca o przeszło kilometr, nie posiada dotąd filii pocztowej, mimo, iż na tem przedmieściu koncentruje się cały handel Żywca-Zabłocia, a nadto znajdują się tutaj liczne wielkie przedsiębiorstwa fabryczne, wśród których wystarczy wymienić akcyjną fabrykę papieru.

2. Przedłużenie urzędowania niedzielnego przy urzędzie pocztowym w Żywcu do godziny II m. 15 przed południem. Przedłużenie to byłoby nader pożądane ze względu na ranne pociągi od strony Wiednia, Krakowa, Lwowa i Węgier. Obecnie, gdy urzędowanie kończy się już o 10 m. 45 przed południem, nie można korespondencyi, nadchodzącej tymi pociągami, w niedzielę odebrać, która to okoliczność daje się przykro odczuwać kupcom, przemysłowcom i szerszej publiczności Żywca-Zabłocie.

3. Umieszczenie nowych skrzynek na listy, ponieważ obecne nie odpowiadają swemu celowi.

4. Również należy dotychczasową skrzynię na wzory, z której z powodu jej prymitywnej i słabej konstrukcyi zbyt często giną wzory, zamienić na skrzynkę nową, na ten cel specjalnie zbudowaną.

5. Doręczanie telegramów należałoby przyspieszyć. Dostają się one obecnie do rąk adresata zwykle w 2 godziny po swem nadejściu do urzędu telegraficznego.

6. Należy zarządzić, aby gazety i pisma ilustrowane regularnie i punktualnie dochodziły do rąk adresatów. Dzisiaj następuje to ze znacznem opóźnieniem, a uszkodzone

opaski pisma wskazują, iż pisma te były już poprzednio czytane, względnie przeglądane.

Oto są życzenia, przedstawione Izbie z zakresu służby pocztowej i telegraficznej w zachodniej Galicyi. Jakkolwiek niektóre z nich przedstawiają się w poszczególnych wypadkach jako drobne, to jednak posiada ich realizacja doniosłe znaczenie dla odnośnych miejscowości.

Wobec tego wnosi komisya połączonych sekcji:

»Świetna Izba upoważnia prezydum Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie do wystosowania memoryału w niniejszej sprawie do ministerstwa handlu, w którym zostaną wszystkie wnioski i życzenia w odpowiedni sposób przedstawione i do uwzględnienia polecane«.

Wniosek uchwalono.

VII.

Szkolnictwo zawodowe.

102. Akademia handlowa w Krakowie.

Imieniem komisji budżetowej przedstawia r. I. Henryk Schwarz co następuje:

Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie uchwaliła na swem, dnia 15. marca 1898 r. odbytem plenarnem posiedzeniu, celem uczczenia 50-letniego Jubileuszu rządów Cesarza Franciszka Józefa I., uwiecznić pamięć tego Jubileuszu przez stworzenie **F u n d u s z u ż e l a z n e g o** Imienia Cesarza Franciszka Józefa I. dla Akademii handlowej w Krakowie w wysokości 60.000 K.

Fundusz 60.000 koron miał być złożony w ten sposób, iż się nań przelało naprzód kwotę 15.000 koron, ulokowaną w papierach wartościowych, a będącą jako fundusz żelazny Akademii handlowej własnością Izby, a następnie zobowiązała się Izba, aż do osiągnięcia pełnej kwoty 60.000 koron, czyli do roku 1911 włącznie, składać z swoich funduszków po 3.000 koron rocznie. Procenta, w ciągu tych lat narosnąć mające, miały być wcielone do funduszu, z wyjątkiem kwoty koron 625·20, którą Izba, jako część dotacyi,

mieszczącej się w subwencji 4.000 K dla wyższej szkoły handlowej w Krakowie, przeznaczyła na cele utrzymania tejże szkoły.

Równocześnie także Rada miasta Krakowa poświęciła z okazji 50-letniego Jubileuszu panowania Najjaśniejszego Pana na cele Akademii handlowej w Krakowie, dar w kwocie 100.000 koron.

Obecnie zawiadomił prezydent miasta Krakowa Izbę, iż z uwagi, że budowa Akademii handlowej stała się piekącą potrzebą, której bez wielkiej dla stanu handlowego szkody odroczyć niepodobna, dalej z uwagi, iż c. k. ministerstwo wyznań i oświaty wezwało kategorycznie kuratoryę wyższej szkoły handlowej do wykonania bezzwłocznego budowy, pod rygorem odebrania subwencji państwowej — postanowiła komisya inwestycyjna Rady miejskiej przystąpić już w b. r. do zrealizowania projektu i do podjęcia kroków, mających na celu sfinansowanie tak przeznaczonych na ten cel funduszków gminy, jakoteż zapewnionego zasiłku ze strony kraju, jak wreszcie kapitału fundacyi, utworzonej przez Izbę.

Wobec tego zwróciło się Prezydium miasta Krakowa, celem uruchomienia gotówki, potrzebnej na cele budowy Akademii, z następującą propozycją:

»Izba handlowa i przemysłowa wypłaci gminie miasta Krakowa w ciągu roku 1904 kwotę 30.000 koron i zobowiąże się do zapłacenia reszty, t. j. dalszych 30.000 koron w formie rat annuitetowych, obejmujących kapitał i procent w stosunku 4% — najpóźniej w ciągu lat 15 — w zamian za co gmina miasta Krakowa obowiązuje się zaciągnąć pożyczkę w kwocie 30.000 koron i wcielić tę kwotę do funduszu budowy«.

Po przeprowadzeniu nad tym przedmiotem bardzo obszernej i szczegółowej dyskusyi, uchwaliła komisya, pod zastrzeżeniem zatwierdzenia ze strony Izby i ze strony ministerstwa handlu, następujące wnioski:

a) Izba wypłaci z funduszu Akademii handlowej gminie miasta Krakowa kwotę 30.000 koron w dniu 1. listopada 1904 roku.

Rachunek funduszu Akademii handlowej przedstawi się w dniu 1. listopada b. r. następująco:

1. Papiery wartościowe w nominalnej wartości	K 28.500
2. Gotówka	» 570
3. Kwota kuponów płatnych 1. lipca i 1. listopada b. r.	» 570
4. Kwota z kuponów bieżących galicyjskich listów zastawnych za czas od 1. lipca do 1. listopada b. r.	» 96
razem	<u>K 29.736</u>

Potrąciwszy z tej sumy dług z roku 1903 do funduszu bieżącego K 236.45 oraz kwotę » 625.20 » 861.65

wstawianą corocznie do funduszu bieżącego, jako dochód z kuponów (część dotacji na potrzeby Akademii handlowej), wyniesie fundusz Akademii handlowej w dniu 1. listopada b. r. netto K 28.874.35

Gdy Izba ma wypłacić w dniu 1. listopada 1904 kwotę 30.000 koron, trzeba będzie różnicę w kwocie K 1125.65, oraz ewentualną stratę kursu sprzedaży efektów pokryć z kwoty 3.000 koron, wstawionej do budżetu tegorocznego, jako 6-tą ratę na budowę Akademii handlowej.

b) Izba zobowiąże się do zapłacenia reszty, t. j. dalszych 30.000 koron, z wyjątkiem raty ostatniej, wynoszącej 1150 koron 50 hal., obejmujących kapitał i procent w stosunku 4%, w ciągu lat trzynastu, począwszy od 1. listopada 1905, a to wedle następującego obliczenia:

Rok	Rata	Z tego przypadku		Pozostały kapitał do spłaty
		na kapitał	na procent	
1905	3.000	3.000	—	27.000
1906	3.000	1.920	1.080	25.080
1907	3.000	1.996·80	1.003·20	23.083·20
1908	3.000	2.076·67	923·33	21.006·53
1909	3.000	2.159·74	840·26	18.846·79
1910	3.000	2.246·13	753·87	16.600·66
1911	3.000	2.335·97	664·03	14.264·69
1912	3.000	2.429·41	570·59	11.835·28
1913	3.000	2.526·59	473·41	9.308·69
1914	3.000	2.627·65	372·35	6.681·04
1915	3.000	2.732·76	267·25	3.948·28
1916	3.000	2.842·07	157·93	1.106·21
1917	1.150·50	1.106·21	44·29	—

W ten sposób ma być zamortyzowaną pożyczka gminy miasta Krakowa, zaciągnąć się mająca w jej własnym funduszu w kwocie 30.000 koron.

c) Izba przyjmie ofiarowaną jej deklarację, że gmina zobowiązuje się na wypadek, gdyby gmach, zbudować się mający na rzecz Akademii, został przez gminę sprzedany, lub na inne cele przeznaczony — zwrócić fundacyi jubileuszowej kwotę 60.000 koron.

Dalej zaznacza komisya, iż skutkiem sprzedaży efektów funduszu Akademii handlowej, zmniejszy się dochód Izby o kwotę K 625·20 rocznie za bieżący kupon. Kwotę tę obracała Izba dotąd na cele wyższej szkoły handlowej w Krakowie, uzupełniając nią subwencyę, udzielaną tej szkole w kwocie 4.000 koron rocznie.

Ogółem zwiększy się zaś faktyczne świadczenie Izby na cele budowy Akademii handlowej Imienia Cesarza Franciszka Józefa I. w Krakowie o kwotę przeszło 20.000 koron. Izba bowiem płacić będzie po 3.000 koron zamiast do roku 1911, aż do roku 1916 i 1150 koron 50 hal. w roku 1917,

a nadto straci ośmioletni dochód z efektów Akademii handlowej, przynoszący rocznie koron 625·20.

Komisyja wychodzi atoli z założenia, iż Izba na cele dzieła publicznej użyteczności, jakim będzie właśnie Akademia handlowa i tę dość znaczną ofiarę ponieść powinna.

Izba wnioski komisyi jednogłośnie uchwała.

103. Kurs piekarski w Krakowie.

Stowarzyszenie piekarzy białych w Krakowie zwróciło się do Izby handlowej i przemysłowej z następującą prośbą:

Stowarzyszenie przemysłowe piekarzy białego pieczywa w Krakowie kilkakrotnie robiło starania u władz szkolnych, by nauka w szkołach przemysłowych uzupełniająca dla uczniów piekarskich udzielaną była w godzinach popołudniowych od 3—5, motywując swą prośbę tą okolicznością, iż nauka w godzinach wieczornych nie pozwala tymże uczniom być obecnymi przy rozpoczęciu roboty w piekarniach, co ze względu na fachowe wykształcenie uczniów niezmiernie przedstawia niekorzyści. Uczniowie piekarscy w Krakowie po większej części do szkół tych uczęszczać nie mogą, z powodu nieodpowiednich godzin, w których nauka udzielaną bywa. Wskutek tego, większość ich w ciągu lat trwania nauki zawodowej zapomina zupełnie czytać i pisać. Chcąc zaradzić ujemnym skutkom wyżej przedstawionego stanu rzeczy i za dość uczynić wymogom ustawy przemysłowej co do obowiązku szkolnego, stowarzyszenie przemysłowe piekarzy białego pieczywa w Krakowie postanowiło stworzyć szkołę zawodową dla uczniów piekarskich, której plan nauki odpowiadałby wymogom odnośnych przepisów o szkołach przemysłowych uzupełniających, oraz uwzględniał naukę teoretyczną piekarstwa.

Na walnem zgromadzeniu z dnia 19. listopada 1903 postanowiono poczynić odpowiednie w tym celu kroki, oraz przyjęto do wiadomości oświadczenie stowarzyszenia »Związek katolickich czeladników piekarskich w Krakowie«, mocą którego stowarzyszenie to gotowe jest przyczynić się do kosztów utrzymania szkoły odpowiednią subwencją. Dla

administrowania funduszami, na cele szkoły przeznaczonymi, wybrano komitet szkolny, złożony z 7 członków, w skład którego weszli: Leon Bałuk, starszy stowarzyszenia piekarzy białego pieczywa, jako przewodniczący komitetu, Stanisław Długoszewski, Florentyn Goetz, Franciszek Kozłowski, przedsiębiorcy piekarscy, oraz Karol Hechelski, czeladnik piekarski, prezes stowarzyszenia »Związek katolickich czeladników piekarskich«, Wojciech Schmeidl, czeladnik piekarski i hr. Józef Jakób Michałowski, członek honorowy stowarzyszenia »Związek katolickich czeladników piekarskich«. Wykonując uchwałę Walnego Zgromadzenia z dnia 19. listopada 1903, starszy cechu zwrócił się do władz miejscowych szkolnych z prośbą o uwolnienie uczniów, pobierających nauki w szkole zawodowej od uczęszczania do szkół przemysłowych wieczorowych.

Orzeczeniem z dnia 11. lutego 1904 L. 109038, Wydział szkolny Magistratu miasta Krakowa uwiadomił przełożenie stowarzyszenia piekarzy białego pieczywa, że zezwolił na otwarcie szkoły i uwolnił uczniów, pobierających w niej naukę, od uczęszczania do szkół przemysłowych uzupełniających wieczorowych.

Nauka rozpoczęła się dnia 3. lutego 1904. Udzielają jej nauczyciele szkół uzupełniających przemysłowych, posiadający kwalifikacje, wymagane przez odnośne przepisy, z wyjątkiem historii polskiej (przedmiot nadobowiązkowy), którego udziela słuchacz wydziału filozoficznego Uniwersytetu Jagiellońskiego, oraz piekarstwa, którego uczy Leon Bałuk, piekarz. Kierownictwo objął prof. Tadeusz Woźny.

Na walnem zgromadzeniu stowarzyszenia piekarzy białego pieczywa w Krakowie dnia 6. lutego 1904 zapadły następujące uchwały:

1) Ze względu na to, że władze szkolne mają zamiar w przyszłości wydać zarządzenie, by nauka uczniom piekarskim w szkołach przemysłowych uzupełniających udzielaną była w godzinach popołudniowych, a zaś stowarzyszenie nie rozporządza na razie tak znacznym kapitałem zakładowym, by mogła stale przez dłuższy szereg lat zapewnić istnienie szkole; ze względu na to, że uzyskanie jednorazowych subwencji od władz rządowych i autonomicznych dla kursu

zawodowego, mającego charakter przemijający, mniej przedstawia trudności, niż uzyskanie subwencji stałych od tychże władz, walne zgromadzenie, idąc za radą dra Józefa Schoeneta, postanowiło nowo powstałej instytucji dać nazwę: »Kurs zawodowy dla uczniów piekarskich«.

2) Stowarzyszenie Związek katolickich czeladników piekarskich zobowiązało się koszta kursu ponosić do równej połowy. Oświadczenie to walne zgromadzenie przyjęło do wiadomości.

3) Ze względu na powyższe zobowiązanie Związku katolickich czeladników piekarskich i w przewidywaniu, że na cele kursu wpłyną subwencje od władz rządowych i autonomicznych, walne zgromadzenie postanowiło podwyższyć wkładki członków do wysokości 36 koron rocznie, celem pokrycia zwiększonych wydatków stowarzyszenia, zostających w związku z urządzeniem kursu.

4) Walne zgromadzenie poleciło Przełożёнstwu stowarzyszenia przemysłowego Piekarzy białego pieczywa w Krakowie wnieść w jak najkrótszym czasie podanie o subwencję do władz rządowych i autonomicznych.

Załączając przy niniejszem podaniu plan nauki kursu zawodowego, przełożёнstwo Stowarzyszenia Piekarzy białego pieczywa zwraca się, na podstawie uchwały walnego zgromadzenia tegoż stowarzyszenia z dnia 6. lutego 1904, do Izby handlowej i przemysłowej z usilną prośbą o udzielenie subwencji na cele kursu, aby w ten sposób umniejszyć znacznego ciężaru finansowego, spadającego na stowarzyszenie. Równocześnie prosi przełożёнstwo, by Szanowna Izba handlowa i przemysłowa zechciała, jeżeli to uzna za stosowne, wysłać delegata do komitetu kursu zawodowego.

Plan nauki i rozkład godzin są następujące: Nauka odbywać się ma w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od godziny 3 do 5 popołudniu. Piątki, soboty i niedziele wolne są od nauki. Kurs składa się z oddziału przygotowawczego i z 1 klasy. Na oddział przygotowawczy przypada 1 godzina religii, 2 godziny historii polskiej, 3 godziny języka polskiego, 2 godziny rachunków. W klasie I: religia 1 godzina, język polski 1 godzina, rachunki 1 godzina, piekarstwo 1 go-

dzina, historia Polski 1 godzina, stylistyka 2 godziny. Nauka ma trwać przez trzy miesiące.

Izba uchwaliła odpowiedzieć, iż żałuje, że nie może przychylić się do prośby szanownego Przełożęństwa o wyznaczenie subwencji na cele kursu zawodowego dla uczniów piekarskich, a to wobec zasady, iż Izba udziela subwencji na cele szkolnictwa zawodowego tylko tam, gdzie ma zastrzeżony wpływ na zarząd i urządzenie kursu zawodowego, oraz gdzie ma możliwość czuwania nad kursem przez swego delegata.

Gdy Przełożęństwo zwróciło się do podpisanej Izby już po urządzeniu kursu i ułożeniu planu nauki, nie jest Izba w możności przyczynić się do jakiegokolwiek materialnego poparcia tak zresztą wszelkiego uznania godnych celów stowarzyszenia.

VIII.

Sprawy przemysłowe.

104. Cechowanie naczyń na mleko.

Z komisji cechowniczej w Wiedniu otrzymała Izba pismo z prośbą o wydanie opinii, czy należałoby dopuścić do cechowania naczyń blaszane (konewki) na mleko o pojemności niżej 5-ciu litrów, względnie, czy należałoby w dalszej konsekwencji zaprowadzić obligatoryjne cechowanie takich naczyń.

Obecnie dopuszczają do cechowania urzędy cechownicze naczynia metalowe, przeznaczone do transportu mleka o zawartości od 5-ciu do 50-ciu litrów. W tych granicach może być każda zawartość przez cechowanie stwierdzona.

Obligatoryjnemu obowiązkowi cechowania podlegają zaś wymienione naczynia wówczas, jeżeli sprzedaż mleka odbywa się zapomocą tych naczyń, a nadto ilość litrów, będąca zawartością naczyń, stanowi podstawę dla oznaczenia ceny, gdyż w tym wypadku używa się naczyń już nietylko do transportu, ale zarazem jako miar.

Co się tyczy cechowania naczyń na mleko poniżej 5-ciu litrów, wyjaśnia komisya cechownicza, iż życzenia w tym kierunku objawiano aż do niedawna tylko sporadycznie. Również i komisya oświadczyła się w r. 1899 na plenarnem swem zebraniu przeciw dopuszczeniu tak małych naczyń na mleko do cechowniczego uwierzytelnienia. Komisya stanęła na tem stanowisku dlatego, gdyż uważała ewentualną kontrolę naczyń poniżej 5-ciu litrów co do prawdziwej ich zawartości, ze strony samych konsumentów za bardzo łatwą do przeprowadzenia, a z drugiej strony obawiała się komisya, aby dopuszczenia do cechowania małych naczyń na mleko nie uważały koła interesowane za postanowienie weksatoryjne, zwłaszcza, iż nie możnaby poprzestać na samem dopuszczeniu, t. j. cechowaniu fakultatywnem takich naczyń — ale musianooby i tutaj wprowadzić obligatoryjny obowiązek cechowania, o ile uwierzytelniona zawartość naczyń branaby była bez dalszej kontroli za podstawę do oznaczenia ceny.

Powód, iż komisya cechownicza obecnie sprawę tę porusza, leży w tem, że właśnie w ostatnich czasach odezwały się ponownie głosy, żądające cechowania blaszanek na mleko poniżej 5-ciu litrów.

Izba, po przeprowadzeniu dochodzeń uchwaliła odpowiedzieć, że wedle informacji, zasięgniętych u wszystkich interesowanych stron tego okręgu, nie zachodzi potrzeba dopuszczenia do cechowania naczyń na mleko, mierzących mniej, niż 5 litrów zawartości. Mleko dla drobnej sprzedaży przychodzi w tym okręgu w obrót w naczyniach otwartych w ten sposób, że zapomocą miary litrowej sprzedaje się konsumentowi z naczynia większego tyle litrów mleka, wiele dotyczący konsument zakupić pragnie.

Co do obligatoryjnego cechowania naczyń większych, podziela Izba w zupełności zapatrywania komisji cechowniczej.

105. Wystawa w Myślenicach.

Izba uchwaliła nie przychylić się do prośby Towarzystwa pomocy przemysłowej w Myślenicach o udzielenie subwencji pieniężnej na urządzenie wystawy w Myślenicach,

a to z powodu, iż stan funduszków, którymi Izba już poprzednio, przy układaniu budżetu z r. 1904, rozporządziła, nie pozwala na udzielenie dalszych subwencji w ciągu roku budżetowego.

106. Jarmark we Lwowie.

Z tych samych powodów nie może Izba udzielić subwencji na odbycie jarmarku wyrobów krajowych we Lwowie.

IX.

Subwencye.

107. Subwencya na Czerwony Krzyż w Petersburgu.

Izba uchwaliła nie udzielać subwencji »Towarzystwu Czerwonego Krzyża w Petersburgu«, albowiem środki finansowe Izby nie mogą, w myśl ustawy, służyć na poparcie celów filantropijnych.

I Z B A
HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE
z publicznego posiedzenia
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE
z dnia 4. lipca 1904.

Porządek dzienny.

- I. Sprawozdanie z czynności biura za czas od ostatniego posiedzenia.
 - II. Powołanie członka Izby handlowej i przemysłowej w miejsce bł. p. Hirscha Landaua.
 - III. Zatwierdzenie ofert na budowę nowego gmachu Izby.
 - IV. Sprawozdanie z ostatniej sesji państwowej Rady kolejowej. (Ciąg dalszy).
 - V. Sprawozdanie komisji budżetowej (subwencye).
 - VI. Sprawozdanie komisji połączonych sekcji o bieżących sprawach przemysłowych.
 - VII. Pisma nadeszłe do Izby.
 - VIII. Wnioski i interpelacje.
-

O godzinie 5 minut 30 konstatuje Prezes Izby w obecności p. komisarza rządowego c. k. radcy Dworu dra Adama Fedorowicza, iż nie zebrał się potrzebny do powzięcia prawomocnych uchwał komplet członków Izby, wobec czego posiedzenie z powyższym porządkiem dziennym, na dziś zwołane, odbyć się nie może.

P. r. I. Jakób Judkiewicz prosi o głos i oświadcza, że mimo braku kompletu chce podać do wiadomości zebranych tu członków Izby pewną sprawę, dotyczącą budowy gmachu Izby.

Na sesyi plenarnej z dnia 17. maja b. r. przekazała pełna Izba komitetowi budowy sprawę rozstrzygnięcia ofert dla budowy nowego gmachu Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie na wypadek, gdyby się następna sesya plenarna z powodu braku kompletu odbyć nie mogła. Ten wypadek zaszedł dzisiaj, tak, że komitet na podstawie tego upoważnienia będzie musiał przystąpić do stanowczego rozstrzygnięcia ofert budowlanych.

Przypuszczając, że sprawa ta zebranych członków bliżej interesuje, podaje p. Judkiewicz do wiadomości wyniki licytacji ofertowej.

Oferty złożyli:

I. Giovanni Żuliani i Syn oraz Kazimierz Brzeziński
Oferta ich następująca:

Roboty murarskie . . .	K 100.833'29
» ciesielskie . . . »	16.066'00
» kamieniarskie . . . »	12.982'18
» blacharskie . . . »	4.830'30
» kowalskie . . . »	3.069'00
	<hr/>
Razem	K 137.780'77

II. Rudolf Hand i Dawid Rothirsch z Krakowa. Kwoty oferowane są następujące:

Roboty murarskie . . .	K 110.427'07
» ciesielskie . . . »	13.569'00
» kamieniarskie . . . »	18.266'30
» blacharskie . . . »	7.691'20
» kowalskie . . . »	3.273'60
	<hr/>
Razem	K 153.227'17

Nadto wnieśli oferenci po otwarciu ofert pismo, w którym zaznaczają, iż oferowali fasady z cegły okładzinkowej. O ileby fasady miały być wykonane z materyałów, warunkami oznaczonych, gotowi są oferenci zniżyć ceny jednostkowe ad poz. 26 i 30 do K 5'50, względnie 3'90. Wskutek

tego obniżyłaby się końcowa suma robót murarskich o ko-
ron 2.670⁸⁰.

III. Zygmunt Luchs z Krakowa:

Roboty murarskie . . .	K	113.589 ⁰⁰
» ciesielskie . . .	»	15.123 ⁸⁰
» kamieniarskie . . .	»	14.435 ⁵⁰
» blacharskie . . .	»	5.835 ⁸⁰
» kowalskie . . .	»	3.273 ⁶⁰

Razem K 152.257⁵⁰

IV. Ferdynand Liebling i Ch. S. Kahane z Krakowa:

Roboty murarskie . . .	K	113.766 ⁴⁴
» ciesielskie . . .	»	14.330 ²⁰
» kamieniarskie . . .	»	19.177 ⁹⁰
» blacharskie . . .	»	5.062 ⁴⁰
» kowalskie . . .	»	3.069 ⁰⁰

Razem K 155.405⁹⁴

V. Władysław Kleinberger i Wilhelm Apter z Krakowa:

Roboty murarskie . . .	K	90.913 ⁷⁵
» ciesielskie . . .	»	14.138 ⁰⁰
» kamieniarskie . . .	»	15.009 ⁹⁰
» blacharskie . . .	»	5.029 ⁶⁰
» kowalskie . . .	»	3.069 ⁰⁰

Razem K 128.160²⁵

VI. Karol Scharoch z Krakowa. Ceny oferowane wy-
noszą z 5⁰/₀ opustem:

Roboty murarskie . . .	K	111.361 ⁶⁶
» ciesielskie . . .	»	14.574 ¹⁴
» kamieniarskie . . .	»	18.353 ⁶⁶
» blacharskie . . .	»	5.914 ¹⁵
» kowalskie . . .	»	3.401 ⁴⁸

Razem K 153.605⁰⁹

Z przedłożonych ofert, oraz z zestawienia poszczegól-
nych kwot, które na prośbę komitetu pod względem rachun-
kowo-technicznym skontrolował WPan starszy radca budo-
wnictwa Józef Sare, okazuje się, że najniższą ofertę złożyli
pp. Apter i Kleinberger w kwocie K 128.160²⁵.

I Z B A
HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE
z publicznego posiedzenia
IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE
z dnia 13 września 1904.

TREŚĆ:

I.

Sprawozdanie z czynności biura.

108. Sprawy bieżące. Str. 216.
109. Karty legitymacyjne. Str. 217.
110. Marki ochronne. Str. 217.
111. Wzory przemysłowe. Str. 217.

II.

Wybory.

112. Jasło: sędziowie obywatelscy. Str. 217.

III.

113. Sprawozdanie z ostatniej sesji państwowej rady kolejowej. Str. 218.

IV.

Sprawy ogólne.

114. Koncesjonowanie handlu napojami spirytusowymi w zamkniętych naczyniach. Str. 221.

V.

Sprawy przemysłowe.

115. Wystawa metalowa w Krakowie. Str. 243.
116. Szkoły przemysłowe uzupełniające. Str. 248.
-

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, r. M. Dattner zwraca się z następującą interpelacją do prezydium Izby:

Izba handlowa uchwaliła na plenarnem posiedzeniu z 1. grudnia 1903 r. udzielenie komitetowi wystawy metalowej w Krakowie subwencji w kwocie 1000 koron. W dniu 21. b. m. odbyło się otwarcie tej wystawy. Dziwić mnie musiało, że żaden członek Izby handlowej na otwarcie zaproszonym nie został, podczas gdy inne korporacje, jak np. Rada miejska otrzymały zwyczajowe zaproszenia dla swych członków. Wprawdzie za wstawieniem jednego z członków Izby, który zarazem zasiada w komitecie wystawy, udało się uzyskać zaproszenia dla członków Izby, zaproszenia te jednakowoż przysły za późno, bo dopiero w chwili otwarcia. Przeważna część tak późno zaproszonych członków w otwarciu udziału nie wzięła. Mówca nie sądzi, iż stało się to przez pomyłkę lub zapomnienie i prosi o wyjaśnienie.

R. Edm. Zieleniewski wyjaśnia, jako prezes komitetu wystawy, iż data otwarcia wystawy ustaloną została dopiero 8 dni przed tym terminem. W tym krótkim czasie musiało szczerpłe z konieczności biuro, wysłać ogromne mnóstwo zaproszeń. Członkom Izby wysłano zaproszenie w trzy dni przed otwarciem, a komitet nie może ponosić winy, jeżeli nastąpiła zwłoka w doręczeniu. Mówca zapewnia, że komitet wystawy nie miał zamiaru pomijać członków Izby, przeciwnie uważał ich jako najwięcej uprawnionych do wzięcia udziału w uroczystości, dotyczącej tak blisko świata przemysłowego.

P. Dattner przyjął wyjaśnienia p. Zieleniewskiego do wiadomości.

I.

Sprawozdanie z czynności biura za czas od ostatniego pełnego posiedzenia.

108. Sprawy bieżące.

W czasie od ostatniej sesji wpłynęło do dziennika podawczego ogółem 2040 aktów, które pociągnęły za sobą potrzebę wysłania 2151 pism do stron i władz.

109. Karty legitymacyjne.

Kart legitymacyjnych dla agentów podróŜnych wydano 33, a mianowicie: 9 na towary bławatne, 1 na wyroby z drzewa, 1 na farby, 2 na wyroby jubilerskie, 1 na kapelusze, 1 na książki, 7 na konfekcye, 2 na wyroby kuŝnierskie, 1 na towary modne, 3 na towary norymberskie, 1 na wyroby płócienne, 3 na szczotki i 1 na zegarki.

110. Marki ochronne.

Mark ochronnych zaprotokołowano 33, a mianowicie:

na wyroby bawełniane	I
» bibułki do papierosów	4
» fezy	2
» herbatę	I
» kawę	I
» masło	I
» mydło	I
» mąkę	10
» przybory do pisania	2
» piwo	I
» rzemienie	I
» surogaty kawy	I
» środki lecznicze	I
» tutki do papierosów	5
» wódki	I

III. Wzory przemysłowe.

Wzorów przemysłowych zaprotokołowano 13, a mianowicie, na konserwy rybne 7, na wyroby skórzane 4 i na wyroby papierowe 2.

II.

Wybory.

112. Jasło: Sędziowie obywatelscy.

Izba uchwaliła zaproponować na sędziów obywatelskich przy sądzie obwodowym, jako handlowym w Jaśle, pp. Wincentego Wojtyńka, dyrektora banku zaliczkowego w Jaśle, Władysława Klominka, współwłaściciela browaru w Trzcinicy i Michała Rapaporta, prokurator banku dla handlu i przemysłu w Jaśle.

III.

113. Sprawozdanie z ostatniej sesji państwowej rady kolejowej.

Delegat Izby do państwowej rady kolejowej p. Maurycy Dattner składa szczegółowe i obszerne sprawozdanie z ostatniej sesji tejże rady. Na ostatniem posiedzeniu traktowane były sprawy głównie znaczenia lokalnego, których omawianie interesuje sfery bezpośrednio niemi dotknięte. Ze spraw ważniejszych wymienia delegat następujące:

Dyrekcya kolei państwowej uchwaliła przed niedawnym czasem zerwać z systemem rozdawnictwa restauracji kolejowych z wolnej ręki i rozpisać na każdą poszczególną restauracyę rozprawę ofertową. Aby to zarządzenie wprowadzić w życie, wypowiedziała dyrekcyja wszystkim restauratorom dzierżawę. Zarządzenie to bardzo dotkliwie trafiło cały szereg ludzi, którzy od dawien dawna prowadzili interes na pewnych stacyach.

Restauratorowie zwrócili się do Izby o interwencyę. Izba uzyskała od ministerstwa kolejowego przedłużenie terminu licytacyjnego tak, że restauratorzy mogli wnieść należyte oferty. Krakowska dyrekcyja pozostawiła na dawnej siedzibie większość restauratorów, przeciwko którym nie było żadnych zarzutów; w niektórych wypadkach nawet za niższym niż poprzednio czynszem. Delegat kolei państwowej dr. Starzewski wyjaśnia, że dyrekcyja w interesie publiczności zatrzymała nadal wszystkich dotychczasowych restauratorów, mimo, że niektórzy oferenci nowi ofiarowali wyższy czynsz, zmieniono tylko restauratorów, z których publiczność była niezadowoloną.

Dalej była omawianą na radzie kolejowej sprawa złego oświetlenia na kolejach prywatnych. Ministerstwo przyrzekło w tym kierunku wywrzeć nacisk na odnośne zarządy.

Właściciele prywatnych wagonów cysternowych żalili się, że nie otrzymują od kolei odszkodowania, tak zwanej »laufmity«. Ministerstwo odmowę uzasadniło tem, że właśnie wozy cysternowe nie dają się użyć na załadowanie przy transporcie powrotnym.

W ruchu osobowym ponowili lwowscy członkowie rady kolejowej swoje starania o wstawienie nocnego pociągu Lwów-Wiedeń. Na razie toczą się dalej pertraktakcje z koleją północną.

Za interwencją delegatów Izby krakowskiej wstawił zarząd kolejowy nowy bezpośredni wagon z Podwołoczysk do kąpieli czeskich, stanowiący bardzo dogodną bez przesiadania jazdę dla publiczności południowo-wschodniej Rosyi do Galicyi i do Karlsbadu.

Na szlaku Kraków-Wieliczka wstawiono nowy pociąg, z którego interesenci są bardzo zadowoleni.

W sprawie przywrócenia taryf spirytusowych, cofniętych przez koleją północną, pertraktuje ministerstwo handlu z zarządem tej kolei. Wyniku można się spodziewać prawdopodobnie jeszcze tego roku.

Członkowie lwowscy uczynili wniosek o upaństwowienie kolei północnej. Stało się to jednakże w tak nieszczęśliwej stylizacji, że zmuszeni byli swój wniosek cofnąć. Żądano bowiem upaństwowienia bezzwłocznego, nie biorąc względu, że chwilowo kwestya ta parlamentarnie traktowaną być nie może.

Szef sekcji Exner ponowił swój dawniej postawiony wniosek o urządzenie centralnego biura studyów dla przedsiębiorstw budowli dotyczących kolejnictwa. Rząd zachowywał się dość odpornie. Sprawa ta dla nas jest o tyle ważną, że galicyjski przemysł drzewny interesuje się żywo próbami impregnowania progów bukowych, aby zastąpić nimi progi dębowe lub progi miękkie. Szef sekcji Exner poruszył dalej sprawę oświetlenia wagonów kolei spirytusem. Sprawa ta dla przedstawicieli galicyjskich o tyle nie jest zbyt sympatyczną, że koliduje z interesami galicyjskiego przemysłu naftowego.

Posel Walz ponowił swój wniosek o zniesienie ulg taryfowych, istniejących na drzewo w Galicyi. Wniosek ten ubrany był w formę żądania wyboru komitetu, któryby się zajął badaniem dochodów kolei państwowej. Wniosek ten upadł w Radzie kolejowej za przyczynieniem się galicyjskich członków.

Członek p. Adler żądał zniesienia klasy I. w pociągach osobowych a pomnożenie wagonów klasy II., powołując się na stosunkowo niski procent używania klasy I. przez pasażerów płacących.

Rada kolejowa zwróciła się do ministerstwa z prośbą, aby spowodowało przyjęcie tego kontraktu prywatnych torów przemysłowych, jaki obecnie jest w zastosowaniu na szlakach kolei państwowych.

Staranie o uzyskanie reekspedycyi na stacyi Stanisławów uwieńczone zostało częściowym rezultatem, gdyż ministerstwo zgodziło się zasadniczo na reekspedycję dozwolnić, jednakże ze względu na szczupłość magazynów kolejowych tylko tym firmom, które mają własne magazyny.

Wskutek zażalenia przemysłowców alpejskich proponowało ministerstwo zniesienie ulg taryfowych na drzewo w okrągłym stanie. Kwestya ta była już na porządku dziennym przed kilku laty, gdzie uchwalono jako główną zasadę udzielenia ulg taryfowych tylko dla produktów obrobionych. W myśl wniosków rządowych oświadczyła się rada kolejowa za zniesieniem żądanych ulg na szlakach zachodnich kolei austriackich. Dla Galicyi pozostawiono status quo.

W dyskusyi podnosi członek Izby Resch z okazji sprawozdania delegata Izby sprawę upośledzenia małego handlu przy wprowadzeniu ulg taryfowych dla artykułów pastewnych. Uzyskanie ulg jest utrudnione przez żądanie spełnienia rozmaitych warunków, którym podołać mogą tylko gminy, towarzystwa rolnicze albo parafie.

Ponosi z tego wielką szkodę nietylko hadlarz ale i rolnik, który mniejszych partyi bezpośrednio kupować nie może a nie zawsze ma sposobność do zakupna na spółkę z gminą lub towarzystwem rolniczym.

Mówca proponuje, aby przed każdym posiedzeniem państwowej rady kolejowej odbywały się posiedzenia komisji kolejowej w Izbie, celem omówienia spraw, które mają być potem podniesione na państwowej radzie kolejowej.

Sekretarz dr. Benis wyjaśnia, że wniosek taki już raz został uchwalony. Posiedzenie tej komisji zwołane przed ostatnią sesją nie przyszło atoli do skutku z powodu braku kompletu.

R. J. Judkiewicz podnosi, że w ostatnich czasach ponieśli krakowscy kupcy zbożowi z tytułu reekspedycji znaczne straty z dwóch powodów: Zarząd kolei państwowych nie wypłaca im słusznie należącej się przyznanej kwoty reekspedycyjnej z błahych powodów formalistyki a stacye rosyjskie, nie znając formalności żądanych przez kolej, północną, odmawiają dopisania na liście przewozowym, że towar idzie do reekspedycji.

Mowca prosi o poparcie petycji wniesionej przez halę zbożową do ministerstwa.

R. R e s c h przypisuje winę strat poniesionych przez kupców, kolei północnej i popiera prośbę o poparcie podania hali zbożowej.

IV.

Sprawy ogólne.

114. Koncesyonowanie handlu napojami spirytusowymi w zamkniętych naczyniach.

Namiestnictwo zwróciło się pismem z dnia 27. lipca 1904, L. 4825/III wskutek reskryptu ministerstwa handlu z dnia 8. lipca 1904 L. 33765 z wezwaniem, aby Izba udzieliła jaknajrychlej wprost ministerstwu handlu swej opinii o projekcie, regulującym sprawę sprzedaży palonych napojów spirytusowych w zamkniętych naczyniach w obrębie Królestwa Galicyi i Lodomerji wraz z W. Ks. Krakowskiem, dzież w obrębie Księstwa bukowińskiego.

Projekt rozporządzenia, przedłożony Izbie do opinii, opiewa:

Verordnung

der Ministerien des Handels und des Innern vom
1904, betreffend die Regelung des Handels mit gebrannten
geistigen Getränken, in verschlossenen Gefässen, giltig für
den Bereich des Königreiches Galizien und Lodomerien,

samt dem Grossherzogthume Krakau und für jenen des Herzogthumes Bukowina.

Behufs Regelung des Handels mit gebrannten geistigen Getränken, in verschlossenen Gefässen findet das Handelsministerium im Einvernehmen mit dem Ministerium des Innern im Grunde des § 24 der Gewerbeordnung (Gesetz vom 15 März 1883 R. G. Bl. Nr. 39) und des Gesetzes vom 4 Juli 1896 R. G. Bl. Nr. 205 für den Bereich des Königreiches Galizien und Lodomerien samt dem Grossherzogthume Krakau und für jenen des Herzogthumes Bukowina zu verordnen wie folgt:

§ 1. Der Handel mit gebrannten geistigen Flüssigkeiten, welche sich mit oder ohne Zusatz zu Getränken eignen (Spiritus, Branntwein, Rosoglio, Rum, Liköre, alkoholhaltige Essenzen u. drgl.) in verschlossenen Gefässen in Mengen von weniger als fünf Liter (Detailhandel mit gebrannten geistigen Getränken) wird auf Grund des § 24 Absatz 1 der Gewerbeordnung (Gesetz vom 15 März 1883, R. G. Bl. Nr. 39) für den Bereich des Königreiches Galizien und Lodomerien samt dem Grossherzogthume Krakau und für jenen des Herzogthumes Bukowina an eine Konzession gebunden.

§ 2. Diese Konzession berechtigt lediglich zum Handel mit gebrannten geistigen Flüssigkeiten der im § 1. der Verordnung bezeichneten Art in handelsüblich verschlossenen Gebinden und handelsüblich versiegelten Flaschen. Die Vorschriften bezüglich des Ausschankes und Kleinverschleisses der erwähnten Getränke werden durch diese Verordnung nicht berührt.

§ 3. Zur Erlangung der Konzession werden nebst den allgemeinen Bedingungen zum selbstständigen Gewerbebetriebe, Verlässlichkeit und Unbescholtenheit des Bewerbers gefordert.

Die Konzession ist jedenfalls zu verweigern, wenn gegen den Bewerber Tatsachen vorliegen, die zu der Annahme berechtigen, dass er das Gewerbe zur Förderung der Trunksucht missbrauchen werde. Bei der Verleihung der Konzession ist auf die Lokalverhältnisse und auf die Tunlichkeit der polizeilichen Ueberwachung Rücksicht zu nehmen.

§ 4. Der Detailhandel mit gebrannten geistigen Getränken

ken darf mit der Erzeugung derselben nicht in dem gleichen Lokale ausgeübt werden.

§ 5. Den Detailhändlern mit gebrannten geistigen Getränken ist es nicht gestattet, in ihren Verkaufslokalitäten in der Zeit, in welcher dieselben den Kunden zugänglich sind, gebrannte geistige Getränke in unverschlossenen Gefäßen zu halten.

§ 6. Den Inhabern von Detailhandelsgewerben (Gesetz vom 4 Juli 1896 R. G. Bl. Nr. 205), welche den im § 1 der Verordnung angeführten Handel neben dem Verschleisse anderer Artikel betreiben oder künftighin zu betreiben beabsichtigen, steht die Berechtigung zu diesem Handel vom Zeitpunkte des Inkrafttretens der gegenwärtigen Verordnung angefangen nicht schon auf Grund ihrer Gewerbeberechtigung zu, sondern es gelten auch für diese Gewerbetreibenden die Vorschriften dieser Verordnung.

§ 7. Im Übrigen werden die bestehenden Propinationsvorschriften durch diese Verordnung nicht berührt.

§ 8. Übertretungen der Vorschriften dieser Verordnung sind nach den Strafbestimmungen der Gewerbeordnung zu ahnden.

§ 9. Diese Verordnung tritt mit dem Tage ihrer Kundmachung in Wirksamkeit.

Do tego projektu dodało ministerstwo handlu pewne uwagi, dotyczące stosunku projektu obecnego rozporządzenia do projektu ustawy, wniesionego w roku 1902 do Rady państwa, a mającego za przedmiot wydania pewnych zarządzeń, mających położyć tamę szzerzeniu się opilstwa. W projekcie tamtym, który wskutek znanych stosunków parlamentarnych nie był nawet przedmiotem obrad w pełnej Izbie, znachodziło się postanowienie, że napoje spirytusowe w zamkniętych naczyniach o pojemności mniejszej aniżeli 5 litrów, powinny być w przyszłości sprzedawane tylko przez osoby, które posiadają ku temu specjalną przemysłową koncesyę.

Skoro stosunki parlamentarne nie pozwalają się spodziewać, ażeby projekt z roku 1902 wkrótce stał się ustawą i gdy z drugiej strony sprawa uregulowania sprzedaży napo-

jów spirytusowych w zamkniętych naczyniach niesłychanie jest ważną, postanowiło ministerstwo handlu i spraw wewnętrznych kwestyę tę uregulować w drodze rozporządzenia na podstawie § 24 u. p. (ustawa z 15/3 1883, N. 39 Dz. p. p., względnie ust. z 4/7 1896 N. 205 Dz. p. p.). Zdaniem ministerstwa zachodzą wszelako warunki, które pozwalają oprzeć się na § 24 u. p., dlatego, że uregulowanie dotychczas niczem nieograniczonej detalicznej sprzedaży napojów spirytusowych w kierunku ukrócenia konsumcyi wódki jest nader ważnem tak z powodów społecznych jakoteż z powodów sanitarnych. Zresztą zarządzenie to poddaje handel detaliczny napojami spirytusowymi we flaszkach jedynie tylko podobnym normom, które obecnie obowiązują przy wyszynku wódki. Ze względu, że skargi na szkodliwe skutki nadużywania alkoholu dochodzą głównie ze wschodniej części monarchii, oraz ze względu, że w Galicyi i Bukowinie podnoszą się bardzo poważne głosy za możliwie jaknajdalej idącym ograniczeniem konsumcyi wódki, ma być wydanem rozporządzenie w mowie będące tylko dla tych krajów, do których się odnosi ustawa o opilstwie z dnia 19/7 1877 N. 67 d. pp.

Ministerstwo projekt ten przesłało namiestnictwu z poleceniem, ażeby przesłuchało Izby handlowe i przemysłowe oraz za pośrednictwem Izb dotyczące stowarzyszenia. — Równocześnie pragnęłoby ministerstwo usłyszeć opinię Izb w otwartej dotychczas sprawie, czy po ewentualnem wydaniu będącego w mowie rozporządzenia, szynkarze, względnie właściciele koncesyi szynkowych z § 17 u. p., oraz z § 1 ust. o podatku szynkownianym, mają mieć eo ipso także prawo do koncesyjonowanego handlu wódkami we flaszkach, względnie, czy mają być uprawnieni jedynie do owego handlu spirytualiami, który i nadal pozostaje przemysłem wolnym.

Stosownie do polecenia namiestnictwa, przeprowadziła Izba w mowie będące dochodzenie i przesłuchała przede wszystkim interesowane stowarzyszenia krakowskie, a mianowicie kongregacyę kupiecką w Krakowie, jako reprezentantkę interesentów handlowych, oraz stowarzyszenie gospo-

dnio-szynkarskie w Krakowie, jako reprezentanta interesów szynkarskich.

Stowarzyszenie gospodnio-szynkarskie wydało następującą

Opinię:

Przedewszystkiem zaznacza Stowarzyszenie, że opinia jego uwzględnia interesa przemysłu szynkarskiego tylko w mieście Krakowie, w którym nie istnieje prawo propinacyi i że z tego stanowiska wita z zadowoleniem projekt ograniczenia dotychczasowej swobody handlu płynami wysokowymi, który o ile był wykonywany w naczyniach chociaż zamkniętych ale o małej pojemności (§ 1 ustawy z dnia 23. czerwca 1881 dz. u. p. Nr. 62 nie kładzie w tym względzie żadnej granicy) przeradzał się bardzo często w bezprawny wyszynk trunków spirytusowych tem szkodliwszy, że tajemnie i bez żadnej kontroli wykonywany. Gdy koncesyjonowany szynkarz podlega ścisłemu nadzorowi władzy, opłaca wysokie podatki i opłaty a nadto musi dawać dostateczną rękojmię uczciwości zawodowej (Unbescholtenheit und Verlässlichkeit) tak pierwszy lepszy drobny sklepikarz, którego całą gwarancją stanowi tylko okoliczność, że nie siedział w kryminale i jest własnowolnym, może te same trunki wysokowe w dowolnej ilości sprzedawać, byleby flaszeczka była zamkniętą. Że tutaj kontrola nie jest łatwą, że zamknięcie może być i tego rodzaju, iż otwarcie 2—3 milimetr. koreczka palcem lub szpilką nastąpić może, że wypicie zawartości flaszeczek, jeżeli już nie w lokalu, to w tegoż sieniach lub krok poza niem bez trudności ma miejsce — wynika samo przez się. Stowarzyszenie przemysłowe i władza nadzorcza jest wobec tego bezsilną, gdyż trzebaby chyba koło każdego sklepiku straż trzymać, aby nadużyciom zapobiedz.

Oprócz względów publicznych, które przemawiają za ograniczeniem sposobności do rozpajania ludności, zachodzi i względ na materyalne położenie właścicieli przemysłu gospodnio-szynkarskiego, których ta bezprawna konkurencya wprost niszczy, a przez wejście w życie projektowanego rozporządzenia ministeryalnego może być, w razie ścisłego nadzoru władzy, skutecznie usunięta. — Dla ułatwienia tego

nadzoru byłoby pożądanem, aby w § 2. rozporządzenia był bliżej oznaczony rodzaj zamknięcia naczyń, gdyż wyrażenia »handelsüblich verschlossene Gebinde«, lub »handelsüblich verschlossene Flaschen« nie jest wcale wystarczającym, ile że dotychczasowa praktyka wykazuje, że pomysłowość handlarzy jest na tym punkcie niewyczerpaną. Zdaniem stowarzyszenia powinna być w tym względzie przepisana minimalna długość korka (czopka) jak i szyjki flaszki (względnie innego naczynia), zrównanie korka z powierzchnią otworu odnośnej flaszki oraz rodzaj opieczutowania (lakiem względnie kapsłą staniolową). *Ad § 3.* Zdaniem stowarzyszenia nadanie koncesyi na handel płynami wysokowymi niżej 5 litrów powinny być uczynione zależnem także od ilości istniejących już w danej miejscowości względnie w danej dzielnicy, a nawet ulicy miasta wyszynków trunków spirytusowych i lokalów drobnej sprzedaży tychże trunków, tudzież być poprzedzone zażądaniem opinii od Stowarzyszenia przemysłowego gospodnio-szynkarskiego. *Ad § 5.* Równocześnie powinienby być wydany zakaz dopuszczania do tego, ażeby naczynia w mo- wie będące były otwierane w obrębie lokalu należącego do sprzedaży, tudzież zakaz sprzedaży płynów wysokowych wprawdzie w zamkniętych naczyniach, ale napełnionych dopiero (choćaby nawet w osobnym lokalu) po przybyciu kupującego na tegoż zamówienie — gdyż tego rodzaju koncesyonowany handel istotnie niczem by się nie różnił od koncesyonowanej drobnej sprzedaży w naczyniach otwartych (§ 1 al. 3 ustawy z dnia 23/6 1881, Dz. u. p. Nr. 62) a nawet zawierał dalej idące uprawnienia. *Ad § 6.* Zdaniem Stowarzyszenia nietylko handlarze towarów mieszanych, mając zamiar sprzedawać trunki spirytusowe w naczyniach zamkniętych, mają starać się o koncesyę przemysłową, ale także i ci wszyscy przemysłowcy, którzy mają kartę przemysłową li tylko na sprzedaż trunków spirytusowych w naczyniach zamkniętych. Co do poruszonej w reskrypcie ministerstwa handlu z dnia 8. lipca 1904, L. 33765 kwestyi, czy posiadacze koncesyi na wyszynk trunków spirytusowych mieliby prawo sprzedawać także takowe w naczyniach zamkniętych niżej 5 litrów, sądzi stowarzyszenie,

że to uprawnienie nie mogłoby im być odmówionem, gdyż koncesya na wyszynk jako obszerniejsza zawierać powinna także uprawnienie do sprzedaży. W końcu uprasza stowarzyszenie, ażeby niniejsza opinia została w oryginale przedłożoną c. k. namiestnictwu, względnie c. k. ministerstwu handlu.

Stanowisko, jakie w tej sprawie zajęła Kongregacya kupiecka w Krakowie, jest odmienne. Kongregacya powołuje się, że już z okazji dyskusyi nad projektem ustawy z roku 1902 wydała swoją opinię co do ograniczenia wolnego handlu wódkami. Kongregacya obecnie nie może objawić innego niż poprzednio zdania, a to tem więcej, iż to co miało stać się ustawą, w całej Austrii obowiązującą, dziś ma być przemyczone w drodze rozporządzenia ministeryalnego i obowiązywać tylko w naszym kraju, który właśnie jedyny między krajami reprezentowanymi w Radzie państwa posiada ustawę przeciwko opilstwu, służącemu w projekcie rządowym jako płaszczyk do poparcia interesów propinatorów i miast, które z propinacyi dochody swe czerpią. Kongregacya kupiecka jest tego zdania, że jeżeli gdzie, to przedewszystkiem w naszym kraju sprawy ze sprzedażą napojów spirytusowych w związku stojące do r. 1910, t. j. do zgaśnięcia prawa propinacyjnego, nie powinny być poruszane.

Kongregacya kupiecka zwraca uwagę na to, że w razie wydania rozporządzenia ministeryalnego dotyczącego sprzedaży napojów alkoholycznych w zamkniętych naczyniach li tylko dla Galicyi, sytuacya kupców, prowadzących dotychczas ten wolny przemysł, gorszą będzie, jak sytuacya kupców poza naszym krajem, którzy tym ubocznym a zyskowym procederem bardzo sobie prowadzenie handlu ułatwiają. Umotywowanie naszego sprzeciwiania się utworzenia z tego handlu wolnego, handlu koncesyonowanego, nie podajemy, powołując się na naszą opinię, przesłaną Izbie swojego czasu. Co do zapytywania c. k. namiestnictwa, iż ministerstwo byłoby rade znać zdanie kompetentnych czynników w sprawie, czy koncesya na sprzedaż napojów spirytusowych tak zw. zwykłą (na miarę) ma w przyszłości eo ipso obejmować pozwolenie na sprzedaż tychże napojów

w naczyniach zamkniętych, to Kongregacja wyraża swoje zapatrywanie w sposób twierdzący, a to z tego powodu, iż większe uprawnienie mieści już w sobie mniejsze uprawnienie tego samego rodzaju. Kongregacja kupiecka przewiduje zresztą w tem zapytaniu ukrytą dążność do dalszego zmniejszania wydać się mających koncesyi, nie ulega bowiem wątpliwości, że w liczbie procentowo oznaczonych koncesyi przedewszystkiem umieszczonoby dotychczasowych szynkaczy, wskutek czego liczba sprzedających spirytuozy we flaszkach przez nowe rozporządzenie znacznie się zmniejszyć mająca, w ten sposób jeszczeby się więcej zmniejszyła.

* * *

Przesłuchanie interesentów, zarządzone przez ministerstwo handlu, wydało więc tylko ten, zwyczajny w Austrii rezultat, że przeciwiństwa przesłuchanych partyi gospodarczych jeszcze się zaostrzyły.

Biuro Izby, które studia te prowadziło, starało się także uzyskać pewien materyał cyfrowy co do konsumcyi alkoholu w Galicyi i co do twierdzonego przez rząd centralny istnienia nadużyć trunków alkoholicznych w kraju. Wedle urzędowej statystyki przedstawia konsumcyę wódki sprowadzonej na czysty alkohol, następujące cyfry :

	Kraj	1896	1897	1898	1899	W r. 1899 przypadało na jednego mie- szkańca.litrów
		Hektolitrów alkoholu				
1	Austria niższa	112269	113264	115892	113461	4.26
2	» wyższa	8253	9382	8882	7759	0.98
3	Solnogród	5825	4348	4223	4162	2.97
4	Styrya	29992	32687	33498	32989	2.65
5	Karyntya	22046	23491	24726	26117	7.12
6	Kraina	13385	15433	14415	16444	3.29
7	Gorycyja i Grad.	2888	3011	3049	3320	
8	Istrya	2860	2980	2245	3298	1.64
9	Tryest z obwod.	4369	4075	3550	4817	
10	Dalmacya	5391	4152	4219	3230	0.61
11	Tyrol	17941	20137	21721	21339	2.54
12	Przedarulanja	2072	2145	2232	2284	
13	Czecha	186327	200703	202026	202445	3.46
14	Morawa	165408	165356	162800	169882	7.46
15	Śląsk	53690	47319	57145	53857	8.90
16	Galicya	297051	298748	284343	305088	4.61
17	Bukowina	33659	33775	33821	33895	5.09
	Razem	963426	981006	978787	1004397	4.80

Cyfry te wykazują, że podnoszony przez rząd moment, jakoby rozporządzenie takie specjalnie było potrzebne dla Galicyi i Bukowiny, dlatego, że kraje te są główną siedzibą pijaństwa, stanowczo nie jest zgodny z faktycznym stanem rzeczy. Przeciwno takiemu motywowaniu rozporządzenia musi też Izba zająć odpowiednie stanowisko.

Cyfry powyżej opublikowane wykazują, że Galicya konsumuje stosunkowo mniej alkoholu na głowę aniżeli inne prowincye austriackie. Oczywiście przy takim zestawieniu trzeba wyłączyć kraje, które konsumują głównie wino; tam bowiem konsumpcya spirytusu zwraca się ku winu. Z Galicyą zaś porównywane być mogą tylko Śląsk, Morawa, Czechy i Karyntya. Cyfry powyższe opierają się na spisie ludności z r. 1890. O ile się rozliczy znów ilość skonsumowanego alkoholu na ludność wedle stanu z r. 1900, to się okaże, że cyfra ta wynosi dla Galicyi 4.17 litra na głowę, czyli, że obecnie konsumpcya alkoholu na głowę jest w Galicyi niższą aniżeli ogólnie austriackie przecięcie 4.80 na głowę. Ażeby te cyfry w całej pełni zrozumieć, należy jeszcze sobie uprzytomnić fakt, że cyfra ta obejmuje tylko alkohol w wódce a zupełnie nie dotyczy konsumpcyi alkoholu, zawartego w winie. Rzeczą jest dalej powszechnie wiadomą, że konsumpcya piwa w Galicyi jest bardzo szczupłą, a natomiast bardzo wielką na Morawach, Śląsku, Czechach i t. d., tak, że podczas gdy cyfra 4.60 przedstawia mniej więcej całą konsumpcyę alkoholu, należy do cyfry Śląska 8.90, Moraw 7.46, Karyntyi 7.12 — dodać jeszcze odpowiednią tangenty konsumpcyi piwa. Z tego się okazuje, że szerzące się u nas pijaństwo nie może być wzięte jako poważny motyw do żądania kroków przeciw pijaństwu. Aby uzyskać inny jeszcze obraz, zestawiliśmy w kilkudziesięciu sądach powiatowych zachodniej Galicyi wypadki karań z powodu przekroczenia pijaństwa w ostatnich trzech latach.

Odnośna tabela przedstawia się jak następuje:

Siedziba sądu	Ilość przekroczeń w latach			UWAGA
	1901	1902	1903	
Andrychów	56	36	16	
Biała	367	293	269	
Biecz	72	58	79	
Bochnia	141	125	135	
Brzesko	39	78	96	
Brzostek	126	166	170	
Chrzanów	171	222	266	
Ciężkowice	63	45	46	
Czarny Dunajec	69	62	31	
Dąbrowa	68	71	63	
Dębica	37	18	54	
Dobczyce	75	34	67	
Frysztak	41	58	42	
Głogów	20	29	8	
Gorlice	234	164	190	
Grybów	96	71	150	
Jasło	189	192	183	
Jaworzno	157	85	77	
Jordanów	88	90	83	
Kalwarya	125	94	111	
Kęty	40	41	33	
Kolbuszowa	55	81	56	
Kraków	1028	740	593	
Krościenko	61	64	68	
Krzyszowice	76	47	51	
Łańcut	63	69	56	
Leżajsk	161	101	65	
Limanowa	140	54	59	
Liszki	89	104	88	
Maków	85	62	66	
Mielec	88	35	39	

Siedziba sądu	Ilość przekroczeń w latach			UWAGA
	1901	1902	1903	
Milówka	147	82	74	
Mszana dolna	129	53	46	
Muszyna	72	93	84	
Myślenice	120	137	170	
Niepołomice	100	88	98	
Nisko	89	82	70	
Nowy Sącz	78	81	70	
Nowy Targ	115	92	101	
Oświęcim	69	70	43	
Pilzno	67	33	24	
Podgórze	309	353	372	
Przeworsk	103	93	66	
Radłów	87	103	94	
Radomyśl	24	18	31	
Ropczyce	101	80	118	
Rozwadów	47	48	70	
Rzeszów	140	216	310	
Skawina	26	19	23	
Ślemień	43	38	28	
Sokołów	54	41	40	
Stary Sącz	70	69	51	
Strzyżów	35	48	70	
Tarnobrzeg	150	117	112	
Tarnów	46	75	94	
Tuchów	46	35	57	
Tyczyn	150	133	95	
Ulanów	42	39	30	

Siedziba sądu	Ilość przekroczeń w latach			UWAGA
	1901	1902	1903	
Wadowice	120	67	69	
Wieliczka	89	68	49	
Wiśnicz	87	42	37	
Wojnicz	15	22	35	
Żabno	33	18	10	
Zakliczyn	24	30	49	
Zator	33	32	22	
Żmigród	46	55	30	
Żywiec	145	106	86	
Razem	7171	6365	6138	

Tabela ta okazuje, że cyfra kar, wymierzonych za pijaństwo, z roku na rok się zmniejsza. Gdy bowiem w roku 1901 sądy te osądziły 7.171 wypadków pijaństwa, spadła ta cyfra mimo surowszego ścigania tych przekroczeń w r. 1902 na 6.365, a w r. 1903 na 6.138, tak, że w przeciągu jednego trzylecia cyfra ukarań za pijaństwo w Galicyi zachodniej spadła z 7.171 na 6.138, a więc cofnęła się o cały tysiąc, mimo że władze bezpieczeństwa i sądy w ostatnich czasach daleko surowiej ścigają pijaństwo a doniesienia o pijaństwo i oskarżenia wnoszone są nawet w wypadkach takich, gdzie dawniej rzeczy te przekazywano do karania władzy bezpieczeństwa. Porównanie cyfr konsumpcyi alkoholu na Śląsku, na Morawach i w Galicyi jest dalej jeszcze z tego względu bardzo ciekawe, że wykazuje niewątpliwie, iż aczkolwiek pijaństwo ma swoje źródła daleko głębiej i przyczyny społeczne, które w rezultacie wytwarzają pociąg ludności do pijaństwa, nie są ani tak niezależne i proste, aby mogły być sprowadzone do pewnych momentów prawnych, to przecież w Galicyi, gdzie istnieje prawo propinacyi, ogółem konsumpcya alkoholu staje się

mniejszą, aniżeli na Śląsku i na Morawach, gdzie sprzedaż alkoholu w zamkniętych naczyniach jest wolną i każdemu dostępną. Jest zatem pewien związek pomiędzy formą sprzedaży wódki a konsumpcją alkoholu.

* * *

Aby zrozumieć doniosłość i tło gospodarcze, na którym wyrosło wspomniane rozporządzenie, trzeba się cofnąć do r. 1903. W roku tym wniósł bowiem rząd do Rady Państwa, projekt, obejmujący pod płaszczykiem kroków przeciwko szerzeniu się pijaństwa, zupełnie nowy system prawny, dotyczący sprzedaży i wyszynku napojów gorących. Główną treścią ówczesnego projektu były dwa najważniejsze postanowienia, z których pierwsze mieści w sobie przymus koncesyjny dla wszelkiej sprzedaży napojów gorących; drugi punkt odnosi się do zakazu łączenia w tym samym lokalu sprzedaży wódki czyto kieliszkowej czy we flaszkach ze sprzedażą jakichkolwiek innych towarów. Projekt ten spotkał się wówczas w komisji przemysłowej Rady państwa z bardzo silnym oporem. Już komisya ta zaproponowała rządowi wprowadzenie całego szeregu bardzo daleko idących zmian. Późniejsze stosunki parlamentarne sprawiły, że traktowanie projektu rządowego przez parlament stało się w ogólności niemożliwym. Obecnie wraca ministerstwo handlu i ministerstwo spraw wewnętrznych do tego samego celu przez projekt rozporządzenia o uregulowaniu handlu napojami gorącymi. Ale tym razem rozporządzenie to ma mieć ograniczony zakres działania wyłącznie tylko na Galicyę i Bukowinę a więc na te dwa kraje, które są jeszcze obecnie dziedziną wykonywania prawa propinacyi. Ministerstwo handlu opiera się pod względem formalnym na przepisie §. 24 ust. przem., który pozwala po wysłuchaniu Izb handlowych pewne rodzaje przemysłów wolnych uznać czy to w całym państwie czy w pewnym kraju koronnym za przemysły koncesyonowane. Pod względem publiczno-prawnym jest więc postępowanie ministerstwa handlu i spraw wewnętrznych zupełnie na ustawie oparte i bez zarzutu. Natomiast, jak wykazano, nie są słuszne motywa, które ministerstwo podaje jako powód wydania będącego w mowie rozporządzenia.

Twierdzenie ministerstwa, że powodem do wydania tego rozporządzenia, specjalnie dla Galicyi, są skargi podnoszone we wschodnich częściach obszaru państwowego z powodu nadmiernego używania napojów alkoholycznych, nie znajduje potwierdzenia w faktach.

* * *

Klucz do zrozumienia sytuacji leży w galicyjskich stosunkach propinacyjnych, oraz w oddziaływaniu wykonywania prawa propinacji na sprzedaż napojów spirytusowych w zamkniętych naczyniach.

Według norm, regulujących wykonywanie prawa propinacji w Galicyi, w szczególności według znanego dekretu kancelaryi nadwornej z dnia 31. maja 1839, L. 23627, względnie rozporządzenia gubernialnego z dnia 6. lipca 1833, L. 40057, przysługuje w Galicyi obok istnienia prawa propinacji, handlom towarów korzennych i handlom towarów mieszanych prawo sprzedaży słodzonych napojów spirytusowych, jak likierów, rumu, araku itp. w naczyniach zamkniętych o objętości mniejszej niż 0,35 l. Dekret kancelaryi nadwornej z dnia 6. grudnia 1841 L. 49070, rozszerza prawo to także na f a b r y k a n t ó w likierów i rozolisów, wyrabiających tego rodzaju napoje spirytusowe.

Pod wpływem zaprowadzenia zasady wolności przemysłowej w nowszym ustawodawstwie przemysłowym, jak nie mniej pod wpływem ogólnego przewrotu w technicznych stosunkach produkcji napojów gorących uległ powyższy stan prawny z biegiem czasu daleko idącym zmianom. W niemałym stopniu przyczyniła się do tego chwiejna praktyka władz administracyjnych, które stały przed trudnym zadaniem stosowania przeżytych i przestarzałych zasad prawnych, zupełnie odmiennych stosunków.

Zastosowanie zdobyczy chemii do techniki wytwarzania wódek i likierów zatarło zupełnie łatwą poprzednio do skonstatowania różnicę pomiędzy fabrycznie na ciepłej, chemicznej drodze sporządzonymi napojami alkoholycznymi, jak przednie likiery, prawdziwy rum, arak, esencja ponczowa itd., których sprzedaż stanowiła przedmiot uprawnień handlarzy towarów mieszanych, a zwykłą ordynarną gorzałką

propinacyjną, powstałą na zimnej drodze przez zmieszanie spirytusu i wody z jakąś zaprawą aromatyczną. Sprzedaż tej t. zw. propinacyjnej wódki zastrzeżoną była wyłącznie dzierżawcom prawa propinacji. Obecnie, gdzie się do fabrykacji wódek używa czystych olejków eterycznych, różnych ciał aromatycznych i chemicznie z niedogonów oczyszczonego alkoholu, powstają na zimnej drodze napoje alkoholiczne, do których wogóle nie dają się zastosować dystynkcyje dekretu kancelaryi nadwornej z r. 1839. Sprzedaż fiaskowa tych właśnie napojów alkoholicznych, kupowanych głównie przez zamożniejszą publiczność, stanowi przedmiot nieustannych sporów pomiędzy kupcami a propinatorami, dzierżawcami prawa swe od kraju, jako jedyne go właściciela prawa propinacji.

Niejasność istniejącego stanu prawnego spotęgowaną jeszcze została przez wprowadzenie nowej ustawy przemysłowej, która niezna pojęcia »uprawnionego« handlu towarów. Handel napojami gorącymi, niepodlegającymi prawu propinacji, w naczyniach zamkniętych, stał się skutkiem tego przemysłem wolnym, którego wykonywanie jest za zgłoszeniem u władzy przemysłowej każdemu dozwolone. Nadto stanowi będący w mowie artykuł przedmiot wolnego obrotu towarowego całego szeregu interesów handlowych, jak handli win, koniaku i rumu, handli herbaty, kawy, rumu i koniaku, handli delikatesów i towarów spożywczych, handli towarów korzennych i kolonialnych itd. Wreszcie jest także przemysłem wolnym wyrób napojów spirytusowych, przeznaczonych do spożycia, podobnie jak sprzedaż tego artykułu, o ile takowy nie podpada pod pojęcie wódki propinacyjnej, sprzedawanej wyłącznie przez propinatorów.

Najprostszym rozwiązaniem tak zawziętej kwestyi byłoby stwierdzenie w drodze obiektywnego kryterium, na czem polega różnica pomiędzy wódką propinacyjną a wódką, sprzedawaną przez handle w naczyniach o pojemności powyżej 0·35 l. Przy dzisiejszym stanie ustawodawstwa i techniki jest stworzenie takiego kryterium wprost niemożliwem. Niepewne i zwodnicze normy, jakie w tym względzie zawiera dekret z r. 1839 zostały przez władze administracyjne na

podstawie interpretacji historycznej rzeczzonego dekretu w ten sposób ustalone, iż dozwolono na sprzedaż flaszkową jedynie tych słodzonych napojów gorących, które zostały sporządzone na ciepłej drodze, w sposób fabryczny. Definicja ta chroma w tym jednym punkcie, iż jako obiektywnie nieuchwytna, nie da się zastosować w praktycznym życiu. Przedewszystkiem należy zauważyć, że w przemyśle wyrobu likierów i rozolisów, który się odbywa bez pomocy maszyn i bez zastosowania właściwego podziału pracy, jest skonstatowanie charakteru fabrycznego bardzo trudnem, a chwiejność tego pojęcia czyniłaby rozstrzygnięcie zawisłem od subiektywnego zapatrywania władz. Kryterium to jest zresztą w praktyce o tyle zwodnicze, że niektóre kosztowne napoje spirytusowe jak np. najprzedniejsze nalewki i likiery owocowe, sporządzają się w drodze zimnej, a mimoto napojem propinacyjnym nie są. Najważniejszą jednak jest okoliczność, że wobec wysoko rozwiniętej techniki wyrobu olejków eterycznych, ciał aromatycznych i esencji, niema wprost zupełnie pewnej metody dla rozróżnienia wódki, sporządzonej na zimnej drodze przez dodanie rozmaitych ingrediencji do ocukrzonego spirytusu, a więc wódki propinacyjnej, od wszelkiej w inny sposób sporządzonej wódki.

Ulepszenie metod produkcji wódek sprawiło, że się obecnie w przedsiębiorstwach o charakterze wybitnie fabrycznym sporządza w zimnej drodze napoje alkoholiczne przedniej jakości. Kupiec, pokrywający swe zapotrzebowanie w oryginalnych flaszkach, sprowadzanych z takiego przedsiębiorstwa, nie zna zupełnie metody ich wytwarzania, wskutek czego zatracą się charakterystyczna różnica między wódką niepropinacyjną a napojami gorącymi, podlegającymi opłacie z tytułu prawa propinacyi.

Korzystając z tego stanu ogólnego zamieszania pojęć, uprawiają rozmaite nieuczciwe elementa nielegalną sprzedaż wódki pod płaszczykiem handlu słodzonymi napojami spirytusowymi w zamkniętych naczyniach. Przysługującego handlom towarów mieszanych na podstawie dekretu z r. 1839 prawa nadużywa się w ten sposób, że handlarz towarów mieszanych lub korzennych sprzedaje do bezpośredniej

konsumcy interesentów ordynarną, przez siebie sporządzoną wódkę w naczyniach o objętości 0.35 l. Konkurencja handli towarów mieszanych stała się dla dzierżawców propinacyi bardzo dotkliwą. Należy tu przedewszystkiem wziąć pod uwagę, iż na wódcę propinacyjnej ciąży w Galicyi stosunkowo wysoka opłata. Ogólna suma czynszów propinacyjnych w Galicyi dosięga wysokości 12 milionów K. rocznie, co przy konsumcyi rocznej około 300.000 hl alkoholu daje na 1 litr czystego alkoholu kwotę 40 h. jako daninę propinacyjną. Wolna od tej opłaty wódka, jaką sprzedają handle towarów mieszanych, może więc i w cenie skutecznie konkurować z wódką propinacyjną. Nadto sprzedają handle towarów mieszanych, zwłaszcza w mniejszych miejscowościach, wprost wódkę, nie różniącą się niczem od propinacyjnej, w naczyniach zamkniętych, oczywiście po znacznie niższych cenach. Zbytecznem byłoby dodawać, że proceder ten przyczynia się w wysokim stopniu do rozszerzenia pijaństwa i ułatwia spożywanie wódki w kole rodzinnem.

Liczba tych wolnych handli towarów mieszanych, uprawiających nielegalny i tajny wyszynk, wzrosła zwłaszcza w ostatnich trzech latach, po wniesieniu projektu o ustawie przeciwko pijaństwu, w sposób nienormalny i niepozostający w żadnym stosunku do rzeczywistych potrzeb ludności. Właściwy handel towarów mieszanych nie odgrywa przytem żadnej roli, gdyż istotną częścią interesu staje się sprzedaż napojów alkoholicznych w zamkniętych naczyniach w konkurencyi z propinatorami. Stosunki te są powodem, iż mimo istnienia prawa propinacyi wzrasta ilość miejsc sprzedaży wódki z roku na rok w zastraszający sposób. Walka propinatorów z tajnym i nielegalnym wyszynkiem handli, musi być przy scharakteryzowanych wyżej stosunkach bezskuteczną.

Na skutek doniesienia propinatora, konfiskują władze wódki, sporządzone przez samego handlarza i przedkładają je badaniu chemicznemu. Rezultat takiego badania jest z reguły niestanowczy, a znaczne koszta tego postępowania ponosić musi propinator. Handlarz towarów mieszanych prowadzi dalej tęsamą wódkę pod inną etykietą, tak, iż cały proceder może się na nowo rozpocząć. Obłożenie poszcze-

gólnych handlarzy karą pieniężną nie odstrasza jednak ogółu od kontynuowania tak rentownego interesu. Dodać przytem należy, że handle tego rodzaju mnożą się we wszystkich mniejszych miejscowościach, gdzie obowiązuje prawo propinacyi, zatem wszędzie, z wyjątkiem Krakowa i Lwowa, w sposób niesłychanie szybki, co uniemożliwia propinatorom obronę swych legalnie nabytych praw. Stosunki te wywołują nieustanne spory między propinatorami a kupcami, w ciągu których obie strony korzystają z całą bezwzględnością z przysługujących im uprawnień.

Na tle tych stosunków i jako wyraz dążeń, skierowanych przeciwko niełojalnym i przeciwnym duchowi ustawy praktykom sprzedaży flaszkowej wódek przez handle, powstała znana rezolucya sejmowa z r. 1901, która służyła za podstawę przy ułożeniu projektu rozporządzenia ministerstwa handlu.

Unormowanie stosunków sprzedaży alkoholu w Galicyi wymaga, jak z powyższych wywodów wynika, w pierwszym rzędzie zarządzeń przeciwko nadmiernemu wzrastaniu ilości miejsc zbytu. Zarządzenia takie byłyby z natury rzeczy zarazem ochroną dla wykonywania prawa propinacyi. Z drugiej strony atoli nie powinno rozporządzenie naruszać istniejących i legalnie nabytych praw uczciwego kupiectwa.

* * *

Rozporządzenie, które ministerstwo ma zamiar wydać, da się streścić w tem, że handel napojami we flaszkach nad 0.35 l., który dotychczas był przemysłem wolnym, ma się stać przemysłem koncesyonowanym, który będzie można wykonywać tylko na podstawie koncesyi, wydawanej przez władzę przemysłową I. instancyi, podobnie jakto ma miejsce obecnie np. przy koncesyach szynkarskich. Paragraf 1. tego rozporządzenia opiewa: Handel napojami spirytusowymi, które się bez dodatków nadają do użytku ludzkiego, a więc handel spirytusem, wódką, rozolisami, rumem i esencjami, zawierającymi alkohol, w zamkniętych naczyniach w ilości poniżej 5 litrów, będzie na przyszłość związany z koncesją w obrębie królestwa Galicyi i wielkiego księstwa krakowskiego. Koncesya ta ma na przyszłość uprawniać tylko do sprzedaży

napojów gorących w naczyniach zamkniętych, w sposób w handlu przyjęty, a nie narusza ona zupełnie ani przepisów o wyszynku, ani przepisów propinacyjnych.

Do otrzymania koncesyi takiej są potrzebne oprócz ogólnych warunków, wymaganych przez ustawę do osiągnięcia pozwolenia na wykonywanie każdego przemysłu, także specjalnie dla przemysłu szynkarskiego wymagane warunki »Verlässlichkeit und Unbescholtenheit«, t. j. pewna doza zaufania i nieposzlakowość charakteru. Nadto może władza przemysłowa I. instancyi odmówić koncesyi w wypadku, o ile zachodzi podejrzenie, że takowa ma służyć do krzewienia pijaństwa, oraz w tych miejscach, gdzieby policyjny nadzór nad handlem wódki był utrudniony. Handel drobny koncesyonowany napojami gorącymi w zamkniętych naczyniach, niemoże być wykonywany w tym samym lokalu, co wytwarzanie tych napojów. Aby przepis ten zrozumieć, trzeba dodać, że obecnie wytwarzanie napojów spirytusowych jest przemysłem wolnym. Przemysł koncesyonowany wyszynku nie może być w tym samym lokalu wykonywany, co przemysł wolny sprzedaży napojów gorących we flaszkach. Najdalej w głąb obecnych stosunków przemysłowych sięga § 6 rozporządzenia, który postanawia, że z dniem wejścia w życie owego projektu, wszyscy, obecnie handel ten prowadzący, uprawnienie to tracą, że więc rozporządzenie swoje skutki prawne cofa wstecz. Byłby więc stan taki, że wszyscy handlarze herbaty, rumu itd., którym dotychczas przysługiwało prawo wolnego handlu napojami spirytusowymi, utraciliby to uprawnienie, a zależeć będzie od uznania władzy przemysłowej, komu dać taką koncesyę.

Paragraf ostatni stanowi, że rozporządzenie to ma wejść w życie z chwilą jego ogłoszenia.

Wspólna konferencja Izb handlowych zajęła przede wszystkim stanowisko, że rozporządzenie to należy traktować z tego punktu widzenia, jak się stosunki u nas rzeczywiście przedstawiają. My nie możemy zapominać o tem, że cokolwiek się myśli o społecznej albo gospodarczej doniosłości prawa propinacyi, które można zrozumieć tylko na tle historycznym, jest ono obecnie prawem krajowym, a wy-

konywanie jego jest przemysłem zupełnie legalnym a nadto dochody z prawa propinacyi, wynoszące obecnie 14 milionów koron, są nietylko filarem krajowego budżetu propinacyjnego, ale także i amortyzacyi owych obligów, za które posiłkowo kraj odpowiada. Stosunki sprzedaży alkoholu w ostatnich czasach w Galicyi rozwinęły się zupełnie nienormalnie. Pod płaszczykiem wolnego handlu towarów mieszanych albo wolnego handlu towarów korzennych rozszerzył się w Galicyi cały szereg tajnych szynków, interesów, dla których towary mieszane, korzenne i inne były tylko płaszczykiem. W rzeczywistości odbywa się w tych handlach zwykła sprzedaż propinacyjnej wódki, co z jednej strony uszczupla dochody propinacyi, a z drugiej strony przyczyniać się musi do silniejszej konsumcyi wódek. Zwłaszcza po wniesieniu projektu o ustawie przeciwko pijaństwu, w ostatnich trzech latach, wolnych handli towarów mieszanych, będących tylko płaszczykiem, pod którym się zwykle ukrywa nielegalny i tajny wyszynk, namnożyło się ogromnie wiele. Progresa była tak silną, że w przeciągu dwóch lat, od roku 1900—1902 liczba handli towarów mieszanych w Galicyi wzrosła z 9.000 na 13.000, chociaż jest jasną rzeczą, że zapotrzebowanie towarów mieszanych w ten sposób nie mogło wzrosnąć. Podczas gdy cyfra przyrostu handli towarów mieszanych w innych prowincjach z roku na rok waha się pomiędzy 5 a 10%, wynosi ona w Galicyi około 25%. Rzeczą zdaje się być zupełnie jasną, że handle te nie są tem, czem się przedstawiają, ale w rzeczywistości są tajnymi szynkami.

Z drugiej strony wspólna konferencya Izb wychodziła z zapatrywania, że rozporządzenie to w niczem nie śmie i nie może zmieniać legalnie nabytych praw rzeczywistych kupców i rzeczywistych producentów wódki.

Konferencya, z której wynikami zgodziła się komisya połączonych sekcji, proponuje następujące zmiany do rozporządzenia :

W § 4. zastąpienie słowa »Lokale« słowem »Raum« albo innym o podobnem ciaśniejszem znaczeniu. Chodzi oto, aby władzy przemysłowej I. instancyi nie dać możności do

dowolnego i rozmaitego tłumaczenia pojęcia »Lokal«. Jeżeli ktoś ma np. na parterze większy lokal, złożony z kilku pokoi, w których wódkę wytwarza, nie stoi nic na przeszkodzie, aby jeden oddzielny pokój był przeznaczony na sprzedaż. Użyte w rozporządzeniu słowo »Lokal« mogłoby w praktyce pozwolić władzy przemysłowej na takie stosowanie przepisu, iżby całego kompleksu ubikacji pozwoliła zużyć tylko na jeden cel, t. j. wytwarzanie albo sprzedaż.

Przy § 5. proponuje się dodanie ustępu, który się odnosi do tego, aby szynkarze, mający prawo sprzedawać wódkę w otwartych naczyniach, mieli uprawnienie prowadzenia w tym samym lokalu także drobiazgowego handlu napojami w zamkniętych naczyniach.

Komisya sądziła, iż należy żądać wyraźnego określenia uprawnień przemysłowych w każdym wypadku.

Najdalej idące i najbardziej zasadnicze zmiany proponuje komisya przy § 6. Wedle intencji ministerstwa wszyscy kupcy i wszyscy producenci bez względu na stan-obecny swoich uprawnień przemysłowych, musieliby się w przyszłości starać o koncesye i byłoby rzeczą władzy przemysłowej, czy im tych koncesyi udzieli, czy nie. Tutaj trzeba koniecznie zrobić pewną różnicę pomiędzy tymi kupcami, którzy w przewidywaniu obostrzeń w ostatniej chwili poczęli się starać o karty przemysłowe na handel towarów mieszanych, a owymi kupcami i przemysłowcami, którzy z dawnych lat przemysły te wykonywali. Jak z jednej strony słusznem jest, aby owe pod względem społecznym podstępnie uzyskane karty unieważnić, tak znowu słusznem jest, aby nie odbierać zarobku owym kupcom, którzy karty od dawniej posiadają. Podobny system różniący wprowadził już projekt rządowy ustawy o opilstwie. Tam mieli być wyłączeni od obowiązku koncesyonowania owi kupcy, którzy przed 30. października 1902 prowadzili handel napojami faszgowymi. Wszyscy ci kupcy uprawnienie to mają mieć nadal. Komisya proponuje ten sam termin i w obecnym wypadku i wnosi, aby wszyscy kupcy i przemysłowcy, a więc fabrykanci likierów, którzy do 30. października 1902 na podstawie poprzednich swoich uprawnień przemysłowych mieli prawo wykonywania sprzedaży napojów

gorących w zamkniętych naczyniach, korzystali i nadal z tego uprawnienia.

Z tą kwestyą łączy się jeszcze inna. Komisya była zdania, że rząd prędzej czy później wyda rozporządzenie, które wprowadzi ilość szynków, oraz miejsc sprzedaży napojów spirytusowych w zamkniętych naczyniach w pewien stały stosunek do liczby ludności, np. jeden handel wódką na 500 mieszkańców. Poszanowanie dla nabytych przed 30. października 1902 roku praw kupieckich, mogłoby popaść w kolizyę z zasadą maksymalnej ilości handli wódką.

Komisya proponuje tutaj, aby władza przemysłowa udzielała, o ileby w ogólności liczba koncesyi była wprowadzoną w pewien związek z ilością mieszkańców, tyle koncesyi kupieckich, wiele wypada na poszczególną miejscowość w zastosowaniu tego przyszłego klucza i żeby oprócz tego wszystkim tym, którzy do 30. października 1902 handel napojami faszgowymi wykonywali, wolno było handel ten prowadzić dożywotnio i nadal. O ileby się zmiana ta przeprowadzić nie dała, sądzi komisya, że w każdym razie fabrykantom, a więc tym, którzy do powyższego terminu prowadzili fabrycznie przemysł wyrobu wódek, likierów, rozolisów itd. zastrzedz jeden sklep detajliczny w miejscu ich siedziby, a nadto, aby przez odpowiednie postanowienia nie tamować t. zw. handlu rozsyłkowego, w którym się ilość mniejszą niż 5 l. wódki podzieloną na kilka faszek stronom bezpośrednio rozsyła.

Wedle projektu ministeryalnego rozporządzenie ma wejść w życie z chwilą ogłoszenia.

Jeżeli sobie uprzytomnimy wykonanie praktyczne tych przepisów, przekonamy się, że z chwilą ogłoszenia tego rozporządzenia, przez pewien czas nikt w kraju nie miałby koncesyi na sprzedaż napojów spirytusowych, która z chwilą publikacji reskryptu już zaraz się staje przemysłem koncesyonowanym. Okoliczność ta mogłaby się stać powodem dotkliwych strat, dla tych, którzy mają pewne zapasy. Komisya wnosi zaproponowanie terminu 3-miesięcznego, który ma oddzielać publikację tego rozporządzenia od jego wejścia w życie.

Równocześnie poruszyło ministerstwo handlu i spraw wewnętrznych w osobnem zapytaniu kwestyę, czy tym, którzy mają koncesye szynkarские, ma przysługiwać prawo sprzedaży napojów gorących we flaszkach ipso iure, czy też mają także podlegać przymusowi koncesyjnemu. W interesie samych szynkarzy leży, aby musieli się starać o osobne koncesye, gdyż takowe byłyby wliczane w ogólną liczbę koncesyi, wyznaczonej dla pewnej miejscowości. Komisya była zdania, że tak w interesie handlu, jak w interesie zdrowego rozsądku, koncesye te winny być przyznawane szynkarzom same przez się. Izba uchwała powyższe wnioski.

V.

Sprawy przemysłowe.

115. Wystawa metalowa w Krakowie.

Komitet sędziów wystawy i komitet wystawy metalowej w Krakowie, zwrócił się do Izby z prośbą o oddanie komitetowi sędziów pewnej liczby odznaczeń do dyspozycyi. Komitet zaznaczył przytem, że c. k. ministerstwo handlu przyznało 5 srebrnych i 10 brązowych medali na każdych 100 wystawców, co czyni 16 srebrnych i 32 brązowych medali dla całej liczby wystawców.

Izba uchwaliła na wniosek członka p. T. Epsteina przyznać na każdych 100 wystawców 5 medali złotych, 10 medali srebrnych i 15 medali brązowych, oraz ustanowić listy pochwalne dla robotników, którzy pracowali nad przedmiotami wystawy, w liczbie mającej się oznaczyć wedle zachodzącej potrzeby.

Odnaczenia Izby mają się szeregować bezpośrednio po odnaczeniach państwowych, nie mogą być udzielone wbrew głosowi reprezentanta Izby w sądzie wystawowym. Nagrody rozdzielać będzie Izba na wniosek sądu wystawowego.

Medal srebrny Izby handlowej otrzymali:

Bracia Batorowicz, fabryka lin drucianych w Drohobyczu, za wyrób lin drucianych.

Hellwig Edward, pierwsza krajowa fabryka chemiczno-technicznych smarów i pakunków do maszyn we Lwowie, za smary i pakunki do maszyn.

Grządział Ignacy, zakład kowalski w Podgórzu, za wyrób wózków i powozów.

Kosiba Wojciech, zakład ślusarski we Lwowie, za artystyczne wyroby ślusarskie i kasę ogniotrwałą.

Lickendorf Mściśław, fabryka powozów we Lwowie, za wyrób wózków.

Pierwsza galicyjska fabryka naczyń emaliowanych E. H. Friedmanna i Ski w Dębniakach pod Krakowem, za wyroby z blachy emaliowane.

Sądel Jan, zakład pilnikarski w Krakowie, za wyrób ręczny pilników.

Seip Piotr, bronzownik i pracownia wyrobów kościelnych i galanteryjnych w Krakowie, za wyroby bronzownicze.

Skawiński Piotr, zakład nożowniczy i artystyczno-ślusarski w Przemyśle, za starannie wykonane wyroby nożownicze.

Spółka ślusarska w Świątnikach, za zamki i kłódki.

Towarzystwo kowali w Sułkowicach, za wyroby kowalskie.

Towarzystwo powroźnicze w Radymnie, za wyroby powroźnicze.

Wałkowiński Kazimierz, zakład wyrobów powroźniczych oraz lin konopnych i drucianych w Krakowie, za wyroby powroźnicze.

Wehrstein Jan, ślusarstwo budowlane i artystyczne, odlewnia żelaza i metalu, odlewnia kujnej leizny w Stryju, za wyroby z kujnej leizny i wiertarkę do żelaza.

Wurm Ignacy, fabryka pasów maszynowych w Krakowie, za wyrób pasów maszynowych.

Zipper A. H., fabryka zegarków we Lwowie, za wyrób zegarków.

Związkowe fabryki oleju, dawniej Teodor Baranowski i syn w Krakowie, za wyrób oleju i kitu.

Inż. Leonard Nitsch i Spółka, biuro techniczne i zakład instalacyjny w Krakowie, za instalacje wodociągów, ogrzewania centralnego i t. d.

Medal brązowy Izby handlowej otrzymali:

Bartosik Wojciech, majster kowalski w Krakowie, za wyroby kowalskie powozowe.

Chanek Henryk, majster kowalski, fabryka powozów i zakład podkuwania koni we Lwowie, za pług do odgarniania śniegu.

Fröhlich Bracia, fabryka narzędzi rolniczych w Nowym Sączu, za wyrób pługów.

Hochstim Fabian, pracownia rzeźbiarsko-kamieniarska w Krakowie, za wyroby kamieniarskie.

Jagusiński Leon, ślusarnia mechaniczna we Lwowie, za prasę do wyciskania oleju.

Karnasiewicz Tomasz, pracownia stolarska w Krakowie, za kanapę rozkładaną w łóżko.

Kupiecki Jan i Sknurzył Wilhelm, odlewnictwo i bronzownictwo we Lwowie, za pomnik brązowy Stanisława Szczepanowskiego.

Kuczyński Feliks, zakład blacharski w Krakowie, za wyroby blacharskie.

Piotrowicz i Schumann, ślusarnia i warsztat konstrukcyi żelaznych we Lwowie, za łóżka żelazne.

Schindler Wincenty, zakład elektro-mechaniczny w Krakowie, za mechanizmy do łodzi motorowej.

Szaynok J., biuro techniczne i fabryka maszyn w Rzeszowie, za maszyny rolnicze.

Listy uznania Izby handlowej przeznaczone dla współpracowników otrzymali:

Z firmy L. Zieleniewski w Krakowie:

Tomaszewski Jan, starszy monter mostowy,

Świętoń Waclaw, starszy monter dla maszyn parowych,

Fukacz Cyryl, monter dla robót kolejowych.

Z firmy M. Peterseim w Krakowie:

Kelner Józef, werkmistrz,

Misarz Józef, odlewacz.

Z firmy St. Sulikowski Kraków-Dębniki:

Batko Michał, odlewacz,

Haftarski Szczepan, lakiernik,
Litwin Jan, tokarz metalowy.

Z firmy Jan Butelski w Krakowie:

Gąsłowski Józef, czeladnik blacharski,
Brzezina Klemens, czeladnik blacharski.

Z firmy Pierwsza galicyjska fabryka impregnowania
drzewa hr. Edwarda Mycielskiego i Ski w Trzebini.

Smolarz Michał, werkmistrz.

Z firmy G. Schapiry Syn we Lwowie:

Sopiński Bolesław, bronzownik i mechanik,
Rak Maurycy, modeler i cyzeler.

Z firmy Józef Górecki w Krakowie:

Posłuszny Józef, czeladnik ślusarski,

Ochmański Józef, » »

Vesely Franciszek, » »

Głowiak Józef, czeladnik kowalski,

Ochalski Franciszek, zastępca werkmistrza.

Nadto:

Brzega Wojciech, snycerz w Zakopanem za współ-
pracownictwo w wykonaniu ozdobnie oku-
tej skrzyni,

Thomann Hieronim, maszynista rzeźni miejskiej
w Krakowie za pomysł przyrządu do ogłu-
szania trzody, wykonanego i wystawionego
przez J. Góreckiego.

Z firmy M. Jarra w Krakowie:

Zaczek Marcin, majster w oddziale dla wyrobów
czysto srebrnych,

Kamiński Seweryn, majster w oddziale dla wyro-
bów czysto bronzowniczych,

Leszczyński Aleksander, majster w oddziale dla
armatur,

Błażejowski Bronisław, odlewacz,

Lewak Roman, rytownik.

Z firmy Stowarzyszenie przemysłowe dla wyrobów że-
laznych i drucianych w Krakowie:

Grim Antoni, maszynista,
Piątek Wojciech, starszy czeladnik ślusarski i to-
karski.

Z firmy Krakowska Spółka tramwajowa w Krakowie:
Kondracki Robert, nadkontrolor,
Fijałek Stanisław, maszynista.

Z c. k. Szkoły kowalskiej w Sułkowicach:
Mielecki Stanisław, przodownik.

Z c. k. zawodowej szkoły ślusarskiej w Świątnikach
wermistrze:

Godawski Franciszek,
Kmiecki Kazimierz.
Wasserab Franciszek,

Z c. k. dyrekcji kolei państwowych w Krakowie, Lwo-
wie i Stanisławowie:

Budzynowski Henryk, wermistrz, Stanisławów,
Drexler Jan, wermistrz, Stanisławów,
Tychanowicz Józef, kowal, Lwów,
Cepurski Andrzej, majster ślusarski, Nowy Sącz,
Głuszko Jan, ślusarz, Nowy Sącz,
Skurczyński Wiktor, blacharz, Nowy Sącz,
Nowak Dymitr, odlewacz, Nowy Sącz,
Wętka Józef, podmajstry ślusarski, Nowy Sącz,
Essen Władysław, ślusarz, Nowy Sącz,
Rużyłowski Stefan, majster kowalski, Stanisławów,
Dworski Józef, majster kotlarski, Stanisławów,
Mosur Władysław, podmajstry blacharski, Stani-
sławów,

Gliński Emilian, stolarz, Stanisławów,
Piasecki Władysław, kowal, Stryj,
Iwanicki Józef, ślusarz, Stryj,
Nowakowski Szymon, majster, Stryj,
Rydrik Michał, kowal, Przemyśl,
Lech Franciszek, kowal, Przemyśl,
Nakoneczny Wincenty, tokarz, Przemyśl,
Jurczak Roman, podmajstry ślusarski, Przemyśl,
Krupiński Michał, ślusarz, Przemyśl.

116. Szkoły przemysłowe uzupełniające.

Wydział krajowy postanowił zreorganizować z początkiem roku szkolnego 1904/5 krajowe szkoły przemysłowe uzupełniające na podstawie wszystkie szkoły obowiązywać mającego statutu normalnego.

Na podstawie tego statutu ciała subwencyonujące szkoły mogą mieć swoich delegatów w Wydziale szkolnym. Wydział krajowy zwraca się do Izby, jako subwencyonującej szkoły przemysłowe uzupełniające w Białej, Chrzanowie, Gorlicach, Jaśle, Nowym Sączu, Podgórzu, Rzeszowie, Starym Sączu, Tarnobrzegu, Tarnowie i Żywcu, ażeby zamianowała w najkrótszym czasie swoich delegatów. Izba uchwaliła wydelegować do wydziału powyższych szkół następujące osoby: Dla Białej Erwina Zipsera, fabrykanta sukna w Mikuszowicach; dla Chrzanowa Henryka Kowarzyka, dyrektora fabryki w Niedzieliskach; dla Gorlic c. k. radcę komerc. Józefa Faltera w Krakowie; dla Jasła radcę ces. Bogusława Steinhaus w Jaśle; dla Nowego Sącza marszałka Jana Götza Okocimskiego; dla Podgórza c. k. radcę komerc. Bernarda Libana w Podgórzu; dla Rzeszowa radcę ces. Izaka Holzera w Rzeszowie; dla Starego Sącza radcę Maurycego Dattnera w Krakowie; dla Tarnobrzega Zygmunta Rescha w Krakowie; dla Tarnowa Dawida Zinsa w Tarnowie; dla Żywca Maksymiliana Schmeję w Białej.

Nowy statut, obowiązujący w szkołach przemysłowych uzupełniających opiewa jak następuje:

STATUT NORMALNY

SZKÓŁ UZUPEŁNIAJĄCYCH PRZEMYSŁOWYCH

w Krakowie.

§ 1. Cel szkoły.

Celem szkoły przemysłowej uzupełniającej jest udzielanie uczniom i pomocnikom przemysłowym (handlowym) wiadomości teoretycznych i o ile możliwości praktycznych w kierunku przemysłowo-artystycznym, technicznym i handlowym, które mogą im być przydatne do korzystnego wykonywania swego zawodu i przyczynić się do podniesienia ich zarobkowości.

§ 2. Skład szkoły.

Szkoła składa się z kursu przygotowawczego o jednej klasie, która może być podzieloną na dwa oddziały i z kursu przemysłowego o dwu klasach, i jest połączona ze szkołą

Rozkład nauki określa plan nauki, wydany przez radę szkolną krajową na podstawie planów, zatwierdzonych przez c. k. ministerstwo wyznań i oświecenia.

§ 3. Utrzymanie szkoły.

Do utrzymania szkoły przyczyniają się subencyami: c. k. ministerstwo wyznań i oświecenia, gmina, Izba handlowa i przemysłowa, korporacje i fundusze na ten cel przeznaczone.

Resztę wydatków pokrywa fundusz krajowy, do którego wpływają wszystkie subwencje.

§ 4. Zarząd administracyjny szkoły.

Wydział krajowy sprawuje zarząd administracyjny szkoły a w szczególności:

- a) ma staranie o umieszczenie i wewnętrzne urządzenie szkoły, tudzież o środki naukowe;

- b) zarządza funduszami szkoły, ściąga jej dochody i asygnuje wydatki w granicach budżetu na ten cel corocznie przez Sejm krajowy uchwalonego;
- c) układa w porozumieniu z radą szkolną krajową projekt budżetu i przedkłada sejmowi krajowemu corocznie zamknięcie rachunków, udzielając go radzie szkolnej krajowej, celem przedłożenia c. k. ministerstwu wyznań i oświaty.

§ 5. Wydział szkolny miejscowy.

Organem wykonawczym wydziału krajowego w zarządzie szkoły jest wydział szkolny miejscowy, składający się z prezydenta miasta, jako przewodniczącego, czterech delegatów gminy, delegata wydziału krajowego, delegata rady szkolnej krajowej, referenta wydziału szkolnego, magistratu i delegata kierowników szkół przemysłowych. Wydział szkolny wybiera ze swego grona zastępcę przewodniczącego i skarbnika.

Członkowie wybrani lub mianowani sprawują swój urząd bezpłatnie przez trzy lata; po upływie tego czasu mogą ponownie wejść w skład wydziału.

§ 6.

Posiedzenia zwyczajne wydziału szkolnego mają się odbywać raz na miesiąc; posiedzenia nadzwyczajne zwołuje przewodniczący na żądanie dwu członków. Do prawomocności uchwał potrzebna jest obecność przynajmniej połowy członków i absolutna większość głosów; w razie równości głosów rozstrzyga głos przewodniczącego.

Żaden członek wydziału szkolnego nie może brać udziału w obradach i głosowaniu nad sprawami, tyjącącymi się jego osoby.

§ 7.

Wydział szkolny wykonywa nadzór miejscowy nad szkołą, stara się o usunięcie jej braków, lub donosi o nich wydziałowi krajowemu, przedkłada wydziałowi krajowemu wnioski co do mianowania lub usunięcia kierownika i nauczycieli, i przedstawia z inicjatywy własnej wnioski we wszystkich sprawach, tyjącących się szkoły.

Każdy członek wydziału szkolnego ma prawo przekonywania się w sposób odpowiedni o pilności i karności w szkole, o stanie lokalności, urządzeń i środków naukowych szkoły. Na spostrzeżone usterki należy po skończonej nauce zwrócić uwagę kierownika szkoły w nieobecności uczniów, a gdyby kierownik nie mógł sam usunąć tych usterek, należy je przedstawić wydziałowi szkolnemu. Członkowie wydziału nie wpływają bezpośrednio ani na sposób udzielania nauki, ani na karność szkolną.

§ 8. Kierownik.

Kierownictwem szkoły pod względem pedagogicznym i dydaktycznym zajmuje się kierownik, którego za poprzednim porozumieniem się z radą szkolną krajową mianuje i oddala wydział krajowy. Kierownik przyjmuje uczniów, czuwa nad ich pilnością i karnością, utrzymuje w porządku środki naukowe, do czego może używać pomocy nauczycieli, przedkłada wydziałowi szkolnemu wnioski względem mianowania i usunięcia nauczycieli, tudzież w porozumieniu z gromem nauczycieli, wnioski względem zakupu środków naukowych, załatwia czynności administracyjne, połączone z kierownictwem szkoły, przestrzega ścisłego zachowania planu nauki i jest odpowiedzialny za stan szkoły pod względem pedagogicznym i dydaktycznym. Przy końcu roku szkolnego składa wydziałowi szkolnemu sprawozdanie o stanie szkoły, które wydział ze swoją opinią przedkłada wydziałowi krajowemu.

§ 9. Nauczyciele.

Wydział krajowy mianuje i oddala nauczycieli, porozumiewszy się w tym względzie poprzednio z radą szkolną krajową. Kierownik i nauczyciele pobierają remuneracje, których wysokość ustanawia wydział krajowy na wniosek wydziału szkolnego.

§ 10.

Nauczyciele odbywają przynajmniej cztery razy w roku szkolnym konferencję pod przewodnictwem kierownika, na której obradują nad pilnością i karnością uczniów, nad ich postępem w naukach, nad zakupem środków naukowych i t. p. Przewodniczący wydziału szkolnego ma prawo brania

udziału w konferencji z głosem doradczym. Protokół konferencji przedkłada kierownik wydziałowi szkolnemu. Sprawy należące do zakresu działania wydziału szkolnego, załatwia wydział, wszelkie zaś inne sprawy przedkłada Wydziałowi krajowemu.

Wniosek o wykluczenie ucznia wymaga zatwierdzenia przez wydział szkolny.

§ 11. Środki naukowe.

Wydział krajowy, a z polecenia jego wydział szkolny, zaopatruje szkołę w środki naukowe, według wykazu takich środków, podanego przez radę szkolną krajową. Szkoła korzysta ze środków tego zakładu naukowego, z którym jest połączona, za poprzednim porozumieniem się z zarządem tego zakładu.

Wszystkie środki naukowe mają być zapisane w inwentarzu szkolnym.

§ 12. Nadzór pedagogiczno-dydaktyczny.

Pod względem pedagogicznym i dydaktycznym podlega szkoła radzie szkolnej krajowej, która o stanie jej przekonywa się przez c. k. krajowego inspektora szkół, lub osobnego delegata i przez nich, lub w drodze korespondencji urzędowej z kierownictwem wydaje potrzebne zarządzenia i wskazówki. Członkom wydziału krajowego, tudzież osobom przez wydział krajowy w tym celu delegowanym, służy prawo hospitowania nauki szkolnej, jednak bez wpływania na tok i sposób udzielania nauki.

§ 13. Przyjmowanie uczniów.

Przyjmowanie uczniów odbywa się w czasie od 1-go do 15-go września. W czasie późniejszym można tylko takich uczniów przyjmować, którzy posiadają wymienione poniżej warunki przyjęcia i udowodnią, że są należycie przygotowani do korzystania z dalszego ciągu nauki

§ 14. Warunki przyjęcia.

Kto chce być przyjętym do szkoły przemysłowej uzupełniającej ma wykazać się:

a) że uczynił zadość obowiązkowi uczęszczania do szkoły pospolitej.

Kandydaci, którzy przekroczyli wiek szkolny mają wykazać się:

b) że posiadają dostateczną znajomość czytania, pisania i rachowania, która w razie potrzeby ma być udowodnioną egzaminem wstępnym.

Uczniowie, którzy przekroczyli wiek szkolny, a nie posiadają dostatecznych wiadomości, będą przyjęci na kurs przygotowawczy.

§ 15. Obowiązek uczęszczania do szkoły.

Do uczęszczania do szkoły obowiązani są ci wszyscy uczniowie i pomocnicy przemysłowi (handlowi), na których ciąży ten obowiązek w myśl istniejących przepisów, z wyjątkiem tych, którzy ukończyli z dobrym postępem naukę uzupełniającą, lub mogą się wykazać wiadomościami, odpowiadającymi celom szkoły przemysłowej uzupełniającej.

Każdy przyjęty uczeń jest obowiązany uczęszczać regularnie na naukę według przepisów planu naukowego, zachowywać się przyzwoicie, szanować urządzenia szkolne i środki naukowe, i wogóle stosować się do zarządzeń szkoły.

Ucniowie, którzy ukończyli naukę, tudzież pomocnicy mogą otrzymać pozwolenie uczęszczania nadal na niektóre przedmioty.

§ 16. Opłaty szkolne.

Nauka w szkole jest bezpłatna. Wydział krajowy może jednak po wysłuchaniu wydziału szkolnego zaprowadzić pewne mierne opłaty od uczniów, które mają być użyte na przybory do pisania i rysowania.

Ubogich a pilnych uczniów może wydział szkolny uwolnić od tej opłaty.

§ 17. Czas nauki.

Rok szkolny rozpoczyna się 15-go września i trwa do 15-go maja.

Dni i godziny nauki szkolnej wyznaczy plan nauki.

W dniach następujących: Boże Narodzenie, Nowy Rok, Wielkanoc, Zielone Świąta, Boże Ciało i w dniach obchodzonych uroczyście w szkołach publicznych, nie odbywa się nauka.

§ 18. Kontrola pilności uczniów.

Kierownik szkoły zawiadamia pracodawców o pilności ich terminatorów za pomocą książeczek do kontroli, wykazów tygodniowych i upomnień. — Terminatorów, zaniedbujących częściej naukę, podaje do wiadomości wydziału szkolnego, który wzywa pracodawców ustnie lub na piśmie, aby zmusili uczniów do pilnego uczęszczania na naukę. Gdyby te wezwania nie skutkowały, donosi kierownik o tem władzy politycznej, a względnie radzie szkolnej okręgowej, aby wdrożyła dalsze postępowanie.

§ 19. Świadectwa.

Przy końcu roku szkolnego każdy uczeń otrzymuje wykaz zachowywania się i pilności, tudzież postępu w każdym przedmiocie nauki, a po ukończeniu nauki otrzymuje świadectwo z całej nauki uzupełniającej.

Prace rysunkowe uczniów, ich wypracowania ze stylistyki, buchhaltery i t. p. mają być z końcem roku szkolnego wystawiane w lokalach szkoły.

§ 20. Zmiana statutu lub planu nauki.

Każda zmiana statutu lub planu nauki wymaga zatwierdzenia rady szkolnej krajowej.

W szkołach tych obowiązuje na podstawie rozporządzenia ministerstwa wyznań i oświaty z dnia 17. marca 1903 L. 41572 następujący plan naukowy:

A) Rozkład nauki.

Przedmiot nauki	Liczba godzin nauki tygodniowej w klasie		
	przygotowawczej	I.	II.
Religia	I	I	I
Język polski	2	I	I
Pisanie	I	—	—
Rachunki	2	—	—
Rysunki	2	—	—
Geometria i nauka o rzutach	—	I	—
Rysunki geometryczne, rzutowe i odręczne	—	3	—
Rysunki zawodowe	—	—	4
Stylistyka i wiadomości z ustawy przemysł.	—	2	I
Rachunki przemysłowe i buchalteria . .	—	2	3
.....			
.....			
Razem .	8	10	10

Uwaga. Szkoła przemysłowa uzupełniająca składa się w zasadzie z klasy I. i II. Ze względu na niedostateczne przygotowanie uczniów, wstępujących do szkoły przemysłowej uzupełniającej, zezwala się na dodanie klasy przygotowawczej tam, gdzie tego niezbędnie potrzeba. Tworzenie klas równorzędnych zależy od przyzwolenia wydziału krajowego w porozumieniu z radą szkolną krajową.

Nauka trwa najmniej 7, najwięcej 8 miesięcy.

Od nauki rysunków, tudzież od nauki geometrii i nauki o rzutach uwalnia się uczniów następujących zawodów: piekarzy, rzeźników i masarzy, restauratorów, szynkarzy i kawiarzy, kupców, kominiarzy, szcztokarzy, pilnikarzy, kapeluszników i powroźników. Uczniowie ci mogą, zwłaszcza w razie znaczniejszej ich liczby, w równorzędnych z nauką rysunków oddziałach pobierać nauki stylistyki, rachunków i buchalterii.

B) Materiał naukowy.

Jezyk polski.

Klasa przygotowawcza. Przepisy zachowania zdrowia. Ćwiczenia w czytaniu. Objaśnianie i opowiadanie ustępów, zawartych w książce przepisanej, ze szczególnem uwzględnieniem poprawnego wyrażania się. Usuwanie prowincjonalizmów i innych usterek językowych.

Klasa I. Przepisy zachowania zdrowia. Czytanie i omawianie ustępów treści geograficznej, przyrodniczej i historycznej, mianowicie z zakresu dziejów kraju rodzinnego, tudzież ustępów z dziedziny odkryć i wynalazków.

Klasa II. Przepisy zachowania zdrowia. Czytanie, objaśnianie i opowiadanie dobranych ustępów treści zawodowej i niektórych cenniejszych, a łatwo przystępnych utworów z zakresu piśmiennictwa polskiego. Przy sposobności lektury podawanie najważniejszych wiadomości z ekonomii społecznej, ustawodawstwa państwowego i krajowego, dotyczącego praw i obowiązków obywateli, szczególnie w sprawach handlu, przemysłu i rzemiosł.

Pisanie.

Klasa przygotowawcza. Pismo zwyczajne. Pismo igielkowe i rondowe. Łączenie liter w słowa należy traktować jako ćwiczenie ortograficzne.

Rachunki.

Klasa przygotowawcza. Pisanie i czytanie liczb całkowitych. Dodawanie i odejmowanie liczb jednomiennych i wielorakich. Mnożenie i dzielenie liczb całkowitych z zastosowaniem najbardziej używanych uproszczeń rachunkowych. Pisanie i czytanie liczb dziesiętnych. Dodawanie,

Na naukę rachunków przemysłowych w połączeniu z buchalterią wyznaczono czas wspólny w tym celu, aby nauczyciel w razie potrzeby uwzględniał więcej jeden lub drugi z tych przedmiotów.

Nauki geometrii, nauki o rzutach, tudzież nauki rysunków geometrycznych, rzutowych i odręcznych w klasie I. udzielać ma zawsze ten sam nauczyciel.

odejmowanie i mnożenie liczb dziesiętnych. Zamiana jednostek rzędu wyższego na jednostki rzędu niższego. Dzielenie liczb dziesiętnych. Zamiana jednostek rzędu niższego na jednostki rzędu wyższego. Najprostsze ułamki popolite. Ciągłe ćwiczenia w rachowaniu z pamięci.

Powyższe działania rachunkowe należy przerabiać na przykładach praktycznych, ze szczególnem uwzględnieniem miar i wag metrycznych.

Rysunki.

Klasa przygotowawcza. Ćwiczenia w używaniu przykładnicy, trójkąta i cyrkla przy rysowaniu prostych poziomych, pionowych, prostopadłych i ukośnych, tudzież kół i najprostszych ornamentów geometrycznych.

Rysowanie od ręki łatwych kształtów liści, kwiatów, rozet i t. p. podług wzorów rysowanych węglem na papierze do pakowania.

Rysunki, wymagające podziałki, należy wykonywać za pomocą przyrządów rysunkowych.

Rysunki mają być wykonywane tylko ołówkiem. Szczególną uwagę zwracać należy na odpowiednie rozmieszczenie figur na papierze, oraz na czystość i dokładność wykonania.

Geometria i nauka o rzutach.

Klasa I. Naukę rozpoczyna się odrazu od objaśniania i rysowania brył geometrycznych podług modeli. Równocześnie zaznajamia się uczniów z własnościami brył geometrycznych, doprowadzając ich tym sposobem do znajomości figur, linii prostych, kątów, tudzież najważniejszych konstrukcji planimetrycznych.

1. Graniastosłup prosty o podstawie kwadratowej w widoku z góry, z przodu i z boku, w położeniu frontalnym i ukośnym. Siatka graniastosłupa. Rzuty sześciangu. Rodzaje i własności czworokątów na podstawie poglądu. Kąty i ich pomiar.

2. Ostrosłup prosty o podstawie kwadratowej w widoku z góry, z przodu i z boku, w położeniu frontalnym i ukośnym. Siatka ostrosłupa. Rodzaje i własności trójkątów.

Trójkąty równoramienne o wspólnej podstawie. Dzielenie odcinków i kątów. Konstrukcje podziałek z zastosowaniem do powiększania i pomniejszania figur geometrycznych.

3. Walec prosty o podstawie kołowej w widoku z góry, z przodu i z boku. Siatka walca. Własności koła. Wielokąty umiarowe wpisane w koło i opisane na kole.

4. Stożek prosty o podstawie kołowej w widoku z góry, z przodu i z boku. Siatka stożka.

5. Kula w widoku z góry, z przodu i z boku. Konstrukcja elipsy.

Rysunki i konstrukcje, połączone z powyższą nauką, mają uczniowie wykonywać na zeszytach za pomocą podziałki, wszystkie zaś ćwiczenia z zakresu kształtów bryłowych na podstawie małych modeli podręcznych.

Rysunki geometryczne, rzutowe i odręczne.

Klasa I. Wszystkich uczniów poucza się naprzód o używaniu przyborów rysunkowych na podstawie odpowiednich ćwiczeń w wyciąganiu linii prostych i kół. Zadaniem tych ćwiczeń wstępnych nie jest uzyskanie kilku wykończonych rysunków; przeciwnie, celem ich jest jedynie to, aby uczniowie nabyli należytej wprawy we władaniu przyrządami rysunkowymi, ołówkiem i grafionem.

Następuje rysowanie ornamentów geometrycznych podług rysunku nauczyciela na tablicy, lub podług wzoru ściennego (1 lub najwyżej 2 rysunki), przyczem wymaga się już czystego wykończenia rysunku, a ewentualnie starannego wyciągania grafionem i opisywania pismem igiełkowym.

W dalszym ciągu ćwiczą się uczniowie w rysowaniu od ręki łatwych liści i kwiatów podług wzorów na tablicy, lub wzorów, rysowanych węglem na papierze do pakowania (1 lub najwyżej 2 rysunki). Rysunki mają być wykonane ołówkiem, bez nakładania farbami.

Po przerobieniu powyższych wspólnych ćwiczeń rysunkowych nauka rysunków wstępuje w okres, w którym uczniowie tej samej klasy nie rysują już wspólnie, lecz dzielą się na grupy i w granicach całego czasu, przeznaczonego na

rysunki geometryczne, rzutowe i wolnoręczne, pobierają naukę jużto równomiernie we wszystkich tych działach, już też w jednym lub drugim przeważnie, stosownie do swego zawodu i z uwzględnieniem następującego podziału.

Rysunki geometryczne i rzutowe.

Uczniowie z zawodu budowlanego i mechaniczno-technicznego, dalej tokarze, koszykarze i stolarze meblowi, rymarze i siodlarze, ślusarze i kowale artystyczni ćwiczą się w dalszym ciągu w rysunkach geometrycznych podług wzorów podręcznych, dobieranych wedle możliwości z uwzględnieniem ich zawodu: np. murarze rysują profile gzymsów, fryzy i t. p.; ślusarze szyldziki zamków, wzory krat i t. p.; stolarze profile gzymsów, parkiety i t. p. — Podczas ostatnich 2 lub 3 miesięcy mają uczniowie ćwiczyć się w zdjęciach prostych modeli z zakresu swego zawodu: np. murarze rysują połączenia cegieł; ślusarze proste kształty zasadnicze swego zawodu; stolarze proste połączenia drzewne.

Rysunki należy wykonywać przeważnie ołówkiem, czystymi i silnymi konturami, a tylko jeżeli czas pozwoli, mogą zręczniejsi uczniowie rysunki swoje wyciągać grafionem.

Uczniowie zawodu przemysłowo-artystycznego i przyrodziewczego, z wyjątkiem tokarzy, koszykarzy, ślusarzy i kowali artystycznych, stolarzy meblowych, rymarzy i siodlarzy, uczą się po ukończeniu ćwiczeń wspólnych, zamiast rysunków geometrycznych, aż do końca roku szkolnego rysunków odręcznych.

Rysunki odręczne.

Przy nauce rysunków odręcznych należy przeprowadzić podział na grupy zawodowe, a mianowicie:

a) Uczniowie, należący do zawodów, dla których ornament płaski ma szczególne znaczenie (lakiernicy, malarze szyldów, intro-ligatorowie, drukarze, ogrodnicy, rytowni-

cy, koszykarze, litografowie, rymarze i siodlarze, krawcy i szewcy, stolarze, tkacze, malarze pokojowi i t. d.) rysują w konturach ornamenta płaskie podług stosownych wzorów i nakładają je farbami. Uczniowie, którzy już postąpili w nauce, mogą także ćwiczyć się w szkicowaniu liści, kwiatów, owoców, gałęzi itd., podług modeli gipsowych i podług natury.

b) Uczniowie należący do zawodów, dla których ważny jest ornament plastyczny (rzeźbiarze, bronzownicy, złotnicy, tokarze, snycerze, ślusarze i kowale artystyczni, modelatorowie, fotografowie, stukaterzy, tapicerzy, kamieniarze, pozłotnicy i t. d.) rysują podług modeli plastycznych ornamenta roślinne, gzymsy, naczynia i t. p. Uczniowie, nie mający jeszcze dostatecznej wprawy w rysowaniu, ćwiczą się przedtem w rysowaniu ornamentów płaskich; wprawniejsi natomiast mogą także rysować i szkicować podług odlewów gipsowych, wykonanych z natury, lub bezpośrednio podług natury.

Uwaga do a) i b). Przy wyborze wzorów i modeli należy uwzględniać zawód każdego ucznia. Przy wykonaniu rysunków, mogą uczniowie korzystać z wszelkich w praktyce używanych środków pomocniczych. Wolno także uczniom powtarzające się na rysunku motywa kalkować, pod warunkiem, że motyw pierwszy został wykonany od ręki. Do ewentualnego opisywania rysunków należy używać pisma igielkowego.

c) Uczniowie z zawodu mechaniczno-technicznego (bednarze, odlewacze, kotlarze, ślusarze maszynowi, mechanicy, tokarze w żelazie, kowale, zegarmistrze, kołodzieje i t. d.), dalej ślusarze budowlani, kaflarze i blacharze ćwiczą się w rysunkach odręcznych tylko dla wprawy w skicowaniu i to w związku z rysunkami rzutowymi. Modele i przedmioty, które mają być oddane w rysunku rzutowym, należy wprzód szkicować od ręki w widoku z góry, z boku, z przodu i w przekroju, następnie kotować, a dopiero potem rysować na czysto, za pomocą przyrządów rysunkowych.

Aż do rozpoczęcia rysunków rzutowych, uczniowie

powyższych zawodów ćwiczą się zamiast w rysunkach odręcznych, tylko w rysunkach geometrycznych.

Rysunki zawodowe.

Klasa II.

a) Rysunki zawodowe w zakresie przemysłu budowlanego.

Rysowanie najważniejszych konstrukcji budowlanych, używanych przy robotach w kamieniu, drzewie i metalu, tudzież rysowanie całych przedmiotów z tego zakresu, na podstawie modeli lub wzorów kotowanych. Przy wyborze modeli należy uwzględniać zawód ucznia.

Ślusarze budowlani ćwiczą się w szkicowaniu i zdejmowaniu okuć drzwi i okien, części zamków i całych zamków, krat i t. p. Zdjęcia należy wykonywać w wielkości naturalnej, drobne części składowe w rozmiarach większych, wielkie zaś przedmioty w pomniejszeniu.

Stolarze budowlani rysują części drzwi i okien, tudzież wypełnienia wnękowe, następnie całe drzwi, okna i bramy w wielkości naturalnej, kreskując przekroje ołówkiem kolorowym.

Malarze rysują połączenia murów, członki architektoniczne, łuki, konstrukcje drzwi i okien, sklepienia i t. p., a uczniowie wprawniejsi mogą rysować plany, widoki i przekroje najprostszych budowli.

Kaflarze rysują kafle, kuchnie, piece, wanny kaflowe i t. p.

Błacharze rysują przedmioty z zakresu blacharstwa budowlanego i galanteryjnego podług modeli, wedle możliwości w wielkości naturalnej.

Kamieniarze rysują plany cokołów, obramienia drzwi i okien, balkony, schody itp., a także porządki słupów i nagrobki.

Cieśle rysują połączenia drzewne i ozdoby ciesielskie, następnie wiązania dachów, tudzież najprostsze budowle drewniane wraz z dotyczącymi planami.

b) Rysunki zawodowe w zakresie przemysłu mechaniczno-technicznego.

Dla wszystkich uczniów z zakresu przemysłu metalowego nauka rysunku powinna odbywać się wedle możliwości

na podstawie modeli. Jeżeli się używa wzorów, należy przynajmniej ułatwiać stosownymi modelami zrozumienie wzoru. Przy rysowaniu podług modeli sporządza się naprzód odręczne i dokładnie kotowane szkice, a dopiero potem wykonywa się rysunki na czysto za pomocą przyrządów rysunkowych. Modele i wzory mają być zastosowane do zawodu każdego ucznia.

Kotlarze rysują części składowe maszyn, o ile one mają zastosowanie w przemyśle kotlarskim, a mianowicie połączenia rur (krysy, mufy, nakładki, krzyże, t-ówki), gniazda na kurki, kurki i t. p.

Ślusarze i kowale maszynowi rysują najprostsze części maszyn podług modeli, następnie narzędzia i części maszyn podług modeli i podług wzorów.

Mechanicy rysują części składowe maszyn podług modeli, dalej proste przyrządy fizykalne i miernicze również podług modeli.

Kowale, zajmujący się okuwaniem wozów, rysują okucia i żelaziwa narzędzi rolniczych, wozów, powozów itp. podług modeli i wzorów.

Zegarmistrze rysują krzywe ząbów, linie spiralne i koła zębate, dalej części składowe zegarów i połączenia trybowe podług modeli w dużych rozmiarach. Uczniowie wprawniejsi mogą rysować całe werki zegarowe i robić z nich zdjęcia.

Kołodzieje i stelmachowie rysują naprzód części narzędzi rolniczych, wozów i t. p., o ile można podług modeli, a następnie przedmioty te w całości z przynależnymi szczegółami.

Uwaga do a) i b). Dokładne wykonywanie, kotowanie i stosowne opisywanie rysunków z zakresu mechaniczno-technicznego, jest rzeczą wielkiej wagi. Linie konturowe należy wyciągać silnie tuszem czarnym, linie kotowe słabiej farbą czerwoną, przekroje zaś należy nakładać przyjętymi dla danego materiału kolorami. Rysunki warsztatowe należy wykonywać w silnych konturach ołówkiem, a przekroje kreskować ołówkami kolorowymi. Nauce towarzyszyć mają stale objaśnienia potrzebne do zrozumienia modeli i wzorów.

c) Rysunki zawodowe w zakresie przemysłu artystycznego i przydziewczego.

Stosownie do zawodu uczniów nauka ma się odbywać po części podług modeli, po części podług wzorów, a po części także podług kształtów naturalnych.

Przy wyborze wzorów i modeli należy mieć na względzie wprawę rysunkową uczniów. Przedmioty z zakresu przemysłu artystycznego uczniowie mogą rysować ze skutkiem tylko wtedy, jeżeli przedtem nabyli już dostatecznej znajomości szczegółów; lecz i wtedy należy wybierać przedmioty najprostsze.

Powtarzający się motyw zdobniczy danego wzoru, wystarczy raz tylko narysować od ręki, powtórzenia zaś tego motywu można kalkować lub zaznaczać tylko szkicowo.

Lakiernicy i malarze sztyldów rysują i malują imitacje drzewa i marmuru, naśladując słoje drzewa i pręgi marmuru od ręki. Następnie rysują litery, monogramy, herby i t. d.

Rzeźbiarze, snycerze, modelatorowie i fotografowie rysują podług modeli ornamentalnych i figuralnych, tudzież z natury. Fotografowie ćwiczą się osobiście w cieniowaniu pędzlem.

Introligatorowie rysują naroża i grzbiety książek, tudzież całe okładki podług wzorów i podług stylowych okazów rzeczywistych.

Drukarze i zecerzy rysują ozdoby książkowe i ćwiczą się w układaniu i zestawianiu druków ozdobnych.

Złotnicy i bronzownicy ćwiczą się w powiększaniu i pomniejszaniu przedmiotów przemysłu artystycznego w zakresie swego zawodu na podstawie modeli i wzorów i rysują także z natury.

Tokarze rysują po części podług dobrych wzorów, po części zaś podług przedmiotów rzeczywistych prostsze i bogatsze profile, toczone nogi krzesel i stołów, balaski, słupy, wolne zakończenia i proste przedmioty użytkowe. Rysunki tokarskie należy wykonywać według możliwości w rozmiarach naturalnych, konstrukcyjne zaś połączenia należy uwydatniać w przekrojach i widokach.

Slusarze i kowale artystyczni rysują okucia ozdobne, kraty i przedmioty artystyczne swego zawodu podług modeli i wzorów, ćwicząc się przy tem w wykonywaniu rysunków warsztatowych i w rysowaniu z natury.

Litografowie ćwiczą się w rysowaniu wzorów polichromicznych, modeli ornamentalnych i figuralnych, tudzież w rysowaniu z natury.

Stolarze meblowi rysują naprzód części mebli i używane przy meblach połączenia w jak największym rozmiarze podług modeli, a następnie proste meble podług wzorów w pomniejszeniu, z przynależnymi rysunkami warsztatowymi. Rysunki warsztatowe stolarskie należy wykonywać ołówkiem w wielkości naturalnej, przekroje zaś kreskować ołówkiem kolorowym.

Malarze pokojowi i dekoracyjni rysują i malują podług wzorów, modeli plastycznych i podług natury, używając do wykonywania swoich prac o ile możności farb klejowych.

Koszykarze rysują rozmaite rodzaje używanych w koszykarstwie plecionek, tudzież kształty koszów podług modeli, wzorów i okazów rzeczywistych.

Rymarze i siodlarze rysują części upręży wyciecznych i powozowych, części siodła męskich i damskich, a także przedmioty swego zawodu w całości.

Krawcy i szewcy rysują kroje ubrań lub też obuwia podług wzorów, zachowując na razie podawane na wzorach wymiary. Później mają uczniowie przy swoich rysunkach zastosowywać miary wzięte z osób. Rysunki mają być wykonane w naturalnej lub w połowie naturalnej wielkości. Uczniów wprawniejszych można zaznajamiać z budową ludzkiego tułowia, lub też ludzkiej nogi.

Tapicerzy rysują najpierw łatwe później trudniejsze draperye, po części podług wzorów, a po części podług modeli i wyszukują ich kroje.

Wykonanie rysunków ma być dokładne i wyraziste. Zwłaszcza rysunki uczniów zawodu przemysłowo-artystycznego mają być bardzo staranne lecz nie żmudne. Rysunki należy wykonywać tym sposobem i takimi materya-

łami, jakich zwyczajnie używa się w praktyce danego zawodu.

Do ozdobnego opisywania rysunków nadaje się najlepiej pismo igielkowe.

Stylistyka i wiadomości z ustawy przemysłowej.

Klasa I. Ćwiczenia ortograficzne, oraz ćwiczenia w ustnym i pisemnym wyrażaniu myśli*). -- Przepisy zachowania zdrowia.

Uwagi ogólne o stylistyce handlowo-przemysłowej. Zawiadomienia i ogłoszenia publiczne. — Cel i układ listów w szczególności handlowo-przemysłowych. Postanowienia pocztowe w zakresie poczty listowej: karty korespondencyjne, listy zwyczajne, kartkowe, polecane i ekspresowe. Otwarte przesyłki listowe i przesyłki próbek. Okólniki, oferty, zamówienia, listy przy zawieraniu interesu, listy z zapytaniem z powodu niedokładnego zamówienia, listy z rachunkami, listy (dopiski) przy wypłatach. Pouczania o przesyłkach pieniężnych. Przekazy, zlecenia pocztowe i listy pieniężne. Przesyłki papierów wartościowych (walorów), przesyłki towarowe i przesyłki za pobraniem. Listy z potwierdzeniem, zapytaniem, poleceniem. Telegramy. Różne potwierdzenia, a mianowicie: potwierdzenia odbioru i dostawy towarów, poświadczenia depozytu i umorzenia, skrypty dłużne i zastawnicze, kwity, przekazy.

Klasa II. Różne dokumenta, a mianowicie: świadectwa, listy towarowe, deklaracje cłowe i statystyczne, rewersy, umowy służbowe i umowy dotyczące praktyki zawodowej, pełnomocnictwa. Z pism tego rodzaju należy przerabiać tylko te, które przemysłowiec wystawia zazwyczaj bez pomocy doradcy prawnego, tj. adwokata lub notaryusza.

Podania do władz w zakresie potrzeb zawodowych uczniów. — Telefon. Poczta oszczędności. Czek i clearingi.

Zasady higieny przemysłowej ze szczególnem uwzględnieniem zawodu uczniów.

*) Zbyteczne w szkołach z klasą przygotowawczą.

Poświadczenia depozytu i umorzenia, rewersy i pełnomocnictwa wystarczy przerobić tylko na jednym przykładzie, w celu zaznajomienia uczniów z formą tych dokumentów.

Objaśnienie i ćwiczenia z tego zakresu stylistyki przemysłowej, który się opiera na postanowieniach ustawy przemysłowej, poprzedzać ma w każdym poszczególnym przypadku objaśnienie dotyczących postanowień. W szczególności należy przerabiać z uczniami przykłady, tyczące się stosunku służbowego, tudzież stosunku praktykantów do pryncypałów, należy omawiać przedsiębiorstwa, stowarzyszenia, cechy, władze przemysłowe, oraz przepisy o karach za wykroczenia przeciw ustawie przemysłowej.

Ćwiczenia powyższe mają uczniowie wykonywać z zastosowaniem do swego zawodu, tudzież w powszechnie używanej formie, przeto w zasadzie nie na zeszytach. Załatwienia pisemne, wykonywane w praktyce na drukach i blankietach urzędowych, należy i w szkole uskutecznić na takich drukach. — Z przepisami, tyczącymi się użycia znaczków listowych i stempli, należy zaznajamiać uczniów w sposób praktyczny, tj. za pomocą znaczków listowych i stemplowych, sporządzonych umyślnie do użytku szkolnego.

Wszystkie wypracowania stylistyczne powinny być nie tylko poprawne, lecz zarazem staranne i schludne.

Rachunki przemysłowe.

Klasa I. Powtórzenie czterech działań na liczbach całkowitych i dziesiętnych. Miary i wagi metryczne. Ułamki proste o liczniku i mianowniku jedno- a najwięcej dwucyfrowym. Liczby wielorokie. Rachunek wnioskowania i praktyka włoska. Rachunek średniego podziału, rachunek spółki i rachunek mieszaniny. Pomiar i obliczanie powierzchni figur płaskich. Obliczanie powierzchni i objętości brył. Obliczanie ciężaru za pomocą objętości. Ciągłe ćwiczenia w rachunku pamięciowym.

Do ćwiczeń w rachunku średniego podziału, rachunku spółki i mieszaniny, wystarczą przykłady najprostsze. Obliczanie powierzchni figur płaskich, tudzież powierzchni i obje-

tości brył, należy przerabiać dokładnie i na licznych przykładach w związku z obliczaniem cen i wagi towarów.

W wyborze przykładów do powyższych ćwiczeń rachunkowych powinno się bezwzględnie uwzględniać istotne potrzeby praktyczne, tudzież zawody uczniów.

Zadania powinny być łatwe, przystępne i podawane w takiej formie, w jakiej się zdarzają w praktyce.

Klasa II. Rachunek procentu z zastosowaniem rachunku wnioskowania i praktyki włoskiej. Rachunek kupiecki i przemysłowy, a mianowicie: tara, brutto, netto, nawaga, rabat, dyskont, prowizya i t. p. Objasnienia używanej w cennikach terminologii co do rodzaju, jakości, opakowania i ceny towarów. Obliczanie ceny zakupna materyałów i towarów na podstawie cennika i faktury, a z uwzględnieniem rozmaitych wydatków, połączonych ze sprowadzaniem towarów.

Obliczanie ceny sprzedaży towarów i wyrobów przemysłowych z uwzględnieniem kosztów materyału i zarządu, zapłaty robotników, kapitału obrotowego i t. p. Sporządzanie prostych kosztorysów na podstawie podanych cen normalnych. Środki płatnicze, używane w handlu i przemyśle.

Przykłady obliczania cen kupna i sprzedaży powinny być proste i zastosowane do zawodu uczniów.

Buchalteryja.

Klasa II. Przemysłowiec jako kupiec. Najważniejsze wiadomości z nauki o wekslach w połączeniu z dotyczącymi ćwiczeniami praktycznymi. Cel buchalteryi. Zakładanie i prowadzenie ksiąg rachunkowych. Pierwsze ćwiczenie w zapisywaniu do ksiąg systemem buchalteryi pojedynczej, w zamknięciu ksiąg i spisaniu inwentarza uskuteczniają wszyscy uczniowie wspólnie, na podstawie stosownego przykładu z zakresu pewnego przedsiębiorstwa przemysłowego. Przy następnym przykładzie buchalteryjnym należy podzielić uczniów na grupy zawodowe, z których każda oddzielnie i samodzielnie opracowuje buchalteryjnie przykład wzięty z prak-

tyki swego zawodu, następnie skutecznie zamknięcie ksiąg i spisanie inwentarza.

Wszystkie rachunki, weksle i t. p., połączone z danem opracowaniem buchalterycznym, należy przerobić przynajmniej na jednym przykładzie.

Uczniowie powinni znać także te postanowienia powszechnej ustawy handlowej, które stanowią o obowiązku prowadzenia i przechowywania ksiąg, o ich znaczeniu dowodowym i t. p.

I Z B A

HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE

z publicznego posiedzenia

IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE

z dnia 11. października 1905.

TREŚĆ:

I.

Sprawozdanie z czynności biura.

- 117. Sprawy bieżące. Str. 272
- 118. Karty legitymacyjne. Str. 272
- 119. Marki ochronne. Str. 272
- 120. Wzory przemysłowe. Str. 272

II.

Budżet.

- 121. Projekt budżetu na rok 1905. Str. 272

III.

Roboty publiczne i dostawy.

- 122. System wykonywania robót publicznych we własnym zarządzie. Str. 279

123. Dostawa mundurów dla zarządu kolei. Str. 281.
 154. Dostawa sukna na mundury dla dozorców więzienia w Galicyi. Str. 282.

IV.

Sprawy ogólne.

125. Przesyłanie druków polskich pod opaską do Rosyi. Str. 282.

V.

Sprawy przemysłowe.

126. Regulamin dla miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Str. 284.
 127. Notowanie cen targowych ziemiopłodów na targach zbożowych w Krakowie. Str. 301.
 128. Odpoczynek niedzielny w przemyśle fryzerskim. Str. 310.

Prezes p. Albert Mendelsburg, konstatuje wobec p. komisarza rządowego, c. k. radcy dworu dra Adama Fedorowicza, komplet i otwiera posiedzenie Izby o godzinie 4-tej popołudniu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego, przedstawia członek Izby p. Jakób Judkiewicz, co następuje:

Zgodnie z ustawą z dnia 11 czerwca 1901 postanowiono przeprowadzić budowę spławnego połączenia od kanału Dunaj-Odra do dorzecza Wisły; równocześnie orzeczono, że budowa tych dróg wodnych, które mają przepływać przez kraje, gdzie reprezentacya do kosztów budowy odpowiednio się przyczyni, rozpoczętą będzie jeszcze w r. 1904. Wyniki komisji, która odbyła się w Krakowie w r. 1903 były dla przestrzeni od Zatora do Pychowic dodatnie, natomiast rewizya trasy od Pychowic do Krakowa, jakoteż sama sprawa portu w Krakowie, dały wynik ujemny. Przy sposobności

oświadczenia, złożonego w Sejmie krajowym w sprawie kanałów przez komisarza rządowego, dowiedziała się Izba, że komisya reambulacyjna dla części kanału od Pychowic do Zatora w krótkim czasie ma nastąpić.

Wobec tego prosi mówca o przyjęcie następującego wniosku:

Izba zwróci się do ministerstwa handlu i ministerstwa spraw wewnętrznych z umotywowanem żądaniem, aby komisya reambulacyjna dla części kanału Pychowice-Zator w jak najkrótszym czasie nastąpiła i aby do tej komisji zaproszono zastępców Izby; również należy się domagać rychłego przeprowadzenia rewizji trasy Pychowice-Kraków i uregulowania sprawy portu w Krakowie.

Po wyjaśnieniach udzielonych przez p. delegata Dattnera i poparcia przez r. r. Epsteina sen. i Kwiatkowskiego, uchwała Izba wniosek jednogłośnie.

Stosownie do powziętej uchwały zwróciła się Izba do ministerstwa handlu z prośbą o zaproszenie zastępców Izby do udziału w komisji reambulacyjnej.

W odpowiedzi swej stanęło ministerstwo handlu na stanowisku, że rozpatrzenie ogólnych interesów gospodarczych, zostających w związku z projektem budowy kanałów, należy do komisji rewizji trasy, w której Izba brała udział przez swych zastępców. Odnośnie do komisji reambulacyjnej zastrzeżonem zostaje Izbie jedynie prawo wysłania delegata dla celów informacyjnych.

Równocześnie widziała się Izba zmuszoną, poczynić odpowiednie kroki w ministerstwie handlu o przyspieszenie prac przygotowawczych dla ostatecznego projektu przestrzeni Pychowice-Kraków i sprawy portu krakowskiego. Reprezentowane przez Izbę sfery mają wszelkie prawo domagania się, aby w sposób zasługujący na wiarę uspokojono ich obawy, spowodowane powolnym postępowaniem robót wstępnych. Zniechęcenie i rozczarowanie kół przedsiębiorców i robotników znajdują wytlomaczenie w okoliczności, że już pierwszy termin rozpoczęcia robót około dróg wodnych nie został zatrzymany. Jeżeli budowa kanału z Krakowa do Wiednia i port w Krakowie mają być rzeczywiście ukończone w ter-

minie ustawowym r. 1912 jest rzeczą konieczną, aby żmudne i długo trwające prace techniczne i administracyjne około wygotowania projektów z możliwym pośpiechem i większą energią prowadzone były.

Izba poleciła również baczniej uwadze ministerstwa kwestyę regulacyi Wisły koło Krakowa, jako nieodzownego warunku przeprowadzenia zamierzonych budowli wodnych.

I.

Sprawozdanie z czynności biura za czas od ostatniego pełnego posiedzenia.

117. Sprawy bieżące.

W czasie od ostatniej sesyi wpłynęło do dziennika podawczego Izby ogółem 420 aktów, które pociągnęły za sobą potrzebą wysłania 488 pism do stron i władz.

118. Karty legitymacyjne.

Kart legitymacyjnych dla agentów podróżujących wydano 3, a mianowicie: 1 na próbki towarów sukiennych, 1 na próbki wyrobów koszykarskich i 1 na próbki wyrobów cukiernicznych.

118. Marki ochronne.

Mark ochronnych zaprotokołowano 13, a mianowicie: na herbatę 3, na czekoladę 6, na zegarki 3.

120. Wzory przemysłowe.

Wzorów przemysłowych zaprotokołowano 2, a mianowicie: jeden przeznaczony na opakowanie herbaty, drugi do dziurkowania kopert metalowych do zegarków.

II.

Budżet.

121. Projekt budżetu Izby na r. 1905.

P. radca ces. Henryk Schwarz przedkłada następujący:

Projekt budżetu na rok 1905.

	Rok 1905	Rok 1904
	Korony	
I. Pensye, dyurna i posługi.		
1. Pensya sekretarza	6.000	6.000
2. Dodatek aktywalny	2.000	2.000
3. Pięciolecie	600	—
4. Pensya koncyplisty	2.000	2.000
5. Dodatek aktywalny	400	400
6. Pensya oficynała I.	2.400	2.400
7. Dodatek aktywalny	400	400
8. Pięciolecie	240	240
9. Pensya oficynała II.	2.000	2.000
10. Dodatek aktywalny	400	400
11. Pięciolecie	200	200
12. Zasługa woźnego	—	900
13. Kwaterowe	—	200
14. Dodatek aktywalny	—	100
15. Dodatek na liberyę	—	100
16. Woźny prowizoryczny	720	—
17. Dodatek drożyzniany noworoczny dla urzędników manipulacyjnych za rok 1905.	520	520
18. Dyurna	3.700	3.700
19. Dodatek noworoczny dla dyurnistów i służby za rok 1905	460	320
20. Palacz, froter i posługacz	240	720
21. Podatek pensyjny	300	300
Pensye, dyurna i posługi razem	<u>22.580</u>	<u>22.900</u>

II. Wydatki kancelaryjne.

22. Utrzymanie katastru przemysłowego	1.500	1.800
23. Potrzeby kancelaryjne	1.000	1.000
24. Podróże	600	600
25. Koszta druku	1.600	1.600
Do przeniesienia	<u>4.700</u>	<u>5.000</u>

	Rok 1905.	Rok 1904.
	Korony.	
Z przeniesienia	4.700	5.000
26. Książki i introligator	700	700
27. Opał i oświetlenie	500	500
28. Wydatki prezydyalne	600	600
29. Portorya, telegraf, telefon	800	800
Kancelarya razem	7.300	7.600

III. Subwencye.

30. Wyższa szkoła handlowa Kraków	4.000	4.000
31. Szkoła handlowa uzup. Biała	400	400
32. Szkoła przemysł. „ „	400	400
33. „ „ „ Chrzanów	200	200
34. „ „ „ Gorlice	300	300
35. „ „ „ Jasło	200	200
36. „ „ „ Podgórze	200	200
37. „ „ „ Rzeszów	200	200
38. „ „ „ Nowy Sącz	200	200
39. „ „ „ Stary Sącz	200	200
40. „ „ „ Tarnobrzeg	200	200
41. „ „ „ Tarnów	300	300
42. „ „ „ Żywiec	200	200
43. Szkoła zawod. stolarska Kalwarya	400	400
44. „ „ ceglarska Podgórze	600	600
45. „ „ kowalska Sułkowce	400	400
46. „ „ ślusarska Świątniki	500	500
47. Kursa majsterskie szewskie w Krakowie	400	400
48. Kurs dla drukarzy w Krakowie	600	600
49. Kurs wędrowny dla krawców w Krakowie	100	100
50. Kurs wędrowny dla szewców w Krakowie	—	100
51. Kurs wędr. dla szewców w Białej	—	100
52. „ „ „ krawców w Tarnowie	100	100
Do przeniesienia	10.100	10.300

Rok 1905. Rok 1904.

Korony.

	Z przeniesienia	10.100	10.300
53. Kurs wędr. dla szewców w Rzeszowie .	100	100	100
54. Wystawa metal. w Krakowie, II rata .	500	500	500
55. Wystawa prac rękodz. w Rzeszowie .	—	200	200
56. Centralny Zw. gal. przem. fabryczn. .	200	200	200
57. Stowarzyszenie przemysłowe w Białej .	400	400	400
58. Stow. kupców i młodzieży handl. katol. Kraków	300	300	300
59. Stow. młodz. handl. izrael. Kraków .	300	300	300
60. Przystulisko dla termin. ks. Siemaszki	—	600	600
61. Stow. opieki nad terminatorami izrael.	400	400	400
62. „ „ „ uwoln. więźniami .	50	50	50
63. Izba handlowa w Konstantynopolu . .	50	50	50
64. „ „ w Aleksandryi . . .	50	50	50
65. Fundusz jubileuszowy dla Akademii han- dlowej w Krakowie	3.000	3.000	3.000
Subwencye razem	15.450	16.450	16.450

IV. Wydatki nadzwyczajne.

66. Ogólne	1.000	1.000
67. Rezerwa na wydatki wyborcze . . .	1.800	—
68. Datek z łaski dla em. woźnego . . .	150	—
Wydatki nadzwyczajne razem	2.950	1.000

V. Fundusz pensyjny.

69. Dodatek z powodu emer. niepokry- tych dochodami funduszu pensyjnego	1.100	1.000
70. 5 ⁰ / ₁₀₀ dodatek od kwoty budżetowej	2.469	2.447 50
Fundusz pensyjny razem	3.569	3.447 50

Zestawienie.

I. Pensye i dyurna	22.580	22.900
II. Kancelarya	7.300	7.600
III. Subwencye	15.450	16.450
IV. Nadzwyczajne	2.950	1.000
V. Fundusz pensyjny	3.569	3.447 50
VI. Przepuszczalny deficyt z r. 1904	6.315 81	—
Razem K.	58.164 81	51.397 50

Do projektu budżetu dołącza sprawozdawca następujące uwagi:

ad poz. 3.

Od 1. stycznia 1905 przyznaje się szefowi biura Izby Dr. Arturowi Benisowi I. pięciolecie w kwocie K. 600.—.

ad poz. 12—15.

Oдноśne pozycye wydatków z roku 1904 odpadają. Woźny Jacenty Łączkowski bowiem z powodu podeszłego wieku przechodzi z dniem 1. stycznia 1905 w stały stan spoczynku i będzie pobierał pensję z funduszu emerytalnego.

ad poz. 16.

Pozycya ta przeniesioną została z poz. 20. wydatków za rok 1904. Funkcye woźnego prowizorycznego będzie bowiem pełnił dotychczasowy posługacz biura Michał Wnęk.

ad poz. 19.

Pozycyę powiększono na rok 1905 dodatkiem noworocznym dla służby w kwocie 140 K (10⁰/₁₀₀ poborów dla dyurnistów i służby).

ad poz. 20.

Jako wynagrodzenie za palenie w piecach i froterowanie wstawiono kwotę K. 240, którą będzie pobierał za wymienione usługi woźny prowizoryczny Wnęk.

ad poz. 22.

Wydatek na utrzymanie katastru zredukowanego do kwoty K. 1500. Redukcya została umożliwioną przez to, iż przy zamówieniu nowych druków dla katastru przemysłowego w r. 1904 sporządzono również zapas na r. 1905.

ad poz. 50, 51.

Oдноśne subwencye w r. 1905 odpadną. Urządzenie kursów dla szewców przeszło na Wydział krajowy i ministerstwo handlu kursów tych nadal w Galicyi urządzić nie będzie.

ad poz. 55.

Odpada, gdyż w r. 1905 wystawa się nie odbędzie.

ad poz. 60.

Odpada. Przytulisko przestało istnieć ze śmiercią założyciela ks. Siemaszki.

ad poz. 67.

Wstawiono rezerwę na wydatki wyborcze ze względu na wybory do Izby, mające się odbyć z końcem r. 1905.

ad poz. 68, 69.

Woźnego Jacentego Łączkowskiego proponuje sprawozdawca imieniem komisji budżetowej przenieść w stały stan spoczynku, z powodu podeszłego wieku. Łączkowski przyjętym został do służby w Izbie dnia 1 sierpnia 1874 r. Pełnił on do dnia 31 listopada 1886 r. obowiązki prowizorycznego kursora. Stabilizowany dnia 1 grudnia 1886 r. pozostaje do dnia dzisiejszego w czynnej służbie Izby. Od półtora roku jest na urlopie z powodu słabości i podeszłego wieku. Łączkowski liczy 36 lat wieku. Razem pełnił Łączkowski (do dnia 31 grudnia 1904) służbę przez 30 lat i 6 miesięcy. Gdy pensya Łączkowskiego wynosi 900 koron rocznie, należy mu się w myśl postanowień statutu emerytalnego tytułem emerytury 30 razy $900/36$ czyli 750 koron rocznie. Sprawozdawca stawia wniosek o przyznanie emerytury w wymienionej wysokości, a nadto w uznaniu gorliwości, z jaką Łączkowski pełnił swe obowiązki, przyznać mu tytułem daru z łaski datek dożywotni w kwocie 150 k. rocznie. Datek ten wstawiony został do budżetu jako poz. 68.

Pozycyę 69 podwyższono o kwotę k. 100. Podwyższenie nastąpiło stosownie do reskryptu ministerstwa handlu z dnia 16 lutego 1889, l. 74467 ex 1888 z powodu niepokrytego własnymi dochodami procentowymi obciążenia funduszu pensyjnego emeryturą dla przeniesionego w stan spoczynku woźnego.

ad poz. 70.

Pozycja ta wzrosła do kwoty k. 2.469, a to wobec wydatków preliminowanych na k. 49.380.

Razem przedstawiają więc wydatki preliminowane na rok 1905 kwotę k. 51.849.

Nadto proponuje sprawozdawca wstawić do budżetu cały przypuszczalny deficyt z r. 1904 w kwocie k. 6.315,81.

Od lat kilku spotyka się Izba ze zjawiskiem, że służąca na pokrycie jej wydatków 3% składka z roku na rok maleje. Wynika to z następującego zestawienia:

Wynik 3⁰/₀ składki wynosił w r. 1901 — K. 46.783,45
 w r. 1902 — K. 56.860,19
 w r. 1903 — K. 38.939,96

czyli, że wydajność jednego procentu składki wynosiła:

w r. 1901 — 15.594 K. 48 h.

w r. 1902 — 18.953 K. 39 h.

w r. 1903 — 12.979 K. 98 h.

Niema powodu do przypuszczania, że siła podatkowa okręgu Izby w ten sposób w ostatnich latach osłabła, aby usprawiedliwić można 30⁰/₀ zmniejszenie się wydajności składki w ostatnich trzech latach.

Owszem przeciwnie, na podstawie znajomości stosunków okręgu Izby, sądzić wypada, że wynik skontyngentowanego i pozakontyngentowego podatku zarobkowego wedle I. rozdziału ustawy o podatkach osobistych, jak niemniej i podatku zarobkowego, który opłacają przedsiębiorstwa do publicznego składania rachunków obowiązane, wzrasta z roku na rok. Powodu, dlaczego okoliczność ta nie znajduje wyrazu także w podniesieniu się wydajności składki na Izbę szukać należy prawdopodobnie w wadliwej manipulacji urzędów podatkowych. Izba poczyniła już potrzebne kroki kontrolne u władz skarbowych i w ministerstwie handlu. Gdy kontrola da się jednak w całej pełni wykonać dopiero z okazji wyborów tj. gdy Izba będzie posiadała autentyczne wykazy podatkowe, obecnie zaś zachodzi obawa, iż 3⁰/₀ składka na Izbę będzie w r. 1905 równie niska, jak w obecnym, przedkłada sprawodawca następujący wniosek: «Celem pokrycia wydatków budżetu na rok 1905 uchwała Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie pobierać od 1 stycznia 1905 wkładkę 4⁰/₀ od powszechnego podatku zarobkowego opłacanego wedle I. i II. rozdziału ustawy o podatkach osobistych; nadto utrzymuje się w mocy uchwałę plenarnego posiedzenia Izby z dnia 16 lutego 1904 w sprawie podwyższenia od 1 stycznia 1905 wkładki na Izbę o 1⁰/₀ z powodu budowy gmachu Izby.»

Izba wnioski komisji po dłuższej dyskusji uchwała i poleca biuru Izby na wniosek r. T. Epsteina wstrzymać wypłatę subwencji dla Akademii handlowej w Krakowie, dopóki członkowie Izby otrzymają sprawozdanie szkolne za r. 1903/4.

III.

Roboty publiczne i dostawy.

122. System wykonywania robót publicznych we własnym zarządzie.

Szef biura Dr Benis przedstawia imieniem prezydium co następuje:

W czerwcu r. 1903 zwróciła się Izba handlowa i przemysłowa do ministerstwa handlu, spraw wewnętrznych, ministerstwa dla Galicyi i prezydenta ministrów z memoriałem, że system robót w własnym zarządzie t. zw. »eigene Regie«, prowadzony w ostatnich czasach przy budowłach wodnych galicyjskich wyrządza krajowi pod względem gospodarczym i społecznym bardzo dotkliwe szkody. Względy, którymi się kieruje namiestnictwo wobec wykonywania robót we własnym zarządzie, jakoby ten sposób prowadzenia robót był tańszy, są zdaniem powyższego memoriału zupełnie mylne i raczej polujące na pozorny efekt. Jeżeli się do kosztów robót we własnym zarządzie doliczy jeszcze kosztu nadzoru, wyrobienia planów, kollaudacyi, w ogólności wszystkich kosztów technicznych i administracyjnych, które przy budowach we własnym zarządzie ciążą na ogólnym budżecie państwowym jako kosztu budowy, to okazałyby się one wyższe, aniżeli kosztu budowy w przedsiębiorstwie. Ponieważ przy budowie we własnym zarządzie cały personal techniczny i nadzorczy nie jest budżetowany jako wydatek we własnym zarządzie, tylko przychodzi na budżet ogólnopństwowy i niema nadto tak ścisłej kontroli, jak wobec przedsiębiorcy, to sprawia, że pozornie roboty we własnym zarządzie są tańszymi. Memoriał Izby z r. 1903 stoi na stanowisku, że należy sobie zdać jasno sprawę z zadań budżetu inwestycyjnego i zgodzić się na to, aby jednostki, ożywione szczególnym duchem przedsiębiorczym podejmowały się robót i zysk jakiś z tego odniosły. W razie wyłączenia od udziału w robotach owych jednostek energicznych i zdolnych, które własnym majątkiem i pracą tworzą nowe wartości, dojdziemy do inicjatywy biurokratycznej, opieszalej i gnuśnej. Memoriał ten, przedstawiony u władz centralnych przez de-

legację Izby, został bardzo życzliwie przyjęty, odpowiedzi jednak nie otrzymaliśmy do dziś dnia.

Pośrednią odpowiedź dało namiestnictwo w duchu odmownym, postanawiając wszelkie roboty regulacyjne wykonywać w zasadzie tylko we własnym zarządzie względnie w małym akordzie. Tu należy podnieść, że t. zw. mały akord nie jest niczem innym jak rozdawaniem robót z wolnej ręki. Podczas, gdy o wielki los starają się rozmaici przedsiębiorcy wielcy, to mały akord rozdawany jest według wolnego uznania urzędnika.

Ponieważ stoimy obecnie przed wielką robotą publiczną, kanałami wodnymi, wnosi prezydyum, iż chwila jest odpowiednią, aby zwrócić się ponownie do ministerstwa handlu, spraw wewnętrznych i innych czynników, mających głos w tej sprawie aby przynajmniej w tem wielkim dziele nie wykluczono kapitału prywatnego i przedsiębiorczości prywatnej i żądać, aby roboty przy kanałach spławnych i porcie w Krakowie były zasadniczo rozdawane w drodze ofert przedsiębiorcom prywatnym. W razie uchwalenia wniosku, wystosuje Izba memoriał w tym duchu do władz centralnych.

W dyskusji zaznacza r. Juliusz Epstein, iż system prac we własnym zarządzie jest tylko obejściem niemiłego dla władz stosunku, gdy nie mogą rozdawać robót z wolnej ręki. Można się zgodzić na tę zasadę, ale pod warunkiem, że na wszystkie dostawy rozpisana zostanie publiczna licytacja. Obecnie rozpięły właśnie dyrekcye kolejowe we Lwowie, Krakowie i Stanisławowie wielkie dostawy, przyczem dostawy te podzieliły na grupy, tak, iż oferować można tylko na całą grupę. Rzemieślnik, czy przemysłowiec, który nie wyrabia wszystkich towarów, w takiej grupie wymienionych, nie może brać udziału w dostawie. Reforma jest tutaj konieczną w kierunku, aby można oferować na pojedyncze przedmioty. Mowca proponuje, aby w mającym się wystosować do władz memoriale zwrócono uwagę i na to, aby oferty nie rozpisywano w grupach, lecz aby je można było wносить na pojedyncze przedmioty.

R. Kwiatkowski sprzeciwia się proponowanemu przez p. r. Epsteina systemowi rozpisywania dostaw, wskazując

na to, iż w danym wypadku nastąpiłoby rozkawałkowanie dostaw, przyczem nie obeszłoby się bez protegowania je-dostek.

Delegat p. Dattner wyjaśnia, iż niema przymusu oferowania na całe grupy, gdyż — przynajmniej przy dostawach materiałów drzewnych — oferować można także na pojedyncze części.

R. Epstein jun. proponuje udzielenie wystosować się mającego memoriału w odpisie JE. Namiestnikowi, który sam jest największym przemysłowcem w kraju i z pewnością żądaniom Izby nie odmówi poparcia.

Izba uchwała przedłożony przez Dr. Benisa wniosek prezydium z tem, iż równocześnie zwróci się prezydium Izby do ministerstwa kolejowego w sprawie rozdawnictwa dostaw partjami.

223. Dostawa mundurów do zarządu kolei.

Dr. Benis komunikuje wyniki starań podjętych przez Izbę w sprawie dostawy mundurów dla służby kolejowej. Swego czasu zwróciła się Izba do ministerstwa kolejowego z żądaniem odebrania tej dostawy zakładowi karnemu w Mü-ran i oddania jej krajowym rękodzielnikom w drodze ofert. Na ponowne zażalenie odpowiedziało ministerstwo, że na razie nie może uczynić zadosyć żądaniu Izby, ponieważ postępowanie krakowskiej dyrekcyi w tej sprawie polegało na samodzielnym zakresie działania, ale że ministerstwo mimo to jest gotowem przeprowadzić pewne pertraktacye, aby zaprowadzić w tej sprawie pokojowy modus vivendi. Skonstatować trzeba, że dyrekcyja kolejowa powoływała się w tej sprawie na wyraźne polecenie ministerstwa kolejowego.

Przyjęto do wiadomości.

224. Dostawa sukna na mundury dla dozorców więzien-nych w Galicyi.

Dr. Benis podaje do wiadomości, iż tego roku udało się staraniom Izby uzyskać dla krajowych fabryk sukna do-

stawę sukna na mundury dla dozorców więziennych. Rzecz dziwna, że towar dostarczony przez firmy Strzygowskiego w Białej, Zajączka i Lankosza w Kętach, przesłano do Pilzna czeskiego i tam uznano je jako niedobre. Ministerstwo sprawiedliwości przeprowadziło ponowne zbadanie przez ck. Muzeum technologiczne, a wówczas sukno okazało się jako odpowiednie i zgodne z przepisami. Rzeczone fabryki podnoszą z zupełną racją, że poza Galicyą istnieje takie uprzedzenie przeciwko wszelakim wyrobom galicyjskim, że odnośne organa kierują się tą złą opinią i z góry o nich niekorzystny sąd wydają. Interesanci sądzą, że badanie sukna dostarczonego na cele zarządu sprawiedliwości można powierzyć dyrekcji kolei we Lwowie, która bada takie towary dla siebie dostarczone.

Sprawozdawca prosi imieniem prezydyum o upoważnienie w sprawie wdrożenia w ministerstwie sprawiedliwości kroków, aby sukno i materyały dla użytku galicyjskich domów kary badane było w ten sam sposób, jak to ma miejsce przy dostawach materyałów dla użytku kolei państwowych.

Uchwalono.

IV.

Sprawy ogólne.

125. Przesyłanie druków polskich pod opaską do Rosyi.

Na wniosek członka Izby p. Wacława Anczyca uchwaliła Izba zwrócić się do c. k. ministerstwa handlu z następującem zażaleniem w sprawie obrotu pocztowego drukami między Austryą a Rosyą:

W myśl znanego rozporządzenia rosyjskiego ministerstwa skarbu z r. 1901 podlegają polskie, za granicą drukowane książki, które do tego czasu były wolne od cła, cłu wchodowemu w wysokości 4 R. 50 kop. od puda czyli 27 kor. od cetnara. Izba wniosła już we wrześniu 1901 r. do ministerstwa handlu zażalenie przeciw temu samowolnemu zarządzeniu, które staje w sprzeczności z austriacko-rosyjskim układem handlowym. Kroki przedsięwzięte w tej mie-

rze przez rząd austriacki pozostały jednak bez rezultatu, a zauważyć należy, że ujemne skutki omawianego rozporządzenia spadają wyłącznie na austriacki przemysł drukarski. Po zaprowadzeniu cła wchodowego na książki polskie wydała administracja poczt w Rosyi zarządzenie tej treści, że urzędy pocztowe odmawiać mają przyjmowania przesyłek opaskowych, zawierających polskie druki lub książki. Zarządzenie to przedstawia się jako zupełnie samowolne naruszenie międzynarodowych konwencji pocztowych a spowodowane zostało jedynie względem na ułatwienie manipulacji wewnętrznej przy oczeniu pojedynczych przesyłek pocztowych. Przemysł drukarski i księgarski kraju naszego narażonym jest wskutek tego zarządzenia na dotkliwie a niczem nie usprawiedliwione straty, gdyż przesyłanie książek w paczkach trwa z jednej strony za długo, z drugiej strony zaś nie opłaca się przy przesyłaniu pojedynczych książek.

Polityczne względy nie mogły być motywem przy zaprowadzeniu omawianej zmiany w ruchu pocztowym, gdyż każda przesyłka i tak podlega cenzurze przed dostaniem się do rąk adresata. Również i ubytek w dochodach w wypadku nieoclenia przesyłek z drukami polskimi jest w porównaniu ze stratami, które w nowych warunkach ponosi austriacki względnie galicyjski przemysł księgarski, znikająco mały.

Wobec tego poleca Izba sprawę tę szczególnej uwadze c. k. ministerstwa handlu z prośbą o energiczną interwencję u kompetentnych władz, wskazując na zagrożone w wysokim stopniu interesy gałęzi przemysłu, która w okręgu Izby należy do najlepiej prosperujących.

Petycję wniesioną w tej sprawie do ministerstwa handlu udzielono w odpisie izbom handlowym we Lwowie i Brodach z prośbą o poparcie wdrożonych przez Izbę kroków.

Sprawy przemysłowe.

126. Regulamin dla miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie.

C. k. Namiestnictwo we Lwowie przesłało Izbie pod dniem 6 sierpnia 1904, L. 85533 ułożony przez Magistrat miasta Krakowa projekt regulaminu dla targów na bydło w Krakowie, z prośbą o wydanie opinii co do wysokości proponowanych opłat targowych oraz co do przepisów, dotyczących się stręczycieli handlowych i kasy targowej.

Regulamin ten ma następującą treść:

REGULAMIN

dla »Miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie«
wydany na podstawie § 9 ustawy z dnia 29 lutego 1880 r.
Dz. u. p. Nr. 36.

Rozdział I.

Postanowienia ogólne.

§ 1.

Gmina miasta Krakowa na mocy koncesyi c. k. Namiestnictwa z dnia 27 kwietnia 1891, L. 31861 i reskryptu z dnia 3 czerwca 1903 L. 19890 ma prawo prowadzić targi codzienne na bydło rogate, owce, kozy i nierogaciznę.

§ 2.

Jedynym miejscem targu zwierząt wymienionych w § 1 dla całego obszaru gminy miasta Krakowa jest targowica urządzona i znajdująca się w Krakowie na parc. 2680 w dzielnicy VIII-mej, a częścią także na parcelach 430 i 441/1 gminy katastr. Grzegórzki, będących własnością gminy miasta Krakowa.

Na targowicy tej znajdują się osobne oddziały dla:

- a) bydła rogatego,
- b) cieląt, owiec, kóz,
- c) nierogacizny.

§ 3.

Przypęd i przywóz zwierząt na targowicę dozwolony jest tylko drogami wyznaczonemi przez Magistrat miasta Krakowa,

Temi samemi drogami ma się odbywać odpęd i wywóz bydła z targowicy.

§ 4.

W czasie trwania targu nie wolno zatrzymywać, sprzedawać i kupować zwierząt na targ przypędzonych poza obrębem targowicy, zwłaszcza na publicznych drogach komunikacyjnych (ulicach, placach).

§ 5.

Targ zwierząt rozpoczyna się:

- a) w czasie od 1-go marca do końca września o godzinie 6 z rana, a kończy się o 3-ciej popołudniu;
- b) w czasie od 1-go października do końca lutego zaczyna się o 7 z rana, a kończy o 3 ciej popołudniu.

§. 6.

Na targowicę wolno wprowadzać zwierzęta na godzinę przed rozpoczęciem i podczas targu, wprowadzanie zwierząt ma ustać na godzinę przed zamknięciem targu.

Po ukończeniu targu, należy bezzwłocznie targowicę opróżnić.

Początek i koniec targu oznacza sygnał dawany dzwonem.

Rozdział II.

Zarząd targowy. — Jego prawa i obowiązki.

§ 7.

Bezpośredni nadzór nad targiem zwierząt, jakoteż czynności regulaminem niniejszym wskazane, wykonuje Komisya

targowa, która znajdować się ma na miejscu na targowicy na godzinę przed rozpoczęciem targu i pozostać tamże do zupełnego załatwienia wszelkiej czynności.

W skład Komisji targowej wchodzi, jako komisarz targowy, organ urzędowy wyznaczony przez Magistrat miasta Krakowa, nadto, jako znawca fachowy weterynarz dyplomowany, ustanowiony w tym celu również przez Magistrat miasta Krakowa; w razie potrzeby może być przybranych do Komisji targowej więcej weterynarzy jako znawców.

Do rozporządzenia Komisji dostarcza gmina miasta Krakowa potrzebną ilość dozorców targowych ze stosownymi odznakami.

§ 8.

Wszystkie osoby, uczestniczące w targu mają się stosować do postanowienia niniejszego regulaminu i do poleceń Komisji targowej. Sprzeciwiający się zarządzeniom tej Komisji względnie regulaminowi, może być wydalony z targowicy.

Osoby, któreby się czuły pokrzywdzone postępowaniem Komisji targowej, mogą wnieść zażalenie do Magistratu miasta Krakowa.

§ 9.

Komisya targowa ma obowiązek wpisywać poszczególne stada na targ doprowadzonych zwierząt i wedle gatunku notować ceny targowe. Słowem prowadzić protokół targowy i odpowiedni wyciąg przedkładać zaraz po targach Magistratowi, donosząc przy tem ewentualnie o zaszłych na targu ważniejszych wypadkach i dołączając zakwestyonowane paszporty bydłce.

§ 10.

Bez wiedzy komisji targowej nie wolno wprowadzać na targowicę żadnego zwierzęcia.

§ 11.

Tylko zwierzęta zdrowe i niepodejrzanego pochodzenia mogą być wprowadzane na targowicę.

W tym celu każda sztuka przed wpuszczeniem jej na plac targowy będzie zbadaną przez weterynarza. Nadto o ile dla poszczególnych gatunków zwierząt wprowadzonych w obrót wymagane są paszporta bydłce, Komisya targowa ma sprawdzić przed wpuszczeniem zwierzęcia prawidłowość i ważność przedłożonego paszportu, jakoteż przez wyciśnięcie na nim pieczęci targowej potwierdzić tożsamość zwierzęcia co do opisu jego w paszporcie, jakoteż co do niepodejzanego stanu zdrowia.

Zwierzęta, znajdujące się w stajniach na targowicy mają być również przed wprowadzeniem na targ przez weterynarza badane.

§ 12.

Komisya targowa zarządzi natychmiast odprowadzenie na osobne stanowisko poza obrębem targowicy (okół obserwacyjny) zwierząt z powodu braku lub niedokładności paszportu z targu wykluczonych, dalej dotkniętych chorobą zaraźliwą lub o nią podejrzanych w ten sposób, aby uniemożliwić styczność czy to z miejscowemi czy to przypędzonymi innymi zwierzętami, które uleż mogą zarażeniu się. O wypadku takim donieść należy bezzwłocznie Magistratowi, dołączając ewentualnie odebrane paszporty bydłce.

Ze zwierzętami wykluczonymi z targu dla braku lub wadliwości paszportów, postępuje się ściśle wedle przepisu końcowego ustępu rozporządzenia wykonawczego do §. 8 ustawy z 29 lutego 1880 Dz. ust. państw. Nr. 35.

Bydło, pochodzące z niepewnego okręgu, zabite będzie w miejscu targu §. 9 ustawy z 29 lutego 1880 Dz. ust. p. Nr. 35.

Zresztą co do desinfekcyi stanowisk, dróg i t. p. w razie stwierdzenia choroby zaraźliwej, niemniej co do innych środków zaradczych mają zastosowanie właściwe postanowienia powołanej ustawy z 29 lutego 1880 Dz. u. p. Nr 35 i wydanych na ich podstawie rozporządzeń.

§. 13.

Wydawanie w razie uzasadnionej potrzeby nowych paszportów bydłcych na targu dokonywane być ma z za-

chowaniem obowiązujących w tej mierze przepisów. W tym celu obecnym będzie na targu właściwy rewizor bydła.

Wszelkie nowe paszporty bydłecze wydawane w czasie targu, niemniej klauzule przedłożenia, opatrzone być mają także pieczęcią targową.

§. 14.

Sposób sprzedaży zwierząt na targ przypędzonych pozostawiony jest umowie między sprzedawcą, a kupującym, którzy na żądanie komisarza targowego mają mu wymienić cenę kupna i swoje nazwisko.

§. 15.

W czasie targu nie wolno przewozić, ani prznosić przez targowicę mięsa z zabitych zwierząt, ani też pędzić tamtędy zwierząt na rzeź przeznaczonych. Nie wolno też przewozić i przynosić zwierząt, mianowicie cieląt ze spętanymi nogami i w ogóle dręczyć zwierzęta w jakikolwiek sposób.

Zwierzęta prowadzić należy na powódtku (sznurze, uździenicy), do pędzenia stad musi być użyta dostateczna ilość poganiaczy.

Zwierzęta niezwykle złośliwe należy stosownie okiełznać dla zabezpieczenia przed wypadkiem i o tej ich przywarze zawiadomić wyraźnie komisję targową.

Na targowicy umieszczać należy zwierzęta stosownie do wskazówek komisji, względnie służby targowej. Stawianie z wozami na targowicy i przywiązywanie do nich zwierząt jest wzbronione.

§. 16.

Na targowicy znajduje się waga pomostowa przeznaczona do ważenia zwierząt na targ doprowadzonych. Wagi tej używać wolno za zapłatą w regulaminie ustanowioną.

§. 17.

Nadzór nad oznaczeniem wagi zwierzęcia pełnić będzie zaprzysiężony organ urzędowy Magistratu miasta Krakowa.

Ilość i rodzaj zwierząt ważonych i waga tychże podane być mają na certyfikacie wagi w dwu równobrzmiących egzemplarzach, z których jeden udziela się dotyczącej stronie, drugi zaś przechowuje komisya targowa.

Na certyfikatach ważenia notowaną być ma nietylko waga zwierzęcia, ale także nazwisko odnośnych stron i cena kupna-sprzedaży.

§. 18.

Przy targowicy znajdują się stajnie i chlewy, które mogą być używane do przetrzymywania zwierząt na targowicę tak przed, jakoteż i po odbytym targu, lecz tylko za zezwoleniem Zarządu targowego i za stosowną opłatą. (§. 27).

§. 19.

Żywienie zwierząt przywiezionych na targowicę i umieszczonych w stajniach zakładu, należy do Zarządu targowego, wyjąwszy wypadków, gdzie pomiędzy Gminą miasta jako właścicielką targowicy, a stronami stanęła pod tym względem inna osobna umowa.

§. 20.

Potrzebną obsługę w stajniach i chlewach i na targowicy dostarcza Zarząd targowy za ustanowioną opłatę.

Sprzedającym i kupującym wolno jednak dopilnować wykonywania obsługi i obsługiwać zwierzęta przez własnych dozorców, ci ostatni jednak obowiązani są stosować się do poleceń Zarządu targowego.

Nawóz ze stajen ma być na miejsce oznaczone składany i w dniu następnym po targu wczesnym rano wywieziony.

§. 21.

Wstęp na targowicę mają urzędnicy administracyjni, funkcyonaryusze targowi, właściciele zwierząt lub ich zastępcy, kupcy, dozorczy zwierząt, wreszcie osoby, którym Zarząd targowy dozwoli wstępu.

Poganiacze zatrudnieni na targowicy bydła podlegają nadzorowi Zarządu targowego, mają być zaopatrzeni w sto-

sowne oznaki i liczby porządkowe i winni zachowywać się spokojnie i trzeźwo.

Poruczone im zlecenia wykonywać mają starannie i sumiennie, a za wszelkie nadużycia lub przekroczenia karani będą czasowem lub stałem usunięciem z targowicy ewentualnie z miejskich stajen spędowych.

Magistrat ustanowi również takse dla poganiaczy za pędzenie bydła ze stacyi kolejowej na targowicę, względnie ze stajen targowicy, jak również z targowicy na kolej lub do rzeźni.

§ 22.

Przed rozpoczęciem i po zamknięciu targu, co sygnałem oznaczone będzie, nie wolno zawrzeć żadnego interesu kupna, względnie sprzedaży.

§ 23.

Komisya targowa ma ustalić z kartek umownych zaawizdomień o sprzedaży i ciężarze sprzedanych sztuk, które jej dostarczy kasa targowa, oraz protokół wag i ceny każdego poszczególnego targu dla wszystkich rodzajów zwierząt i jakości opasu, względnie odżywienia. Ceny te Komisya targowa powinna ogłaszać w czasietargu i podawać do wiadomości publicznej we formie sprawozdań targowych w dziennikach, jakoteż przedkładać Magistratowi miasta Krakowa.

Rozdział III.

Oplaty i należitości.

§ 24.

Oplatę targową należy uiścić od każdego zwierzęcia na targ wprowadzonego po dokonanych oględzinach.

Otrzymaany kwit na opłatę targową należy zatrzymać przez cały czas trwania targu.

§ 25.

Opłaty targowe są następujące:

- | | |
|---|-------|
| a) od bydła rogatego włościańskiego tj. od wołów, krów i buhai przez włościan doprowadzanych od sztuki po | 30 h. |
| b) od bydła rogatego rosłego tj. wołów, krów i buhai przez inne osoby doprowadzanych od sztuki po | 60 h. |
| c) od bydła młodego (jałownika) od sztuki po . | 16 h. |
| d) od cieląt od sztuki po , | 10 h. |
| e) od owiec i kóz od sztuki po | 10 h. |
| f) od świń tucznych od sztuki po | 12 h. |
| g) od świń drobnych od sztuki po | 6 h. |

§ 26.

Opłaty wagowe są następujące:

- | | |
|--|-------|
| a) od bydła rogatego od sztuki po | 10 h. |
| b) od cieląt, owiec, kóz i nierogacizny od sztuki po | 6 h. |

§ 27.

Opłaty stajenne za dobę są następujące:

- | | |
|---|-------|
| a) od bydła rogatego od sztuki po | 20 h. |
| b) od cieląt, owiec, kóz od sztuki po | 8 h. |
| c) od nierogacizny od sztuki po | 8 h. |

§ 28.

Opłaty za wyładowanie i obsługę na stacyi Grzegórzki są następujące:

- | | |
|---|-------|
| a) od bydła rogatego od sztuki po | 40 h. |
| b) od cieląt, owiec i kóz od sztuki po | 10 h. |
| c) od nierogacizny od sztuki po , | 10 h. |

§ 29.

Taryfę artykułów karmienia ogłasza się na targowicy co kwartał stosownie do cen targowych tych produktów na targu kleparskim w Krakowie.

§ 30.

Wszelkie opłaty i należności winny strony uiszczać z góry w kasie Zarządu targowego.

Dochód z powyższych opłat i należności wpływa do Kasy miejskiej i przeznaczony jest na pokrycie wydatków połączonych z urządzeniem i nadzorowaniem targowicy, oraz poszczególnych okołów i dróg przypędu.

Rozdział IV.

Postanowienia dotyczące stręczycieli handlowych.

§ 31.

Sprzedż zwierząt na targu odbywa się w drodze komisowej, przez ustawione do tego organa tj. komisjonerów i agentów handlowych, których liczbę w miarę zachodzącej potrzeby oznaczy Magistrat miasta Krakowa.

Tym wszakże, którzy zwierzęta domowe na targ wprowadzają (właścicielom lub ich zastępcom) wolno je sprzedawać bez pośrednictwa tych organów.

Rozdział V.

Postanowienia dotyczące kasy targowej.

§ 32.

Dla miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie istnieje, celem ułatwienia obrotu pieniężnego i wypłat, tudzież udzielania kredytu na zakupno zwierząt kasa targowa, prowadzona pod nazwą »Krakowska kasa targowa«.

§ 33.

Gminie stoł. król. Miasta Krakowa wolno jest prowadzenie kasy targowej powierzać instytucjom finansowym do prowadzenia tego rodzaju interesów na zasadzie ich statutów upoważnionym a to pod warunkami, jakie Gmina stoł.

król. Miasta Krakowa za dobre i odpowiednie uzna, jednakowoż zawsze w granicach niniejszego dodatkowego regulaminu.

§ 34.

Krakowskiej Kasie targowej przysługuje wyłączne prawo załatwienia interesów teje kasie niniejszym regulaminem przekazanych a w szczególności ułatwiania obrotu pieniężnego i wypłat, udzielania kredytu na zakupno zwierząt i dostarczania do tego potrzebnych środków pieniężnych.

§ 35.

Krakowska kasa targowa podlega co do spraw określonych niniejszym regulaminem władzy targowej i jest obowiązana do udzielenia tej ostatniej wszelkich wyjaśnień mających związek z wykonywaniem policyi targowej i sanitarno-weterynaryjnej. Nadto pod względem swej działalności podlega kontroli odnośnych władz politycznych.

§ 36.

Do zakresu działania krakowskiej kasy targowej należą wszelkie obroty pieniężne na targu a w szczególności :

- a) udzielanie zaliczek przez pośredników targowych (komisyjonerów) chodowcom i handlarzom na bydło na Miejską centralną targowicę przez nich posyłać się mające;
- b) udzielanie zaliczek na bydło nadesłane do sprzedaży kasie targowej;
- c) wypłacanie ceny kupna za bydło na targu sprzedane właścicielowi i udzielanie kredytu kupującym.

§ 37.

Krakowska kasa targowa sprzedaje nadesłane lub oddane jej zwierzęta we własnym imieniu na rachunek stron, które zwierzęta te nadesłały, lub jej do sprzedaży oddały, za pośrednictwem swoich komisyjonerów. Kasie nie wolno na rachunek własny zwierząt zakupywać, lub sprzedawać prócz wypadków wymienionych w §§ 44, 45 i 49 niniejszego regulaminu.

§ 38.

Osoby, względnie instytucje, którym prowadzenie kasy targowej powierzonom zostanie ręką sprzedającym za staranne wykonanie powierzonych im interesów i otrzymanych zleceń.

§ 39.

Wszystkie potrzebne dokumenta, odnoszące się do zwierząt na targ przywiezionych, lub w inny sposób wprowadzonych, mają być wręczone krakowskiej kasie targowej. Szczególne zlecenia sprzedających jakoto: limita co do wysokości ceny, rodzaj paszy, sposób sprzedaży itp. należy wcześniej a najpóźniej przed rozpoczęciem targu podać do wiadomości krakowskiej kasy targowej.

Krakowska kasa targowa nie odpowiada za skutki powstałe ze spóźnionego nadesłania zleceń, dokumentów do wyładowania, lub do dalszej wysyłki bydła potrzebnych, o ile one nie z jej winy pochodzą.

§ 40.

Koszta transportu wyładowania i umieszczenia zwierząt, koszta paszy i dowozu, wszelkie opłaty targowe i inne wydatki pokrywa krakowska kasa targowa bezpośrednio tytułem zaliczki.

§ 41.

Krakowska kasa targowa pobiera:

- a) od zaliczek udzielanych za pośrednictwem komisyonerów chodowcom i handlarzom na bydło na Miejską centralną targowicę nadsyłać się mające procent w stosunku po 6⁰/₀ rocznie i prowizyę 1/8⁰/₀;
- b) od zaliczek udzielanych na inne bydło aniżeli pod a) po 6⁰/₀ rocznie i prowizyę 1/2 od tysiąca;
- c) od kwot wypłacanych jako cena kupna za bydło na targu sprzedane od sprzedaż zlecającego po 1/2⁰/₀ tytułem sconta;

d) od kwot kredytowanych kupującym bydło t. j. rzeźnikom, masarzom, restauratorom itp. procent po 6⁰/₁₀ rocznie.

§ 42.

Krakowska kasa targowa strąca z ceny kupna uzyskanej za zwierzęta do sprzedaży jej nadsyłane, opłaty targowe skonta, prowizję za manipulacje pieniężne, oraz wszystkie inne przez sprzedawców ponieść się mające wydatki a resztę wypłaca i odsyła swoim komittentom przy załączeniu odpowiednich rachunków najdalej w ciągu 24 godzin po ukończeniu targu.

Jeżeli sprzedający na targu jest obecny, kasa targowa wydaje mu resztę ceny kupna natychmiast po sprzedaży, a w każdym razie w tym samym dniu targowym.

§ 43.

Wszelkie kupna na targu skuteczniają się bądź za zapłatą w gotówce, bądź też na podstawie kredytu udzielonego przez kasę targową. Wszystkie uzyskane ceny kupna mają być w kasie targowej wpłacone.

§ 44.

Jeżeli sprzedaż skuteczną została za gotówkę ma kupujący przy okazaniu odnośnej kartki umownej najpóźniej do końca targu przypadającą gotówkę w krakowskiej kasie targowej złożyć i zakupiony towar odebrać. Gdyby kupujący do końca targu ceny kupna nie złożył, krakowska kasa targowa będzie uprawnioną policzyć kupującemu odsetki bieżące po 6⁰/₁₀ tak, jakby interes ten na kredyt został zawarty.

Gdyby wreszcie przypadająca gotówka do następnego targu nie została złożoną, względnie zwierzęta przez kupującego odebrane nie zostały, krakowska kasa targowa będzie uprawnioną sprzedać je w drodze pozasądowej i z uzyskanej gotówki swoją należytość z wszelkimi kosztami i prowizją po 1/2 od tysiąca od ceny kupna obliczoną pokryć.

§ 45.

Jeżeli kupno nastąpiło na kredyt, natenczas ma to kupujący po wykazaniu się kartką umowną przed ukończeniem targu zgłosić w krakowskiej kasie targowej, a następnie po otrzymaniu przez kasę zezwolenia kupione zwierzęta odebrać.

Jeśli kupujący przed ukończeniem targu nie zgłosił w kasie targowej kupna na kredyt, będzie kasa upoważnioną policzyć mu procent w stosunku po 6 % rocznie, a gdyby kupno na kredyt, aż do rozpoczęcia drugiego targu nie zostało zgłoszone, albo też zakupione zwierzęta do tego czasu nie zostały zabrane, jest kasa targowa uprawnioną sprzedać je w drodze pozasądowej i z uzyskanej gotówki całą swoją należycieść wraz z procentem po 6 % i prowizją 1/2 od tysiąca pokryć.

§ 46.

Zapłatę ceny kupna lub zgłoszenie kupna na kredyt potwierdzi krakowska kasa targowa kupującemu na karcie umownej, poczem dopiero odnośne organa wydają kupującemu zakupione zwierzęta a zarząd targowy wydaje zezwolenie na wyprowadzenie takowych z targowicy.

§ 47.

Wysokość kredytu oznacza zarząd kasy targowej stosownie do zdolności kredytowej rzeźnika, masarza, lub w ogóle żądającego kredytu, po wysłuchaniu zdania rady cenzorów.

Rada cenzorów składa się:

- 1) z delegata urzędu targowego,
- 2) z dwu delegatów stowarzyszenia rzeźników i masarzy,
- 3) z reprezentanta handlarzy bydłem, i obraduje pod przewodnictwem kierownika kasy targowej.

Członkowie rady cenzorów z wyjątkiem przewodniczącego omawiają wysokość udzielić się mającego — w każdym poszczególnym wypadku — kredytu bez głosowania i po wzięcia uchwały.

§ 48.

Otrzymający kredyt ma złożyć krakowskiej kasie targowej na pokrycie tegoż weksel na kwotę przyznanego kredytu wraz z oświadczeniem, że kasie służy prawo weksel ten do wysokości pretensyi zaskarżyć.

§ 49.

Kasa targowa ma prawo udzielania kredytu także za oddaniem odpowiedniej ilości zwierząt w zastaw ręczny. Zastawione zwierzęta będą umieszczone w stajniach targowych na koszt i niebezpieczeństwo zastawiającego, a kasa jest uprawnioną te zastawione zwierzęta sprzedać w razie niedopełnienia obowiązku zapłaty w terminie umówionym w drodze pozasądowej i z ceny kupna swe pretensye pokryć.

§ 50.

Kredyt udziela krakowska kasa targowa rzeźnikom i masarzom w zasadzie na czas 10 dni.

Kwoty kredytowane są płatne w pierwszym dniu po upływie każdorazowego 10 dniowego terminu. Jeżeli dzień płatności przypada na niedzielę lub święto ma zapłata być uskutecznią w następnym dniu powszednim.

§ 51.

Jeżeli dłużnik w terminie płatności nie uiszczy się z długu, służy kasie nietylko prawo zamknąć mu kredyt i pretensyi swoich dochodzić ale policzyć obok bieżącego procentu po 6 % także jednorazową prowizyę 1/2 od tysiąca od całej dłużnej kwoty.

§ 52.

Gmina stoł. król. Miasta Krakowa nie będzie odpowiadać za żadne zobowiązania przez krakowską kasę targową wobec stron interesowanych przyjęte.

Rozdział VI.

Przepisy końcowe.

§ 53.

Regulamin niniejszy ma być w czasie targów umieszczony na widocznym miejscu.

W kancelaryi Zarządu targowego będzie księga do wpisywania zażaleń, które magistrat miasta Krakowa rozpatrywać i załatwiać będzie.

§ 54.

Przekroczenia tego regulaminu, o ile nie podpadają pod postanowienia ustawy z 24 maja 1882 r. Dz. u. p. Nr. 51. względnie pod postanowienia powszechnej ustawy karnej, karane będą przez Magistrat miasta Krakowa w myśl rozporządzenia ministeryalnego z 30-go września 1857 roku Dz. u. p. Nr. 198.

Na podstawie zasiągniętych wywiadów i przeprowadzonych dochodzeń udzielono namiestnictwu następującą opinię:

W odpowiedzi na zapytanie z dnia 6 sierpnia 1904 r. L. 85533 mamy zaszczyt przy zwrocie aktów donieść co następuje:

1. Wysokość opłat targowych, proponowanych w regulaminie centralnej targowicy dla bydła w Krakowie może być uważaną za bardzo mierną i stawki tej taryfy poruszają się ogółem poniżej poziomu opłat targowych, pobieranych na innych większych targach monarchii. Opłaty targowe proponowane przez gminę miasta Krakowie tembardziej uważane być muszą za niskie i niewygórowane, jeżeli się zważy wielki nakład, który pochłonęło urządzenie targowicy, wyposażonej w wszelkie nowożytnie środki, ułatwiające handel i zabezpieczające ścisły nadzór weterynaryjny, (kanalizacya, wodociągi, tor, betonowane stajnie, waga itp.) Niskość opłat ustanowionych przez krakowską targowicę wpływa też bardzo korzystnie na jej rozwój i sprawia, że w Krakowie coraz bardziej koncentruje się handel bydłem i nierogacizną.

2. § 3 regulaminu zawiera ogólny przepis, że sprzedaż zwierząt odbywa się przez komisyonerów i agentów handlo-

wych, których liczbę w miarę zachodzącej potrzeby oznaczy Magistrat miasta Krakowa. W zasadzie powinny się w regulaminie, który zapowiada instytucję agentów handlowych znaleźć także szczegółowe przepisy o tych agentach, podobnie jak to ma miejsce w regulaminie dla wiedeńskiej targowicy w St. Marx. Stosunki faktyczne atoli ułożyły się w ten sposób, że cały przepis o agentach ma na razie znaczenie czysto teoretyczne. Na krakowskim targu obecnie agentów w rozumieniu ustawy niema i prawdopodobnie bardzo dużo czasu jeszcze upłynie, zanim handel bydła odbywać się będzie za pośrednictwem agentów. Wszak nawet na targowicy wiedeńskiej istnieje tylko jeden urzędowo zatwierdzony agent handlowy a targowice w Pradze i w Bernie zupełnie się agentami handlowymi nie posługują i w regulaminie targowym dla tych miast niema także żadnych szczegółowych przepisów o agentach. Gdyby kiedykolwiek stosunki na targowicy krakowskiej tak się rozwinęły, żeby zaszła potrzeba ustanowienia agentów, w takim razie gmina niewątpliwie odnośny regulamin uzupełni i przedłoży go do zatwierdzenia c. k. Namiestnictwu. Główny ruch handlowy byłem na targowicy centralnej w Krakowie koncentruje się w rękę t. z. komisjonerów, którzy pod względem prawnym uważani być muszą za pełnomocników właścicieli bydła, względnie są sami właścicielami bydła, które wystawiają na sprzedaż.

3. Stworzenie miejskiej kasy targowej należy uznać jako ważny krok naprzód do uregulowania stosunków handlu bydłem i nierogacizną w Galicyi oraz jako znaczny postęp na drodze walki z lichwą, która dotychczas na wielu targach ze szkodą dla hodowców, sprzedawców i rzeźników bujnie się rozwijała, wprowadzona w życie regulaminem krakowska kasa targowa udziela kredytu, który w porównaniu z stosunkami dotychczas istniejącymi, należy uważać za tani i odpowiedni ryzyku, jakie się łączy z udzielaniem takiego kredytu. Przepisy o kasie targowej, zawarte w §§ 32 do 52 są po większej części wzorowane na regulaminie wiedeńskim i przystosowane do stosunków miejscowych. Dla stosunków kasy krakowskiej jest charakterystycznym, że kasy

trzymają się wszyscy więksi komisyjonerzy i sprzedawcy i załatwiają za jej pośrednictwem swoje interesa. Drobnii handlarze, u których nowa chociażby najlepsza instytucja budzi pewną nieufność i którzy powodują się gospodarczo nierozumną oszczędnością, wołają do dziś dnia bezpośrednio kredytować celem kupna i sprzedaży rzeźnikom i masarzom, lubo się na kupno bydła posługiwać muszą kredytem prywatnym który prawie zawsze jest conajmniej kilka razy droższy od kredytu udzielanego przez kasę targową. Izba sądzi, że powodem, dla którego drobnii handlarze pomijają kasę targową jest tylko brak należytego obliczenia się, bo ściślejsza kalkulacja przekonałaby ich, że procent opłacany w kasie targowej jest wraz ze skontem, kredytem bez porównania tańszym, aniżeli kredyt udzielany na targowicy przez prywatnych finansistów. W interesie tych drobnych handlarzy leżałoby postanowienie, aby wszystkie ceny kupna i sprzedaży, były w zastępstwie kupujących wypłacane przez kasę targową, innemi słowy, aby zaprowadzono w Krakowie przymus używania kasy targowej, tak, jak to ma miejsce we Wiedniu. Obecny stan sprowadza tę anomalię, że najbiedniejsi handlarze bydła t. zw. piaszczanie, zakupują towar za gotówkę, od której opłacają wysoki procent i udzielają kredytu daleko zamożniejszym od siebie rzeźnikom i masarzom. Przymus używania kasy targowej w niczemby znowu nie naruszał kalkulacji rzeźników i masarzy, gdyż przemysłowcy ci, jeżeli mają środki i nie chcą się posługiwać kredytem, udzielanym przez kasę targową, mogliby ceny kupna w kasie targowej wpłacać odrazu, przezcoiby uniknęli w zupełności opłacania procentów. Jeżeli zaś mają zamiar z kredytu korzystać, to posiadają go w kasie targowej po cenie umiarkowanej.

Izba sądzi tedy, że co do tego ostatniego punktu przymusu używania kasy targowej należałoby przeprowadzić rokowania z gminą miasta Krakowa i zażądać od niej postawienia odnośnego wniosku.

127. Notowanie cen targowych ziemiopłodów na targach zbożowych w Krakowie.

Sprawa uregulowania cen targowych ziemiopłodów na targach zbożowych w Krakowie stanowi od lat kilku przedmiot obrad Izby i korespondencyi z Magistratem miasta Krakowa.

Obecne zwrócił się Magistrat miasta Krakowa do Izby z następującem pismem:

Odnośnie do pism tamtejszych z dnia 30 maja 1903 L. 2469 i z dnia 10 czerwca 1903 L. 2563 w sprawie uregulowania cen targowych ziemiopłodów na tutejszych targach zbożowych, oznajmia się Izbie handlowej i przemysłowej, iż w sprawie tej odniósł się Magistrat do Magistratów innych miast w Austrii, rządzących się własnymi statutami, z prośbą o udzielenie odnośnych wyjaśnień.

Wedle nadesłanych wskutek tego odpowiedzi poszczególnych Magistratów, istnieją w niektórych z tych miast giełdy zbożowe, a mianowicie w Wiedniu, Lincu, Gracu i Czerniowcach a także w Pradze. W Wiedniu istnieje prócz tego osobny komitet złożony z komisarza giełdowego i radców giełdowych, wydelegowanych przez c. k. Ministerstwo handlu, a należą do tego komitetu także zaprzysiężeni sensale (Handelsmakler). Komitet ten, (Kurs-Ermittlungs-Comité), urzędujący pod nadzorem zastępcy ck. Rządu, zajmuje się wyśrodkowaniem cen targowych; na podstawie sprawdzonych przez tenże komitet transakcyj, notuje się najniższe i najwyższe ceny poszczególnych produktów i wedle tak notowanych cen układa się wykaz cen, (amtliches Kursblatt,) który codziennie ogłasza się w dziennikach giełdowych i w innych pismach miejscowych, a nadto wykaz ten ogłasza się przez przybicie w lokalu giełdowym.

W podobny sposób odbywa się notowanie, względnie sprawdzanie cen targowych w Lincu, Gracu i Czerniowcach na tamtejszych giełdach zbożowych; w miastach tych jednak niema osobnych komitetów dla badania cen zboża, nadto sprawdzaniem tychże cen zajmuje się miejski komisaryat targowy. W Czerniowcach giełda zbożowa przesyła co ty-

dzień urzędowe sprawozdania (amtl. Coursberichte) interesowanym władzom, a więc także Magistratowi i ogłasza te sprawozdania w miejscowych dziennikach.

W Opawie zaprowadzone są kartki (Schlusszettel), które kupujący wypełnia po zawartem kupnie według przepisanego wzoru i wręcza sprzedającemu, a ten przedkłada je odnośnemu organowi urzędowemu do ostemplowania za złożeniem opłaty targowej (Standgeld), dolną część tej kartki odcina się i przechowuje w urzędzie dla celów statystycznych, a zebrane w ten sposób odcinki tych kartek porządkuje się i wpisuje do osobnego wykazu. Tak wypośredkowane ceny przeciętne ogłasza się następnie wedle przepisanego w tym celu formularza.

W Innsbruku i Celowcu ceny produktów wolnych bada i sprawdza organ targowy, względnie komisariat targowy miejski, który ceny te zestawia każdego miesiąca w osobnym formularzu i ogłasza w dzienniku urzędowym.

W Pradze badania cen targowych i zestawienie cenników miejskich wykonuje urząd targowy i wagowy w ten sposób, że każdego miesiąca daje kupcom blankiety, w których mają wypełniać ceny najwyższe i najniższe. Z wykazów wypełnionych przez kupców, a zbadanych przez urząd targowy wypośredkowane są ceny najwyższe, najniższe i średnie, wciąga się je do osobnej księgi i na podstawie tejże sporządza się certyfikat targowy, który Magistrat opublikowuje.

Wykaz imienny sprzedających i kupujących prowadzi urząd targowy dla swojej potrzeby, jednak tylko tych, u których ceny podane wiarygodnie za podstawę służyć mogą. Targowica zbożowa nie podlega zarządowi gminy, ale jest prywatnem towarzystwem pod firmą »giełda produktów«, na czele którego stoi dyrektor i składa się z radców giełdowych, posiada sąd polubowny i podlega nadzorowi c. k. Namiestnictwa.

Na tej giełdzie badają ceny zboża przysięgli sensalowiektórzy każdego dnia wydają cenniki.

Wreszcie we Lwowie istnieje targowica siana, słomy i zboża, przy której znajduje się publiczny zakład miar i wag,

a przeto prawie wszyscy kupujący i sprzedający we własnym interesie sprawdzają wagę sprzedanego lub nabytego artykułu.

Przy poborze opłat za sprawdzenie przedmiotów urzędnik notuje ceny na odnośnym blankiecie, zapisując imię i nazwisko sprzedającego i kupującego, ilość i cenę. Cenniki te po skończonym targu odsyła do miejskiego urzędu targowego, gdzie wpisuje się je do osobnej księgi głównej t. zw. zbożowej i oblicza przeciętne ceny. Na innych targowicach organa kontrolujące targi zbierają ceny przez wypytywanie sprzedających i kupujących, którzy w myśl ustawy targowej dla miasta Lwowa na wezwanie organów targowych obowiązani są umówioną cenę oznajmić.

Według opinii tutejszego komisaryatu targowego, należałoby uregulować ceny targowe ziemiopłodów w mieście Krakowie w sposób następujący:

Organa komisaryatu targowego przebywające na targach zbożowych, winny notować ceny wszystkich poszczególnych gatunków ziemiopłodów, znajdujących się na targu lub będących w transakcyi, a mianowicie: rodzaj, ilość i cenę (po 100 klg.) każdego kupionego, względnie sprzedanego gatunku zboża z opłatą akcyzową loco Kraków, przyczem każdy sprzedający i kupujący będzie obowiązany na żądanie urzędnika komisaryatu targowego podać cenę sprzedanego, względnie kupionego zboża i ilość tegoż z oznajmieniem, czy zboże to zostało sprzedane loco Kraków, czy też w drodze transakcyi.

Celem ułożenia cennika ziemiopłodów komisaryat targowy porozumiewać się będzie z komitetem hali zbożowej w lokalu urzędowym tegoż komitetu; komitet ten udzielać będzie urzędnikowi komisaryatu wszelkich potrzebnych wyjaśnień i spostrzeżeń, a na podstawie zebranych w ten sposób dat i porównania tychże z własnymi zapiskami komisaryatu, ułoży komisaryat targowy szczegółowy wykaz wypośredkowanych cen targowych w kilku egzemplarzach, z których jeden doręczy Izbie handlowej i przemysłowej, drugi Towarzystwu rolniczemu Krakowskiemu, a trzeci komitetowi hali zbożowej; wykaz ten niema jednak obejmować imion i nazwisk kupujących i sprzedających, gdyż to

natrafia na wielkie trudności przy zbieraniu cen targowych. Urzędową publikację tak zestawionego cennika poruczy Magistrat komisaryatowi targowemu, który ma poprzednio porozumieć się z Izbą handlową i przemysłową, ewentualnie także z Komitetem hali targowej.

Magistrat uprasza Izbę handlową i przemysłową o oznajmienie, czy przedstawiony przez komisaryat targowy projekt uregulowania cen targowych zboża i ziemiopłodów uważa za odpowiedni i praktyczny, ewentualnie, czy i w jakim kierunku projekt ten należałoby zmienić i uzupełnić.

Na pismo powyższe uchwaliła Izba następującą odpowiedź:

Dotychczas przez komisaryat targowy miasta Krakowa ogłaszane cenniki wykazują cały szereg zasadniczych błędów tak w założeniu, jak w wykonaniu, które razem wzięte sprawiają, że cenniki te nie znajdują nigdzie wiary, a co gorsza, w razie sporów sądowych nawet po latach stają się przyczyną nieobliczalnych i dotkliwych szkód. Izba nie wchodzi tutaj w przyczyny tego zjawiska, skonstatować musi atoli fakt, że ceny notowane przez komisarza targowego nie odpowiadają rzeczywistym cenom targowym, co chyba w urzędowym cenniku największą i najważniejszą jest usterką.

Podział na 3 gatunki przyjęty przy pszenicy, życie, jęczmieniu, owsie, grochu, tatarce i prosie jest w handlu zupełnie nieznanymi i gatunki te są pojęciem czysto dowolnym i zmiennym, zwłaszcza, że gatunkowanie zboża wedle wagi hektolitra na publicznych targach nie jest nigdzie przyjętem a nadto, o ile Izbie wiadomo, wpisywane w cenniki targowe daty (waga na hl.) nie polegają na rzeczywistej próbie lub zważeniu, ale na nieskontrolowanych podaniach stron i dowolnych przypuszczeniach. Nadto cennik targowy krakowski ułożony jest wedle jednostki mierniczej niejednostajnej i nieprzyjętej w handlu. Pierwszych 9 gatunków ziemiopłodów notuje cennik targowy za 100 kg., ziemniaki za hl., co w handlu ziemniakami jest miarą zupełnie niepraktykowaną. Natomiast następne dwie pozycje, siano i słoma, notowane są za kg. 50 poczem znowu wyka, rzepak i koniczyna notowane są po 100 kg. Cennik wiktuałów i różnych produktów przyjmuje znowu

jako jednostkę mierniczą raz hektolitr, raz kope, raz beczkę a przy oznaczaniu ceny masła widnieje, jako jednostka miernicza waga 3 kg. 66 dkg., czyli dawnego garnca. Również sposób notowania cen spirytusu za hl. tężości 95^o nie odpowiada obecnie w handlu spirytusem istniejącym stosunkom.

Przy układaniu cennika targowego pierwszym zasadniczym warunkiem jest znajomość rzeczy, a tę posiadają tylko koła bezpośrednio w handlu interesowane i te koła zawsze też i wszędzie wydają cenniki targowe. Izba przytacza w tej mierze, że nawet w Krakowie cennik wydawany przez prywatną organizacją kupców t. z. Halę zbożową, cieszy się daleko większym uznaniem, aniżeli urzędowy cennik miasta Krakowa. Tak publiczność przez dzienniki, jak i władze liczą się z owymi przez Halę zbożową publikowanymi cennikami, a w zupełności pomijają urzędowy cennik krakowski.

Celem uregulowania stosunków w Krakowie należałoby zdaniem Izby podzielić cennik targowy na dwa działy: na cennik właściwych ziemiopłodów i produktów, stanowiących przedmiot handlu większego, oraz na cennik wiktuałów i artykułów różnych, którymi się interesuje tylko lokalny detaliczny handel, przyczem Izba zauważa, że cennik na drugim miejscu wymieniony posiada tylko znaczenie statystyczne, gdyż przy targu lokalnym zupełnie przypadkowe stosunki jak pogoda, silniejszy dowóz i t. p. wywołują znaczne zmiany w wahanii się cen. Co do cennika na ziemiopłody sądzi Izba, że należałoby przyjąć schemat, wypracowany swojego czasu przez Izbę, udzielony jeszcze w r. 1900 Magistratowi a obecnie przyjęty przez Halę zbożową, któryto cennik odpowiada obecnie w handlu ziemiopłodami przyjętej nomenklaturze i zwyczajom. Jeden egzemplarz takiego cennika załącza się. Ceny notowane są bez opłaty akcyzowej za 50 kg.

Samo notowanie cennika powinno być zdaniem Izby powierzone organizacyi interesantów, skupionych w stowarzyszeniu Hala zbożowa. Komitet Hali zbożowej powinien w urzędowym lokalu tego stowarzyszenia układać cennik w obecności i pod kontrolą komisarza targowego, któryby spełniał funkcye kontrolujące i nadzorcze. Izba proponuje więc notowanie cen targowych w sposób wprost

przeciwny, jak to ma miejsce w piśmie Magistratu z dnia 24 czerwca 1904, w którym Magistrat pragnie notowanie cen targowych powierzać swojemu komisaryatowi, który się ma porozumiewać w tym celu z komitetem Hali zbożowej. Cennik Hali zbożowej, kontrasygnowany przez komisarza targowego, stanowi urzędowy cennik krakowskiego targu ziemiopłodów i powinien być udzielany, tak jak to Magistrat proponuje, Towarzystwu rolniczemu, Izbie handlowej i Komitetowi Hali zbożowej, który obejmuje publikację.

Izba pozwala sobie w końcu prosić uprzejmie Świetny Magistrat o możliwie szybkie i energiczne traktowanie tej sprawy, w której już od lat czterech toczą się pomiędzy Magistratem a Izbą pertrakcyjne i rokowania.

Powołany w piśmie powyższem cennik »Hali zbożowej« ma treść następująca:

Cennik ziemiopło-

z dnia 190.....

Tendencja

	od		do	
	K.	h.	K.	h.
Pszenica biała				
» » tranzyto				
» czerwona i żółta				
» » » tranzyto				
» węgierska				
Zyto dworskie				
» targowe				
» tranzyto				
» węgierskie				
Jęczmień browarny				
» na krupy				
» na paszę				
» tranzyto				
Owies				
Proso zwykłe				
Tatarka				
Kukurydza nowa				
» stara				
» Cinquantin nowa				
» » stara				
Groch Wiktorya				
» zwykły				
» pastewny				
Fasola cukrowa				
» długa				
» krótka				

Ceny notowane za 50 Kg. bez.

dów w Krakowie.

„HALA ZBOŻOWA“
godzina 12-ta w południe.

	od		do	
	K.	h.	K.	h.
Bobik				
Wyka				
Rzepak zimowy				
» tranzyto				
Siemię lniane				
» konopne				
Lnica				
Mak niebieski				
» szary				
Koniczyna nasienna czerwona				
» » biała				
» » szwedzka				
Esparetta				
Lucerna				
Tymotka				
Otręby pszenne				
» żytnie				
Mąka czerwona				
Ofagi				
Słoma żytnia długa				
» pszeniczna długa				
Mierzwa żytnia				
» pszeniczna				
Siano zwyczajne				
Koniczyna pastewna				

opłaty spożywczej (akcyzy).

128. Odpoczynek niedzielny w przemyśle fryzyerskim.

Przełożęństwo zgromadzenia pomocników przy stowarzyszeniach fryzyerów w Tarnowie i Przemyśle podniosło żądanie o ograniczenie pracy niedzielnej — z wyjątkiem czasu karnawałowego — do godziny 12 w południe. Praca niedzielna w przemyśle fryzyerskim ograniczona jest rozporządzeniem c. k. Namiestnictwa z 17. sierpnia 1900 L. 58326 do godziny 2 popołudniu. Przychyłając się zasadniczo do żądanej zmiany, zamierzyło c. k. Namiestnictwo przeprowadzić ją dla wszystkich miejscowości królestwa Galicyi i Lodomeryi z Wielkiem Księstwem Krakowskiem i wezwało Izbę o przedstawienie swych wniosków w powyższej sprawie.

W wykonaniu tego polecenia zażądała Izba opinii od stowarzyszenia fryzyerów i golarzy w Krakowie i na tej podstawie oświadczyła się przeciw ograniczeniu pracy niedzielnej w rzemiośle fryzyerskim na czas do godziny 12-tej w południe.

Wobec tego, iż w golarniach, zwłaszcza krakowskich, panuje między godzinami 12—2 wcale znaczny ruch, naraziłaby projektowana zmiana przepisów o odpoczynku niedzielnym osoby wykonujące przemysł fryzyerski na poważny ubytek w zarobku a nadto uczyniłaby ujmę zapotrzebowaniu publiczności.

Zarazem zakomunikowała Izba c. k. Namiestnictwu oświadczenie stowarzyszenia fryzyerów w Krakowie, iż w interesie pomocników fryzyerskich skłonny jest do ewentualnego ograniczenia czasu pracy niedzielnej w czasie karnawałowym do godziny 2-giej popołudniu.

Pismem z dnia 15. września 1904 L. 4512/7 III. A/23 zakomunikowało c. k. Namiestnictwo Izbie, iż inspektorat przemysłowy w Krakowie poparł podanie pomocników fryzyerskich o zaprowadzenie zmiany przepisów o odpoczynku niedzielnym. Równocześnie poleciło Namiestnictwo Izbie, aby sprawę tę ponownie wzięła pod rozagę z tem nadmienieniem, że byłoby wskazane zaprowadzenie jednakowych postanowień dla całego kraju. — Na podstawie wniosku komisji uchwała Izba donieść c. k. Namiestnictwu, że co

do Krakowa nie widzi potrzeby zmiany obecnego przepisu o odpoczynku niedzielnym w przemyśle fryzyerskim. W Krakowie notorycznie największy ruch w zakładach fryzyerskich panuje w niedzielę pomiędzy godziną 12 a 2 popołudniu, a skrócenie czasu pracy w tych dwóch właśnie godzinach naraziłoby zakłady fryzyerskie niewątpliwie na wielki uszczerbek i sprowadziłoby między godziną 10 a 12 tak silny nawal czynności, iżby właściciele zakładów bez pomnożenia sił dorywczo na jeden dzień przyjmowanych, robocie podołać nie mogli. Uzupełnianie stałego i biegłego personelu ludźmi przyjmowanymi raz na tydzień na dwie godziny, stanowczo zaś nie leży ani w interesie publiczności ani w interesie właścicieli zakładów fryzyerskich.

Natomiast sądzi Izba, że w miastach mniejszych, gdzie publiczność przywykłą jest do wcześniejszego spożywania obiadu i gdzie powszechna pora obiadowa przypada na godzinę 12 w południe, zaprowadzenie spoczynku niedzielnego w zakładach fryzyerskich od południa dałoby się bez wielkich trudności przeprowadzić.

W niedzielę karnawałowe powinna praca niedzielna być dozwolona tak jak dotychczas.

Sprawozdanie z czynności biura

Wybory

III.

Dotawy publiczne.

134. Dotawy obywateli dla wojska. Nr. 312.

I Z B A
HANDLOWA I PRZEMYSŁOWA W KRAKOWIE.

SPRAWOZDANIE

z publicznego posiedzenia

IZBY HANDLOWEJ I PRZEMYSŁOWEJ W KRAKOWIE

z dnia 6. grudnia 1904.

TREŚĆ:

I.

Sprawozdanie z czynności biura.

129. Sprawy bieżące. Str. 315.
130. Karty legitymacyjne. Str. 315.
131. Marki ochronne. Str. 316.
132. Wzory przemysłowe. Str. 316.

II.

Wybory.

133. Wybór cenzorów wekslowych dla filii Banku austro-węg. w Jaśle, Krakowie, Rzeszowie i Tarnowie.
Str. 316.

III.

Dostawy publiczne.

134. Dostawy obuwia dla wojska. Str. 317.

IV.

Sprawy ogólne.

135. Wyzyskanie sił wodnych dla celów przemysłowych.
Str. 320.
136. Podwyższenie liniowego podatku konsumcyjnego od kwasu octowego. Str. 324.
137. Zakaz wywozu otrąb i makuchów. Str. 324.
138. Zniżenie cła na żelazo. Str. 325.

V.

Komunikacje

139. Sprawozdanie z ostatniej sesji państwowej rady kolejowej. Str. 326.

VI.

Sprawy przemysłowe.

140. Sprawozdanie delegatów do kuratorji akademii handlowej w Krakowie. Str. 328.
141. Opłaty targowe dla gminy Miłówka. Str. 332.
142. Zmiana opłat targowych dla gminy miasta Jasła.
Str. 332.
143. Targi na bydło w gminie Ujanowice. Str. 332.

Prezes radca ces. Albert Mendelsburg konstatuje wobec p. komisarza rządowego, c. k. rady dworu Adama Federowicza komplet i otwiera posiedzenie o godzinie 4-tej popołudniu.

Przed przystąpieniem do porządku dziennego przedstawia Dr. Benis imieniem prezydium, co następuje:

W ciągu ostatniej sesji rady państwa wniósł rząd cały szereg przedłożeń treści gospodarczej, a mianowicie ustawę o spółkach z ograniczoną poręką, nowelę do ustawy konkursowej, nowelę do ustawy o rejestrowaniu firm a nadto zapowiedział dalsze przedłożenie ustaw treści gospodarczej

jak emigracyjnej i innych. Wszystkie te projekta weszły na stół rady państwa bez poprzedniego zapytania o opinię Izb handlowych i przemysłowych wbrew wyraźnemu przepisowi ustawy o organizacyi Izb handlowych i przemysłowych z r. 1868, która wkłada z jednej strony na rząd obowiązek przedkładania wszelkich projektów ustaw treści gospodarczej przed wniesieniem ich do rady państwa Izbowi do zaopiniowania; z drugiej strony nakłada ona na Izby obowiązek, aby projekta ustaw przed ich wniesieniem brały pod obrady i swych opinii rządowi udzielały. Gdy takie niestosowanie się do istniejących ustaw ze strony rządu z jednej strony obniża powagę instytucyi Izb a z drugiej połączone jest ze szkodą dla samej rzeczy, przedstawia prezydum wniosek nagły, aby Izba uchwaliła zwrócić się do prezydenta ministrów, remonstrując przeciw temu sposobowi projektowania i żądając, aby na przyszłość projekta ustaw treści gospodarczej traktowane były w myśl przepisów ustawy o Izbach handlowych i przemysłowych.

Podobne enuncyacye częścią już zostały uchwalone, częścią zostaną powzięte w innych Izbach monarchii.

Izba uchwala nagłość wniosku i upoważnia prezydum do wysłania memoriału w tym duchu wystosowanego do prezydenta ministrów.

I.

Sprawozdanie z czynności biura za czas od ostatniego pełnego posiedzenia.

129. Sprawy bieżące.

W czasie od ostatniej sesyi wpłynęło do dziennika podawczego Izby ogółem 1100 aktów, które pociągnęły za sobą potrzebę wysłania 1284 pism do stron i władz.

130. Karty legitymacyjne.

Kart legitymacyjnych dla podróżujących wydano 5 jedną na próbki dywanów, dwie na próbki towarów bławatnych, jedną na próbki chustek i jedną na próbki towarów norymberskich.

131. Marki ochronne.

Marek ochronnych zaprotokołowano 6, a mianowicie:

na asfalt i papę dachową	I
„ herbatę	I
„ mydło	I
„ tutki	I
„ wino . -	I
„ zegarki kieszonkowe	I

132. Wzory przemysłowe.

Wzorów przemysłowych zaprotokołowano 2, a mianowicie jeden przeznaczony na opakowanie konserw rybnych, drugi na biczyska.

II.

Wybory

133. Wybór cenzorów wekslowych dla filii Banku austro-węg. w Jasle, Krakowie, Rzeszowie i Tarnowie.

Dyrekcya Banku austro-węgierskiego zaprosiła Izbę piśmem z dnia 14. listopada 1904 L. 145 D. W. do przedstawienia propozycyi na urząd cenzorów wekslowych w miejsce ustępujących cenzorów dla filii Banku w Jasle, Krakowie, Rzeszowie i Tarnowie, których okres funkcyjny upływa z końcem bieżącego roku.

Izba uchwała zaproponować Dyrekcyi Banku następujących kandydatów na urząd cenzorów wekslowych:

Dla Jasła:

Dr Adamski Roman
Goldstein Meilech
Metzger Alojzy
Rieger Władysław
Rubel Izak Juda

Dla Krakowa:

Bober Jakób
 Ehrenpreis Maksymilian
 Fritsch Herman
 Mendelsburg Zygmunt
 Sulikowski Aleksander
 Dr Szarski Henryk

Dla Rzeszowa:

Dąbski Aleksander
 Ekstein Marek
 Dr Fechtdegen Józef
 Holzer Izak
 Jaśkiewicz Stanisław
 Dr Piliński Włodzimierz

Dla Tarnowa:

Dr Jordan Adam
 Paszcza Wincenty
 Sokalski Józef
 Dr Stojałowski Stanisław
 Zins Dawid

Na opróżnioną wskutek rezygnacji dra Antoniego Górskiego posadę cenzora przy filii krakowskiej, uchwalono przedstawić p. Ludwika Żeleńskiego, zast. profesora c. k. studjum rolniczego w Krakowie; w miejsce zmarłego cenzora przy filii w Jaśle, p. Wincentego Barcika, zaproponowano p. Henryka Machera, właściciela kopalni nafty w Borysławiu; wreszcie w miejsce p. Władysława Woynarowskiego w Rzeszowie, p. Edmunda Ścibor-Rylskiego, dyrektora Towarzystwa zaliczkowego i kredytowego w Rzeszowie.

III.

Dostawy publiczne.

134. Dostawy obuwia dla wojska.

Pokrycie zapotrzebowania armii w drodze dostaw przydzielanych małemu przemysłowi, stanowiło od kilku lat przedmiot obrad Izby. Usiłowania, zmierzające do zapewnienia rękodzielnikom w Galicyi znacniejszego udziału w dostawach

jedyne go artykułu, jakim wogóle drobny przemysł kraju naszego konkurować może z innymi prowincjami, mianowicie w dziale wyrobów przetworów skórzanych, nie przyniosły dotychczas dodatniego rezultatu. Porównanie cyfr, wyrażających udział rękodzielników okręgu Izby w dostawach obóvia ostatnich dwóch lat wykazuje stosunkowe zmniejszenie przydziału tutejszych szewców i garbarzy. Wynika to z następującego zestawienia:

1362 dostawców okręgu Izby otrzymało w r. 1903 — 5529 par obuwia.

1861 dostawców okręgu Izby otrzymało w r. 1904 — 5880 par obuwia.

Przypadająca zatem na jednego dostawcę przeciętna ilość obuwia spadła z $4\frac{1}{2}$ w r. 1903 na $3\frac{1}{2}$ w r. 1904.

Rozdział robót szewskich na rok 1904 przedstawia się w porównaniu z rozdziałem na rok 1903 w następujący sposób:

Nazwa i siedziba stowarzyszenia	Ilość do-	Przydział	Ilość do-	Przydział
	stawców	par obuwia	stawców	par obuwia
	w roku 1903		w roku 1904	
Cech szewców i garbarzy, Stary Sącz	37	148	48	144
Stow. łącz. rękodzielników, Alwernia	17	85	4	20
Cech szewców, Andrychów	—	—	59	177
Cech szewców i garbarzy, Biała	55	165	50	150
Cech szewc., Bochnia	22	—	52	156
» » Chrzanów	75	400	140	320
» » Dobczyce	130	655	144	720
» » Gorlice	20	100	31	93
» » Kołaczyce	56	—	68	204
Stowarz. produktywne majst. szewsk., Kraków	444	2220	197	1970
Stow. rękodzielników, Nowy Targ.	110	440	144	288
Cech szewców, Nowy Sącz	—	—	65	195
Stow. łącz. rękodz., Podgórze	—	—	40	—
Cech szew., Przeworsk	33	165	31	155
» » Żywiec	60	300	82	246
Stow. samodzieln. szewców, Tarnów	64	256	62	186
Cech szewców, Wadowice.	55	—	68	204
Stow. łącz. rękodzielników, Wojnicz	44	—	50	150
Stow. łącz. rękodzielników, Zabno	21	105	39	117
Cech rękodzielników, Zakliczyn	54	270	55	165
Cech szewców, Żół- nia	55	220	44	220

Stowarzyszenia szewców w Krakowie, Myślenicach i Podgórzu wykluczone zostały od dostaw z powodu złej roboty lub bezpośredniego odstąpienia dostaw trzecim osobom.

Dostawy przydzielone stowarzyszeniom w Kołaczycach, Wadowicach i Wojniczu wykonane zostały za zezwoleniem władz centralnych przez »Stowarzyszenie produktywne majstrów szewskich, jako dostawców obuwia dla c. i k. armii i c. k. obrony krajowej w Krakowie«, stanowiące jedyną spółkę produkcyjną dostawców szewskich. Jednoczy ono przeszło 200 uczestników z siedmiu miejscowości zachodniej Galicyi.

IV.

Sprawy ogólne.

135. Wyzyskanie sił wodnych dla celów przemysłowych.

Sprawa wyzyskania siły wodnej dla celów przemysłowych wzięła w ostatnich dwudziestu latach zupełnie nowy obrót. Dwa czynniki wpłynęły na zmianę w tym kierunku. Z jednej strony stworzono możliwość użycia siły wodnej dla wytwarzania elektryczności i przenoszenia jej zapomocą przewodów na miejsce zastosowania do produkcji przemysłowej; z drugiej strony zmuszone zostały kraje, mający drogi węgiel do korzystania z naturalnego i taniego źródła siły, jakim jest woda. Hasło zużytkowania sił wodnych do popędu w przemyśle znalazło odgłos także i w naszym kraju a sprawą tą zajął się sejm na wniosek p. Niementowskiego. W listopadzie r. 1903 powziął sejm uchwałę, w sprawie przeprowadzenia studyów nad wyzyskaniem sił wodnych i przeznaczył na ten cel 10.000 koron. W celu możliwie korzystnego zużytkowania tych środków, zwrócił się Wydział krajowy do Izby o wydanie opinii w kierunku, dla jakiego przemysłu i w których miejscowościach badanie istniejących sił wodnych jest pożądanę.

Na podstawie referatu członka Izby, p. inż. Edwarda Uderskiego uchwaliła Izba odpowiedzieć Wydziałowi krajowemu, co następuje:

Opinia w sprawie wyzyskania sił wodnych w kraju, w pierwszym rzędzie oprzeć się musi na inwentaryzacji sił wodnych.

Wobec braku odnośnych dat urzędowych, wymagało zebranie cyfr mogących posłużyć, choćby tylko do pierwszej przybliżonej orientacji co do wielkości i rozmieszczania sił wodnych w okręgu Izby, wielkiego nakładu pracy. To stało się powodem znacznego opóźnienia niniejszego sprawozdania.

Sporządzone w Izbie przypuszczalne obliczenie, które załącza się *) i które, jak wyraźnie zaznaczamy, nosi na sobie charakter całkiem ogólnikowej pierwszej orientacji, podaje aproksymatywną wielkość siły mechanicznej wód płynących w Galicyi zachodniej na 751.000 H. P. Jestto cyfra, reprezentująca wielki majątek narodowy i Izba wita też z prawdziwym zadowoleniem krok Wydziału krajowego, zmierzający do uruchomienia tego majątku, ile, że w całej pełni jest świadomą, jak wielką wartość gospodarczą posiadają siły wodne, będące ważną podstawą dla zakładania przedsiębiorstw przemysłowych i prowadzącym do celu środkiem w kierunku potaniaenia produkcji przemysłowej.

Z drugiej atoli strony nie zapoznaje Izba trudności, na jakie w obecnych warunkach natrafia wszczęta przez Wydział krajowy akcja, a które uniemożliwiają na dłuższy czas racjonalne wyzyskanie sił wodnych w kraju.

Zużytkowanie siły wodnej do celów przemysłowych nastąpić może w sposób bezpośredni przez zakład przemysłowy urządzony na miejscu albo też pośredni za pomocą przeniesienia elektrycznego na odległość.

Jeden i drugi sposób użytkowania siły wodnej napotkałby dzisiaj na znaczne przeszkody i to tak natury fizycznej jak i prawnej. Do pierwszych należy przedewszystkiem fakt, iż rzeki galicyjskie jako nieuregulowane, a więc mające nieustalone i niebezpieczne brzegi nie dają żadnej rękojmi trwałości zbudowanych jazów i młynówek. Pierwsza powódź mogłaby je uszkodzić i narazić zakłady przemysłowe na zawód i straty. Dotać tutaj należy, iż odpływ w rzekach naszych jest obecnie bardzo zmienny. Żaden za-

*) Powołane obliczenie znajduje się przy końcu niniejszego rocznika.

kład przemysłowy nie mógłby pracować wyłącznie siłą wodną, ale musiałby utrzymywać nadto motor ciepłikowy (parowy, eksplozyjny itp.), któryby umożliwił mu funkcjonowania przez cały rok i to tak w zimie, kiedy stan wody jest bardzo niski, jak również w lecie w razie anormalnej posuchy. Okoliczność ta sprowadziłaby za sobą znaczne koszty inwestycyjne, niweczące korzyść z taniej siły wodnej, zwłaszcza wobec ciągłej możliwości strat w skutek powodzi. Odnośnie do pośredniego zużytkowania siły wodnej podnieść wypada, iż istniejące już w kraju większe zakłady przemysłowe, któreby mogły wydatnie używać prądu elektrycznego do celów motorycznych, są bardzo rzadko i przeważnie daleko od miejsca siły wodnej rozsiane. Do doprowadzenia prądu potrzebneby były więc bardzo długie przewody elektryczne pracujące z silnym napięciem. Inwestycje na przewody i strata prądu pociągnęłyby za sobą wątpliwe oprocentowanie kapitałów,łożonych w budowie centrali elektrycznych.

Z przytoczonymi wyżej trudnościami natury fizycznej łączą się ściśle trudności o charakterze prawno-społecznym. Tu zaliczyć należy brak ustawy ekspropriacyjnej dla budowli, mających na celu ujęcie i zużytkowanie siły wodnej. Akcja kraju w kierunku wyzyskania sił wodnych natrafiłaby więc na samym wstępie na trudności w nabywaniu brzegów rzeki i przybrzeżnych gruntów. Również byłaby utrudnioną budowa przewodów elektrycznych z powodu braku państwowej ustawy, pozwalającej używania cudzej własności dla przewodów elektrycznych do celów oświetlenia i przenoszenia siły.

Korzyść z ujęcia wód i budowy centrali dla przenoszenia energii elektrycznej byłaby, pomijając wyjątki ugruntowane w specjalnem położeniu topograficznem, na razie problematyczną i ujawniła się dopiero w przyszłości, skoro się przemysłowa konsumpcja siły skupi w niezbyt wielkiem oddaleniu od miejsca wytwarzania prądu nad strugą wody.

Reasumując swoje wywody, pozwala sobie Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie przedłożyć Wydziałowi krajowemu wnioski, których zrealizowanie wydaje się Izbie

jedynym racjonalnym środkiem do p r z y g o t o w a n i a owej wielkiej pod względem gospodarczym akcji kraju w kierunku wyzyskania sił wodnych, akcji mającej umożliwić ogółowi korzystanie z owych ogromnych, dotąd dla niego iluzorycznych, bo nie dających się wyzyskać naturalnych skarbów kraju.

Wnioski te brzmią następująco:

1) Izba uważa przedsięwzięcie, dążące do wyzyskania sił wodnych dla przemysłu, za p r z e d w c z e s n e, natomiast należałoby już dzisiaj podjąć starania, by daty, zebrane przez biuro hydrograficzne namieslnictwa co do ilości przepływającej wody w rzekach, nie były trzymane w tajemnicy, jak się to dzieje obecnie, lecz udzielane każdemu i ogłaszane peryodycznie w ministeryalnych wydawnictwach fachowych, tak, aby nie tylko władze rządowe, ale całe społeczeństwo mogło z nich korzystać.

2) Wskazaniem jest przygotowanie, uchwalenie i wprowadzenie w życie ustawy o wywłaszczeniu brzegów i gruntów nadbrzeżnych na rzecz budowli wodnych w celach przemysłowych.

3) Wskazaniem jest uchwalenie i wprowadzenie w życie ustawy o serwitutach dla przewodów elektrycznych na podstawie przygotowania przedłożenia rządowego.

4) Wreszcie wskazaniem jest założenie biura hydrograficznego i hydrotechnicznego przy Wydziale krajowym, celem prowadzenia studyów systematycznych rzek galicyjskich i celem budowania, w miarę postępu robót regulacyjnych, zapór w dopływach rzek dla ujęcia wody, a to dla zmniejszenia nagłego odpływu w czasie powodzi, a zwiększenia w czasie posuchy.

5) Byłoby bardzo pożądane wydanie ustawy, nakładającej, na wzór innych krajów, pewne stałe opłaty od jednostki siły za użycie wody, jako motoru mechanicznego, na rzecz kraju. Opłaty takie stworzyłyby fundusz na utrzymanie krajowego biura hydrograficznego.

136. Podwyższenie liniowego podatku konsumcyjnego od kwasu octowego.

Grono fabrykantów octu w Krakowie zwróciło się do krajowej Dyrekcyi skarbu we Lwowie z prośbą o podwyższenie liniowego podatku konsumcyjnego od t. zw. esencji octowej, używanej do wyrabiania octu.

Wezwana o zaopiniowanie tego podania oświadczyła Izba, iż uważa żądanie fabrykantów octu w kierunku podwyższenia liniowego podatku konsumcyjnego od esencji octowej za zupełnie uzasadnione. Obecnie opłata za 1 hektolitr octu spirytusowego w zwykłej jakości sprowadzanej przez kupców, tężości 8—12⁰/₁₀ kwasu octowego, wynosi 1 K. 32 h. Taka sama opłata przypada za 1 hektolitr esencji octowej, zawierającej 80⁰/₁₀ kwasu octowego. Obciążenie octu spożywczego, tężości około 4⁰/₁₀ jest nierówne i zależy od tego, czy ocet ten sporządzono przez rozcieńczenie octu spirytusowego, czy też równej opłacie akcyzowej podlegającej, ale przeciętnie 8 razy silniejszej esencji. Ocet z esencji octowej ma ze względu na opłatę podatku konsumcyjnego stanowisko uprzywilejowane i wskutek tego może skutecznie konkurować z octem spirytusowym.

Co się tyczy rozmiarów, w jakich się w Krakowie używa esencji octowej, zauważyła Izba, iż w lepszych handlach robienie octu z kwasu octowego nie weszło jeszcze w użycie, a to z tego powodu, iż ocet spirytusowy albo t. zw. owocowy, posiada pewien przyjemny smak, który powstaje wskutek przemiany olejku fuzlowego przy ukwaszeniu surówki. Natomiast w małych handlach oraz w bardzo wielu mniejszych gospodarstwach używa się coraz więcej esencji octowej, a to z powodu wygody i taniości produktu. W każdym razie przypuszczać należy, że wprawdzie powoli ale stanowczo kwas octowy wyprze ocet spirytusowy z użycia.

137. Zakaz wywozu otrąb i makuchów.

P. radca Jakób J u d k i e w i c z przedstawia, co następuje:

W sierpniu br. wydało ministerstwo handlu w porozumieniu z ministerstwem skarbu rozporządzenie, zakazujące wywozu otrąb, makuchów, kukurydzy itd. do Niemiec. Za-

kaz ten wydany został w czasie bardzo silnych upałów, kiedy zachodziła usprawiedliwiona obawa, że krescencya silnie ucierpi i rolnicy narażeni będą na znaczne straty z powodu bardzo szczupłych zbiorów w artykułach pastewnych. Jednakże już w pierwszej połowie września liczne opady atmosferyczne położenie znaczne poprawiły, tak, iż się okazało, że zakaz ten był zbyteczny a co najmniej przedwczesny. Wskutek tego młynarstwo krajowe, narażone i tak na liczne straty, ponosi wielką szkodę. Zakaz ten protegowany przez agraryusy celu swojego zupełnie chybia, bo wbrew oczekiwaniom sfer rolniczych, iż zakaz ten przyniesie pewne korzyści, nadzwyczajny spadek ceny otrąb wywarł wpływ także na ceny pszenicy i żyta. Młynarze musieli się z cenami swojemi zastosować do okoliczności, iż nie mają zbytu na makuchy i otręby.

Wzmiankowany zakaz dotyka ze wszystkich prowincyi może najdotliwiej Galicyę, która prawie całą swoją produkcyę wysyła do Niemiec. Ucierpić na tem musi zwłaszcza część wschodnia Galicyi, gdyż w Galicyi zachodniej, gdzie kultura jest nieco wyższa, część otrąb bywa spożywaną na miejscu dla wypasu bydła.

Wszelkie usiłowania, jakie i Hala zbożowa i Centralny Związek przemysłowy w kierunku zniesienia tego zakazu czyniły, spełżyły na niczem. W obronie zagrożonych interesów młynarstwa galicyjskiego, które cierpi wskutek rozmaitych wpływów, należałoby poruszyć tę sprawę u władz centralnych.

Mowca stawia wniosek, aby Izba, uznając na jak ciężkie straty narażonem zostało młynarstwo krajowe przez zakaz wywozu otrąb, wniosła do rządu centralnego odpowiednią petycję z usilnem żądaniem, aby ten krzywdzący zakaz usunięty został. Uchwalono.

138. Zniżenie cła na żelazo.

Na podstawie wniosku, uczynionego przez członka Izby, p. inż. U d e r s k i e g o, uchwaliła Izba zwrócić się do Koła polskiego z prośbą, o poparcie akcji w kierunku zniżenia ceł na że-

lazo. Podobny wniosek został w ostatnim czasie przyjęty także przez sejm dolno-austriacki, a podjęta w tym kierunku akcja okazuje się konieczną ze względu na ogromną przewagę kartelu wielkich przemysłowców, którzy podnoszą nieustannie ceny surowca a zniżają ceny produktu gotowego, zagrażając poważnie małemu przemysłowi w Austrii.

V.

Komunikacje.

139. Sprawozdanie z ostatniej sesji państwowej rady kolejowej.

Delegaci Izby do państwowej rady kolejowej, pp. Epstein Juliusz i Dattner Maurycy zdają sprawę z przebiegu ostatniej sesji rady.

P. delegat Juliusz Epstein porusza sprawę połączeń kolejowych z Warszawą. Dzięki interwencji delegata mają się w najkrótszym czasie rozpocząć studia nad ulepszeniem wspomnianych połączeń.

W sprawie budowy nowego dworca w Nowym Sączu przyrzekł rząd w jak najkrótszym czasie przystąpić do odnośnych robót, uznając, iż obecny dworzec, zbudowany przed 20-u laty, kiedy nie było jeszcze warsztatów i ruch w Nowym Sączy był niewielki, nie odpowiada stanowczo potrzebom.

Dalej przychyliła się Rada do wniosku delegata w sprawie dostawienia pewnej ilości wagonów z lodem dla transportu mleka, których tutejsi interesanci się domagali.

Wniosek o zatrzymywanie się pociągów pośpiesznych w Chrzanowie, nie został uwzględniony, z powodu poprzedniej uchwały odnośnej sekcji Rady kolejowej, aby stanowczo nie powiększać liczby stacyi, w których się pociągi pośpieszne zatrzymują.

W sprawie użycia nafty do opalania lokomotyw zawiadamia delegat, iż producenci nafty podjęli na nowo zerwane w tej sprawie poprzednio rokowania z rządem. Sprawa ta nader ważna dla galicyjskiego przemysłu

naftowego, znajduje się obecnie w pomyślnym stadium po przeprowadzeniu odnośnych prób na Kahlenbergu.

Z kolei zabiera głos, jako sprawozdawca, delegat p. Maurycy Dattner.

Na skutek wniosków, wyszłych z inicjatywy Izby handlowej uchwaliła Rada kolejowa domagać się wstawienia nowego pociągu, wychodzącego z Krakowa około godz. 3-ej a doprowadzonego na razie tylko do Bochni. Pociąg ten zostanie w ciągu zimy przedłużony do Słotwiny. Stąd mają już nadjeżdżający pociągiem błyskawicznym z Wiednia dalsze połączenie.

Rada kolejowa uchwaliła przedstawić ministerstwu kolejowemu szereg wniosków o zmianę obecnie obowiązującego systemu kart rocznych za przykładem Niemiec, Szwajcaryi itd. Chodzi tu przede wszystkim o zmiany w tym kierunku, aby karty roczne mogły być kupowane każdego czasu i miały ważność przez rok od chwili kupna, w przeciwieństwie do dzisiejszego systemu kart rocznych, mających znaczenie tylko od 1. stycznia do 31. grudnia każdego roku kalendarzowego. Następnie proponowano zaprowadzenie kart kwartalnych i wydawanie kart rocznych, opiewających na dwie osoby, należące do jednej firmy.

Wobec tego, iż obecnie znaczne sieci kolejowe są w budowie, przyrzekło ministerstwo uwzględnić te życzenia przy studyach nad tym przedmiotem. Rezultatu spodziewać się można najdalej za lat dwa.

W sprawie znizienia ceny kart peronowych przyrzekło ministerstwo zezwolić na wydawanie tanich kart abonamentowych w wypadkach, gdzie tego ruch wymaga. Ma to miejsce np. w Styrii, gdzie pewne transakcje między robotnikami a przedsiębiorcami załatwiane bywają na dworcu.

Poruszona przez r. p. Rescha sprawa t. zw. »Notstandstarife« na artykuły pastewne, które obecnie przysługują tylko gminom, korporacyom, Kółkom rolniczym itd. załatwioną została przez Radę kolejową według życzeń interesowanych kupców, którym odtąd także przysługiwać ma dobrodziejstwo znizonej taryfy.

Ministerstwo kolejowe przyrzekło na skutek przedstawienia dyrekcyi praskiej zawiadamiać odtąd zarządy kolejowe o odbyć się mających ćwiczeniach wojskowych na miesiąc przed ich rozpoczęciem, tak, iż interesowani będą mogli odpowiednio się urządzić, aby nie uciepieć na zajęciu pociągów przez wojsko.

Mowca przystępuje następnie do omówienia sprawy przerachowania taryf kolei północnej. Izba uchwała sprawę tę traktować jako poufną.

Po przywróceniu jawności dyskusyi stawia p. r. Jakób Judkiewicz wniosek, aby kwestyę tę odesłać do komisyi ad hoc wybranej, któraby się nad nią miała zastanowić i następnie po dokładnem zbadaniu przysłała z wnioskami przed najbliższe pełne posiedzenie Izby.

P. r. Mandel popiera wniosek.

P. r. Kwiatkowski zwraca uwagę, że przerachowanie taryf jest etapem do upaństwowienia.

Po przemówieniu p. r. Tad. Epsteina, uchwała Izba wniosek p. Judkiewicza, przyjmując równocześnie do wiadomości sprawozdanie delegatów.

VI.

Sprawy przemysłowe.

840. Sprawozdanie delegatów do kuratoryi akademii handlowej w Krakowie.

Imieniem delegatów Izby do kuratoryi wyższej szkoły handlowej składa Dr Benis następujące sprawozdanie:

Krakowska szkoła handlowa założoną została w r. 1881 przez Radę miasta Krakowa jako szkoła handlowa niższa o charakterze dobrowolnym. Przy bardzo małych kosztach utrzymania istniała ona w tej formie aż do r. 1896. W tym roku jej zakres powiększono a mianowicie oprócz istniejącej szkoły handlowej niższej założono szkołę handlową wyższą, pierwotnie o typie szkoły handlowej średniej. W roku 1898 a następnie w r. 1900 nastąpiła reorganizacya tej szkoły i został wypracowany nowy statut, który z jednej strony

normuje skład kuratorji szkoły handlowej, pojętej jako samodzielna osoba prawnicza, z drugiej strony zaś rozszerza zakres działania tej szkoły. W skład kuratorji wchodzi delegat ministerstwa handlu, delegat ministerstwa oświaty, delegat Wydziału krajowego, 3 członków rady miasta Krakowa, 3 członków Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie, między nimi prezes Izby z głosem wirylnym, delegat kongregacyi kupieckiej i dyrektor szkoły. Kuratorja zarządza samodzielnie funduszami szkoły. Plan krakowskiej szkoły handlowej w statucie rozszerzono. Obejmuje ona obecnie szkołę handlową średnią z wszelkimi prawami Akademii handlowej, prawem publiczności, jednorocznej służby dla swoich frekwentantów oraz z prawem równorzędności z innymi zakładami naukowymi tego rodzaju. Dalej istnieje przy tym zakładzie szkoła handlowa uzupełniająca, która co do swej organizacyi odpowiada przepisom ustawy przemysłowej. Na razie nie jest ona jeszcze wyposażoną w przymus, ale ma frekwencyę dobrowolną. Nadto przewiduje statut oddział żeński, który będzie wprowadzony w życie później, następnie jednoroczny oddział dla abiturjentów na wzór wiedeńskiego oraz szereg szkół handlowych uzupełniających, tak, że z czasem wyższa szkoła handlowa będzie obejmowała wszelkie organizacye, zdążające ku podniesieniu nauki handlowej.

Budżet szkolny porusza się obecnie około kwoty 45.000 kor. Na utrzymanie szkoły składają się następujące czynniki:

kraj	16.000 K.
rząd	13.000 »
gmina	8.000 »
Izba	4.000 »
kongregacya kup.	1.000 »
datki i subwencye	1.000 »
dochody z czesn.	2.000 »
procent od fund. żelaznego	500 »
razem	<u>45.500 K.</u>

Stwierdzić należy, że szkoła prowadzoną jest w sposób odpowiadający celowi, czego dowodem są zadawalniające wyniki. Wszyscy frekwentanci ostatnich trzech lat mają już posady handlowe.

W roku 1902 wstąpiła atoli sprawa szkoły handlowej na zupełnie inne tory. Dzięki hojności Izby, miasta i kraju stanął dla Akademii handlowej wielki gmach i spełniono to życzenie, od którego ministerstwo oświaty czyniło zależne udzielenie prawa publiczności. W ostatnim atoli roku ministerstwo zajęło wobec Akademii handlowej stanowisko wprost nieprzychylne. Ministerstwo twierdzi, że prawo publiczności wtenczas tylko nadaniem zostanie Akademii handlowej i wtenczas tylko zostaną dla niej utrzymane inne prawa publiczne, jak służby jednorocznej i t. d., jeżeli Akademia przystąpi do stabilizacji grona nauczycielskiego. Jest rzeczą bardzo pożądaną i korzystną, leżącą w interesie każdej szkoły zawodowej, aby posiadała swoje własne ciało nauczycielskie. Jednakże sprawa przyjęcia własnego grona nauczycielskiego łączy się z kwestyą zabezpieczenia pensyi i emerytur. Póki pensyi i emerytur niema zapewnionych, nie można stwarzać stałych posad. Stworzenie takiego funduszu jest dla Akademii, która żyje poczuciem obowiązku i hojnością innych instytucyi, rzeczą niemożliwą. Z drugiej strony liczyć się należy z kategorycznym oświadczeniem ministerstwa, iż cofnie subwencyę rządową, jeżeli nie nastąpi stabilizacja własnego ciała nauczycielskiego. To stanowisko ministerstwa oświaty wskazuje kuratoryi, że jedyną drogą na zakończenie obecnego prowizoryum może być tylko upaństwo wienie Akademii handlowej, na wzór istniejących w Tryeście i we Lwowie. Izba sądzi, że jeżeli czynniki lokalne, w pierwszej linii kupcy i przemysłowcy przyczyniły się znaczną kwotą do budowy gmachu Akademii i jeżeli przyczyniają się znaczną sumą bo 4.000 kor. do utrzymania Akademii, to mają prawo żądać, aby państwo taksamo dbało o wykształcenie innych stanów, jak dba o wykształcenie młodzieży w szkołach średnich i uniwersytetach. Dlatego kuratoryum wniosło do sejmu petycyę, aby powziął rezolucyę upaństwowienia Akademii handlowej. Sejm taką rezolucyę powziął, a delegaci Izby do kuratoryum Akademii, składając niniejsze sprawozdanie, stawiają ten sam wniosek, aby Izba wystąpiła w ministerstwie handlu z wnioskiem o upaństwowienie Akademii handlowej w Krakowie.

P. delegat Jan Kwiatkowski dodaje wyjaśnienia co do okoliczności, iż frekwencya szkoły jest nie dość liczna. Powodu szukać należy w tem, że przepisy o nauce uzupełniającej pomocników handlowych u nas nie są wykonywane. Nadto nie znalazłoby się dla znaczniejszej ilości frekwentantów pomieszczenia w dzisiejszym gmachu. Sprawa ta będzie musiała być w interesie przyszłych generacji kupieckich miasta stanowczo załatwioną, skoro stanie nowy gmach. Obowiązek zajęcia się nią spadnie przedewszystkiem na mające powstać ogólne zawodowe stowarzyszenie kupieckie. Mowca popiera wnioszek o upaństwowienie.

P. r. Uderski wyraża zdanie, że rząd stanowczo Akademii nie upaństwowi, jeżeli frekwencya nie podniesie się wskutek zastosowania przymusu.

P. r. Tadeusz Epstein wita z zadowoleniem sprawozdania delegatów i proponuje jak najsilniejsze poparcie idei upaństwowienia. Mowca uprasza o wezwanie kuratoryi, aby szkołę tę w szerszych sferach spopularyzowała i przyczyniła się w ten sposób do pomnożenia frekwencyi i odwrócenia młodzieży, choćby w części, od szkół średnich, które są ogromnie przepelnione.

P. r. Federowicz, jako członek kuratoryi Akademii, wskazuje na dwie przyczyny niezliczonej frekwencyi w tej szkole. Są niemi brak stypendyów, oraz znaczna konkurencyja prywatnych szkół handlowych i krótkich kursów zawodowych, nad którymi powinna być rozciągnięta surowsza kontrola, niż to ma obecnie miejsce.

Jako referent sprawy upaństwowienia w sejmie dodaje mowca, że kraj i gmina zobowiązały się już były do gwarantowania pensyi i emerytur dla trzech członków ciała nauczycielskiego, że jednakowoż potem nadszedł znany dekret ministerstwa, który żąda stabilizacyi całego grona, więc około dziesięciu sił nauczycielskich. Ciężaru tego oczywiście ani kraj, ani gmina lub Izba na siebie brać nie mogą, wobec czego koniecznem jest, aby żądać upaństwowienia w celu uniknięcia, by wysiłki i świadczenia czynników utrzymujących Akademię nie poszły na marne.

Izba przyjmuje sprowozdanie delegatów do wiadomości i uchwała za pomocą petycji, mającej się wnieść do ministerstwa handlu, poprzeć starania kuratoryi Akademii handlowej w Krakowie w kierunku upaństwowienia tego zakładu naukowego na wzór istniejących państwowych Akademii handlowych we Lwowie i Tryeście.

141. Opłaty targowe dla gminy Milówka.

Na zapytanie c. k. Namiestnictwa z dnia 13 października 1904 L. 6056 A/10 III. oświadczyła się Izba za projektowaną zmianą taryfy opłat targowych dla gminy Milówka, powiatu żywieckiego, jako odpowiadającą w zupełności stosunkom miejscowym.

142. Zmiana opłat targowych dla gminy miasta Jasła.

Na zapytanie c. k. Starostwa w Jasle z dnia 7 grudnia 1904 L. 17.039 oświadczyła się Izba za zmianą taryfy opłat targowych dla gminy miasta Jasła, jako zastosowaną do tamtejszych stosunków lokalnych.

143. Targi na bydło w gminie Ujanowice.

Na zapytanie c. k. Namiestnictwa we Lwowie z dnia 6 października 1904 L. 4670/3 A/10 III. oświadczyła się Izba przeciw udzieleniu koncesyi na targi na bydło, dla gminy Ujanowice powiatu limanowskiego. Pomijając zasadnicze stanowisko, które Izba zajmuje w sprawie mnożenia targów w ogólności, zauważyć należy, że w powiecie limanowskim odbywa się obecnie razem 153 jarmarków i targów rocznie, którato ilość aż nadto daje sposobność tamtejszej ludności do kupna lub sprzedaży bydła, zwłaszcza, że gmina Ujanowice ze względu na swe położenie geograficzne może także korzystać z jarmarków, odbywających się w sąsiednich powiatach: bocheńskim, brzeskim i nowosądeckim.

OBLICZENIE

siły mechanicznej wód płynących Zachodniej Galicyi.

Wisła i graniczne rzeki Przemsza i Biała szlązka nie wzięte w rachubę, bądź z powodu charakteru granicznego, bądź z powodu splawności.

Nr. porządkowy:	Rzeka z dopływami.	Dorzecze w km ² .	Opad roczny w m.	Ilość wody opadłej na dorzeczu w giga-gramach m ³ .	Z tej ilości spływa do koryta rzeki		przepływa w jednej sekundzie w m ³ .		Spad rzeki od źródła do ujścia	SIŁA MECHANICZNA:			F A Z E M		
					w %	w milionach m ³ .	Max. w końcu.	Średn. punk.		w klgr. mtr.	w toniach do 100 klm.	w % w koniach			
1.	Sofa , od źródła koło Zwardonia do ujścia do Wisły koło Oświęcimea.	1780	0.90	1575.00	75%	1181	38	19	580—228—352	6,688,000	66,880	15%	10,082	76,912	
2.	Skawa , od źródła pod Babią Górą do ujścia do Wisły koło Jankowic.	1560	0.90	1404.00	75%	1053	34	17	540—223—317	5,389,000	53,890	15%	8,083	61,973	
3.	Skawinka , od źródła w Harbutowicach do Wisły pod Samborkiem.	340	0.70	238.00	60%	143	4.50	2.25	450—214—236	531,000	5,310	10%	531	5,841	
4.	Wilga , od źródła koło Pawlikowic do Wisły pod Krakowem.	300	0.70	210.00	60%	126	4.00	2.00	290—202—88	176,000	1,760	5%	88	1,848	
5.	Raba , od źródła koło N. Targu do Ujścia Biskupiego.	1740	0.80	1392.00	60%	835	27.00	13.50	670—192—478	6,453,000	64,530	15%	9,680	74,210	
6.	Uzwica , od źródła pod Lipnicą murowaną do Wisły.	600	0.70	420.00	60%	252	8.00	4.00	400—187—213	852,000	8,520	5%	42	8,562	
7.	Dunajec , od Zakopanego do ujścia Popradu.	2550	0.90	2295.00	75%	1721	55.00	27.50	1000—292—708	19,470,000	194,700	10%	19,470	214,170	
8.	Poprad , od granicy węgierskiej do ujścia do Dunajca pod Starym Sączem.	475	0.90	427.50	75%	320	10.00	5.00	490—292—198	1,980,000	19,800	10%	1,980	21,780	
9.	Dunajec , od Starego Sącza do Ujścia Białej poniżej Tarnowa.	900	0.70	630.00	65%	410	13.00	6.50	292—200—92	6,570,000	65,700	10%	6,578	78,358	
10.	Biała , od źródła do ujścia do Dunajca, poniż. Tarnowa.	1100	0.70	770.00	60%	462	15.00	7.50	470—200—270	2,025,000	20,250	10%	2,025	22,275	
11.	Dunajec , od ujścia Białej do Wisły pod Ujściem Jezuitkiem.	280	0.60	168.00	50%	84	2.70	1.35	200—182—18	582,800	5,828	5%	291	6,119	
12.	Breń , od źródła do ujścia do Wisły.	300	0.60	180.00	50%	90	3.00	1.50	200—172—28	42,000	420	5%	21	461	
13.	Ropa , od źródła do ujścia do Wisły pod Jasłem.	950	0.90	855.00	65%	556	18.00	9.00	450—255—225	2,025,000	20,250	10%	2,025	22,275	
14.	Jasiołka , od źródła do ujścia do Wisłoki pod Jasłem.	1300	0.90	1170.00	70%	819	26.00	13.00	380—225—155	2,015,000	20,150	10%	2,015	22,165	
15.	Wisłoka , od źródła do zlania się z Jasiołką i Ropą.	500	1.00	500.00	70%	350	11.00	5.50	410—225—185	1,017,500	10,175	10%	1,017	11,192	
16.	Wisłoka , od Jasła do ujścia swego do Wisły.	2500	0.65	1625.00	50%	812	26.00	13.00	225—163—62	4,216,000	42,168	10%	4,216	46,376	
17.	Babulówka , od źródła do ujścia do Wisły.	940	0.60	564.00	50%	282	9.00	4.50	180—158—22	99,000	990	5%	50	1,040	
18.	Łęg , od źródła do ujścia do Wisły.	1100	0.60	660.00	50%	330	10.00	5.00	220—148—72	360,000	3,600	5%	180	3,780	
19.	Wisłok , od źródła do ujścia do Sanu.	4200	0.70	2940.00	60%	1764	57.00	28.50	390—183—207	5,899,500	58,995	10%	5,899	64,894	
20.	Chechto , od źródła do ujścia do Wisły.	120	0.70	84.00	60%	50.4	1.60	0.8	290—224—66	52,800	528	5%	26	554	
21.	Regutka , od źródła w Regulicach do ujścia w Oklesnej.	80	0.70	56.00	60%	33.6	1.00	0.5	300—222—78	39,000	390	5%	20	410	
22.	Rudna , od źródła do ujścia do Wisły.	80	0.70	56.00	50%	28.0	0.90	0.45	280—218—62	27,900	279	5%	14	293	
23.	Sanka , od źródła do ujścia do Wisły.	140	0.70	98.00	50%	49.00	1.60	0.80	320—210—110	88,000	880	5%	44	924	
24.	Rudawa , od źródła do ujścia do Wisły.	290	0.70	203.00	60%	121.80	4.00	2.00	365—202—163	326,000	3,260	5%	163	3,423	
25.	Białucha , od granicy do ujścia pod Krakowem.	225	0.70	157.00	60%	94.00	3.00	1.50	260—200—60	50,000	900	5%	45	945	
26.	Dłubnia , od granicy do ujścia do Wisły.	100	0.80	80.00	60%	48.00	1.50	0.75	225—198—27	20,250	202	5%	10	212	
Razem										24,400				Razem	751,000

